

Tarnowskie
Stowarzyszenie
Pracowników
Nauki



PRO
PUBLICO
BONO

TARNOWSKI PRZEGLĄD NAUK

1

ISSN 2544-6045

Społeczno-Humanistycznych

W NUMERZE

Wkład Jezuitów do historii wojskowości
i sztuki wojennej. Zarys problemu

Boznańskiej świat niespełnień

Szkoła a społeczeństwo edukacyjne

Król Władysław Jagiełło w Radłowie

Edukacja na rzecz stabilności gospodarczej

Historyczne i religijne aspekty życia społecznego
w odniesieniu do zmian systemowych

Z dziejów Kościoła greckokatolickiego
w XX wieku



TARNOWSKI PRZEGLĄD NAUK

Spółeczno-Humanistycznych

TARNOWSKI PRZEGLĄD NAUK SPOŁECZNO-HUMANISTYCZNYCH

Tom 1 (2017)

ISSN 2544-6045

WYDAWCA: Tarnowskie Stowarzyszenie Pracowników Nauki „Pro Publico Bono”

adres: ul. Ludwika Solskiego 25, 33-103 Tarnów

tel.: +48 793 070 799

e-mail: kontakt@propublicobono.info

www.propublicobono.info

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

dr hab. Stanisław SORYS – redaktor naczelny

dr Krystyna CHOIŃSKA – redaktor tematyczny

prof. nzw. dr hab. Andrzej NIEDOJADŁO – redaktor tematyczny

dr Anna GADEK – redaktor tematyczny

dr Jolanta STANIENDA – redaktor tematyczny

dr Paweł JUŚKO – sekretarz redakcji

dr Marcin BORYS – sekretarz redakcji

dr Piotr BARSZCZOWSKI – sekretarz redakcji

mgr Janusz KOZIOŁ – sekretarz redakcji

mgr Mieczysław CZOSNYKA – redaktor językowy

KONTAKT Z REDAKCJĄ: dr hab. Stanisław SORYS – e-mail: ssorys@interia.pl

RADA NAUKOWA: Dr.h.c. prof. PhDr. Pavol Dancak, PhD. (Uniwersytet Preszowski w Preszowie), dr hab. Ewa Danowska (Polska Akademia Umiejętności w Krakowie), prof. nzw. dr hab. Edmund Juško (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), prof. dr hab. Kazimierz Karolczak (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. Marek Klimek (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), prof. dr hab. Franciszek Leśniak (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. PaedDr. ThDr. Jozef Leščinsky, PhD. (Katolicki Uniwersytet w Ruzomberku), ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), dr Małgorzata Pachowicz (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), prof. dr hab. Roman Pelczar (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), prof. dr hab. Aleksander Wilkoń (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab. Teresa Wilkoń (Uniwersytet Śląski w Katowicach), ks. prof. nzw. dr hab. Roman Sieroń (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie), prof. nzw. dr hab. Andrzej Niedojadło

RECENZENCI TOMU 1: prof. dr hab. Zofia Berdychowska (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), dr hab. Piotr Dobosz (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), doc. PhDr. ThDr. Daniel Slivka, PhD. (Uniwersytet Preszowski w Preszowie), prof. dr hab. Zbigniew Kurcz (Uniwersytet Wrocławski we Wrocławiu), dr hab. Janusz Mierzwa prof. UP JP II (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), prof. ThDr. Marek Petro, PhD. (Uniwersytet Preszowski w Preszowie), dr hab. Maria Płonka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), dr hab. Teresa Wilkoń (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

PROJEKT I SKŁAD:

Anita Własnowolska-Bielak Wydawnictwo REGIS

www.wydawnictwo-regis.pl



WSTĘP

I. ARTYKUŁY**I.1. Nauka, edukacja i oświata w perspektywie historycznej i współczesnej**Jolanta STANIENDA. Społeczna odpowiedzialność nauki – włączanie innych grup zainteresowanych nauką i rozwojem w działalność uczelni w ramach idei *life learning* 10Anna GADEK. Postulaty *de lege ferenda* wzmacniające praktyczne kształcenie w uczelniach zawodowych (wybrane zagadnienia) 32

Renata ŚLIWA. Edukacja na rzecz stabilności gospodarczej 46

Grzegorz BRACH. Czynniki zewnętrzne warunkujące doświadczanie szczęścia przez dziecko. Hierarchia wartości na podstawie badań na grupie dzieci 9 i 10 letnich 58

Edmund JUŚKO, Andrzej NIEDOJADŁO. Higiena, odżywianie, ochrona zdrowia, kształtowanie (ćwiczenie) tężyzny fizycznej i kwestie bezpieczeństwa w procesie dydaktyczno-wychowawczym polskiej szkoły powszechnej w Okręgu Szkolnym Krakowskim 1918-1939 72

I.2. Z zagadnień prawno-administracyjnych

Marek KLIMEK. Pomoc społeczna jako zadanie samorządu powiatowego 100

Norbert SZCZĘCH. Statuty gmin powiatu tarnowskiego – wybrane elementy 112

I.3. Historia i sztuka – źródła humanizmu

Franciszek ZIEJKA. Król Władysław Jagiełło w Radłowie 138

Piotr JAWORSKI. Wkład Jezuitów do historii wojskowości i sztuki wojennej. Zarys problemu 152

Stanisław DZIEDZIC. Boznańskiej świat niespełnień 172

I.4. Społeczeństwo a religia – w poszukiwaniu wartości

Stanisław SORYS. Historisch-religiöse Aspekte gesellschaftlichen Lebens im Hinblick auf systempolitische Veränderungen 196

Peter ŠTURÁK. La soppressione della Chiesa greco-cattolica nel 1950 220

Vladimír JUHÁS. Personalistické chápanie Boha v židovstve a kresťanstve 230

Štefan PALOČKO. Sviatosť krstu a Eucharistie ako prejavy Božieho milosrdenstva 246

II. GŁOS W DYSKUSJI

Jadwiga KOWALIKOWA. Szkoła a społeczeństwo edukacyjne 262



WSTĘP

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer „Tarnowskiego Przeglądu Nauk Społeczno-Humanistycznych”, jako nową inicjatywę wydawniczą mającą na celu naukową refleksję nad problemami życia społecznego i kondycją współczesnego człowieka. Wydawane jako rocznik, ma stanowić swego rodzaju interdyscyplinarne forum debaty, wymiany poglądów i opinii, doświadczeń i informacji, prowadzonej przez badaczy, przedstawicieli dyscyplin mieszczących się przede wszystkim w ramach dziedziny nauk społecznych (socjologów, pedagogów, politologów, ekonomistów, antropologów społecznych i kulturowych). Do współpracy zapraszamy również innych badaczy m.in. humanistów – historyków, filozofów, kulturoznawców, o ile ich zainteresowania wpisują się w wiodącą problematykę periodyku.

Wyrosłe na gruncie tarnowskim pismo ma aspiracje stać się czynnikiem integrującym miejscowe środowisko naukowe z reprezentantami innych ośrodków akademickich. Liczymy na współpracę z badaczami zarówno z Polski jak i z zagranicy przede wszystkim z państw Europy Środkowej i Wschodniej. O umiędzynarodowieniu czasopisma świadczyć będzie zarówno dobór autorów, jak również skład Rady Naukowej oraz Zespołu Recenzentów.

„Tarnowski Przegląd Nauk Społeczno-Humanistycznych”, adresowany jest do doświadczonych, samodzielnych pracowników nauki, jak i młodszych, rozpoczynających naukową karierę lub będących na początku tej fascynującej drogi. Na łamach pisma mogą być zamieszczane oryginalne, niepublikowane wcześniej artykuły, stanowiące ujęcie teoretyczne problemu lub prezentujące rezultaty badań empirycznych, dotyczących różnych aspektów rzeczywistości społecznej, raporty z badań, polemiki, recenzje, a także sprawozdania i komunikaty.

Dzisiejsza rzeczywistość charakteryzują się niesamowitą złożonością i różnorodnością, a postęp technologiczny, gospodarczy czy społeczny generuje zmiany jakości naszego życia, czy też pogoń za nowymi technologiami, opartymi na badaniach naukowych, współpracy wyższych uczelni z gospodarką i społeczeństwem. Procesy te umiejscawiają edukację i szkolnictwo szczególnie akademickie, na najwyższym poziomie oczekiwań, determinującym nasz rozwój. Czy rzeczywiście tak jest? Część pierwsza pt. „Nauka, edukacja i oświata w perspektywie historycznej i współczesnej” podejmuje niniejszą problematykę, przez autorów specjalizujących się w tym zakresie, nie tylko pod względem naukowym, lecz również posiadających bardzo bogate doświadczenie praktyczne w omawianym obszarze.

W części drugiej zatytułowanej „Z zagadnień prawno-administracyjnych” autorzy koncentrują się na problematyce podstaw prawnych funkcjonowania jednostek samorządów terytorialnych wraz z ich zadaniami i kompetencjami, sposobem oraz zakresem ich realizacji czy też kwestii tworzenia aktów prawnych, budzących poważne wątpliwości co do ich prawidłowości procedowania jak i przyjmowania.

Część trzecia zatytułowana „Historia i sztuka – źródła humanizmu”, podejmuje problematykę roli i doświadczeń historycznych naszego regionu. Publikujemy dzięki nim mało znane zagadnienia związane z przeszłością naszej Małej Ojczyzny. Autorzy ukazują w nich wiele ciekawych problemów historycznych regionu w tym np. dorobku Jezuitów w zakresie historii wojskowości i sztuki wojennej.

Ostatnia czwarta część „Społeczeństwo a religia – w poszukiwaniu wartości”, podejmuje bardzo aktualne tematy roli i znaczenia religii w coraz bardziej zglobalizowanym świecie. Przejmowany model kultury naszego życia cechuje się procesami ateistycznymi, laicyzacyjnymi, zaś człowiek w swoim codziennym życiu, zabiegany za podstawowymi wartościami ludzkiej egzystencji takich jak praca, kariera, pozycja społeczna, zapomina o sensie ludzkiego życia, prawdziwych wartościach, takich jak etyce, moralności czy uczciwości. Autorzy artykułów podejmując powyższą tematykę, ukazują prawdziwe wartości oraz prawdziwe, ponadczasowe wzory do naśladowania.

Na samym końcu tomu znajduje się dział „Głos w dyskusji”, gdzie Pani prof. Kowalikowa podejmuje temat „Szkoła a społeczeństwo edukacyjne”, ukazując szkołę wraz z jej zadaniami i rolą oraz z jej funkcjami, które pełni lub winna pełnić, a także wydolność w realizacji jej zadań.

Warto również nadmienić, iż już do pierwszego numeru udało nam się zaprosić wielu znamienitych osobowości jak np. prof. Ziejka, prof. Kowalikowa czy Mons. prof. Šturák. To bardzo wielki honor, zaszczyt, ale i zobowiązanie dla redakcji jak i autorów, gdyż tak wspaniałe grono, wyznacza przed nami bardzo wysokie wymagania.

Pozostaje mi tylko w sposób szczególny podziękować Redaktorom tomu, za przygotowanie niniejszego wydania, a także wszystkim Autorom opracowań i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego realizacji, wydania i sukcesu.

Redaktor Naczelny

Tarnów, grudzień 2017 r.

dr hab. Stanisław Sorys



**NAUKA,
EDUKACJA
I OŚWIATA**
w perspektywie historycznej
i współczesnej

dr
Jolanta Stanienda
(Kraków/Tarnów)

Spółeczna odpowiedzialność nauki –
włączanie innych grup zainteresowanych
nauką i rozwojem w działalność uczelni
w ramach idei life learning
na przykładzie
Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Social Responsibility of Science - Incorporation of other groups interested
in science and development into university activities within the framework
of the life-learning concept on the example of the University
of the Third Age

Spółeczna odpowiedzialność nauki – włączanie innych grup zainteresowanych nauką i rozwo- jem w działalność uczelni w ramach idei life learning na przykładzie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Wstęp

Uczelnie polskie, podobnie jak całe społeczeństwo, podlegały w ostatnich kilkadziesiąt latami istotnym przeobrażeniom wynikającym z oddziaływania wielkiej liczby czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Kierunki przekształceń obejmowały zarówno zmiany ustrojowe, które doprowadziły do demokratyzacji życia społecznego, jak również zmiany dotyczące ugruntowania gospodarki rynkowej opartej w dużym stopniu na deregulacji i liberalizacji prowadzenia działalności oraz szerokie otwarcie na świat.

Wyjątkowa intensywność oddziaływania tych czynników sprawiła, że w stosunkowo krótkim okresie czasu doszło do istotnych zmian w polskim szkolnictwie wyższym. Uczelnie uzyskały większą niż dotąd autonomię i wolność, jednocześnie jednak zmuszone zostały do zaspokajania różnorodnych oczekiwań i konkurencji o środki finansowe. Te zmiany pociągnęły za sobą ważne przeobrażenia dotyczące zakresu ich odpowiedzialności.

Charakterystycznym symptomem dokonujących się zmian jest pytanie nie tylko o odpowiedzialność społeczną przedsiębiorstw, ale też o odpowiedzialność społeczną uczelni.

Odpowiedzią i podkreśleniem znaczenia odpowiedzialności uczelni za sprawy społeczne jest oparcie strategii dla nauki i szkolnictwa wyższego na trzech podstawowych filarach:

- konstytucji dla nauki, która dotyczy zmian systemowych w szkolnictwie wyższym,

- innowacjach dla gospodarki, w których łączą się komercjalizacja badań i partnerstwo z biznesem,
- nauce dla Ciebie – programowi społecznej odpowiedzialności nauki.

Ostatni filar strategii opiera się na założeniu, że nauka powinna służyć każdemu, powinna służyć całemu społeczeństwu, dlatego dotyczy szeregu przedsięwzięć i programów, które mają zwiększyć społeczną odpowiedzialność uczelni oraz instytucji naukowych. Jako pierwszy projekt przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w obszarze społecznej odpowiedzialności nauki o nazwie Uniwersytetu Młodego Odkrywcy skierowany został do uniwersytetów dziecięcych, natomiast kolejny jest wsparciem dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Celem tego projektu jest:

- wsparcie idei solidarności międzypokoleniowej,
- aktywizacja społeczna seniorów,
- zaangażowanie słuchaczy na rzecz społeczności lokalnych¹.

Przedstawione cele projektu pozwalają stwierdzić, że współczesna uczelnia powinna być organizacją, która służy otoczeniu, ponieważ oprócz zadań naukowych i ekonomicznych realizuje także zadania społeczne. Społeczna odpowiedzialność nauki wymaga od zarządzających uczelnią, aby zwrócili uwagę na aspekt dobra całego społeczeństwa. Organizacja odpowiedzialna społecznie, to organizacja nastawiona na kapitał społeczny, na wiedzę, organizacja ucząca się, służąca otoczeniu, otwarta na zmiany, wrażliwa na zjawiska wewnętrzne i zewnętrzne. Uczelnie przyszłości muszą służyć zaspokajaniu potrzeb społecznych, muszą tworzyć dobro publiczne, muszą czuć się integralną częścią społeczeństwa i być kuźnią profesjonalnych kadr ukierunkowaną przede wszystkim na specyficzne potrzeby lokalnego, a w dalszej kolejności na potrzeby krajowego i globalnego rynku pracy.

1. Pojęcie społecznej odpowiedzialności

Problematyka odpowiedzialności za podejmowane działania przedstawiana była już w starożytności przez Arystotelesa, który w swych dziełach podkreślał znaczenie etycznego działania, kładąc nacisk na odpowiednie korzystanie z dóbr materialnych, a sprawiedliwość nazywał zaletą etyczną. Na pewno można stwierdzić, że idea odpowiedzialności jako taka pojawiła się wraz z pojęciem wolności jednostki, charakterystycznym dla społeczeństwa demokratycznego. Człowiek wolny dokonuje wyborów i w wyniku podejmowanych decyzji wchodzi w nieustanne interakcje. W rzeczywistości każda ludzka działalność jest tożsama z wywieraniem wpływu i wchodzeniem w relacje, za które człowiek ponosi pełną odpowiedzialność². Wątki odpowiedzialności za postępowanie zgodne z nakazem norm wynikających z natury

¹ Informacje pozyskane ze strony www.nauka.gov.pl [dostęp z dnia: 15.06.2017].

² K. Kowalska, *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2009, nr 1 (13), s. 290.

ludzkiej można znaleźć m.in. w „Elementarzu etycznym” Karola Wojtyły³. Troska o cały świat, dobro wspólne i warunki życia godne człowieka określane jest odpowiedzialnością uniwersalną⁴. Izolacja sfery prywatnej od uczestnictwa w wiszącej jak ciemna chmura nad naszymi głowami uniwersalnej odpowiedzialności nie jest już dzisiaj możliwa⁵. Oznacza to połączenie każdej jednostki i każdego podmiotu, instytucji w moralnej odpowiedzialności za świat, która wynika ze współzależności wszystkiego i wszystkich.

Odpowiedzialność – według słownika języka polskiego PWN – oznacza obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje lub czyjeś czyny, czy przyjęcie na siebie obowiązku zadbania o kogoś lub o coś⁶. Szersze określenie tego pojęcia przedstawia Marcin Geryk, który stwierdza, że poczuwanie się do odpowiedzialności za swoje czyny nie jest tylko pożądanym nastrojem, ale nade wszystko rozpoznaniem faktu ludzkiej egzystencji, faktu, który wywodzi się bezpośrednio z naszego rozumienia wolnej woli albo wolności⁷. Istota odpowiedzialności w kontekście społecznym podkreśla wagę zainteresowania podmiotami życia społecznego. Zatem w tym rozumieniu przedmiotem rozważań stają się takie kategorie jak: sprawiedliwość, etyczność, prawda, wolność, zaangażowanie. Za fundament rozważań nad pojęciem odpowiedzialności można uznać definicję Georga Pichta, który twierdzi, że odpowiedzialność ponosi ten, kto w danym obszarze jest kompetentny. Podział kompetencji leży u podstaw struktury społecznej. Państwo, społeczeństwo, gospodarka mogą istnieć tylko na podstawie rozdzielenia zakresów kompetencyjnych⁸.

W literaturze przedmiotu problematyka społecznej odpowiedzialności jest szeroko interpretowana w relacjach przedsiębiorstwo-społeczeństwo, a więc obejmuje społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR, ang. *corporate social responsibility*). Jest ona dobrowolnym zobowiązaniem biznesu do przyczyniania się do zrównoważonego rozwoju przy współpracy zatrudnionych, ich rodzin, lokalnych społeczności oraz całego społeczeństwa, zmierzającej do poprawy jakości życia, co służy zarówno biznesowi, jak i rozwojowi społecznemu⁹. Koncepcja CSR opiera się na najwyższych standardach etycznych, dzięki którym przedsiębiorstwa na etapie budowania strategii dobrowolnie i świadomie uwzględniają interesy społeczne i ochronę środowiska, a także relacje z różnymi grupami interesariuszy: społeczeństwa jako całości, a także jego wyodrębnionych grup – właścicieli, klientów, pracowników, inwestorów, dostawców, akcjonariuszy, banków i innych partnerów biznesowych. Społeczna odpowiedzialność jest

³ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Kraków 1979.

⁴ K. Kowalska, dz. cyt., s. 290.

⁵ G. Picht, *Pojęcie odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku: teksty źródłowe*, pod red. J. Filek, Kraków 2004, s. 149.

⁶ *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> [dostęp z dnia: 30.03.2017].

⁷ M. Geryk, *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Warszawa 2012, s. 22.

⁸ G. Picht, dz. cyt., s. 150.

⁹ J. Filek, *Czy społeczna odpowiedzialność biznesu jest nową wersją umowy społecznej?*, „Prakseologia” 2009, nr 149, s. 29.

procesem, w ramach którego przedsiębiorstwa zarządzają swoimi relacjami z różnorodnymi grupami społecznymi, które mogą mieć faktyczny wpływ na sukces w działalności gospodarczej, należy je zatem traktować jako inwestycję, a nie koszt¹⁰.

Pojęcie społecznej odpowiedzialności (ang. *accountability*), wiążące się z biznesową kategorią odpowiedzialności i moralnym obowiązkiem rozliczania się z otoczeniem z podejmowanych działań jest coraz częściej stosowane w stosunku do uczelni. Uczelnia w większym stopniu niż przedsiębiorstwa jest postrzegana jako instytucja zaangażowana społecznie¹¹. Wynika to z faktu, że uczelnie świadczą usługi społeczne zaliczane do dóbr publicznych, mających ogromny zasięg i duży wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy. Prowadząc działalność dydaktyczną i badawczą, ponoszą coraz wyraźniej dostrzeganą odpowiedzialność społeczną w zakresie przygotowania absolwentów do pełnienia ról pracowników wiedzy w budowanej gospodarce opartej na wiedzy, jak i tworzenia ścisłych związków ze społecznością biznesową oraz samorządową¹².

2. Koncepcja społecznej odpowiedzialności uczelni

Uczelnie od początku swego istnienia odgrywały istotną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym, która ze względu na dokonujące się zmiany ekonomiczne, demograficzne oraz kulturowe uległa ewolucji. Jak wynika z Deklaracji erfurckiej szkoły wyższe są zobowiązane do identyfikacji potrzeb społecznych i ekonomicznych oraz przyczyniania się do ich zaspokajania¹³. Jest to związane z pełnieniem przez uczelnie trzech głównych funkcji, które odgrywają znaczącą rolę w osiąganiu celów społecznych i gospodarczych oraz w budowie kapitału intelektualnego i społecznego kraju. Pierwsza funkcja dotyczy kształcenia, a więc wyposażenia studentów kompetencje potrzebne do realizacji zadań w pracy zawodowej, a także kształtowania postaw obywatelskich studentów. Następna funkcja związana jest z prowadzeniem działalności badawczej przez ośrodki naukowe. Dotyczy to prowadzenia badań naukowych, a następnie przekazywania ich do użytku społecznego. Ta funkcja polega również na popularyzowaniu nauki, komercjalizacji wyników badań i rozwijaniu kontaktów z otoczeniem społecznym i gospodarczym. Trzecia funkcja związana ze współpracą na rzecz otoczenia uczelni następuje poprzez działalność uczelni wyższej jako podmiotu realizującego misję szkolnictwa wyższego na rzecz otoczenia¹⁴.

¹⁰ B. Kos, *Przesłanki społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność – aspekty teoretyczne i praktyczne*, pod red. G. Poloka, Katowice 2011, s. 76.

¹¹ T. Maliszewski, *Jak wykreować sukces uczelni*, Warszawa 2015, s. 100.

¹² K. Leja, *Uniwersytet organizacją służącą otoczeniu*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk 2005, s. 61.

¹³ *The Erfurt Declaration on University Autonomy*, Erfurt 1996, s. 3-5, <http://www.pef.uni-lj.si/ceps/knjiznica/doc/erfurt-declaration.pdf> [dostęp z dnia: 15.06.2017].

¹⁴ Raport: *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku – drugi wariant*, Ernst&Young Business Advisory i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2010, s. 40-41.

Postrzeganie uczelni jako organizacji ponoszącej odpowiedzialność wobec społeczeństwa spowodowało, że pojawiły się propozycje modelowych ujęć współczesnej szkoły wyższej, uwzględniające jej powiązania z otoczeniem. Do najbardziej znanych należą¹⁵:

- model uczelni przedsiębiorczej,
- model uniwersytetu trzeciej generacji,
- model uczelni podporządkowanej wiedzy,
- model uczelni obywatelskiej.

W modelach tych, pomimo znacznego zróżnicowania w obszarze funkcjonowania uczelni, można odnaleźć nawiązanie do idei społecznej odpowiedzialności uczelni¹⁶. Według nich uczelnia społecznie odpowiedzialna jest organizacją służącą otoczeniu, a więc w szczególności powinna charakteryzować się takimi cechami jak:

- dobrowolnym uwzględnianiu w działalności problematyki społecznej, ochrony środowiska, współpracy z interesariuszami;
- oparcie się na relacji sfer: biznesu i społeczeństwa, wzajemnie oddziałujących na siebie;
- oparcie działań społecznych na czterech płaszczyznach: filantropijnej, etycznej, prawnej i ekonomicznej¹⁷;
- tworzenie zobowiązań organizacji względem wewnętrznych i zewnętrznych grup społecznych celem osiągnięcia przewagi konkurencyjnej¹⁸;
- kształtowanie stosunków z interesariuszami, które powinny prowadzić do uzyskania korzyści dla wszystkich zainteresowanych stron¹⁹.

W literaturze przedmiotu znajdują się próby identyfikacji obowiązków uczelni wobec społeczeństwa, jako przykład można podać klasyfikację Muhammada Yunusa, która przedstawia trzy główne zasady odpowiedzialności uczelni:

- należy działać w taki sposób, aby nie powodować zagrożenia dla niczyjego życia;
- działalność należy prowadzić w taki sposób, aby stan otoczenia poprawiał się w relacji do sytuacji;
- funkcjonowanie organizacji musi być zgodne z normami społecznymi i politycznymi.

¹⁵ A. Piasecka, *Społeczna odpowiedzialność uczelni w kontekście wewnętrznego zapewnienia jakości*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr 378, s. 310.

¹⁶ Nawiązanie do idei społecznej odpowiedzialności uczelni można znaleźć w publikacjach: K. Leja, *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Gdańsk 2008, A. Drapińska, *Komunikacja marketingowa pomiędzy szkołą wyższą a studentami*, „Marketing i Rynek” 2011, nr 5, s. 21-26.

¹⁷ *Społeczna odpowiedzialność organizacji – od odpowiedzialności do elastycznych form pracy*, pod red. R. Walkowiaka, K. Krukowskiego, Olsztyn 2009, s. 13.

¹⁸ A. Skrzypek, *Organizacja ucząca się jako szansa na sukces w warunkach nowej ekonomii*, [w:] *Problemy etyczne organizacji uczącej się*, pod red. E. Skrzypek, Lublin 2010, s. 119-138.

¹⁹ A. Górny, *Informacja w społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z. 35, s. 159.

W tym kontekście należy nie tylko dbać o przestrzeganie przepisów prawa, ale również zasad współzycia społecznego i to zarówno w wymiarze globalnym, jak i lokalnym²⁰.

Na postawie literatury przedmiotu można stwierdzić, że koncepcja społecznej odpowiedzialności nierozdzielnie związana jest z teorią interesariuszy, ponieważ uczelnia, jak każda organizacja, pełniąc swoje funkcje tworzy wartość, którą są zainteresowane określone podmioty, określane mianem interesariuszy. Społeczna odpowiedzialność biznesu zakłada dobrowolne uwzględnianie przez firmę interesów społecznych przy dążeniu do osiągnięcia celów ekonomicznych²¹. Po raz pierwszy pojęcie interesariuszy pojawiło się w memorandum Instytutu Badawczego Stanford w 1963 r. Wprowadzenie pojęcia interesariuszy i stworzenie tej koncepcji umożliwiło wyjaśnienie złożonych relacji zachodzących między organizacją a jej szeroko rozumianym otoczeniem, gdyż zgodnie z teorią R. Edwarda Freemana, organizacja powinna liczyć się z każdą osobą lub grupą, która może wywierać wpływ na daną organizację, bądź pozostaje pod jej wpływem. Formuła liczenia się z interesariuszami, czy uwzględniania ich w podejmowaniu decyzji biznesowych zakłada ich wcześniejszą analizę czy obserwację, niekiedy prowadzenie jakiejś formy dialogu i wreszcie liczenie się z oczekiwaniami albo możliwymi działaniami²². Dojrzałe organizacje dostrzegają potrzebę społecznego uwrażliwienia, a oczekiwania interesariuszy stają się co najmniej tak istotne, jak założycieli, czy właścicieli. Zatem społeczna odpowiedzialność powinna opierać się na budowaniu dobrowolnych, wzajemnych relacji uczelni z jej interesariuszami w celu spełnienia ich oczekiwań. Oczekiwania społeczne wobec uczelni, to istotna grupa czynników wpływających na jej odpowiedzialność. Ich struktura znacznie się poszerzyła i zróżnicowała, co związane jest z pojawieniem się nowych grup interesariuszy oraz ich realnym wpływem na funkcjonowanie uczelni.

Zorientowanie na koncepcję interesariuszy wymaga i pozwala zidentyfikować podmioty, z którymi uczelnia utrzymuje bezpośrednio, ale też pośrednio relacyjny charakter, co oznacza identyfikację „wobec kogo” oraz „za co” uczelnia jest społecznie odpowiedzialna. Do grupy interesariuszy uczelni zaliczyć należy interesariuszy wewnętrznych i interesariuszy zewnętrznych (tabela 1).

²⁰ M. Geryk, *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Warszawa 2012, s. 136-137

²¹ A. Sulejewicz, *Paradoks społecznej odpowiedzialności biznesu szkoły wyższej*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk 2008, s. 48.

²² R.E. Freeman, *Strategic Management. A Stakeholder Approach*, Cambridge 2010, s. 46.

Tabela 1. Interesariusze uczelni oraz ich oczekiwania

Grupa interesariuszy uczelni – odpowiedzialność „wobec”	Wybrane oczekiwania wobec uczelni – odpowiedzialność „za”
Studenci, młodzież i pracujący	1. specjalistyczne przygotowanie do zawodu, umożliwiające zaistnienie na globalnym rynku pracy, 2. uzyskanie dyplomu (prestż), 3. odpowiednia kultura środowiska (sposób traktowania studentów), 4. szeroka oferta uwzględniająca kształcenie ustawiczne, kształcenie na odległość, duża ilość różnych programów, 5. zdobycie ogólnego wykształcenia (erudycji) i bazy rozwojowej która tworzy grupę społeczną zwaną potocznie „inteligencją”, 6. umożliwienie kształcenia się (doksztalcania) przez całe życie.
Sluchacze Uniwersytetów Trzeciego Wieku	1. oferta odpowiadająca kształceniu ustawicznemu, 2. pomoc w wszechstronnym rozwoju, 3. aktywizacja społeczna, 4. integracja społeczna, 5. przeciwdziałanie marginalizacji, 6. zapewnienie wykładowców o określonych kwalifikacjach, 7. zapewnienie infrastruktury.
Sluchacze uniwersytetów dziecięcych	1. pomoc we wszechstronnym rozwoju, 2. różnorodne programy edukacyjne, 3. wstępne rozpoznanie uzdolnień umożliwiające określenie dalszej ścieżki edukacyjnej.
Wykładowcy	1. odpowiednia kultura środowiska (etos), 2. ochrona wolności badań i innych wolności akademickich.
Samorządy lokalne	1. współpraca z lokalnymi instytucjami, pracodawcami, 2. dostarczanie specjalistów, 3. kształtowanie nauki i kultury.
Państwo	1. efektywność gospodarza/doskonalenie zarządzania, 2. odpowiednia jakość kształcenia, 3. konkurencyjność na rynku europejskim i światowym, 4. realizacja misji, kształcenie postaw obywatelskich, 5. kształtowanie wartości i wzorów kulturowych.
Korporacje/rynek	1. kształcenie i dostarczanie specjalistów w danym zawodzie, 2. badania naukowe dające się przełożyć na praktykę gospodarczą.
Donatorzy	1. dbanie o efektywność gospodarza i doskonalenie zarządzania.
Instytucje wdrażające system boloński	1. przygotowanie absolwentów do potrzeb rynku pracy, 2. rozwój zaawansowanej wiedzy, 3. przygotowanie absolwentów do bycia aktywnym obywatelem 4. w społeczeństwie demokratycznym i społeczeństwie europejskim, 5. rozwój osobowy studentów, 6. umożliwienie mobilności studentów i pracowników uczelni w skali globalnej oraz wymiany wiedzy i doświadczeń, 7. uznawalność dyplomów we wszystkich państwach systemu.

Źródło: Opracowanie na podstawie: K. Kowalska, *Społeczna odpowiedzialność uczelni...*, s. 294.

Przedstawiony w tabeli 1 podział interesariuszy wskazuje na charakter zobowiązań uczelni w obszarze społecznej odpowiedzialności biorąc pod uwagę mnogość ról, jakie uczelnia pełni. Od obszaru bezpośredniej służebności powiązanej z zaspokajaniem potrzeb grup interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych: potrzeb studentów, kadry otoczenia społecznego uczelni, poprzez funkcje kognitywne: pomnażanie wiedzy, poszukiwanie prawdy oraz kształcenie w perspektywie nie tylko dynamiki rynku pracy, ale szeroko pojętej proaktywności i przygotowania absolwentów do pełnienia roli społecznych liderów otoczenia, aż po bycie centrum transmisji i transformacji kultury i dobrych obyczajów²³. W kontekście wyzwań współczesnego świata i dużej autonomii szkół wyższych muszą być one świadome odpowiedzialności uniwersalnej/dziejowej, związanej z nimi od wieków, której celem jest troska o dobro społeczeństwa, przejawiająca się poprzez świadome kształtowanie przez uczelnię dojrzałych postaw obywatelskich, przekazywaniem wartości oraz nauczanie odpowiedzialności²⁴.

Odpowiedzialność uczelni wynika z zapisów prawnych w konstytucji, ustawach i statucie uczelni, ale istnieją także inne narzędzia, które wspierają uczelnie w realizowaniu ich zobowiązań. Wśród nich należy wymienić: etos akademicki, kodeksy dobrych praktyk w szkołach wyższych, a także akredytacje państwowe i środowiskowe. Fundamentalną spośród spisanych zasad funkcjonowania uczelni jest zasada służby publicznej, zgodnie z którą uczelnia powinna być świadoma swego doniosłego znaczenia społecznego i poprzez swoje działania powinna przyczyniać się do pomnażania dobra wspólnego kraju oraz umacniania dojrzałej demokracji²⁵.

Reasumując koncepcja interesariuszy nawiązuje do podejścia rynkowego, które zakłada otworzenie się uczelni na zewnątrz i zacieśnienie współpracy z podmiotami wchodzącymi w skład jej otoczenia²⁶.

3. Znaczenie Uniwersytetów Trzeciego Wieku w realizacji zadań aktywizacji osób starszych w ramach idei *life learning*

Początki powstawania uniwersytetów dla seniorów związane są z koncepcją Uniwersytetu Ludowego w Danii w XIX w., autorstwa Nicolaia Fredrika Severina Grundtviga, która wpisywała się w nurt kształcenia wszechnicowego²⁷. Pierwsze tego typu instytucje jako Uniwersytety Trzeciego Wieku (UTW) powstały we Fran-

²³ E. Chmielecka, *Kilka uwag o etosie i kodeksach akademickich oraz odpowiedzialności uczelni*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk 2008, s. 23.

²⁴ K. Kowalska, *Społeczna odpowiedzialność uczelni...*, s. 295.

²⁵ Kodeks. *Dobre praktyki w szkołach wyższych*, Kraków 2007, s. 7.

²⁶ P. Krzak, *Uczelnia i jej interesariusze – współtworzenie kompleksowej oferty edukacyjnej*, [w:] *Marketing w szkole wyższej. Przemiany w orientacji marketingowej*, pod red. G. Nowaczyk, D. Sobolewskiego, Poznań 2011, s. 153-165.

²⁷ J. Półturzycki, *Uniwersytet powszechny*, „Edukacja Dorosłych” 1994, nr 3, s. 19.

cji w 1973 r. z inicjatywy profesora prawa międzynarodowego i socjologii Pierre'a Vellas. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest definiowany jako placówka dydaktyczna dla osób w podeszłym wieku. Celem jego działania jest poprawa jakości życia osób starszych. Według Wincentego Okonia Uniwersytet Trzeciego Wieku to placówka oświatowa dla osób w wieku poprodukcyjnym, prowadząca systematycznie zajęcia z zakresu wybranych dyscyplin naukowych, lektoraty językowe, zespoły rekreacji ruchowej i grupy zainteresowań artystycznych. Zajęcia prowadzą w nich nauczyciele akademicy, lekarze, dziennikarze i inni specjaliści²⁸.

W ustawodawstwie polskim nie ma jednoznacznej definicji tego pojęcia, chociaż rząd dostrzega się problemy związane z coraz większą liczbą osób w wieku emerytalnym w stosunku do liczby osób w wieku produkcyjnym, a także potrzebę zapewnienia tej grupie społecznej odpowiednich form kształcenia i poszerzania wiedzy, jako czynnika wpływającego na aktywność społeczną, wzbogacenie i podwyższenie jakości życia, jak również rodzaj *antidotum* na szereg problemów wieku starszego. W związku z tym można stwierdzić, że Uniwersytety Trzeciego Wieku są interdyscyplinarnymi ośrodkami edukacji pozaformalnej, które stanowią odpowiedź na wyzwania starzejącego się społeczeństwa.

W Polsce pierwszy Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w Warszawie w 1975 r., w ramach Podyplomowego Centrum Kształcenia Kadr Medycznych, którego założycielką była prof. Halina Szwarc. W początkowym okresie UTW funkcjonowały w strukturach uczelni wyższych głównie w dużych miastach będących ośrodkami akademickimi.

Na przełomie XX i XXI w., w związku ze zmianami ustrojowymi w Polsce, liczba UTW działających w różnych formach organizacyjno-prawnych zaczęła gwałtownie wzrastać. Na dzień 30 marca 2017 r. zgodnie z danymi Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, w Polsce działało 385 UTW, natomiast liczba ich słuchaczy wynosiła 150-170 tys. osób²⁹. Mają one do spełnienia wiele celów, wśród których najważniejszym jest stymulowanie rozwoju osobowego oraz intelektualnej, psychicznej i fizycznej sprawności osób starszych.

Tworzenie uniwersytetów trzeciego wieku związane jest z ideą uczenia się przez całe życie (*life learning*), która stała się bazą dla współczesności i – co charakterystyczne nie dotyczy tylko aktywności ludzi młodych, ale jest pewnym stylem życia osób niezależnie od wieku. Uczenie się przez całe życie jest zasadą, która organizuje nowy proces aktywnego poznania oraz stałego rozwoju kulturalnego i intelektualnego. Zaczyna się jawić jako rodzaj pewnej dyspozycji osobowej, którą każdy może, a nawet powinien wykształcić, jeśli tylko chce być aktywnym uczestnikiem wydarzeń składających się na jego życie.

Problem starzejącego się społeczeństwa i związany z tym dynamiczny rozwój środowiska organizacji seniorskich w Polsce i Europie spowodował, iż tematyka edukacji i aktywizacji osób starszych stała się niezwykle istotna, zauważalna i do-

²⁸ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004, s. 397.

²⁹ Dane pozyskane ze strony <http://www.federacjautw.pl/index.php/baza-utw> [dostęp z dnia: 30.03.2017].

ceniona przez organy państwowe, instytucje unijne oraz wiele organizacji międzynarodowych. Zarówno w dokumentach Rady Europy, jak i wielu raportach przygotowanych przez różne instytucje podkreśla się, że wraz z rozwojem społeczeństwa opartego na wiedzy wzrasta ranga kształcenia ustawicznego. Zasada kompetencji, wiedzy dla wszystkich, uczenia się przez całe życie stanowi także ważny fundament Strategii lizbońskiej.

Rekomendacje działań służących starzejącej się ludności świata zostały zawarte między innymi w:

- Deklaracji Wiedeńskiej, przyjętej w 1982 r. w Wiedniu przez pierwsze Światowe Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych na temat starzenia się społeczeństw;
- Madryckim Międzynarodowym Planie Działań w kwestii starzenia się społeczeństw, przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 2002 r., w tym przez Polskę, jako członka ONZ;
- Decyzji Nr 1720/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 listopada 2006 r. ustanawiającej program działań w zakresie uczenia się przez całe życie (Dz. Urz. UE PL L.327/45 z dnia 24.11.2006 r.),
- Rezolucji Rady UE w sprawie odnowionej europejskiej agendy w zakresie uczenia się dorosłych (2011/C Dz. Urz. UE PL Nr 372/01);
- Decyzji Nr 940/2011/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 września 2011 r. w sprawie Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 (Dz. Urz. UE PL L.246/5z dnia 23.09.2011 r.).

Koncepcja uczenia się przez całe życie mieści się w ramach realizacji Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju Polska 2030, wypełnia też cele wskazane w strategicznym dokumencie Unii Europejskiej – Europa 2020³⁰. Jest kompatybilna z wszystkimi zintegrowanymi strategiami rozwoju, przede wszystkim zaś ze Strategią Rozwoju Kapitału Ludzkiego oraz Strategią Rozwoju Kapitału Społecznego³¹.

W grudniu 2013 r. została przyjęta Perspektywa uczenia się przez całe życie³², w której zostały wytyczone kierunki polityki obejmującej uczenia się formalne, pozaformalne i nieformalne na wszystkich etapach życia. Celem tej polityki jest zapewnienie uczącym się możliwości podnoszenia kompetencji oraz kwalifikacji. W dokumencie znalazły się również zapisy dotyczące uczenia się dla utrzymania aktywności seniorów, ponieważ istnieje konieczność rozwoju tej formy edukacji ze

³⁰ Komunikat Komisji Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu, Bruksela 2010, s. 11-23, http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf [dostęp z dnia: 30.03.2017].

³¹ Uchwała Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 2013 r. w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego 2020, nr 104, „Monitor Polski” 2013, poz. 640; Uchwała Rady Ministrów z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego 2020, nr 61, „Monitor Polski” 2013, poz. 378.

³² Perspektywa uczenia się przez całe życie Załącznik do uchwały Nr 160/2013 Rady Ministrów z dnia 10 września 2013 r., Ministerstwo Edukacji Narodowej, www.men.gov.pl, [dostęp z dnia: 30.03.2017].

względem na fakt starzenia się społeczeństw³³. Współcześnie przyrost naturalny ma tendencję malejącą, a jednocześnie wydłuża się długość życia, co powoduje wzrost liczby ludzi starszych, których należy włączyć do systemu kształcenia ustawicznego, dzięki któremu będą mogli aktualizować swoją wiedzę i aktywnie uczestniczyć w procesach zachodzących wokół nich.

W związku z tym, że dostrzeżono możliwości rozwiązania pewnych problemów starzejącego się społeczeństwa przez te instytucje, powstają kolejne UTW w Polsce i na świecie prezentując różne modele funkcjonowania. Znaczna część uniwersytetów w Polsce podobnie jak w modelu francuskim związana jest z afiliacją przy uczelniach i dużą aktywnością młodzieży i studentów, którzy służą pomocą seniorom. Taki model uniwersytetu określany jest mianem dla wszystkich grup wiekowych. Drugi klasyczny model UTW, nazywany brytyjskim, odchodzi od korzystania ze wsparcia uczelni w kierunku rozwoju samopomocy, wolontariatu oraz znoszenia podziału na studentów i wykładowców. W Polsce istnieją dwa typy Uniwersytetów Trzeciego Wieku:

- stanowiące integralną część wyższej uczelni, kierowane najczęściej przez pełnomocnika rektora,
- powołane przez stowarzyszenia prowadzące działalność popularnonaukową oraz kulturalno-rekreacyjną.

Pierwszy typ daje oprócz możliwości kształcenia się i rozwoju naukowego, nobilitację i może wiązać się z możliwością uzyskania dyplomu. Obecnie oba typy uniwersytetów występują równolegle, jednak zaznacza się przewaga uniwersytetów drugiego typu.

Walory rozwojowe uniwersytetów trzeciego wieku przedstawia raport pt. Zdrowie a edukacja (przygotowany na międzynarodowe seminarium UNESCO), opracowany przez Macieja Demel i Halinę Szwarz, według których kształcenie osób starszych w uniwersytetach powoduje:

- rozwój osobowości,
- stworzenie i umacnianie więzi społecznych,
- rozwój zainteresowań i osiągniętej wiedzy,
- przekazanie społeczeństwu osobistych doświadczeń,
- dalszy, aktywny udział w życiu społecznym³⁴.

Uniwersytety trzeciego wieku spełniają w życiu ludzi starszych bardzo ważną rolę. Zaspokajają potrzeby czysto poznawcze i pozwalają się twórczo rozwinąć. Uczestnictwo w zajęciach uniwersytetu sprzyja dobrej kondycji psychofizycznej i pozwala kompensować braki w posiadanym wykształceniu. Najważniejsze, to zapełnianie wrażenia wszechogarniającej pustki i samotności poprzez danie poczucia przynależności i umożliwienie przebywania ludziom w grupie rówieśniczej. W związku

³³ R. Konieczna-Woźniak, *Edukacja seniorów sposobem na samotność. Na podstawie doświadczeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce*, [w:] *Przeciw samotności*, pod red. J. Twardowskiej-Rajewskiej, Poznań 2005, s. 101-115.

³⁴ *Raport o rozwoju społecznym - Polska 1999*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, www.unic.un.org.pl, [dostęp z dnia: 23.04.2004].

z tym dla wielu seniorów ważne jest uczestnictwo w zajęciach, aktywne włączanie się i organizowanie pracy uniwersytetów. Potwierdzić to może fakt, że większość uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce to organizacje społeczne, w których głównie pracują wolontariusze, samodzielnie zdobywający fundusze na działalność swoich towarzystw³⁵.

Współczesne społeczeństwo i gospodarka oparte są na kreatywności i mądrości, w której poszczególne jednostki, grupy i podmioty życia publicznego stają przed koniecznością wykorzystania wyobraźni, własnego doświadczenia, twórczości, a więc posiadanych kompetencji. Zasoby te w znacznym stopniu wykorzystywane są w branżach kreatywnych dla uzyskania innowacji technologicznych. Wynika z tego, że tworzony jest nowy paradygmat społeczeństwa – aktywnego i kreatywnego starzenia się, którego istotą jest wykorzystanie kompetencji seniorów i przekazanie ich przyszłemu pokoleniu. Politykę tę można uznać za uzupełnienie rozwijanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych koncepcji „społeczeństwa dla ludzi w każdym wieku”.

Institucje uniwersytetów trzeciego wieku w tych nowych warunkach społeczno-ekonomicznych spełniają bardzo ważne zadanie. Zapewniają aktywizację, edukację ustawiczną oraz zaspokajają potrzeby poznawcze i międzyludzkie przygotowując seniorów do życia w szybko zmieniających się warunkach i dają im możliwość prowadzenia twórczego oraz aktywnego trybu życia. Dzięki temu seniorzy, będący coraz większą grupą naszego społeczeństwa, stają się osobami wszechstronnie wykształconymi, twórczymi i aktywnymi, mogącymi świadomie wpływać i kształtować otaczającą ich rzeczywistość oraz aktywnie pomagać swojej innym (rodzinie, przyjaciółom) w problemach życia codziennego.

Działania Uniwersytetów Trzeciego Wiek w Polsce wspierane są polityką społeczną wobec osób starszych. Zgodnie z informacjami udostępnionymi na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej można wyciągnąć następujące wnioski i sformułować następujące rekomendacje odnośnie realizacji polityki wobec osób starszych:

- W związku z postępującymi zmianami demograficznymi konieczne jest podjęcie działań mających na celu opracowanie dokumentu o charakterze strategicznym, wyznaczającego cele, kierunki oraz instrumenty polityki społecznej wobec osób starszych w Polsce. Przedmiotowy dokument powinien opierać się na aktualnej diagnozie potrzeb osób starszych.
- Funkcjonujące programy, realizowane zarówno na szczeblu centralnym, jak i regionalnym, na rzecz osób starszych powinny zostać poddane weryfikacji i aktualizacji pod kątem realnych i aktualnych problemów i potrzeb osób starszych.
- W związku z dużą liczbą inicjatyw podejmowanych w zakresie polityki społecznej na rzecz osób starszych, zarówno przez podmioty publiczne jak i organizacje pozarządowe w zakresie polityki społecznej wobec osób star-

³⁵ J. Stanienda, *Ocena zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wiek w świetle ankiety uczestników*, [w:] *Poglądy Ekonomiczne słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wiek*, pod red. L. Kalkowskiego, Tarnów 2008, s. 59-81.

szych, rekomendowane jest stworzenie katalogu dobrych praktyk wypracowanych w ramach różnych programów oraz przygotowanie platformy ich wymiany, w celu umożliwienia multiplikacji dobrych praktyk³⁶.

W związku z istotną rolą organizacji pozarządowych działających na rzecz osób starszych rekomendowane jest:

- promowanie współpracy (także finansowej) pomiędzy samorządami oraz lokalnymi organizacjami w celu wymiany dotychczasowych doświadczeń oraz rozszerzenia oferowanych usług z obszaru polityki społecznej wobec osób starszych;
- pobudzanie aktywności społecznej seniorów poprzez realizowanie dobrych praktyk;
- nawiązywanie przez podmioty publiczne współpracy z seniorami i organizacjami senioralnymi np. poprzez tworzenie Rad Seniorów – jako organów opiniotwórczo-doradczych, w celu tworzenia lokalnej polityki społecznej wobec osób starszych;
- popularyzowanie i rozwijanie działalności organizacji pozarządowych, w tym Uniwersytetów Trzeciego Wiek oraz klubów seniora jako podmiotów kreujących różnorodną aktywność seniorów.

Równocześnie, na rzecz osób starszych, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego prowadzi działania, polegające na zapewnieniu ciągłości rozwoju w starzejącym się świecie między innymi dzięki edukacji. Wynika to z założeń przyjętej w 2002 r. przez Polskę „Międzynarodowej Strategii Działania w Kwestii Starzenia się Społeczeństw”.

Założeniem tych działań jest stwierdzenie, że poziom wykształcenia stanowi istotny czynnik mający wpływ na poprawę sytuacji starszego pokolenia. Im wyższy poziom wykształcenia tym wyższy status społeczny, większy zasób wiedzy, i tym większy wpływ na:

- aktywność zawodową i społeczną;
- status ekonomiczny;
- umiejętność korzystania z pomocy różnych instytucji, korzystania z przysługujących uprawnień;
- umiejętność dbania o zdrowie (dieta, aktywność sportowa, korzystanie z usług służby zdrowia (okresowe badania, rehabilitacja);
- rozwój zainteresowań, w szczególności istotny po zakończeniu pracy zawodowej³⁷.

Wszystko to przekłada się na jakość życia, fizyczny i psychiczny stan zdrowia i utrzymanie samodzielności.

W związku z tym system szkolnictwa wyższego dla poprawy sytuacji osób starszych stwarza następujące możliwości:

³⁶ *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce w roku 2015*, <http://www.mpips.gov.pl/> [dostęp z dnia: 30.03.2017].

³⁷ Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce w roku 2015*, Warszawa 2016, s. 181.

- możliwość kształcenia na studiach wyższych (stacjonarnych i niestacjonarnych) bez ograniczeń wieku studenta;
- uwzględnianie w programach kształcenia zdobywanie przez studentów umiejętności i kompetencji społecznych w zakresie uczenia się przez całe życie;
- możliwość potwierdzania przez uczelnie efektów uczenia się uzyskanych poza kształceniem formalnym, przewidzianych dla osób dorosłych (w wieku wyższym niż tradycyjny wiek studenta);
- prowadzenie przez uczelnie i uruchamianie kolejnych kierunków studiów związanych z przygotowaniem kadr do potrzeb starzejącego się społeczeństwa, takich jak kierunek lekarski i pielęgniarstwo przewidujące wiedzę i umiejętności w zakresie geriatry, a także takie kierunki jak: dietetyka, fizjoterapia, pomoc społeczna, itp.;
- możliwość prowadzenia przez uczelnie studiów podyplomowych, kursów doksztalających i szkoleń³⁸.

W odpowiedzi na wyzwania rynku związane zapotrzebowaniem na specjalistów w obszarze potrzeb osób starszych, uczelnie uruchamiają coraz więcej studiów podyplomowych, takich jak: „Geriatryka i opieka długookresowa”, „Gerontologia i opieka nad osobami starszymi”, „Neurorehabilitacja”, „Gerontologia i geriatryka”, „Fizjoterapia w geriatryce”, „Opieka geriatryczna”. Jednocześnie uczelnie angażują kadrę akademicką w prowadzenie zajęć i w prowadzenie Uniwersytetów Trzeciego Wieku. W ten sposób realizują chociaż częściowo odpowiedzialność społeczną wobec pokolenia 50+ w zakresie ciągłego poszerzania wiedzy, rozwijania zainteresowań, pobudzania do aktywizacji społecznej w interesie jednostki i ogółu, nawiązywania przyjaźni, dbania o kondycję fizyczną i psychiczną. Ostatecznie zapewniają osobom dorosłym, bez względu na wiek i wykształcenie, różne formy kształcenia się na wysokim poziomie, zgodnie z ich zainteresowaniami i potrzebami oraz dostosowanymi do ich indywidualnych możliwości³⁹.

4. Propozycje kierunków rozwoju współpracy Uniwersytetów Trzeciego Wieku i uczelni dla realizacji społecznej odpowiedzialności nauki

Dla dalszego rozwoju Uniwersytetów Trzeciego Wieku i rozszerzenia ich sieci oraz wzbogacenia oferty edukacyjno-aktywizującej, podnoszenia świadomości obywatelskiej, a także świadomości decydowania jak najdłużej o własnym życiu, konieczne jest podjęcie kolejnych wyzwań, wśród których jako najważniejsze można wskazać:

- wzmocnienie współpracy UTW z uczelniami i środowiskiem naukowym w realizacji idei uczenia się przez całe życie i kształcenia ustawicznego, rozwija-

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

nie solidarności międzypokoleniowej, w ramach patronatu naukowego udzielanego uniwersytetom trzeciego wieku przez uczelnie;

- odwrócenie tendencji obniżania prestiżu uniwersytetów poprzez działalność UTW pozbawionych afiliacji uczelni lub umieszczenie w ich strukturach administracyjnych oraz koncentrację na ofercie rozrywkowej i rekreacyjnej;
- utworzenie podstaw prawnych i finansowych, zapewniających udział pracowników naukowych i wykładowców uczelni w tworzeniu i realizacji programów edukacyjno-aktywizujących uniwersytety trzeciego wieku, które zapewnią systemowe rozwiązanie (obecnie współpraca istnieje, ale nie ma charakteru systemowego);
- udostępnienie infrastruktury uczelni dla celów edukacyjnych seniorów, nie na warunkach komercyjnych, ale na zasadach nieodpłatnego korzystania (sale wykładowe, ćwiczeniowe, pracownie komputerowe, pracownie językowe, sale gimnastyczne, itd.);
- uregulowanie możliwości odbywania przez studentów praktyk studenckich, a po zakończeniu studiów – staży w uniwersytetach trzeciego wieku, co będzie stanowiło konkretny przykład budowania autentycznych relacji międzypokoleniowych;
- wsparcie środowiska naukowego dla przygotowania kadry edukatorów dla UTW;
- włączenie do programów kształcenia młodych studentów tematyki „przygotowania do wieku starszego”, ponieważ należy przygotowywać młodzież do rozumienia i rozwiązywania problemów starości⁴⁰.

Przedstawione propozycje wynikają z konieczności dostosowania się do dokonujących się zmian społecznych i gospodarczych, a w szczególności wynikają z wyzwań współczesności, którymi są:

1. konieczność włączenia w działalność UTW wszystkich grup wiekowych;
2. konieczność zorientowania aktywności UTW na nowe cele – m.in. organizację czasu wolnego, rekompensowanie spadającej liczby studentów na uczelniach, przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu seniorów, oddziaływanie UTW na rozwój lokalny;
3. konieczność dostosowania sfer wytwarzania oraz dystrybucji dóbr i usług do potrzeb osób starszych (gerontechnologia jako nowy paradygmat naukowo-badawczy i wdrożeniowy)⁴¹;
4. konieczność zmiany reguł organizacyjnych UTW ze względu na rosnące znaczenia nowych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych oraz mediów, w szczególności internetu, który umożliwia integrację społeczną seniorów, ich telepracę i e-wolontariat oraz e-usługi, m.in. w zakresie zdrowia,

⁴⁰ Stanowisko Forum III Wieku z dnia 6 września 2016 r. sformułowane na konferencji w ramach XXVI Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdroju i Nowym Sączu.

⁴¹ A. Wieczorek, *Gerontechnologia w rozwiązywaniu problemów osób starszych*, „Inżynieria Systemów Technicznych” 2016, nr 2 (14), s. 358.

nauczania, zakupów, bankowości, ćwiczenia sprawności umysłowej, uczestnictwa w kulturze⁴²;

5. kształtowanie się społeczeństwa i gospodarki opartych na kreatywności i mądrości, w której poszczególne jednostki, grupy i podmioty życia publicznego stają przed koniecznością zmiany wymaganych kompetencji. Wzrasta znaczenie wyobraźni, twórczości, odpowiedzialności i gromadzenia doświadczenia. Jednocześnie potencjał ten jest coraz szerzej wykorzystywany w sektorach kreatywnych w celu uzyskania innowacji technologicznych;

6. kształtowanie się paradygmatu aktywnego oraz kreatywnego starzenia się – edukacja ustawiczna oraz wykorzystanie doświadczeń seniorów i przekazywaniem ich potencjału przyszłym pokoleniom.

Na początku XXI w. polskie Uniwersytety Trzeciego Wieku nie tylko stoją przed dylematem odpowiedzi na zróżnicowane zainteresowania kolejnych pokoleń seniorów, ale także muszą się zmierzyć z zapotrzebowaniem na profesjonalne jednostki badań gerontologicznych, przygotowaniem do starości oraz budową repozytoriów wiedzy i doświadczenia osób starszych. Sprostanie tym wyzwaniom wymaga pozytywnego rozwiązania takich problemów UTW, jak niedostatki środków finansowych, umiejętności pisania projektów i pozyskiwania funduszy, braki lokalowe, w wyposażeniu i kadrach oraz trudności prawno-administracyjne⁴³.

W kontekście wskazanych kierunków rozwoju UTW zasadne jest tworzenie nowych modeli funkcjonowania opartych o sieci, włączenie do polityk innowacyjności oraz systemów transferu technologii i komercjalizacji wiedzy nie tylko jako jednostek edukacji ustawicznej, ale także instytucji tworzących nowe technologie i przedsiębiorstw przyciągających najbardziej aktywne osoby i budujących klimat tolerancji dla wymiany międzypokoleniowej. Uniwersytety Trzeciego Wieku mogą uczestniczyć w pracach badawczych dla podmiotów działających na rzecz seniorów, takich jak przedsiębiorstwa, administracja publiczna, organizacje pozarządowe i media⁴⁴. Przykładów dostarcza tworzenie dóbr i usług zgodnie z paradygmatem gerontechnologii i koncepcjami projektowania uniwersalnego oraz międzypokoleniowego, w których seniorzy są angażowani do generowania pomysłów oraz testowania produktów i technologii⁴⁵.

5. Wnioski

Koncepcja społecznej odpowiedzialności uczelni powoduje, że współczesne uczelnie ponosząc odpowiedzialność względem społeczeństwa, muszą zmieniać modele swojego funkcjonowania. W związku z tym odpowiedzialność uczelni powinna opierać się na zarządzaniu nią na podstawie kodeksu dobrych praktyk oraz

⁴² A. Klimczuk, *Kierunki rozwoju uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce*, „e-mentor” 2013, nr 4 (53), s. 72-77.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

kształtowaniu społecznie pożądanym postaw interesariuszy. Koncepcja społecznej odpowiedzialności musi być uwzględniona w misji, wizji oraz strategii działania uczelni, a jednocześnie umacniana w świadomości pracowników jako społeczna ranga uczelni. W społecznie odpowiedzialnej uczelni powinny funkcjonować mechanizmy umożliwiające i skłaniające do nawiązywania i umacniania relacji z jej interesariuszami.

Rozwój myśli na temat społecznej odpowiedzialności uczelni oraz szeroko pojętego dobra społecznego kieruje się na coraz to nowe obszary zainteresowań. Jednym z nich jest intensyfikowanie działań uczelni w zakresie nawiązywania skutecznych relacji z otoczeniem, szczególnie lokalnym, ponieważ jest ono najbliższym odbiorcą misyjnej roli uczelni. Szczególnie widoczne jest to w ośrodkach akademickich poza największymi aglomeracjami, gdzie uczelnia jest największym skupiskiem ludzi światłych, świadomie czerpiących z kultury i ją współtworzących. To właśnie w środowiskach lokalnych funkcjonują Uniwersytety Trzeciego Wieku potrzebujące wsparcia uczelni od strony afiliacji i wsparcia programowego, aby nie koncentrowały się tylko na ofercie rozrywkowej i rekreacyjnej. Konieczność wsparcia UTW wynika z realizacji społecznej odpowiedzialności nauki i uczelni wobec interesariuszy, którzy zapewniają aktywizację swoim słuchaczom, ich edukację ustawiczną oraz przez to potrzeby poznawcze i międzyludzkie, jednocześnie przygotowując seniorów do życia w szybko zmieniających się warunkach dając im możliwość prowadzenia twórczego oraz aktywnego trybu życia.

Podsumowaniem społecznej odpowiedzialności nauki we włączaniu innych grup zainteresowanych rozwojem nauki w działalność uczelni w ramach idei uczenia się przez całe życie na przykładzie Uniwersytetów Trzeciego Wieku jest analiza słabych i mocnych stron, szans i zagrożeń (SWOT) prezentowana w tabeli 2.

Tabela 2. Analiza SWOT – społeczna odpowiedzialność nauki we włączaniu innych grup zainteresowanych rozwojem nauki w działalność uczelni w ramach idei uczenia się przez całe życie na przykładzie Uniwersytetów Trzeciego Wieku

Mocne strony	Słabe strony
<ul style="list-style-type: none"> wzmocnienie idei uczenia się przez całe życie i kształcenia ustawicznego poszerzenie oferty programowej uczelni o tematykę z zakresu osób starszych i ich potrzeb budowanie relacji międzypokoleniowych 	<ul style="list-style-type: none"> brak standardów, zasad, norm i procedur dotyczących społecznej odpowiedzialności uczelni słabe zaangażowanie w realizację społecznej odpowiedzialności uczelni brak kwalifikacji osób do zajmowania się UTW słaba świadomość pracowników o społecznej randze uczelni
Szanse	Zagrożenia
<ul style="list-style-type: none"> wykorzystanie doświadczenia seniorów i przekazywanie ich potencjału studentom wykorzystanie infrastruktury uczelni dla celów edukacyjnych seniorów uregulowanie możliwości odbywania przez studentów praktyk studenckich, a po zakończeniu studiów – staży w UTW 	<ul style="list-style-type: none"> zmiana polityki państwa przeformułowanie priorytetów na inne cele

Źródło: Opracowanie własne

STRESZCZENIE

Przesłanką podjęcia tematu jest przedstawienie w 2016 r. założeń strategii dla nauki i szkolnictwa wyższego opartej na trzech podstawowych filarach, wśród nich społecznej odpowiedzialności nauki oraz tocząca się dyskusja w środowisku akademickim i tworzenie koncepcji nowego prawa dla szkolnictwa wyższego – Ustawy 2.0 przez trzy zespoły wyłonione w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Celem artykułu jest przedstawienie istoty społecznej odpowiedzialności nauki oraz zwrócenie uwagi, że współczesna uczelnia powinna być organizacją, która służy otoczeniu poprzez realizację zadań społecznych. Uczelnie przyszłości muszą służyć zaspokajaniu potrzeb społecznych, muszą tworzyć dobro publiczne, muszą czuć się integralną częścią społeczeństwa i być kuźnią profesjonalnych kadr ukierunkowaną przede wszystkim na specyficzne potrzeby lokalnego, a w dalszej kolejności na potrzeby krajowego i globalnego rynku pracy. Jest to niezwykle istotne, ponieważ uczelnia jak każda organizacja, pełniąc swoje funkcje tworzy wartość, którą są zainteresowane określone podmioty, określane mianem interesariuszy. Taką grupę stanowią Uniwersytety Trzeciego Wieku (UTW). Wieloletnie doświadczenia pokazują, że Uniwersytety Trzeciego Wieku są interdyscyplinarnymi ośrodkami edukacji pozaformalnej, które stanowią odpowiedź na wyzwania starzejącego się społeczeństwa.

Koncepcja UTW wpisuje się w nowoczesne modele uczenia się przez całe życie, które stały się bazą dla współczesności i – co charakterystyczne – nie dotyczą tylko aktywności ludzi młodych, ale są pewnym stylem życia osób niezależnie od wieku. Uczenie się przez całe życie jest zasadą, która organizuje nowy proces aktywnego poznania oraz stałego rozwoju kulturalnego i intelektualnego. Zaczyna być traktowane jako rodzaj pewnej dyspozycji osobowej, którą każdy może, a nawet powinien wykształcić, jeśli tylko chce być aktywnym uczestnikiem wydarzeń składających się na jego życie.

W przedstawionym artykule przyjęto tezę, że uczelnie mają istotne znaczenie w aktywizacji słuchaczy UTW, ich edukacji ustawicznej, a przez to wpływają na kształtowanie ich potrzeb poznawczych i międzyludzkich, jednocześnie przygotowując do życia w szybko zmieniających się warunkach oraz dając możliwość prowadzenia twórczego oraz aktywnego trybu życia po zakończeniu aktywności zawodowej.

SŁOWA KLUCZE

społeczna odpowiedzialność nauki, idea uczenia się przez całe życie, uniwersytet trzeciego wieku, aktywizacja osób starszych, Ustawa 2.0.

SUMMARY

The premise of the theme was to present in 2016 the assumptions of a strategy for science and higher education based on three basic pillars, including the social responsibility of science and the ongoing academic debate and the creation of the concept of new law for higher education – Law 2.0 by the three teams selected in the competition announced by the Ministry of Science and Higher Education.

The aim of the article was to present the essence of the social responsibility of science and to point out that the modern university should be an organization that serves the environment through the realization of social tasks. Schools of the future must serve the needs of society, they must create a public good, they must feel an integral part of society and be a profession of professional staff oriented primarily to specific local needs, and then to the needs of the national and global labor market. This is extremely important because the university, like every organization, in its function creates the value that stakeholders are interested in, called stakeholders. Such groups are Universities of the Third Age. Years of experience show that the universities of the third century are interdisciplinary centers of non-formal education that respond to the challenges of an aging society. The UTW concept is part of modern models of lifelong learning, which have become a backdrop for the present, and what is characteristic is not only the activity of young people, but also the lifestyle of people of all ages. Lifelong learning is a principle that organizes a new process of active cognition and continuous cultural and intellectual development. It begins to be treated as a kind of certain personal disposition that everyone can and even should develop if one wants to be an active participant in the events that make up his life.

This article assumes that universities are important in activating UTW students, their lifelong learning, and thus influence their cognitive and interpersonal needs while simultaneously preparing for fast-changing conditions, giving them the opportunity to pursue creative and active lifestyles.

KEY WORDS

social responsibility, social responsibility of science, life-learning idea, third-century university, activation of the elderly, Act 2.0.

- Chmielecka E., *Kilka uwag o etosie i kodeksach akademickich oraz odpowiedzialności uczelni*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk: Katedra Zarządzania Wiedzą i Informacją Politechniki Gdańskiej 2008.
- Drapińska A., *Komunikacja marketingowa pomiędzy szkoła wyższą a studentami*, „Marketing i Rynek” 2011, nr 5, s. 21-26.
- Filek J., *Czy społeczna odpowiedzialność biznesu jest nową wersją umowy społecznej?*, „Prakseologia” 2009, nr 149, s. 21-38.
- Freeman R.E., *Strategic Management. A Stakeholder Approach*, Cambridge: Cambridge University Press 2010.
- Geryk M., *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH 2012.
- Górny A., *Informacja w społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z. 35, s. 156-168.
- Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce w roku 2015*, Warszawa: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 2016.
- Klimczuk A., *Kierunki rozwoju uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce*, „e-mentor” 2013, nr 4 (53), s. 72-77.
- Kodeks. Dobre praktyki w szkołach wyższych*, Kraków: Federacja Rektorów Polskich 2007.
- Komunikat Komisji Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Bruksela: Komisja Europejska 2010.
- Konieczna-Woźniak R., *Edukacja seniorów sposobem na samotność. Na podstawie doświadczeń Uniwersytetów Trzeciego Wiek w Polsce*, [w:] *Przeciw samotności*, pod red. J. Twardowskiej-Rajewskiej, Poznań 2005, s. 101-115.
- Kos B., *Przesłanki społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność – aspekty teoretyczne i praktyczne*, pod red. G. Poloka, Katowice: Wyd. UE Katowice 2011, s. 75-86.
- Kowalska K., *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2009, nr 1(13), s. 289-300.
- Krzak P., *Uczelnia i jej interesariusze – współtworzenie kompleksowej oferty edukacyjnej*, [w:] *Marketing w szkole wyższej. Przemiany w orientacji marketingowej*, pod red. G. Nowaczyk, D. Sobolewskiego, Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu 2011, s. 153-165.
- Leja K., *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej 2008.
- Leja K., *Uniwersytet organizacją służącą otoczeniu*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk: Wydawnictwo Katedra Zarządzania Wiedzą i Informacją Politechniki Gdańskiej 2005, s. 57-69.
- Maliszewski T., *Jak wykreować sukces uczelni*, Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer S.A. 2015.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 2004.
- Perspektywa uczenia się przez całe życie*, Załącznik do uchwały Nr 160/2013 Rady Ministrów z dnia 10 września 2013 r., Ministerstwo Edukacji Narodowej, www.men.gov.pl [dostęp z dnia: 30.03.2017].
- Piasecka A., *Społeczna odpowiedzialność uczelni w kontekście wewnętrznego zapewnienia jakości*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr 378, s. 309-319.
- Picht G., *Pojęcie odpowiedzialności*, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku: teksty źródłowe*, pod red. J. Filek, Kraków: Wydawnictwo UJ 2004, s. 149.
- Pólturzycki J., *Uniwersytet powszechny*, „Edukacja Dorosłych” 1994, nr 3, s. 19.
- Raport o rozwoju społecznym – Polska 1999*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, www.unic.un.org.pl [dostęp z dnia: 23.04.2004].
- Raport: Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku – drugi wariant*, Gdańsk: Ernst&Young Business Advisory i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową 2010.
- Skrzypek A., *Organizacja ucząca się jako szansa na sukces w warunkach nowej ekonomii*, [w:] *Problemy etyczne organizacji uczącej się*, pod red. E. Skrzypek, Lublin: Wydawnictwo Katedra Zarządzania Jakością i Wiedzą, Wydział Ekonomiczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 2010, s. 119-138.
- Słownik języka polskiego PWN*, www.sjp.pwn.pl [dostęp z dnia: 30.03.2017].

- Społeczna odpowiedzialność organizacji – od odpowiedzialności do elastycznych form pracy*, pod red. R. Walkowiaka, K. Krukowskiego, Olsztyn: Wydawnictwo Fundacja „Wspieranie i Promocja Przedsiębiorczości na Warmii i Mazurach 2009.
- Stanienda J., *Ocena zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wiek w świetle ankiety uczestników*, [w:] *Poglądy Ekonomiczne słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wiek*, pod red. L. Kałkowskiego, Tarnów: Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie 2008, s. 59-81.
- Sulejewicz A., *Paradoks społecznej odpowiedzialności biznesu szkoły wyższej*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność uczelni*, pod red. K. Leja, Gdańsk: Katedra Zarządzania Wiedzą i Informacją Politechniki Gdańskiej 2008.
- The Erfurt Declaration on University Autonomy*, Erfurt 1996, <http://www.pef.uni-lj.si/ceps/knjiznica/doc/erfurt-declaration.pdf> [dostęp z dnia: 15.06.2017].
- Uchwała Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 2013 r. w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego 2020*, nr 104, „Monitor Polski” 2013, poz. 640.
- Uchwała Rady Ministrów z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego 2020*, nr 61, „Monitor Polski” 2013, poz. 378.
- Wieczorek A., *Gerontechnologia w rozwiązywaniu problemów osób starszych*, „Inżynieria Systemów Technicznych” 2016, nr 2 (14), s. 358-370.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak 1979.
- www.federacjauniv.pl/index.php/baza-utw [dostęp z dnia: 30.06.2017].
- www.nauka.gov.pl [dostęp z dnia: 15.06.2017].

NOTKA BIOGRAFICZNA

Jolanta Stanienda

Doktor nauk ekonomicznych; adiunkt w Katedrze Rachunkowości Finansowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Wiceprezes Uniwersytetu Trzeciego Wiek przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie.

dr
Anna Gądek
(Tarnów)

Postulaty *de lege ferenda* wzmacniające praktyczne kształcenie w uczelniach zawodowych (wybrane zagadnienia)

*De lege ferenda recommendations to reinforce practice-oriented education
at higher vocational schools (selected issues)*

Postulaty *de lege ferenda* wzmacniające praktyczne kształcenie w uczelniach zawodowych (wybrane zagadnienia)

Wprowadzenie

Od wielu lat w środowisku akademickim toczy się burzliwa dyskusja dotycząca konieczności przeprowadzenia systemowych reform nauki i szkolnictwa wyższego, w celu uzdrowienia zapaści istniejącej w tych obszarach oraz doprowadzenia do poziomu, w którym nauka i polskie uczelnie będą w stanie dorównać lub nawet konkurować z osiągnięciami innych, liczących się państw. Aktualnie kończy się etap konsultacji społecznych prowadzonych w zróżnicowanym środowisku akademickim, a ostateczny kształt reformy ma wynikać z nowych regulacji prawnych zawartych w ustawie, która na etapie przygotowań została nazwana Ustawą 2.0.

Należy przypomnieć, że w wyniku prac zespołów wyłonionych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach konkursu Ustawa 2.0, opracowano i ogłoszono wstępne postulaty reformy nauki i polskich uczelni, jednak w ich treściach nie zostały dostatecznie uwzględnione państwowe wyższe szkoły zawodowe.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na problem przyszłości wyższego szkolnictwa zawodowego w Polsce oraz przedstawienie propozycji takich zmian prawnych, które pozwolą wzmocnić państwowe wyższe szkoły zawodowe tak, by stały się ważnymi ośrodkami kształcenia praktycznego, uczelniami nowego typu, których funkcjonowanie związane będzie z realizowaniem nowej misji.

Stan

Państwowe wyższe szkoły zawodowe w polskim systemie szkolnictwa wyższego funkcjonują niemal od dwudziestu lat¹, umożliwiając zdobywanie wyższego wy-

¹ Pierwsze państwowe wyższe szkoły zawodowe rozpoczęły swoją działalność w październiku 1998 r. na podstawie Ustawy z dnia 26 czerwca 1997 roku o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. z 1997r. Nr 96,

kształcenia tysiącom osób i dodatkowo pełniąc doniosłe społecznie i ekonomicznie funkcje. Jak potwierdzają liczne badania, szkoły wyższe – w tym także zawodowe, są ośrodkami znacząco przyczyniającymi się do gospodarczego i społecznego rozwoju miast i regionów w których prowadzą działalność, a zwłaszcza do budowania potencjału intelektualnego społeczeństwa i miejscowych elit, opartego na wiedzy i etosie akademickim. Należy podkreślić, że to właśnie kapitał ludzki jest ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego, natomiast edukacja jest elementem warunkującym jego jakość².

Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe od 2016 r. zobligowane zostały do wprowadzenia praktycznego profilu studiów. Sama zapowiedź zmian, polegających na sprofilowaniu kształcenia, wywołała w środowisku akademickim żywą dyskusję, w której pojawiały się różnorodne oceny wprowadzanych regulacji prawnych i wymagań organizacyjnych oraz niepokoje związane z odejściem od utrwalonego modelu kształcenia na profilach ogólnoakademickich. Przeorientowanie organizacji i dydaktyki akademickiej na model wzmacniający kształcenie umiejętności i kompetencji społecznych studentów, zgodnie z założeniami reformy, miało przede wszystkim przyczynić się do wspomagania integracji uczelni z otoczeniem społeczno-ekonomicznym oraz dostosowania studiów do potrzeb gospodarki i rynku pracy.

Ustawa prawo o szkolnictwie wyższym³ zdefiniowała profil praktyczny stanowiąc, że są to studia, w których program kształcenia obejmuje moduły zajęć służące zdobywaniu przez studenta umiejętności praktycznych i kompetencji społecznych, realizowany przy założeniu, że ponad połowa programu studiów określonego w punktach ECTS obejmuje zajęcia praktyczne kształtujące te umiejętności i kompetencje, w tym umiejętności uzyskiwane na zajęciach warsztatowych, które są prowadzone przez osoby posiadające doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią⁴.

Dodatkowo – Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów wymaga⁵, by w opisie zakładanych efektów kształcenia dla kierunku studiów, poziomu i profilu kształcenia uwzględnione zostały uniwersalne charakterystyki pierwszego stopnia określone w ustawie z dnia 22 grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji⁶ oraz charakterystyki drugiego stopnia określone w przepisach wydanych

poz. 590 z późn. zm.). Ustawa ta jako akt zasadniczo poświęcony odrębnej grupie uczelni, wyraźnie różnicowała status tych szkół, pozycję oraz zasady ich funkcjonowania, zwłaszcza w porównaniu ze stanem ustanowionym Ustawą o szkolnictwie wyższym z 1990 r.

² J. Stanienda, *Oczekiwania pracodawców wobec absolwentów szkół wyższych na przykładzie Tarnowa*, [w:] *Koncepcje innowacyjnego kształcenia w reformującym się szkolnictwie wyższym. Firma symulacyjna jako metoda dydaktyczna na studiach o profilu praktycznym*, pod red. A. Gądek, Tarnów 2016, s. 85.

³ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 1842, 1933, 2169, 2260; z 2017 r. poz. 60).

⁴ Art. 2. ust. 1. pkt. 18ea Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 1842, 1933, 2169, 2260, z 2017 r. poz. 60).

⁵ Dz. U. z 2016 r. poz. 1596.

⁶ Dz. U. z 2016 r. poz. 64 i 1010.

na podstawie art. 7 ust. 3 tej ustawy, w tym wybrane efekty kształcenia właściwe dla obszaru lub obszarów kształcenia, do których został przyporządkowany kierunek studiów:

- 1) dla kwalifikacji na poziomie 6 Polskiej Ramy Kwalifikacji – w przypadku studiów pierwszego stopnia;
- 2) dla kwalifikacji na poziomie 7 Polskiej Ramy Kwalifikacji – w przypadku studiów drugiego o stopnia i jednolitych studiów magisterskich.

Ustawa prawo o szkolnictwie wyższym oraz wydane na jej podstawie akty wykonawcze⁷ wiążą prowadzenie praktycznego profilu studiów z koniecznością wypełnienia wielu warunków, a zwłaszcza:

- 1) opracowania programu studiów, który obejmuje moduły zajęć związane z praktycznym przygotowaniem zawodowym, którym przypisano punkty ECTS w wymiarze większym niż 50% liczby punktów ECTS, liczbę semestrów i liczbę punktów ECTS konieczną do uzyskania kwalifikacji odpowiadających poziomowi kształcenia, służące zdobywaniu przez studenta umiejętności praktycznych i kompetencji społecznych;
- 2) zapewnienia, by zajęcia związane z praktycznym przygotowaniem zawodowym, przewidziane w programie studiów dla kierunku o profilu praktycznym, były prowadzone:
 - w warunkach właściwych dla danego zakresu działalności zawodowej,
 - w sposób umożliwiający wykonywanie czynności praktycznych przez studentów,
 - przez osoby, z których większość posiada doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią odpowiadające zakresowi prowadzonych zajęć.
- 3) zapewnienia studentom odbywanie praktyk zawodowych przewidzianych w programie kształcenia dla kierunku studiów łącznie w wymiarze co najmniej trzech miesięcy na każdym z poziomów kształcenia;
- 4) zapewnienia minimum kadrowego, gdzie wymagany jest dorobek analogiczny jak w przypadku programu kształcenia o profilu ogólnoakademickim lub doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią, związane z umiejętnościami wskazanymi w opisie efektów kształcenia dla kierunku studiów.

Należy podkreślić, że znowelizowane przepisy zliberalizowały dotychczasowe wymagania kwalifikacyjne i dopuszczają zaliczenie do minimum kadrowego dla studiów pierwszego stopnia o profilu praktycznym w miejsce nauczyciela posiadającego tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego dwie osoby posiadające stopień doktora oraz w miejsce osoby posiadającej stopień naukowy doktora dwie osoby posiadające tytuł zawodowy magistra i znaczne doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią związane z kierunkiem studiów. Możliwość dokonywania tych zmian nie może jednak przekroczyć 50 procent liczby nauczycieli akademickich zaliczanych do grupy tzw. samodzielnych pracowników naukowych. Zgodnie z §11.1 Rozporządzenia w sprawie warunków prowadzenia studiów, na-

⁷ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów (Dz. U. z 2016 r. poz. 1596).

uczyciel akademicki może być zaliczony do minimum kadrowego określonego kierunku studiów:

1) o profilu ogólnoakademickim – jeżeli posiada zapewniający realizację programu studiów dorobek naukowy lub artystyczny w obszarze wiedzy odpowiadającym obszarowi kształcenia, wskazanemu dla tego kierunku studiów, w zakresie jednej z dyscyplin naukowych lub artystycznych, do których odnoszą się efekty kształcenia określone dla tego kierunku;

2) o profilu praktycznym – jeżeli spełnia wymagania określone w pkt. 1 lub posiada doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią, związane z umiejętnościami wskazanymi w opisie efektów kształcenia dla tego kierunku.

2. Każdy obszar kształcenia, do którego przyporządkowano kierunek studiów, powinien być reprezentowany w minimum kadrowym przez co najmniej jednego nauczyciela akademickiego posiadającego dorobek naukowy lub artystyczny w obszarze wiedzy odpowiadającym temu obszarowi kształcenia.

Profil praktyczny wymaga zatem wprowadzenia do programu studiów modułów zajęć, w których ponad połowa będzie prowadzona na zajęciach realizowanych w formach praktycznych np. laboratoryjnych, warsztatowych czy zajęciach projektowych. Takie rozwiązanie w znakomity sposób może przyczynić się do osiągnięcia umiejętności oczekiwanych zwłaszcza przez rynek pracy w zakresie przygotowania zawodowego absolwentów.

Propozycje zmian dotyczących wzmocnienia kształcenia praktycznego

Wymagania formalne wynikające z przepisów prawa powinny stać się inspiracją do wdrażania innowacyjnych rozwiązań organizacyjnych i dydaktycznych, które przede wszystkim ułatwią nabywanie przez studentów umiejętności kluczowych i to w warunkach maksymalnie zbliżonych do takich, w jakich w przyszłości ma być wykonywany zawód.

Często jednak spełnienie takich warunków wymaga stworzenia specyficznej infrastruktury dostosowanej do potrzeb praktycznego i innowacyjnego kształcenia np. w formie firm symulacyjnych, pracowni projektowych czy laboratoriów. Takie działania są jednak bardzo kosztowne, a dodatkowym obciążeniem jest finansowanie zajęć prowadzonych w małych grupach (laboratoria, warsztaty, symulacje). W takiej sytuacji znakomitym rozwiązaniem mogłoby być realne włączenie pracodawców w proces dydaktyczny i korzystanie z infrastruktury przedsiębiorstw bądź instytucji, czy kształcenia na ich zamówienie. Potwierdzają to przykłady prowadzonych studiów dualnych, które z powodzeniem zaczęły wdrażać niektóre państwowe wyższe szkoły zawodowe, (np. PWSZ w Lesznie i Pile). Dobrze zorganizowane studia dualne wyróżniają się dominacją zajęć praktycznych w porównaniu do studiów prowadzonych wyłącznie w tradycyjnym trybie. Ich idea zakłada, że po odbyciu na uczelni przygotowania teoretycznego, np. w pierwszym semestrze studiów, realizowanego

w tradycyjnych formach i z zastosowaniem utrwalonych metod dydaktycznych, studenci otrzymują możliwość dalszej nauki realizowanej w formie studiów dualnych w przedsiębiorstwach i instytucjach, z którymi uczelnia podpisała umowy lub które wskazuje sam student. Pracodawca przyjmujący studenta musi jednak gwarantować zdolność do prowadzenia takiego kształcenia. Rekrutację na studia dualne prowadzi przedsiębiorstwo (np. dla studentów kierunków inżynierskich czy menedżerskich) bądź instytucja, (np. urząd gminy czy ZUS dla studentów administracji). Dodatkowym wzmocnieniem takiego kształcenia powinny być wakacyjne praktyki zawodowe czy przygotowywanie prac dyplomowych pod kierunkiem pracodawcy⁸.

W przypadku takiego rozwiązania konieczne jest jednak wprowadzenie systemu zachęcającego do takich działań, np. poprzez dotacje dla pracodawców i studentów uczestniczących w kształceniu dualnym. Być może, przy spełnieniu innych wymagań, np. obowiązku zatrudnienia po studiach określonej liczby absolwentów, takie wsparcie byłoby nowym instrumentem rynku pracy. Aktualnie – zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy takie wsparcie istnieje, ale dla absolwentów poszukujących pracy i w praktyce, w zależności od sytuacji, przybiera formę stażu, bonu szkoleniowego, bonu na zasiedlenie czy sfinansowania nowego stanowiska pracy. Wydaje się jednak, że zamiast uzupełniać deficyty absolwenta po ukończeniu studiów w formie szkoleń finansowanych bonem szkoleniowym, już na etapie studiów, w sposób zdecydowanie bardziej efektywny można takie środki wykorzystać i przy wsparciu samych pracodawców wyposażyć absolwenta w kompetencje poszukiwane przez rynek pracy. Przy takich rozwiązaniach należałoby rozważyć, jak wzmocnić pozycję osób odpowiedzialnych ze strony pracodawcy za praktyczne kształcenie i jak uczynić ich współodpowiedzialnymi za efekty nauczania. Taki cel jest możliwy do osiągnięcia np. w sytuacji dopuszczającej włączenie praktyków do minimum kadrowego, w którym, zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, powinny znaleźć się osoby ze znaczącym doświadczeniem zawodowym uzyskanym poza szkolnictwem wyższym. Przepisy wymagają jednak, by takie osoby zostały zatrudnione w pełnym wymiarze czasu pracy, co w praktyce często jest sytuacją niemożliwą do zrealizowania. Dodatkowo – należy liczyć się z możliwością pojawienia się różnorodnych trudności, a nawet oporu samych uczelni i tych pracowników, którzy w wyniku przyjęcia takich rozwiązań, mogą utracić część zajęć dydaktycznych, które przez lata, w tradycyjnych formach wykładów i ćwiczeń prowadzili.

Jak wcześniej wspomniano od 1 października 2016 r. wprowadzone zostały nowe zasady określania minimum kadrowego dla studiów prowadzonych na profilu praktycznym. Wprowadzone rozwiązanie, w przypadku studiów pierwszego stopnia, sprzyja zwłaszcza małym uczelniom, które od wielu lat musiały spełniać identyczne wymagania co do minimum kadrowego, jak wielkie uczelnie academic-

⁸ Por. D. Dyrkowski, M. Popek, *Doświadczenia niemieckiego systemu studiów dualnych – opis i rekomendacje dla polskiego systemu kształcenia*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji stan i perspektywy rozwoju*, pod red. D. Burawskiego, Poznań 2013, s. 181, (publikacja elektroniczna), https://www.efs.2007-2013.gov.pl/analizyraportypodsumowania/baza_projektow_badawczych_efs/documents/uniwer_1_29082014.pdf, [dostęp z dnia: 21.11.2017].

kie, często tworząc „sztuczny potencjał” zarówno kadrowy jak i intelektualny. Najczęściej braki kadrowe uzupełniano zatrudniając drugo- etatowych pracowników, którzy zazwyczaj ograniczają związki z uczelnią wyłącznie do dydaktyki lub sięgając po emerytowanych samodzielnych pracowników naukowych lub ich „importując” z zagranicy (np. Ukrainy czy Słowacji) bez weryfikacji wiedzy merytorycznej i językowej w polskich uwarunkowaniach. Ponieważ zarówno cel prowadzenia studiów o profilu praktycznym jak i ich charakter znacząco różnią się od studiów o profilu ogólnoakademickim, w ich przypadku rozporządzenie różnicuje kryteria formalno-prawne jak i merytoryczne kwalifikacji nauczycieli akademickich, uzasadniające wliczanie ich do minimum kadrowego.

Dodatkowo – zgodnie z ustawowymi regulacjami, nauczyciele wliczani do minimum kadrowego muszą złożyć stosowne oświadczenie, w którym wskazują, czy uczelnia przyjmująca oświadczenie jest dla nich podstawowym, czy drugim miejscem pracy. Wskazanie tego miejsca wiąże się z szeregiem istotnych uprawnień i obowiązków, w tym także w zakresie minimów kadrowych. Artykuł 129 Ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi, że nauczyciel akademicki zatrudniony w uczelni publicznej może podjąć lub kontynuować zatrudnienie w ramach stosunku pracy tylko i wyłącznie u jednego dodatkowego pracodawcy prowadzącego działalność dydaktyczną lub naukowo-badawczą i to tylko za zgodą rektora (mowa tu jednak o dodatkowym pracodawcy mającym siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej). W związku z tym, kluczowe dla kompletowania minimów kadrowych jest ustalenie właściwego statusu nauczyciela akademickiego z punktu widzenia wyboru podstawowego miejsca pracy.

Należy zwrócić uwagę na najnowsze Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków prowadzenia studiów⁹, wprowadza bardzo istotną zmianę, zgodnie z którą do minimum kadrowego studiów pierwszego stopnia o profilu praktycznym podstawowa jednostka organizacyjna uczelni może zaliczyć jedynie nauczycieli akademickich, dla których uczelnia, w skład której wchodzi ta jednostka, jest podstawowym miejscem pracy. Należy podkreślić, że ograniczenie to dotyczy tylko zatrudnienia na uczelni, a zatem można pracować poza uczelnią, np. w przedsiębiorstwie, spółce czy urzędzie, co w przypadku profili praktycznych jest sytuacją pożądaną.

W przypadku studiów drugiego stopnia o profilu praktycznym zasady dotyczące hierarchii etatów są analogiczne jak w przypadku profilu ogólnoakademickiego, przy czym podobnie jak na pierwszym stopniu nauczyciele-praktycy mogą być zakwalifikowani do minimum pomimo równoczesnego zatrudnienia w innym miejscu pracy.

W związku z tym, że wiele uczelni wciąż zatrudnia nauczycieli drugo-etatowych, wymagania dotyczące minimów na studiach pierwszego stopnia o profilu praktycznym określone w §9 ust. 2 rozporządzenia znacząco wpłyną na całą politykę kadrową uczelni. Dodatkowo zmieniły się zasady przyznawania subwencji dla uczelni, dla których zatrudnianie pracowników na drugim etacie będzie nieopłacalne.

⁹ Dz.U. 2016 poz. 1596.

Biorąc pod uwagę wymagania określone przez § 11 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia, nauczyciel akademicki może być zaliczony do minimum kadrowego określonego kierunku studiów o profilu praktycznym, jeżeli spełnia co najmniej jedno z kryteriów:

- 1) posiada odpowiedni dorobek naukowy adekwatny do wymagań określonych dla minimum profilu ogólnoakademickiego, spełniając w ten sposób wymagania merytoryczne, lub
- 2) posiada doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią, związane z umiejętnościami wskazanymi w opisie efektów kształcenia dla tego kierunku.

W przypadku pierwszego kryterium, dla profilu praktycznego obowiązują dokładnie te same kryteria merytoryczne jak w przypadku profilu ogólnoakademickiego. W praktyce pojawiają się jednak problemy interpretacyjne związane z drugim kryterium. W rozporządzeniu zostało bowiem zastosowane nieostre pojęcie „doświadczenia zawodowego”, które wydaje się być kluczowym problemem dla uczelni zawodowych. Należy dodać, że Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym art. 9a także odwołuje się do doświadczenia zawodowego stanowiąc że: *nauczyciele akademicy zaliczani do minimum kadrowego kierunków studiów o profilu praktycznym na zasadach, o których mowa w ust. 2 i 3, posiadający doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią mogą być zatrudnieni w wymiarze nie mniejszym niż 25% pełnego wymiaru czasu pracy.*

Tymczasem zarówno z badań ankietowych, jak i pogłębionych wywiadów grupowych i badań CATI prowadzonych w różnych środowiskach państwowych wyższych szkół zawodowych wynika¹⁰, że zastosowanie tego nieostrego zwrotu ułatwiło wejście do minimum kadrowego i tym samym zapewniło sobie zatrudnienia osobom przypadkowym, najczęściej w nieformalny sposób powiązanych z osobami funkcyjnymi. W wynikach badań można znaleźć potwierdzenie, że niektóre państwowe wyższe szkoły zawodowe stały się swoistą „przechowalnią” lub alternatywą zawodową dla lokalnych „działaczy”, polityków czy innych osób, których kwalifikacje zawodowe budzą uzasadnione wątpliwości. Oczywiście, wiele uczelni pozyskało znakomitych praktyków i włączyło ich do procesu dydaktycznego, jednak pojawiające się patologie wymagają działań naprawczych.

Propozycje zmian prawnych dotyczące spraw kadrowych

Sama idea włączenia do minimum kadrowego osób z doświadczeniem zawodowym, dla których uczelnia jest podstawowym miejscem pracy jest zasadniczo rozwiązaniem słusznym i celowym. Prawodawca idealistycznie założył, że każda uczelnia w ramach posiadanej autonomii zadba o racjonalną politykę kadrową, gwarantującą najwyższą jakość nauczania, zwłaszcza nakierowanego na kształcenie umiejętności oraz że stworzy możliwość włączenia do kadry dydaktycznej wysoko wykwalifikowanych specjalistów-praktyków.

¹⁰ Takie badania prowadziła autorka w 2017 r. we wszystkich państwowych wyższych szkołach zawodowych. Pełny raport z badań zaplanowany jest na grudzień 2017 r.

Stwierdzić jednak należy, że w istniejących regulacjach wyraźnie brakuje wskazania, kto i w jaki sposób ocenia i weryfikuje kadrę dydaktyczną pod kątem posiadanego doświadczenia zawodowego. Dotychczas, przy braku szczegółowych regulacji, czyni to Polska Komisja Akredytacyjna, najczęściej przy prowadzonej wizytacji kierunku. W praktyce jednak taka ocena polega na przyjęciu do wiadomości podanych w raporcie samooceny danych i nie podlega głębszej weryfikacji. Ponadto uczelnie mogą w każdym czasie zmieniać skład minimum kadrowego składając corocznie informacje ograniczające się do potwierdzenia wywiązania się z liczbowego stanu kadr (np. jeden samodzielny + pięciu doktorów dla studiów pierwszego stopnia) bez poddawania ocenie kompetencji wskazywanych osób. W związku z powyższym, dla transparentności prowadzonej przez uczelnie polityki kadrowej, należałoby sformułować obowiązek, by same uczelnie, w swoich statutach określały wymagania, które doprecyzowałyby pojęcie „doświadczenia” lub „znacznego doświadczenia zawodowego” i w oparciu o nie tworzyły minima kadrowe. Należy wziąć pod uwagę trzy podstawowe wymogi:

- 1) doświadczenie zawodowe nauczyciela powinno uwzględniać przede wszystkim doświadczenie rzeczywiste i zdobyte poza uczelnią (pozadydaktyczne);
- 2) doświadczenie zawodowe powinno być aktualne, co oznacza, że takie osoby powinny być czynne zawodowo np. pracując jako inżynierowie, informatycy czy pielęgniarki. Długoletnia przerwa w wykonywaniu zawodu w praktyce powinna uniemożliwiać wliczenie takiej osoby do minimum kadrowego, ze względu na dezaktualizowanie się wiedzy i umiejętności zawodowych w sytuacji szybkiego postępu naukowego, technicznego czy organizacyjnego;
- 3) zwrot „znaczące doświadczenie zawodowe” w statutach powinien zostać konkretnie określony przez wskazanie takiego okresu, np. jako 10- lub 15-letniego stażu zawodowego.

Podobna weryfikacja powinna dotyczyć oceny merytorycznej adekwatności nauczyciela akademickiego dominimum na danym kierunku studiów, czyli porównanie jego doświadczenia zawodowego z kierunkowymi efektami kształcenia w zakresie umiejętności. Aktualny stan prawny nie narzuca żadnych wymogów formalnych, jednakże zasadne jest, by przy powierzaniu zajęć dydaktycznych z danego przedmiotu studiów rzeczywiście sprawdzano, czy doświadczenie danego nauczyciela pokrywa się z treściami programowymi i efektami kształcenia, które student ma osiągnąć po zakończeniu danego przedmiotu oraz czy jego wiedza i doświadczenie są wystarczające do osiągnięcia założonych efektów kształcenia.

Propozycje zmian prawnych wzmacniających kształcenie na potrzeby rynku pracy

Punktem wyjścia wzmacniającego dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku pracy jest posiadanie przez uczelnie aktualnej wiedzy o potrzebach otoczenia społeczno-gospodarczego oraz wykorzystywanie jej przy tworzeniu kierunków (spe-

cialności) i programu studiów. Uczelnie mają ustawowy obowiązek monitorowania kariery zawodowej absolwentów, z którego wnioski powinny służyć szkołom wyższym w dostosowywaniu oferty kształcenia, a przyszłym studentom pomóc w wyborze uczelni i kierunku studiów. Wydaje się jednak, że takie rozwiązania nie są wystarczające i państwowe wyższe szkoły zawodowe wciąż oferują studentom tzw. kierunki masowe (np. administrację, ekonomię czy zarządzanie) lub takie, po których nie można znaleźć satysfakcjonującej pracy. Tymczasem uczelnie zawodowe ze względu na ich specyficzne cechy, zwłaszcza takie jak: stosunkowo krótki cykl kształcenia, obejmujący 6 lub 7 semestrów, możliwość kształcenia umiejętności praktycznych w tym także rozwijania poszukiwanych na rynku pracy „kompetencji miękkich”, możliwość szybkiego dostosowywania programów studiów do nowych potrzeb rynku pracy i pod jego zamówienie, stoją przed wielką szansą takich zmian, które spowodują, że wyższe szkoły zawodowe powinny zostać wyodrębnione jako inny typ uczelni i które z własną misją funkcjonują obok uczelni akademickich czy technicznych. By taka sytuacja była możliwa konieczne jest:

1) Realne włączenie praktyków reprezentujących organizacje gospodarcze, publiczne i społeczne do procesu dydaktycznego prowadzonego na kierunkach o profilu praktycznym, zwłaszcza przy tworzeniu programów studiów, realizacji procesu kształcenia oraz ocenie jego efektów.

Badania wykazały, że współpraca z pracodawcami często ogranicza się do podpisania umowy, za którą nie idą konkretne działania oraz do organizowania mało efektywnych praktyk zawodowych. Tymczasem, w zgodzie z aktualnym stanem prawnym, istnieje wiele innych możliwości prowadzenia równoległego kształcenia. Uczelnie przede wszystkim mają prawo do organizowania kształcenia przemienne w formie zajęć dydaktycznych realizowanych w uczelni oraz w formie praktyk odbywanych u pracodawcy, uwzględniając realizację wszystkich efektów kształcenia przewidzianych w programie studiów dla określonego kierunku, poziomu i profilu kształcenia. Zapewnienie możliwości odbycia praktyk należy do obowiązków uczelni, i unormowania te odnoszą się do wszystkich szkół wyższych. Brak jest zatem szczególnych regulacji prawnych (*lex specialis*) odnoszących się do sposobu organizacji, przebiegu i zaliczania studenckich praktyk zawodowych w państwowych wyższych szkołach zawodowych. Nie ma formalnoprawnych przeszkód, by rady wydziałów czy inne odpowiedzialne podmioty określały zasady zaliczania praktyk zrealizowanych przez studenta np. w formach staży, wolontariatu, umów cywilnoprawnych – o ile przyczyniają się do uzyskania założonych efektów kształcenia. Doprecyzowania wymaga jednak określenie, jak należy liczyć okres „trzymiesięcznych praktyk”, który budzi uzasadnione wątpliwości, np. ile godzin dziennie powinna trwać praktyka, jak liczyć miesiąc przy naprzemiennej formie realizacji praktyki.

2) Zwiększenie kompetencji konwentów w zakresie tworzenia i aktualizowania programów i planów studiów w państwowych wyższych szkołach zawodowych oraz możliwości oceny efektywności uczelni (w praktyce osób zarządzających uczelnią).

3) **Transformacja** państwowych wyższych szkół zawodowych z modelu dydaktycznego do modelu uczelni trzeciej generacji. Główną ideą takiej uczelni jest połączenie sfery naukowej z biznesem i wszelkimi instytucjami działającymi w otoczeniu, inicjowanie przedsiębiorczości oraz wspieranie lokalnego rozwoju. Są to priorytety, które powinny być misją każdej zawodowej uczelni. Wyższe szkoły zawodowe powinny mieć możliwość przeprowadzania badań na zamówienie lokalnych przedsiębiorstw lub instytucji publicznych czy wykonywania prac zleconych przez sektor biznesowy, natomiast studenci powinni już na etapie studiów uczestniczyć w rozwiązywaniu prostszych problemów i ustaleniu przyszłych trendów, jakie mogą wystąpić na rynku. Przy uczelniach powinny działać inkubatory przedsiębiorczości, ale w zmienionej niż dotychczas formule, np. mogą działać w kooperacji z już funkcjonującymi na rynku przedsiębiorcami, realizującymi wspólne granty czy projekty biznesowe¹¹.

4) **Zwiększenie komercyjnych usług** świadczonych przez uczelnie, które mogą być znakomitą okazją do łączenia nauki z pracą (np. tworzenie mini-przedsiębiorstw przy uczelni, które prowadzą kierunki pedagogiczne (praktyka dla studentów) i w których pierwszeństwo miałyby dzieci pracowników i studentów uczelni, czy prowadzenie pracowni projektowych, reklamowych przez samych studentów.

Należy podkreślić, że krąg interesariuszy państwowych wyższych szkół zawodowych jest szeroki i należy do niego zaliczyć¹²:

- 1) wszystkich korzystających z usług edukacyjnych, którymi są: studenci studiów stacjonarnych, niestacjonarnych, słuchacze studiów podyplomowych, uczestnicy kursów specjalnych, słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku i uniwersytetów dziecięcych działających przy uczelniach,
- 2) pracowników dydaktycznych i naukowo-dydaktycznych, pozostałych pracowników uczelni, oraz
- 3) pracodawców,
- 4) przedsiębiorców,
- 5) inne podmioty z dalszego otoczenia gospodarczego uczelni, które świadczą usługi związane z jej funkcjonowaniem, np. wynajem pokoi dla studentów, prowadzenie punktów gastronomicznych, świadczenie usług kserograficznych.

Wydaje się, że wymienione grupy tworzą potencjalny rynek dla uczelni przyszłości, ale zarazem szeroko rozumianą społeczność akademicką, która korzystała, korzysta lub zamierza skorzystać z usług uczelni i ten potencjał – przy dobrym menedżerskim zarządzaniu i racjonalnych zmianach prawnych jest szansą na rozwój państwowych wyższych szkół zawodowych.

¹¹ Por. F. Nowacki, *Aktywność przedsiębiorcza uniwersytetu trzeciej generacji – uniwersytet czy przedsiębiorstwo?*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji stan i perspektywy rozwoju*, pod red. D. Burawskiego, Poznań 2013, s. 181, (publikacja elektroniczna) https://www.efs.2007-2013.gov.pl/analizyraportypodsumowania/baza_projektow_badawczych_efs/documents/uniwer_1_29082014.pdf, [dostęp z dnia: 21.11.2017].

¹² P. Zeller, *Uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju publicznych szkół wyższych w kontekście zarządzania strategicznego*, [w:] *Model projektowania i wdrażania strategii rozwoju w publicznych szkołach wyższych w Polsce*, pod red. C. Kochalskiego, Poznań 2011, s. 214.

STRESZCZENIE

Aktualnie w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego trwają prace nad zmianą prawa szkolnictwa wyższego w celu zreformowania polskiej nauki, poprawy organizacji oraz poziomu studiów. Twórcy reformy skupili się przede wszystkim na problemach dużych uczelni akademickich, pomijając w swych koncepcjach jednoznaczne odniesienie się do pozycji i wizji państwowych wyższych szkół zawodowych. Artykuł wskazuje propozycje nowych regulacji prawnych, które w przyszłości wzmocnią pozycję uczelni zawodowych, zwłaszcza podnosząc efektywność praktycznego kształcenia i nastawienie wyższych szkół zawodowych na potrzeby lokalnego rynku pracy.

SŁOWA KLUCZE

Reforma szkolnictwa wyższego, wyższe szkoły zawodowe, profile praktyczne

SUMMARY

Changes in higher education law are currently subject of ongoing work at the Ministry of Science and Higher Education in order to reform polish educational system, organization and standard of studying. Authors of the reform have focused mainly on problems of large academic institutions, while they did not unambiguously refer to the position and idea of state higher schools of vocational education. The aim of this article is to propose new legal regulations, which may strengthen the position of vocational schools in the future, especially taking into consideration an effectiveness of practical education and adjusting education to the needs of local labor market.

KEY WORDS

Reform of higher education, higher schools of vocational education, practical profiles

Akty prawne

Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 roku o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. z 1997 r. Nr 96, poz. 590 z póź. zm.).

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2016 r.).

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów (Dz. U. z 2016 r. poz. 1596).

Literatura

Dyrtekowski D., Popek M., *Doświadczenia niemieckiego systemu studiów dualnych – opis i rekomendacje dla polskiego systemu kształcenia*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji stan i perspektywy rozwoju*, pod red. D. Burawskiego, Poznań: Europejskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości Sp. z o.o. 2013, s. 181-190, (publikacja elektroniczna) https://www.efs.2007-2013.gov.pl/analizyraportypodsumowania/baza_projektow_badawczych_efs/documents/uniwer_1_29082014.pdf [dostęp z dnia: 21.11.2017].

Nowacki F., *Aktywność przedsiębiorcza uniwersytetu trzeciej generacji – uniwersytet czy przedsiębiorstwo?*, [w:] *Uniwersytet trzeciej generacji stan i perspektywy rozwoju*, pod red. D. Burawskiego, Poznań: Europejskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości Sp. z o.o. 2013, s. 25-36, (publikacja elektroniczna) https://www.efs.2007-2013.gov.pl/analizyraportypodsumowania/baza_projektow_badawczych_efs/documents/uniwer_1_29082014.pdf [dostęp z dnia: 21.11.2017].

P. Zeller, *Uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju publicznych szkół wyższych w kontekście zarządzania strategicznego*, [w:] *Model projektowania i wdrażania strategii rozwoju w publicznych szkołach wyższych w Polsce*, pod red. C. Kochalskiego, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, 2011, s. 49-79.

Stanienda J., *Oczekiwania pracodawców wobec absolwentów szkół wyższych na przykładzie Tarnowa*, [w:] *Koncepcje innowacyjnego kształcenia w reformującym się szkolnictwie wyższym. Firma symulacyjna jako metoda dydaktyczna na studiach o profilu praktycznym*, pod red. A. Gądek, Tarnów: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej 2016, s. 83-104.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Anna Gądek

Doktor nauk prawnych od 2000 r. pracuje w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie, aktualnie na stanowisku docenta, gdzie pełniła m.in. funkcje Kierownika Zakładu Administracji Publicznej, Zastępcy Dyrektora Instytutu Administracyjno-Ekonomicznego, Dyrektora Instytutu Administracyjno-Ekonomicznego oraz Kierownika Studiów Podyplomowych. Autorka licznych programów studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz studiów podyplomowych. W swoich badaniach naukowych i publikacjach zajmuje się przede wszystkim prawem szkolnictwa wyższego, systemami i modelami uczelni, innowacyjnymi metodami wykorzystywanymi w dydaktyce szkoły wyższej ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia na profilach praktycznych. W 2017 r. była członkiem ministerialnego zespołu badawczego przygotowującego założenia do ustawy reformującej naukę i szkolnictwo wyższe (tzw. Ustawa 2.0) oraz kierownikiem naukowym projektu *Przyszłość wyższego szkolnictwa zawodowego finansowanego ze środków MNiSW* w ramach programu „Dialog”. Była autorką i koordynatorką międzynarodowych projektów: *Administracja państwowa i samorządowa państw Grupy Wyszehradzkiej (Visegrad University Studies Grant)* realizowanego w latach 2013-2016 oraz *Firma symulacyjna jako innowacyjna metoda praktycznego kształcenia na nowej specjalności – Ekonomika turystyki i hotelarstwa z językiem angielskim* (Granty Norweskie) realizowanego w latach 2013-2016. Od 2017 r. pełni funkcję Prezesa Tarnowskiego Stowarzyszenia Pracowników Nauki Pro Publico Bono. W 2015 r. uhonorowana została prestiżową Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

dr
Renata Śliwa
(Kraków)

Edukacja na rzecz stabilności gospodarczej

Education in favour of economic stability

Edukacja na rzecz stabilności gospodarczej

Wprowadzenie

Skutki działania mechanizmu rynkowego często generują silne „napięcie” między dążeniami do wysokiego poziomu efektywności gospodarczej, a potrzebą budowania bezpieczeństwa i solidarności społecznej. Duża konkurencja w gospodarce tłumi stabilność socjalną. Narzędzia służące wzrostowi poczucia bezpieczeństwa socjalnego osłabiają konkurencję. W okresach ożywienia gospodarczego taka gospodarka, jak amerykańska przewodziła w osiąganiu wysokich poziomów wzrostu gospodarczego. Europa natomiast częściej lepiej radziła sobie z recesjami. Źródło powodzeń w łagodzeniu recesji gospodarek europejskich tkwiło we wbudowanych w gospodarki mechanizmach interwencji rynkowych, w tym prawnej ochronie pracy (pracodawcom trudno było dokonać zwolnień, a pracownicy pozostający bez pracy otrzymywali zasiłek odpowiadający niekiedy znacznej części ich utraconego wynagrodzenia). Problem wyboru między stymulacją konkurencji i wzrostu a bezpieczeństwem i stabilnością socjalną towarzyszy każdemu rządowi. Państwo stanowi platformę neutralizowania napięcia między koniecznością pobudzania efektywności i potrzebą zapewniania bezpieczeństwa socjalnego ludziom. W żadnych uwarunkowaniach systemowych nie jest możliwe, aby długookresowo tak prowadzono politykę gospodarczą, która nie zapobiegałaby długotrwałemu bezrobociu – pracownicy żądają bezpieczeństwa¹.

Zwiększanie możliwości wykorzystania mocy produkcyjnych w gospodarce poprzez podnoszenie poziomu zatrudnienia za pomocą napędzania popytu globalnego, w oderwaniu od wzmacniania i pomnażania możliwości wytwórczych gospodarki, prowadzi do immanentnego braku odporności systemu na wstrząsy. Obok takich zjawisk osłabiających odporność gospodarki, jak: brak elastyczności instytucjonalnej czy tworzenie silnych podstaw do wzrastania niepewności konsumentów i inwestorów, zwiększanie wydatków publicznych na „inwestycje krótkotrwałe” stwarza podatny grunt na wystąpienie kryzysu. Antykryzysowe plany wydatkowe pozbawione mocnych fundamentów wzrostu mocy wytwórczych przedsiębiorstw w postaci wyższego kapitału ludzkiego i społecznego, większej przedsiębiorczości, stabilnej innowacyjno-

¹ W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań 2005, s. 349.

ści, bardziej sprawnej infrastruktury komunikacyjnej i biurokratycznej stają się załącznikiem długookresowych problemów gospodarczych. Dobór strategii antykrzysowych czy prorozwojowych projektowanych na pobudzenie aktywności ekonomicznej przynosi zróżnicowane osiągnięcia gospodarcze krajów, bowiem istotnie warunkowane są one różnicami instytucji funkcjonujących w danej gospodarce, zasadami oraz bodźcami kształtującymi ludzkie zachowania². Inwestycje w edukację stanowią ważny komponent powodzenia tych długookresowych strategii, stanowią też kluczowy element amortyzacji ujawniających się negatywnych konsekwencji gry rynkowej.

Edukacja konstytuuje podstawy rozwoju gospodarczego poprzez pomnażanie istniejącej wiedzy, tworzenie nowej wiedzy, transferowanie wiedzy z systemu edukacji do realnej gospodarki. W wypełnianiu swojej społeczno-gospodarczej funkcji edukacja ma na celu włączenie się w proces wzrostu dobrobytu, jak również tworzenia i utrzymywania relacji społecznych, oraz promowanie wartości podtrzymujących społeczno-gospodarczą tożsamość kraju.

Analiza udziału edukacji w tworzeniu wartości ekonomicznej jest wielowątkowa. W niniejszym opracowaniu wskazuje się na edukację jako ważny obszar prostabilizacyjny gospodarki. W edukacji upatruje się potencjału determinującego skalę i natężenie oddziaływania polityki i instytucji, nastawionych na zapobieganie nadmiernie uciążliwym efektom ubocznym procesu gospodarowania w warunkach gospodarki rynkowej.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie badawcze: jak postrzegać edukację jako płaszczyznę dostrajania (się) celów nastawionych na wyższe dochody i równomierny³ podział tych dochodów?

Hipoteza badawcza weryfikowana w opracowaniu brzmi: edukacja jest ważną platformą wypracowywania większej stabilności gospodarczej.

Struktura artykułu obejmuje w pierwszej części ramowe zobrazowanie problemu stabilności gospodarczej, w drugiej roli edukacji w procesie rozwoju i stabilizacji społeczno-gospodarczej, oraz w trzeciej, pozycji organizacji rządowych we wspieraniu działań na rzecz upowszechniania i umacniania efektów edukacji.

Zarys istoty stabilności gospodarczej – propozycja ujęcia problemu

Problematykę stabilizowania gospodarki można ująć zwięźle jako unikanie kryzysów gospodarczych lub neutralizowanie skutków ich wystąpienia. Silne wahania takich wskaźników gospodarczych jak dochód narodowy, inflacja, kurs walutowy, stopa bezrobocia czy stopa procentowa zwiększają niepewność podmiotów gospodarczych, zniechęcając do inwestycji, tłumiąc dochód narodowy, a w efekcie obniżając dobrobyt społeczny. Politycy gospodarczy permanentnie sto-

ją wobec konieczności minimalizacji niestabilności w taki sposób, aby nie obniżać potencjału prorozwojowego ukrytego we wzrostach wydajności pracy, stabilności zatrudnienia czy zrównoważonym wzroście gospodarczym.

Publikowane przez organizację *Fund for Peace* indeksy stabilności krajów odzwierciedlają efekty badań prowadzonych w ramach podejścia analitycznego CAST⁴, angażującego wielowymiarowe podejście do ukazania zagrożeń stabilności wpływających z indeksów spójności, indeksów ekonomicznych, indeksów politycznych, indeksów społecznych, indeksów zagrożenia interwencją zewnętrzną⁵. W obszarze indeksów ekonomicznych oraz indeksu ogólnego pięć najbardziej stabilnych i pięć najbardziej niestabilnych krajów prezentuje Tabela 1.

Tabela 1. Indeks stabilności dla wybranych krajów świata

Ogólny Indeks Stabilności Kraju, Fragile States Index, FSI 2017	Indeks stabilności ekonomicznej		
	Ogólnogospodarczy	Nierówności gospodarczej	Odpływu siły roboczej i „drenażu mózgow”
5 najbardziej stabilnych krajów			
Finlandia 18,7	Luksemburg 1,2	Finlandia 1,0	Australia 1,3
Norwegia 20,5	Australia 1,7	Islandia 1,1	Austria 1,5
Szwajcaria 21,1	Kanada 1,8	Norwegia 1,5	Szwecja 1,5
Dania 21,5	Szwecja 1,8	Dania 1,6	Belgia 1,6
Szwecja 22,1	Dania 2,0	Japonia 1,6	Norwegia 1,6
5 najmniej stabilnych krajów			
Sudan Południowy 113,9	Sudan Południowy 10	Republika Środkowej Afryki 10	Somalia 9,8
Somalia 113,4	Suazi 9,7	Angola 9,9	Mikronezja 9,8
Republika Środkowej Afryki 112,6	Jemen 9,3	Haiti 9,8	Samoa 9,5
Jemen 111,1	Gwinea 9,2	Somalia 9,3	Gujana 9,4
Sudan 110,6	Republika Środkowej Afryki 9,1	Zambia 9,2	Sudan 8,9

Źródło: Fragile States Index, Global Data, Fund for Peace, <http://fundforpeace.org/fsi/data/> [dostęp z dnia 20.09.2017].

Ujęcie spójności ukazane przez indeksy widoczne w powyższej tabeli wyraźnie obrazuje uzależnienie indeksu ogólnego (pierwsza kolumna) od indeksów ekonomicznych – w większości kraje pojawiające się w pierwszej kolumnie widoczne są również w kolumnach przedstawiających różne aspekty stabilności ekonomicznej.

Ważne, zatem, dla stabilności ogólnorozwojowej kraju jest wypracowanie zrównoważenia gospodarczego. Jedną z propozycji ujęcia istoty tego problemu jest wyło-

⁴ Conflict Assessment System Tool.

⁵ *Fragile States Index Methodology and CAST Framework*, Fund for Peace, 2017; <http://fundforpeace.org/fsi/methodology/> [dostęp z dnia: 20.09.2017].

² D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*, Warszawa 2014, s. 85-113.

³ Tzn. sprawiedliwy, rozumiany jako zabezpieczający godność człowieka i wynagradzający za wydajność.

nienie z rozważań nad gospodarką rynkową istnienia nieusuwalności tarcia między poznaniem źródeł wzrostu efektywności ekonomicznej a doświadczeniem gwarancji spokoju socjalnego⁶.

Nasilanie (się) rozbieżności między wiedzą o efektywności ekonomicznej a poczuciem bezpieczeństwa socjalnego prowadzi do obniżania potencjału wzrostowego gospodarki oraz do osłabiania więzi społecznych. Jego potęgowaniu służą znaczące nierówności dochodowe, zdominowanie gospodarek przez sektor finansowy, starzenie się społeczeństw, deformacje demokracji, bezrobocie, jak i coraz powszechniejsze problemy ekologiczne, w tym sięganie granic wydobycia nieodnawialnych zasobów naturalnych. To w tym swoistym „węźle gordyjskim” – efektywność czy sprawiedliwość – wydaje się tkwić ukryte zarzewie kryzysów gospodarczych⁷ i niestabilności społeczno-gospodarczej.

Bogactwo narodu (wzrost gospodarczy) tworzą przedsiębiorstwa. To one są „obciążone” ciężarem wyszukiwania i eksplorowania nowych rynków, korzystania z nowych możliwości płynących z nowoczesnych technologii czy umiędzynarodawiania procesu gospodarowania w celu wypracowywania przewag konkurencyjnych. Źródło dobrobytu społecznego tkwi w realizowanej w przedsiębiorstwach wydajności pracy ludzi, napędzanej wiedzą i techniką. Dzieje ludzkości przesycone są ciągłym poszukiwaniem dróg do postępu – ulepszeniem organizacji pracy czy metod zarządzania zasobami gospodarczymi. Dążność do pełniejszego wykorzystania czynników wytwórczych stanowi podwaliny wzrostu dobrobytu społecznego. Kluczem do dobrobytu jest przedsiębiorczość. Ta zaś rozwija się najpełniej, gdy ma swobodę w wykorzystywaniu alternatyw biznesowych. Zabezpieczenie własności prywatnej, swobody i egzekwowalności umów czy otwartości rynków stymuluje obszar efektywności ekonomicznej. Troska o wykorzystanie potencjału tkwiącego w efektywności ekonomicznej nie wiąże się, jednak, trwale z pożądanymi efektami w obszarze poczucia bezpieczeństwa socjalnego (gwarancji godziwej płacy, ochrony pracy, bezpiecznych warunków pracy). Dobra polityka i właściwe instytucje zakreślają ramy działania w kierunku neutralizowania napięcia między efektywnością i sprawiedliwością. Zdominowanie działań publicznych (w ramach ukierunkowywania polityki, kształtowania instytucji) na korzyść jednego z tych obszarów prowadzi często do zachwiania stabilności ogólnospołecznej⁸. Konkurencja rynkowa sprzyja efektywności ekonomicznej, ale nie zawsze zabezpiecza socjalnie społeczeństwo. Nisza ta nieprzerwanie pozostaje do zagospodarowania przez stosownie dostrajane działania państwa. Potencjalna stymulacja ze strony państwa uzasadniana na bazie ujawniania się ułomności działania rynku w ramach polityki społecznej i gospodarczej pozostaje wielowątkowa i zawsze niepewna w swoich efek-

⁶ Wywiad J. Żakowskiego z G. Sormanem, [w:] J. Żakowski, *Zawał. Zrozumieć kryzys*, Warszawa 2009, s. 259.

⁷ Sprzyjanie efektywności byłoby wystarczającym celem rozwoju społeczno-gospodarczego, gdyby podział wypracowanych dochodów był bardziej sprawiedliwy. Dylemat efektywność-bezpieczeństwo socjalne rozwiązywałyby się samoistnie w warunkach braku możliwości przejmowania przez wąskie grupy społeczne wartości gospodarczej wypracowanej przez gospodarkę narodową. W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań 2005, s. 283-330.

⁸ Skutki implementacji zaleceń Konsensusu Waszyngtońskiego, efekty zaleceń polityki keynesowskiej lat 50-60. XX w.

tach, bo też obciążona niedoskonałością działań organów publicznych (inflacja biurokracji, korupcja, obniżenie elastyczności reakcji podmiotów gospodarczych na zmiany otoczenia, wzrost poziomów roszczeniowości pewnych grup podmiotów, wzrost podatków i tłumienie motywacji do pomnażania swojej aktywności gospodarczej). Stosunkowo wysoka skuteczność implementacji różnorodnych narzędzi z zakresu wyrównywania pozycji podmiotów z punktu widzenia równoważenia ich ekonomicznych i społecznych interesów upatrywana jest w umiejętności i właściwym dla każdego kraju przesuwaniu zasobów politycznych i instytucjonalnych na obszar edukacji. Edukacja ukazywana jest w tym podejściu jako filar polityczno-instytucjonalnej stymulacji państwa w obszarze stabilizacji sytuacji ekonomiczno-socjalnej kraju.

Edukacja jako ważny zasób procesu stabilizacji stosunków społeczno-gospodarczych

Badania historii gospodarczej wykazują, że dopiero kiedy upowszechnienie techniki i rozproszenie tworzonej wiedzy nabrało charakteru powszechności (silniejsza koncentracja na obowiązkowej edukacji dzieci), biologiczny proces przeniesienia pewnych pro wydajnościowych cech kulturowych na dolne (ubogie) warstwy społeczne był w stanie uruchomić rewolucyjność obserwowanych przemian technologiczno-gospodarczych zapoczątkowanych w XVIII w.⁹. Edukacja jest potrzebna, by móc korzystać ze zdobyczy naukowych, jak również by móc przyczynić się do ich zwiększania. Asymetryczny dostęp do edukacji członków społeczeństwa jest jedną ze zmiennych silnie wpływających na tworzenie się zacofania społeczno-ekonomicznego kraju, co w pewnym zarysie ukazuje Tabela 2.

Tabela 2. Wybrane wskaźniki oddające zarys kondycji grupy państw w obszarze edukacji i rozwoju (2015)

Grupy krajów o różnym poziomie rozwoju	Indeks rozwoju, HDI	Średnia ilość lat uczęszczania do szkoły	Indeks edukacji uwzględniający nierówności (wartość)/nierówności w edukacji (%)	Wydatki rządowe na edukację (% PKB), dla 2010-2014	Dochód narodowy netto <i>per capita</i> (2011 PPP \$)
Kraje o bardzo wysokim poziomie rozwoju	0,892	12,2	0,797 / 7,2	5,1	39 605
Kraje o wysokim poziomie rozwoju	0,746	8,1	0,535 / 18,3	-	13 844
Kraje o średnim poziomie rozwoju	0,631	6,6	0,357 / 33,7	3,9	6 281
Kraje o niskim poziomie rozwoju	0,497	4,6	0,258 / 37,1	3,8	2 649

Źródło: Human development Report 2016. Human Development for Everyone, UNDP 2016; http://hdr.undp.org/sites/default/files/2016_human_development_report.pdf, s. 201, 209, 233.

⁹ G. Clark, *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, Warszawa 2007.

Dostarczane przez UNDP (*United Nations Development Programme*) dane na temat poziomu rozwoju krajów potwierdzają dość jednoznaczny związek między poziomem edukacji odzwierciedlanym przez takie wielkości jak: średnia ilość lat uczęszczania do szkoły czy nierówności w edukacji a ogólny poziom rozwoju (indeks HDI) czy dochód narodowy. Kraje, które wykazują lepsze wyniki w obszarze kształtowania edukacji społeczeństwa (średnia ilość lat uczęszczania do szkoły, indeks edukacji, wydatki publiczne na edukację) rejestrują też wyższe poziomy dochodów oraz rozwoju.

Spójnie-ekonomiczna rola rozwojowa edukacji postrzegana jest we współczesnych koncepcjach rozwoju jako fundament procesów industrializacji, wdrażania nowych technologii, wprowadzania innowacji¹⁰. Wskazanie na edukację jako ważny element umocowania stosunków społeczno-gospodarczych nastąpiło już w pracach Adama Smitha. Mimo dominacji w początkowych etapach rozwoju ekonomii jako nauki oszczędności, inwestycji (w tym inwestycji zagranicznych) jako filarów procesu pobudzenia wzrostu gospodarczego (model Harroda-Domara), stopniowo następowało wyłanianie pracy i technologii (zmiennej niezależnej, egzogenicznej, rezydualnej), a poprzez to zarysowywanie rozwijania i upowszechniania wiedzy (edukacja) jako ważnej determinanty wzrostu gospodarczego (model Solowa). Zdecydowana rola edukacji została wyeksponowana szczególnie w endogenicznych modelach wzrostu (np. model AK, model Romera), które wyrosły na niedostatkach eksplanacyjnych modeli klasycznych (egzogenicznych). Modele endogeniczne potraktowały postęp technologiczny jako zmienną powstającą w efekcie prywatnych i publicznych inwestycji w kapitał ludzki i w wiedzę naukowo-techniczną (endogeniczną). Poprzez analizy endogenicznego wzrostu gospodarczego inwestycje w kapitał ludzki (zwiększanie zasobu umiejętności pracowniczych, wiedzy, predyspozycji do elastyczności, adaptacyjności, szybkości nabywania nowych wiadomości i umiejętności itd.) stały się ważnym elementem badań nad rozwojem gospodarczym. Edukację analizowano w świetle reszty Solowa (zaawansowania technologicznego), upatrując źródeł nierówności poziomów rozwoju w zróżnicowaniu kapitału ludzkiego¹¹. Edukacja jako przedmiot badań z punktu widzenia kapitału ludzkiego ma się także przyczyniać do powiększania możliwości wzrostu prywatnych dochodów¹². Lukas wskazał pod koniec lat 80. XX w., że akumulacja kapitału ludzkiego w efekcie edukowania ludzi, ale też wdrażania nowej wiedzy poprzez praktykę (*learning by doing*) skutkuje powstawaniem ważnych efektów zewnętrznych dla społeczeństwa. Poprzez procesy edukacyjne, którym członkowie społeczeństwa zostają poddani tworzą lub pomnażają

¹⁰ J. Osmanković, H. Jahić, E. Šehić, *Education in economic theory*, „Economic Review – Journal of Economics and Business” 2011, Vol. 9, issue 1, s. 73.

¹¹ E. Denison, *The Sources of Economic Growth in United States and the Alternatives before Us*, New York 1962, s. 156-157; T. Schultz, *The Role of Education and Human Capital in Economic Development: An Empirical Assessment*, Conference: Economic Growth in the World Economy. The Kiel Institute for World Economics, February 1992.

¹² G.S. Becker, *Investment in human capital: A Theoretical Analysis*, „Journal of Political Economy” 1962, Vol. 70, no. 5, p. 2, s. 9-49; J. Mincer, *Schooling, Experience and Earnings*, New York 1974.

oni swoje predyspozycje do rozumienia nowych produktów i idei¹³, swojej sytuacji społecznej i ekonomicznej, a co najistotniejsze, alternatyw wyboru w warunkach społecznie czy ekonomicznie dla nich niepożądanych. Edukacja ma jednocześnie swój znaczący udział w kształtowaniu zaufania i zaangażowania społecznego, które tworzą kapitał społeczny¹⁴ jako zasób coraz wyraźniej potwierdzający swój strategiczny udział w rozwoju gospodarczym.

Edukacja jako obszar działania państwa

Gwarantem prawa ludności do edukacji jest rząd. W ramach tego prawa, mocowanego nie tylko krajowo, ale i międzynarodowo, edukacja postrzegana jest jako prawo człowieka od najmłodszych lat¹⁵, ale także jako dobro publiczne¹⁶. Rządy i agendy międzynarodowe zobowiązują się do podejmowania działań o powszechnym i nierozłącznym charakterze w odniesieniu do kluczowych celów rozwojowych. Narody Zjednoczone (ONZ) w Agendzie na rzecz Rozwoju Zrównoważonego 2030 wyszczególniają siedemnaście celów, w tym jakość edukacji jako czwarty cel¹⁷. Wskazuje się we wspomnianym celu na edukację jako włączającą, powszechnie dostępną i promującą uczenie się przez całe życie ścieżkę ku katalizowaniu dobrobytu ludzkości¹⁸ w jego ekonomicznym, społecznym i ekologicznym wymiarze.

Wzrost gospodarczy oparty na wzrostach efektywności jest ważną bronią w walce z ubóstwem, niekoniecznie prowadzi on jednak do powszechnej eliminacji tego negatywnego zjawiska w społeczeństwie¹⁹. Edukacja wyrasta w globalnie zintegrowanym świecie jako kluczowy instrument prowadzący do równowagi społecznej i efektywności ekonomicznej, a „premia edukacyjna” nabiera coraz szybciej, coraz ważniejszego znaczenia w procesie wypracowywania przewag konkurencyjnych.

Polityka gospodarcza określana jako „dobra” największą rolę, jaką ma do spełnienia to „tworzenie możliwości”, w ramach którego to podejścia podmioty mają swobodę, ale co najistotniejsze, wiedzę na temat tego jakie są możliwości polepsze-

¹³ R. Lucas, *On the mechanics of economic development*, „Journal of Monetary Economics” 1988, Vol. 22, issue 1, s. 3-42; P. Aghion, P. Howitt, *Endogenous Growth Theory*, Cambridge 1998.

¹⁴ Więcej: J.F. Helliwell, R.D. Putnam, *Education and Social Capital*, „Eastern Economic Journal” 2007, vol. 33(1), s. 1-19.

¹⁵ *Investing Against Evidence. The Global State of Early Childhood Care and Education*, ed. by P.T.M. Marope, Y. Kaga, Paris 2015, s. 39-53.

¹⁶ *Rethinking Education. Towards a global common good?*, Paris 2015, s. 75.

¹⁷ *Sustainable Development Goals. 17 Goals to Transform Our World*, <http://www.un.org/sustainabledevelopment/sustainable-development-goals/> [dostęp z dnia: 25.09.2017].

¹⁸ *Education for Sustainable Development Goals. Learning Objectives*, Paris 2017, s. 6-8; P.T.M. Marope, B. Chakroun, K.P. Holmes, *Unleashing the Potential. Transforming Technical and Vocational Education and Training*, Paris 2015, s. 40-45.

¹⁹ Np. J. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2012.

nia swojego położenia w razie ekonomicznego niepowodzenia. Spadki aktywności gospodarczej wkomponowane są w istotę mechanizmu rynkowego. Racjonalna polityka gospodarcza może neutralizować natężenie konfliktu między dążnością do większego wzrostu gospodarczego i zabezpieczenia spójności społecznej przez zwiększanie tolerancji społeczeństwa „na niestabilność tworzoną przez rynek”. Dobra polityka gospodarcza, zwiększając efektywność, wspomaga ludzi w dostosowaniu się do radykalnych skutków działania mechanizmów rynkowych. Edukacja ma odegrać rolę swego rodzaju wspornika w możliwości bycia wolnym gospodarzem. Poczucie, jak również chęć poczucia, wolności gospodarczej jest obniżane wraz ze wzrostem lub możliwością wzrostu zakłóceń w doświadczaniu bezpieczeństwa socjalnego. Dostarczenie jak najszerszym rzeszom społecznym wiedzy o możliwościach reakcji w razie znalezienia się w grupie bezrobotnych, zbankrutowania swojej firmy, konieczności przeniesienia się do innego zawodu lub lokalizacji swojego miejsca pracy czy nawet strat na giełdzie wprowadza duże możliwości bardziej elastycznej reakcji podmiotów gospodarczych i tym samym skraca oraz obniża drastyczność niepożądanych skutków typowych sytuacji rynkowych. Istotnym jest tworzenie polityki, która umożliwi każdemu korzystanie, w ramach swojego indywidualnego potencjału, z możliwości dostarczanych w danym czasie przez rynek. Polityka jest też obszarem życia społecznego, w ramach którego jednostki społeczne wybierają reguły gry²⁰. Na dalszych etapach ich konstytuowania się ważne jest zabezpieczenie i konsekwentne wdrażanie tych zasad. Stabilność przyjętych uregulowań jest szczególnie istotna z punktu widzenia przewidywalności (znajomości) możliwych efektów podejmowanych decyzji ekonomicznych (np. w razie bezrobocia, bankructwa, restrukturyzacji czy strat inwestycyjnych). W tym, ważne jest dołożenie należytej staranności w odniesieniu do kształcenia kadr administracji publicznej, operacyjnej i egzekwującej cele i zadania państwa w życiu społecznym i gospodarczym²¹.

Ważnym filarem opisywanych działań jest projektowanie instytucji tak, aby dostarczyły pozytywnych bodźców podmiotom gospodarczym. Instytucje jako reguły działania, kształtują życie ludności. Włączający charakter instytucji gospodarczych zapewnia drożność w procesach gospodarowania determinantom rozwoju gospodarczego – technice oraz edukacji²². Gwarancja własności prywatnej, niezależność stanowienia i egzekwowania prawa, promowanie równego dostępu dla większości społeczeństwa do usług publicznych, do rynków stanowią podstawy instytucji włączających. Ograniczenia instytucjonalne występują na dwóch poziomach łańcuchów rynkowych, pojmowanych jako łańcuch instytucjonalny. Pierwszy jest tworzony przez instytucje mocowane tj. konstytucje czy inne źródła prawa pochodnego na poziomie państwowym. Drugi obejmuje instrumenty moralnej odpowiedzialności za powzięte zobowiązania²³.

²⁰ D. Acemoglu, J.A. Robinson, dz. cyt., s. 95.

²¹ A. Gądek, *Koncepcje kształcenia kadr dla potrzeb administracji publicznej jako element polityki państwa*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2016, nr 2, s. 471-484.

²² D. Acemoglu, J. A. Robinson, dz. cyt., s. 93.

²³ B. Klimczak, *Uwagi o powiązaniach między standardową ekonomią i nową ekonomią instytucjonalną*, [w:] *Nowa ekonomia instytucjonalna. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, pod red. S. Rudolf, Kielce 2005, s. 11-26.

Stojąc wobec wyzwań cywilizacyjnych, społeczeństwa, zarówno w obrębie narodów jak i globalnie, skazane są na poszukiwanie rozwiązań prostabilizacyjnych, których efekty trudne są do przewidzenia. Jednym z takich podejść jest potraktowanie edukacji jako stabilizatora naturalnych zakłóceń w ramach cykli gospodarczych czy głębszych kryzysów.

W dobie trwających przemian społeczno-gospodarczych rodzi się potrzeba reformułowania funkcji państwa w obszarze edukacji. Społeczne cele edukacji powinny osadzać się szczególnie na rozwijaniu zaufania członków społeczeństwa do samych siebie, wypracowywaniu krytycznej orientacji ku instytucjom i problemom społecznym, eliminacji dyskryminacji i redukowaniu elitaryzmu w edukacji, uczeniu się pracy zespołowej i kooperacji, jak i kompromisowym rozwiązywaniu konfliktów.

Podsumowanie

Obserwowane utrzymywanie się status quo współczesnej polityki gospodarczej skłania do konstatacji, że jednoczesne wspomaganie wysokiego i dynamicznego wzrostu gospodarczego oraz zabezpieczanie równości społecznej często jest trudne do utrzymania. W lepszym wykształceniu upatruje się zabezpieczenia możliwości twórczego myślenia oraz potencjału uodpornienia na wstrząsy tworzone przez rynek. Amortyzowanie wstrząsów społecznych, wynikających z działań mechanizmu rynkowego staje się łatwiejsze, gdy społeczeństwo jest świadome konsekwencji działania rynku, gdy wie więcej i łatwiej adoptuje się do zmian (ludzie szybciej zmieniają pracę, sprawniej realokują czynniki wytwórcze przedsiębiorstw, działają bardziej innowacyjnie).

STRESZCZENIE

Artykuł, angażując spojrzenie francuskiego ekonomisty Guy Sormana, ukazuje próbę ujęcia problematyki stabilności gospodarczej w świetle neutralizowania dywergencji celów nastawionych na intensywne wypracowanie wyższych poziomów efektywności ekonomicznej oraz celów obranych na sprzyjanie sprawiedliwości społecznej i godności człowieka za pomocą usprawniania procesów i systemów edukacji w kraju. Edukacja ukazana zostaje jako kluczowy zasób wytwórczy we współczesnie konstytuujących się strukturach gospodarczych, ale również jako poważny obszar wyzwań polityczno-instytucjonalnych.

SŁOWA KLUCZOWE

polityka gospodarcza, instytucje, edukacja, wzrost i rozwój gospodarczy, stabilność gospodarcza

SUMMARY

By implementing the perception presented by French economist G. Sorman, the paper reveals the endeavor to present the role of education in the process of the economic stability meant as the neutralizing the divergence of aims toward maximizing the private profits and balancing the distribution of economic effects. Education is presented as a key resource in constituting a contemporary economic structures, as well as the important area of politically and institutionally driven challenges of government.

KEY WORDS

economic policy, institutions, education, economic growth and development, economic stability

- Acemoglu D., Robinson J.A., *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2014.
- Aghion P., Howitt P., *Endogenous Growth Theory*, Cambridge: MIT Press 1998.
- Armstrong M., *Armstrong's handbook of reward management practice: improving performance through reward*, Philadelphia: Kogan Page London 2015.
- Becker, G.S., *Investment in human capital: A Theoretical Analysis*, „Journal of Political Economy” 1962, Vol. 70, no. 5, s. 9-49.
- Clark G., *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2007.
- Denison, E., *The Sources of Economic Growth in United States and the Alternatives before Us*, New York: Committee for Economic Development 1962.
- Education for Sustainable Development Goals. Learning Objectives*, Paris: UNESCO 2017.
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2005.
- Fragile States Index Methodology and CAST Framework, Fund for Peace, 2017; <http://fundforpeace.org/fsi/methodology/> [dostęp z dnia 20.09.2017].
- Gądek A., *Koncepcje kształcenia kadr dla potrzeb administracji publicznej jako element polityk państwa*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2016, nr 2, s. 471-486.
- Helliwell F., Putnam R.D., *Education and Social Capital*, “Eastern Economic Journal” 2007, vol. 33(1), s. 1-19.
- Investing Against Evidence. The Global State of Early Childhood Care and Education*, ed. by P.T.M. Marope, Y. Kaga, Paris: UNESCO 2015.
- Klimczak B., *Uwagi o powiązaniach między standardową ekonomią i nową ekonomią instytucjonalną*, [w:] *Nowa ekonomia instytucjonalna. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, pod red. S. Rudolf, Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji 2005, s. 11-26.
- Lucas R., *On the mechanics of economic development*, „Journal of Monetary Economics” 1988, Vol. 22, issue 1, s. 3-42.

- Marope P.T.M., Chakroun B., Holmes K.P., *Unleashing the Potential. Transforming Technical and Vocational Education and Training*, Paris: UNESCO 2015.
- Mincer J., *Schooling, Experience and Earnings*, New York: NBER Press 1974.
- Osmanković J., Jahić H., Šehić E., Education in economic theory, „Economic Review – Journal of Economics and Business” 2011, Vol. 9, issue 1, s. 63-78.
- Rethinking Education. Towards a global common good?*, Paris: UNESCO 2015.
- Stiglitz J., *Globalizacja*, Warszawa: PWN 2012.
- Sustainable Development Goals. 17 Goals to Transform Our World, <http://www.un.org/sustainabledevelopment/sustainable-development-goals/> [dostęp z dnia: 25.09.2017].
- Żakowski J., *Zawał. Zrozumieć kryzys*, Warszawa: Polityka, Spółdzielnia Pracy 2009.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Renata Śliwa

Doktor nauk ekonomicznych, adiunkt w Katedrze Ekonomii i Polityki Gospodarczej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie; zainteresowania naukowe: teoria regulacji procesów gospodarczych, regulacja sektora telekomunikacyjnego, ordoliberalizm.

Grzegorz Brach
(Kraków)

Czynniki zewnętrzne warunkujące
doświadczenie szczęścia przez dziecko
**Hierarchia wartości na podstawie
badań na grupie dzieci 9 i 10 letnich**

The external factors determining child's experience of happiness.
The hierarchy of needs according to the research conducted on a group
of 9 and 10 year-old children

Czynniki zewnętrzne warunkujące doświadczenie szczęścia przez dziecko. Hierarchia wartości na podstawie badań na grupie dzieci 9 i 10 letnich

Wstęp

W potocznych i obiegowych stwierdzeniach dotyczących szczęścia można spotkać się z poglądem, że jest nieskończona ilość koncepcji szczęścia, z pewnością tyle, ile osób do osiągnięcia szczęścia dąży. Tyleż samo funkcjonuje definicji słowa „szczęście”. Próbując – nawet na dużym poziomie ogólności – definiować, czym jest szczęście, można odwołać się do reguł rządzących najbardziej podstawową klasyfikacją pojęć, która określa porządek poszczególnych kategorii – od kategorii najniższych do najwyższych. Dla ustalenia definicji jakiegoś pojęcia szukamy takich kategorii pojęć, do których najszybciej potrafimy przyporządkować desygnat na podstawie jego obserwowalnych cech. To tak zwane kategorie podstawowe. Są one najwyższym poziomem kategoryzacji, dla którego umysł ludzki jest w stanie przechowywać wzorzec, model, stanowiący najbardziej typowy przykład egzemplarza tej kategorii. Jesteśmy zatem w stanie wyobrazić sobie konkretny wzorzec psa, komputera, samochodu, staruszka (osoby w podeszłym wieku) itp. Jednak wyobrażenie sobie pojęć abstrakcyjnych, do których należy pojęcie „szczęścia”, jest już o wiele trudniejsze ze względu na olbrzymią różnorodność doświadczeń, pragnień i przeżyć ludzi. Oczywiście u jednej osoby podstawowy poziom kategoryzacji pojęć może być w pewnych określonych dziedzinach diametralnie różny od poziomu reprezentowanego przez inne osoby. Dzieje się tak w przypadku, gdy ktoś ma gruntowną wiedzę (lub odwrotnie – bardzo niewielką wiedzę) w tej dziedzinie. Dlatego zbudowanie

definicji szczęścia z pewnością do łatwych zadań nie należy. „Nowy słownik języka polskiego” definiuje szczęście, jako:

1. *pomyślny los, pomyślność, powodzenie*
2. *stan, uczucie bezgranicznego zadowolenia, radości, upojenia*
3. *splot pomyślnych okoliczności, szczęśliwe wydarzenie*¹.

Naukowe ujęcie koncepcji szczęścia

Władysław Tatarkiewicz zauważa, że pierwszym problemem, przed którym stajemy, usiłując filozofować nad szczęściem ludzkim, jest fakt wieloznaczności tego pojęcia. Z tego też powodu zasadniczym zadaniem, które staje przed dociekającym tych kwestii, jest podjęcie próby uporządkowania pojęcia „szczęście”. Tatarkiewicz w czwartym rozdziale swojej książki „O szczęściu” stwierdza, że istnieje wiele pojęć szczęścia, jest też ich zdecydowanie więcej, niż mógłby sugerować to tytuł: „Cztery pojęcia szczęścia”². Aby jednak uzyskać klarowność podziału logicznego, pozwala sobie na pominięcie mniej powszechnych użyczeń tego terminu czy ich subtelnych zróżnicowań. Dokonując klasyfikacji znaczeń tego terminu na podstawie dwóch zasad podziału, wyróżnia główne pojęcia szczęścia. Rozdziela je ze względu na podpadanie pod jeden z członów dwóch par przeciwieństw: opozycji *potoczne – filozoficzne* oraz opozycji *obiektywne – subiektywne*. Tę ostatnią opozycję niekiedy zastępuje opozycją *stan świadomości człowieka – układ życia ludzkiego*³. Ponieważ pierwsze trzy pojęcia szczęścia mają synonimy w postaci pomyślności, wielkiej radości i eudajmonii, to czwarte pojęcie szczęścia, zauważa Tatarkiewicz, jako zadowolenie z całości życia jest swoistym znaczeniem terminu „szczęście” i ono *powinno być szczęściem nazywane, jeżeli zmierzamy do ujednoznacznienia języka. Szczęście zatem, wzięte idealnie, to pełne, całkowite, trwałe i uzasadnione zadowolenie z całości życia*⁴.

Z kolei dla psychologa o doświadczeniu i dorobku naukowym pojęcie szczęścia obejmuje odrębną kategorię semantyczną.

Janusz Czapiński⁵ wyszczególnia między innymi następujące aspekty szczęścia tzw. satysfakcje cząstkowe, czyli poziom zadowolenia w następujących sferach:

- rodzina,
- sytuacja finansowa,
- koledzy i przyjaciele,
- zdrowie,
- osiągnięcia życiowe,

¹ Nowy słownik języka polskiego, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 986.

² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 2008.

³ Zob. M. Pepliński, *Władysława Tatarkiewicza analiza terminu szczęście*, „Filo-Sofija” 2011, nr 13-14, s. 663-674.

⁴ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 2008, s. 127-130.

⁵ *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, pod red. J. Czapińskiego, Warszawa 2004, s. 51-102.

- praca lub nauka,
- warunki mieszkaniowe,
- normy moralne w społeczeństwie,
- sposób spędzania wolnego czasu,
- miejsce zamieszkania.

Zdecydowana większość tych aspektów szczęścia ściśle wiąże się z kategorią socjologiczną, jaką jest rodzina. Rodzina jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych (psychologii, pedagogiki, medycyny, prawa, ekonomii, demografii). Każda z tych nauk przyjmuje odrębną metodologię ze względu na cel lub przedmiot badań różnych sfer rodziny. Franciszek Adamski dostrzega fundamentalne znaczenie rodziny w kształtowaniu osobowości człowieka, a równocześnie definiuje rodzinę jako społeczność mieszącą w sobie prawie wszystkie aspekty szczęścia. Rodzina jest szczególnego typu wspólnotą, wypływającą z natury ludzkiej, a nie będącą dziełem umowy społecznej. Rządzi się miłością, a nie prawem, które ma tu zastosowanie jedynie jako konsekwencja i ochrona miłości. Posiada też własną organizację wewnętrzną, która określa prawa i obowiązki rodziców i dzieci oraz męża i żony, współdziałających w ramach jedności. Rodzina jest przeto grupą społeczną opartą na czynnikach biologicznych i naturalnych, w której więzi miłości i pokrewieństwa nabierają najwyższego znaczenia. Tworzy najmniejszą społeczność ludzką, najbardziej naturalną a zarazem konieczną, wcześniejszą od państwa czy innych grup zarówno w porządku czasowym, jak i logicznym⁶. Andrzej Zwoliński trafnie zauważa, że to dom rodzinny jest miejscem szczególnie intensywnego przeżywania stanu szczęścia. To w domu właśnie człowiek uczy się i doświadcza pierwszych, istotnych intuicji, które budują związek z innymi. Doświadcza także radości z bycia z innymi i spełniania siebie w intymnych, bliskich związkach z innymi. Dla człowieka przejawy szczęścia są postrzegane jako elementy życia nadające mu sens, momenty, dla których warto żyć⁷. Równie istotne znaczenie przypisuje Zwoliński domowi. Pisze on, iż jakkolwiek brak zaufania czy rysa na domu ma swe bezpośrednie odniesienie w odczytywaniu szczęścia. To doświadczenia wyniesione z domu i przeżywane w domu sprawiają, że człowiek bardziej staje się sobą i sam staje się coraz większym dobrem. Wynikiem jest satysfakcja aksjologiczna odczytywana jako szczęście⁸. Badania mające na celu ustalenie stopnia odczuwania szczęścia, hierarchii przyczyn i czynników determinujących ten stan prowadzi się od wielu lat. Prowadzą je zarówno poważne i liczące się ośrodki naukowe, jak i popularne kolorowe czasopisma i portale społecznościowe. Przykładem może być badanie „Szczęście w życiu Polaków”, które zostało przeprowadzone przez TNS Polska w okresie od 9 do 19

⁶ Zob. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 27-33.

⁷ A. Zwoliński, *Rodzina jako źródło szczęścia [w:] Kiedy myślimy rodzina*, pod red. M. Dudy, K. Kutek-Sładek, Kraków 2016, s. 476.

⁸ Tamże, s. 477.

września 2014 r. na próbie reprezentatywnej dla ogółu Polaków od lat 18^o. Cykliczny charakter ma największe badanie jakości życia Polaków prowadzone przez Janusza Czapińskiego „Diagnoza społeczna”. Co dwa lata jego zespół pyta 11,7 tys. rodzin (22 tys. Polaków), jak oceniają swoje życie¹⁰. Podobnych indeksów dokumentujących wyniki badań dotyczących szczęścia istnieje kilka, chociażby Światowy Indeks Szczęścia (HPI – Happy Planet Index), World Happiness Report czy Better Life Index organizacji OECD. Najbardziej zaawansowane badania nad szczęściem prowadzi Ruut Veenhoven z Erasmus University Rotterdam, który naukowo zajmuje się badaniem szczęścia. Niezwykle obszerny przegląd prowadzonych badań nad szczęściem przedstawia Tatiana Kanasz w swojej pracy zawierającej socjologiczną analizę wyobrażeń młodzieży akademickiej o szczęściu¹¹. Píše ona, że *szczęście jest funkcją czynników, które są zmiennymi względnie niezależnymi*. Zdaniem autorki nie jest się w stanie wymienić wszystkich możliwych czynników szczęścia, a i one same mają znaczenie tylko w zespołach, w których występują. Szczęście zależy tak od samej jednostki, jaki od warunków, w których ona żyje. Do szczęścia nie wystarczy samo zdrowie czy sama wolność, sam majątek czy sama przyjaźń¹².

Doświadczanie szczęścia przez dzieci

Zdecydowana większość przedstawionych powyższych badań dotyczy trzech grup społecznych: osób dorosłych, seniorów i młodzieży. W niniejszym artykule przedstawione są wyniki badania wśród dzieci, na podstawie którego szukano odpowiedzi na kilka pytań: czy dzieci czują się szczęśliwe, jakie warunki powinny zaistnieć, aby były szczęśliwe, a także, co dla nich jest źródłem szczęścia. Badanie zostało przeprowadzone w lutym i w marcu 2017 r. na próbie 109 dzieci w wieku 9/10 lat, uczniów szkół podstawowych z terenu powiatu brzeskiego. Jako metodę zastosowano anonimową ankietę składającą się z dziewięciu pytań. Pierwsze sześć pytań to pytania zamknięte, jednokrotnego wyboru, z opcjami TAK/NIE. Ich postawienie na początku ankiety miało na celu ustalenie i zebranie informacji o rodzinnym środowisku dziecka, o faktach mogących mieć istotny wpływ w ocenie odczuwania lub braku uczucia szczęścia. Były to pytania o posiadanie rodzeństwa, własnego pokoju, własnego komputera, zwierzątka, czy dziecko ma najlepszego kolegę/koleżankę, czy mieszka razem z rodzicami. Kolejność pytań celowo nie tworzyła hierarchii ważności – przeciwnie nie sugerowała jej, sytuując pytanie o mieszkanie razem z rodzicami po pytaniu o zwierzątko, czy komputer. Kolejne pytanie również miało charakter pytania zamkniętego, ale zakładało konieczność wyboru tylko trzech możliwości

⁹ http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.055_Zyc-szczesliwie_O07a-13.pdf [dostęp z dnia: 15.05.2017].

¹⁰ www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf [dostęp z dnia: 25.05.2017].

¹¹ Zob. T. Kanasz *Uwarunkowania szczęścia*, Warszawa 2015.

¹² Tamże, s. 64-66

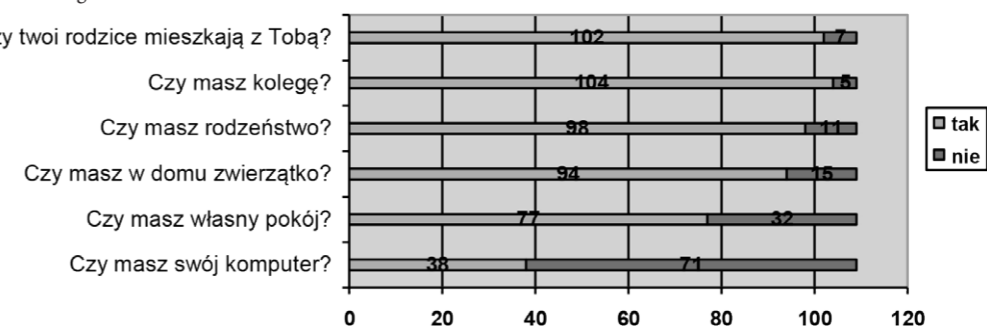
spośród ośmiu zaproponowanych. Tutaj również nie ustalano ważności aspektów szczęścia, to dziecko miało wybrać spośród propozycji zawierających to, co jest najważniejsze z jego punktu widzenia. A były to kolejno:

- zdrowie,
- szkoła,
- modne ubrania,
- moja rodzina,
- koleżanka/kolega,
- zabawa,
- pieniądze,
- gdy nikt się nie kłóci w domu.

Następne pytanie było również pytaniem wymagającym wyboru i było kluczowe dla wyniku badania: dziecko odpowiadało, czy czuje się szczęśliwe?. Możliwych było pięć opcji: tak, czasem tak, czasem nie, rzadko, raczej nie, nie. Umieszczenie go na tym etapie wymuszało niejako wykorzystanie dokonywanych wcześniejszych wyborów przez dziecko. Ostatnie pytanie miało charakter otwarte i było dokończeniem zdania: *Mój najszczęśliwszy dzień był, gdy...* Miało na celu określenie, czy dziecko właściwie postrzega stan „bycia szczęśliwym”. Opisuując zdarzenia, czy przeżycia potwierdzało rzetelność i trafność rozumienia determinantów szczęścia. Przedział wiekowy 9/10 lat został wybrany z kilku powodów. Po pierwsze młodsze dzieci mogłyby mieć problem z właściwym odczytaniem intencji zawartej w ankiecie, czy treści samej ankiety. Starsze dzieci natomiast byłyby już mniej spontaniczne i mogłyby odpowiadać na pytania z pozycji osiągnięcia własnej korzyści. Stąd mniej wiarygodne byłyby odpowiedzi na pytania o własny pokój, najszczęśliwszy dzień, posiadanie modnego ubrania czy wreszcie o mieszkanie razem z obojgiem rodziców. Ważnym argumentem przy wyborze wieku badanych dzieci był również głęboko osadzony w nas topos „szczęśliwych lat szczenięcych”, tak pięknie opisany przez Melchiora Wańkowicza. Stan szczęścia zatem powinien zostać poddany próbie oceny właśnie u najmłodszych dzieci.

Pierwszy wykres przedstawia ogólną charakterystykę badanych dzieci.

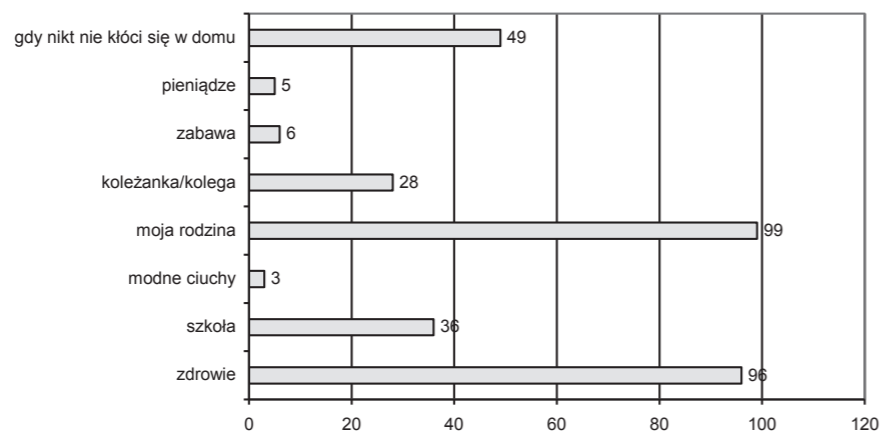
Rys 1. Dane ogólne o dziecku



Cztery pierwsze pytania zmierzały do określenia sytuacji domowej dziecka związanej ściśle z emocjami, uczuciami, przyjaźnią, empatią. Dotyczą rodziców, rodzeństwa, kolegi/koleżanki i ulubionego zwierzątka. Dwa pozostałe nawiązują do sfery materialnej: własny pokój i komputer.

Z powyższych danych wynika, że środowisko i rodzinne warunki, w jakich żyją ankietowane w dwóch obszarach są bardzo podobne, a i w dwóch kolejnych nie różnią się zbyt od siebie. Zaledwie u 7 badanych na 109 rodzice nie mieszkają z dzieckiem; najlepszego w świecie kolegę lub koleżankę ma ponad 95% dzieci. Podobnie jest z posiadaniem rodzeństwa – na 109 badanych jedynie 11 to jedynaki. Tylko 14% nie ma w domu zwierzątka. Bardziej znaczące różnice dotyczą braku własnego pokoju – nie ma go 30% badanych dzieci. Największa rozbieżność to posiadanie komputera – aż 65% ankietowanych podało, że nie ma własnego komputera. Zatem rodzinne środowisko nie powinno mieć istotnego wpływu na zróżnicowane odczuwanie stanu szczęścia. Czy brak własnego pokoju lub własnego komputera determinuje bycie szczęśliwym? Drugi wykres to hierarchia ważności zbudowana przez dziecko.

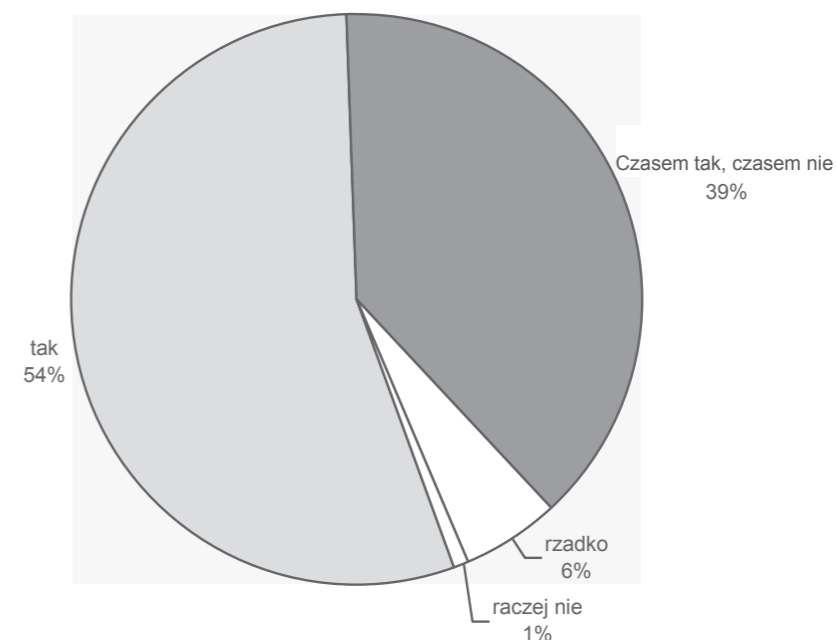
Rys. 2. Co dla Ciebie jest najważniejsze?



Spośród ośmiu możliwości do wyboru dzieci najczęściej wybierały aspekt „moja rodzina” – 99 razy i „zdrowie” – 96 razy. To nie powinno dziwić, rodzina daje poczucie tożsamości, stabilizacji, oparcia. Również wybór opcji „zdrowie” nie zaskakuje. Wszystkie życzenia składane przy przeróżnych okazjach zaczynają się właśnie od zdrowia, to o zdrowie pytamy najczęściej, to martwimy najbardziej się jego utratą u bliskich nam osób. Zastanawia natomiast wybór trzeciego w kolejności aspektu, mianowicie „gdy nikt nie kłóci się w domu” – 49 razy. Mniej ważna jest szkoła, koleżanka, nie liczy się właściwie tak bardzo ani zabawa, ani pieniądze.

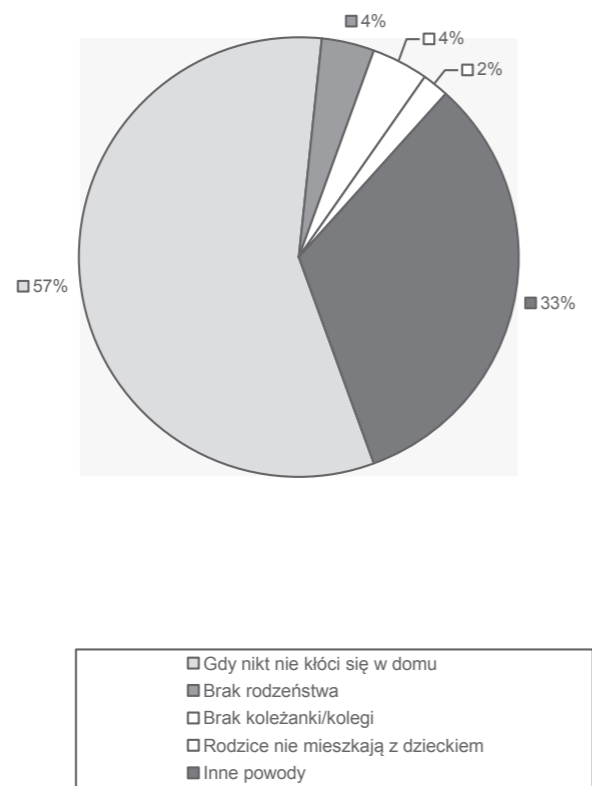
Trzeci wykres ilustruje stan określany przez ankietę jako bycie szczęśliwym.

Rys. 3. Czy czujesz się szczęśliwy?



Wyniki odpowiedzi na najważniejsze pytanie nasuwają nieco smutną refleksję. Spośród 109 ankietowanych tylko sześćdziesięcioro (54% badanych) dzieci zdecydowanie odpowiedziało, że czują się szczęśliwe. Niecałe 40% (42 uczniów) stwierdza, że tylko czasem czuje się szczęśliwe, a czasem tego szczęścia nie odczuwa. Sześćcioro ankietowanych (6% dzieci) rzadko doświadczają szczęścia. Jedno dziecko odpowiedziało, że nie czuje się szczęśliwe. Czy zatem aż 46% dzieci ma ku temu powody, by nie odczuwać szczęścia? Jakie są determinanty warunkujące odczuwanie stanu określanego przez badane dziecko, jako szczęśliwe? Poddano analizie inne konfiguracje danych. Dzieci miały określić w tym pytaniu w zasadzie tylko to, czy czują się szczęśliwe, czy nie. Nie podawały powodu, dla którego szczęśliwe się nie czują. Warto jednak zwrócić uwagę na prawidłowość, która predestynuje do postawienia pewnej tezy. Dzieci, które w domu są świadkami częstych kłótni, być może awantur, nie czują się szczęśliwe, mimo posiadania kolegów, zwierzątka, rodzeństwa. O awantury domowe wprawdzie wprost w ankiecie nie pytano z uwagi na potrzebę zachowania pewnej intymności i dyskrecji, ale można założyć daleko idącą tożsamość w postrzeganiu przez dziecko pojęć kłótni i awantury. Z pewnością i pierwsze i drugie negatywnie wpływa na dziecko, jest odczuwane jako olbrzymi dyskomfort psychiczny.

Rys. 4. Hipotetyczne powody braku szczęścia



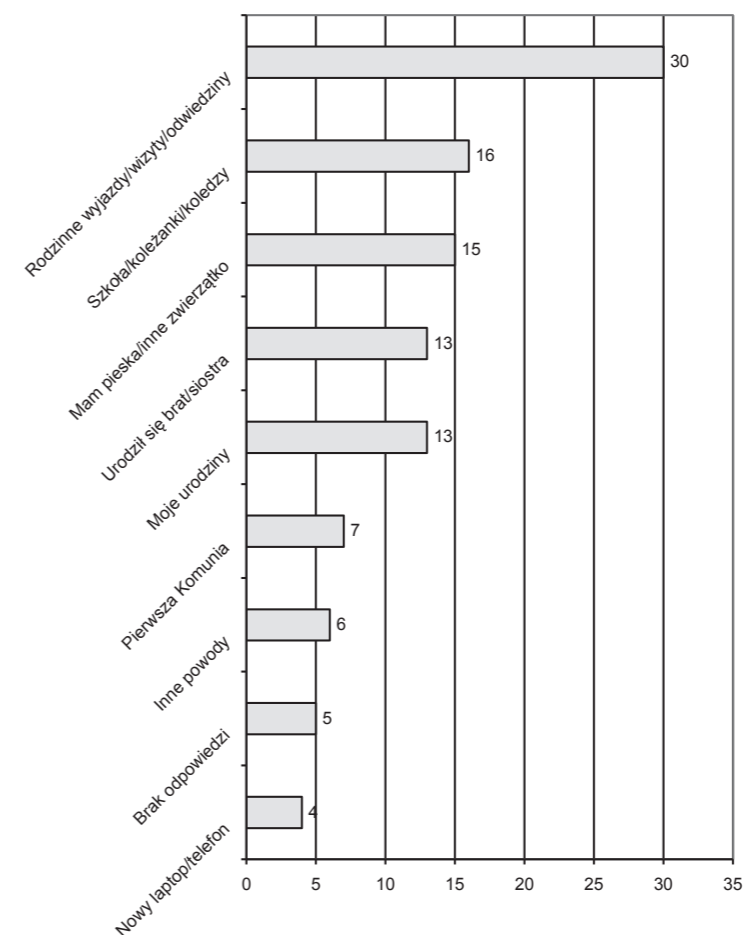
Okazało się, że wśród dzieci, które stwierdzają, że nie czują się szczęśliwe (49 uczniów), aż dwadzieścioro ośmiornic zaznaczyło jako najważniejszy aspekt „gdy nikt nie kłóci się w domu”.

Kłótnia w domu, w rodzinie postrzegana jest jako zagrożenie bezpieczeństwa dla dziecka, coś, czego nie ono rozumie i nie chce. Dorośli wiedzą, że nie powinni przenosić własnych sporów i wzajemnych pretensji na poziom, w którym uczestniczą dzieci. A jednak tak się dzieje. Dzieci przeżywają bardzo mocno nieporozumienia i kłótnie między rodzicami lub pomiędzy członkami rodziny. To właśnie ten aspekt szczęścia determinuje kolejny wybór: *Czy czujesz się szczęśliwy?*.

Ostatnie z pytań polegało na dokończeniu zdania *Mój najbardziej szczęśliwy dzień był, gdy...* i podaniu tam zdarzenia, które sprawiło, że dzień takim właśnie był. Odpowiedzi były bardzo zróżnicowane, poczynając od wyjazdu z rodziną do parków rozrywki, poprzez historię wypadku babci, a na strzeleniu trzech goli z kolegami kończąc. Odpowiedzi zostały pogrupowane na dziewięć kategorii. Nastręczało to sporo trudności, gdyż niektóre ankiety zawierały kilka powodów, dla których

dziecko wybrało najszczęśliwszy dzień. Podstawą przypisania do danej grupy była tylko jedna, pierwsza przyczyna podana w odpowiedzi. Przyporządkowanie treści informacji z jednej odpowiedzi do kilku kategorii zaburzałoby właściwy rozkład głosów na podanej skali i skutkowałoby wyciągnięciem nieuprawnionych wniosków. Kolejny diagram obrazuje powody, dla których ankietowane dziecko uznało jeden z dni swojego życia za najszczęśliwszy. Oczywiście, będzie trudno polemizować z zarzutem subiektywizmu, ale czy to istotnie jest zarzut? To po prostu szczerza wypowiedź dziecka, udzielona spontanicznie i bez niepotrzebnej kalkulacji, wzmocniona poczuciem anonimowości.

Rys. 5. Najszczęśliwszy dzień w życiu...



Najczęstsze odpowiedzi określające najszczęśliwszy dzień były zorientowane na rodzinę. Rodzinne wyjazdy na wakacje, do cici, do kuzynów, wizyty i rewizyty zdominowały wybór najszczęśliwszego dnia w życiu. To wydarzenie wybrało trzydziścioro ankietowanych dzieci. O blisko połowę mniej – szesnastu uczniów wskazało na wspaniałe chwile, przeżywane z kolegami w szkole lub na innych płaszczyznach: mecze, strzelone gole, nauka w szkole muzycznej, a nawet odwiedziny koleżanek. Za swój bardzo szczęśliwy dzień piętnaścioro dzieci uznało moment, w którym stały się właścicielami/opiekunami domowego zwierzątka; pieska, chomika, świnki morskiej, rybki. Narodziny rodzeństwa i obchodzenie rocznicy własnych urodzin było źródłem szczęścia dla trzynastorga ankietowanych uczniów. Szescioro wskazało inne powody niemieszczące się w żadnej z wyżej wskazanych kategorii (np. „była zima i sylwester”¹³, czy „miałam operację, bo mogłam jeść lody”¹⁴).

Zakończenie

Szczęśliwe dzieciństwo to świat kreowany przez dorosłych. Dziecko ma niewielki wpływ na otaczające je osoby, na zdarzenia, zależności i wybory. Intuicyjnie buduje system wartości; rodzina, poczucie bezpieczeństwa, przyjaciele, empatia dla innych ludzi, dobroć dla zwierząt. Nie domaga się rzeczy materialnych, mniej ważne są dla dziecka własny pokój, komputer, pieniądze, nawet modne ubranie. Chce być kochane, dostrzegane, bezpieczne, ceni sobie przyjaźń koleżanek i kolegów, cieszy się nowym życiem w rodzinie, niektóre zwracają nawet uwagę na sferę *sacrum*. Dziecko konfrontuje jednakże ten swój budowany system ze światem ludzi dorosłych. A my, dorośli musimy właściwie kształtować moralność dzieci, najlepiej własnym przykładem.

STRESZCZENIE

Pragnienie doświadczania szczęścia jest odczuwane przez człowieka od pierwszych chwil życia. Jego istotą jest zaspokojenie ludzkich potrzeb zgodnie z przyjętą hierarchią. Artykuł niniejszy jest próbą wskazania i usystematyzowania zewnętrznych czynników, które warunkują odczuwanie stanu „bycia szczęśliwym”. Przedstawiono w nim wyniki badania, na podstawie którego szukano odpowiedzi na kilka pytań: czy dzieci czują się szczęśliwe, jakie warunki powinny zaistnieć, aby były szczęśliwe, a także co dla nich jest źródłem szczęścia. Grupą badaną są dzieci w wieku 9 i 10 lat. Narzędziem badawczym jest anonimowa ankieta dostosowana do możliwości percepcyjnych wieku dziecięcego.

¹³ Pisownia oryginalna,

¹⁴ Pisownia oryginalna,

Ankieta składa się z dziewięciu pytań. Pierwsze sześć pytań to pytania zamknięte, jednokrotnego wyboru, z opcjami TAK/NIE. Mają na celu ustalenie i zebranie informacji o rodzinnym środowisku dziecka, o faktach mogących mieć istotny wpływ w ocenie odczuwania lub braku uczucia szczęścia. Z kolei pytania wielokrotnego wyboru i jedno pytanie otwarte pozwalają na dokonanie swoistego wartościowania przez dziecko czynników warunkujących doświadczanie szczęścia, jak również na wskazanie hipotetycznych powodów braku odczuwania stanu szczęścia. Szczęśliwe dzieciństwo to świat kreowany przez dorosłych. Dziecko ma niewielki wpływ na otaczające je osoby, na zdarzenia, zależności i wybory. Intuicyjnie buduje system wartości; rodzina, poczucie bezpieczeństwa, przyjaciele, empatia dla innych ludzi, dobroć dla zwierząt. Szczęście powinni zapewniać dorośli.

SŁOWA KLUCZOWE

szczęście, czynniki zewnętrzne, dziecko, determinant

SUMMARY

The desire of experiencing the happiness is present in human life from its very beginning. The core of the happiness lays in the fulfilment of all the human needs in compliance with the settled hierarchy. The following article aims to indicate and systematize the external factors determining the feeling of 'being happy'. It presents the results of the research which was conducted to answer the following questions: Are children feeling happy? What is the source of their happiness? What are the external conditions to determine their happiness? The study group includes children aged 9 and 10. The anonymous survey adjusted to perceptual abilities of those children is used as a research tool.

The survey consists of nine questions. First six questions are yes/no questions. Their aim is to gather the information about the child's family background and the factors that can determine the level of feeling happy or unhappy. The multiple choice questions and one open-ended question help surveyed children to estimate and assess the factors determining the experience of being happy as well as to indicate hypothetical reasons of feeling unhappy. Happy childhood is the world that is created by adults. A child has little impact on all the people around him/her, the surrounding circumstances, events, relations and choices and builds his/her value system intuitively: family, sense of security, friends, empathy towards other people and animals. The happiness should be created by adults.

KEY WORDS

happiness, external factors, a child, determinant

Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2002.

Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka, pod red. J. Czaplińskiego, Warszawa: Wydawnictwo PWN 2004.

Kanasz T., *Uwarunkowania szczęścia*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej 2015.

Nowy słownik języka polskiego, pod red. E. Sobol, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002.
Pepliński M., *Władysława Tatarkiewicza analiza terminu szczęścia*, „Filo-Sofija” 2011, nr 13-14, s. 663-674

Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.

Zwoliński A., *Rodzina jako źródło szczęścia*, [w:] *Kiedy myślimy rodzina*, pod red. M. Dudy, K. Kutek-Sładek, Kraków: Wydawnictwo Naukowe UPJPII 2016, s. 475-490.

Netografia:

www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.055_Zyc-szczesliwie_O07a-13.pdf [dostęp z dnia: 15.05.2017].

www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf [dostęp z dnia: 25.05.2017].

NOTKA BIOGRAFICZNA

Grzegorz Brach

Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, studia podyplomowe z administracji publicznej na Wydziale Prawa i Administracji UJ oraz z zarządzania finansami publicznymi w MWSE w Tarnowie. Pedagog z długoletnim stażem, od końca lat 90. XX w. samorządowiec, najpierw radny rady gminy, później przez trzy kadencje wójt gminy Dębno, obecnie pracownik Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie.

prof. nzw. dr hab.
Edmund Juško

prof. nzw. dr hab.
Andrzej Niedojadło

Higiena, odżywianie, ochrona zdrowia,
kształtowanie (ćwiczenie) tężyzny fizycznej
i kwestie bezpieczeństwa
w procesie dydaktyczno-wychowawczym
polskiej szkoły powszechnej
w Okręgu Szkolnym
Krakowskim 1918-1939

Hygiene, nutrition, health care, shaping (exercise)
of physical fitness and safety issues in the didactic
and educational process of the Polish primary school
in the Cracow School District 1918-1939

Higiena, odżywianie, ochrona zdrowia, kształtowanie (ćwiczenie) tężyzny fizycznej i kwestie bezpieczeństwa w procesie dydaktyczno-wychowaw- czym polskiej szkoły powszechnej w Okręgu Szkolnym Krakowskim 1918-1939

Początkowo po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku szkolnictwo utworzonego województwa krakowskiego podlegało działającej jeszcze w czasach istnienia Galicji, Radzie Szkolnej Krajowej. 8 sierpnia 1921 roku podporządkowano go Lwowskiemu Okręgowi Szkolnemu (OSL), by następnie 18 września 1921 roku oderwać go od wspomnianego okręgu i utworzyć na jego terenie odrębny i samodzielny Okręg Szkolny Krakowski (OSK). 1 października 1927 roku powiększono go o wyodrębnione z Okręgu Szkolnego Warszawskiego województwo kieleckie, utrzymując już bez zmian taki stan administracyjny do 1939 roku¹. Podejmowa-

¹ Artykuł ten jest wyraźnie poszerzonym i uzupełnionym w stosunku do wcześniejszego artykułu poświęconego temu zagadnieniu (E. Juško, A. Niedojadło, *Problematyka zdrowia w systemie wychowawczym polskiej szkoły powszechnej w Okręgu szkolnym Krakowskim w latach 1918-1939*, [w:] *Człowiek w zdrowiu i chorobie*, red. E. Barnaś, Tarnów 2016, s. 186-198), który stanowił w jakimś stopniu podstawę do jego napisania. W dalszej części artykułu nazwa Okręg Szkolny Krakowski zastąpiona zostanie skrótem – OSK. Dziennik Rozporządzeń Polskiej Komisji Likwidacyjnej 1918 (Dz. Rozp. PKL 1918), nr 1, poz. 7; Dz. U. RP, 1921, nr 16, poz. 96, 97, s. 222; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1921 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze b. Galicji, Dz. UMWRiOP 1921, nr 4, poz. 36; Rozporządzenie MWRiOP z dnia 18.09.1921. Dz. U. MWRiOP 1921 nr 12, poz. 85. F. W. Araszkiwicz, *Szkoła średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1972, s. 50; A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2001, s. 496; M. Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym*, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 1958, t. 1, s.181-182; A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo w autonomicznym województwie śląskim i w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie międzywojennym*, [w:] *Śląsko zagłębiowskie konfrontacje historyczne*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1999, s. 99-100; *Historia wychowania, wiek XX*, red. J. Miąso, Warszawa 1981, s. 26; L. Jaxa-Bykowski, *Projekt organizacji szkolnictwa polskiego*, „Muzeum” 1919, z. 3-4, s. 64-67; E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868-1921)*, Lublin – Tarnów 2013, s. 46; E. Juško, *Szkolnictwo powszechne w powiecie tarnowskim*

na profilaktyka w zakresie zdrowia i tężyzny fizycznej u młodego pokolenia oraz walka z epidemiami, wszelkimi chorobami i niedożywieniem możliwa była jedynie w czasie jego pobytu oraz edukacji w szkole powszechnej, która była obowiązkowa z nałożonym i egzekwowanym obowiązkiem szkolnym na wszystkie dzieci i młodzież przez władze szkolne. Większy nacisk na dbałość o własne zdrowie i sprawność fizyczną władze szkolne kładły w okresie obowiązywania w szkolnictwie wychowania państwowego i wyodrębnionego z niego nurtu obywatelsko-państwowego (narodowego), mniejszy natomiast w czasie realizowania wychowania narodowego. Model wychowania narodowego, a właściwie to pewne jego segmenty, realizowano w szkolnictwie powszechnym bez jakiegokolwiek nacisku władz szkolnych w latach 1918-1926. W okresie od 1926 do 1939 roku zalecany był do realizacji i egzekwowany przez władze szkolne model wychowania państwowego, z którego po śmierci Józefa Piłsudskiego wyodrębnił się wspomniany już nurt obywatelsko-państwowy (narodowy)².

w latach 1918-1939, Lublin 2003, s. 48-49; E. Juško, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006, s. 219; E. Juško, *Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach miasta Tarnowa i powiatu tarnowskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie. Prace z zakresu oświaty i wychowania”, 2011, nr 1, s. 47-50; E. Juško, *Z dziejów polskiego szkolnictwa na terenie Galicji w dobie Wielkiej Wojny*, Tarnów – Łączycza 2015, s. 18-19; J. Kamińska-Kwak, *Nauczyciele w województwie lwowskim i ich rola w środowiskach miejskich i wiejskich (1918-1939)*, [w:] *Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX-XX wieku*, red. E. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów – Stalowa Wola – Łączycza 2015, s. 51, 52; M. Leś-Rudnicka, *Historia szkolnej edukacji w Jaworznie do 1945 roku*, Jaworzno 2004, s. 97; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1918 - 1939*, Lublin – Tarnów 2013, s. 47-48; A. Niedojadło, *Postawy i zachowania duchowieństwa wobec wychowania narodowego, państwowego i działalności polskiej szkoły powszechnej w Okręgu Szkolnym Krakowskim w czasach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wartości chrześcijańskie w XX i XXI wieku. Zagrożenia i szanse*, red. E. Juško, R. Sieroń, S. Sorys, Łączycza 2015, s. 193; A. Niedojadło, *Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem realizacji podstawowych założeń i teleologii wychowania narodowego w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego krakowskiego (OSK) w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX-XX wieku*, red. E. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów – Stalowa Wola – Łączycza 2015, s. 113-114; M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce 1917-1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 17, 26-27; Z. Ruta, *Szkolnictwo powszechne w okręgu szkolnym krakowskim w latach 1918-1939*, Wrocław 1980, s. 46, 48; K. Sanojca, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2013, s. 71; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Warszawa 1970, s. 111, 129.

² Szerzej o nurcie wychowania narodowego i państwowego napisano m.in. w pracach takich autorów jak: Z. Bałlicki, *Zasady wychowania narodowego, Referat przedstawiony na Polskim Kongresie Pedagogicznym we Lwowie dnia 1 listopada 1909*, Warszawa 1909; R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907; *Encyklopedia Wychowania*, Warszawa 1933, s. 729-731; J. Falkowska, *Wychowanie narodowe jako wyzwanie dla polskiej edukacji. Poglądy Stanisława Pigionia (1885-1968)*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 75-87; W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 42-45, 80-86, 174-176; *Historia...*, dz. cyt., red. J. Miąso, s. 58-63, 187-189; K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997, s. 173-175; K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Kształtowanie i upowszechnianie w periodycznych wydawnictwach społeczno-kulturalnych i pedagogicznych*, Bydgoszcz 1994, s. 10, 11, 22, 28-29, 38-39, 41-42, 44-56, 59-64, 165-171; M. Lipowska, *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919-1922*, Toruń 1961, s. 38-40, 85; M. Lipowska, *Koncepcje wychowania w polskich programach szkolnych okresu międzywojennego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1969, red. Ł. Kurdybacha, t. XII, s. 8-10-11, 34-36; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 11-21, 23, 141-142; S. I. Możdżeń, *Historia Wychowania*

Dużym utrudnieniem w realizacji kwestii zdrowotnych wobec wszystkich uczniów objętych obowiązkiem szkolnym w pierwszym okresie lat 1918-1926, był brak stabilizacji rządów w Polsce i ostra walka polityczna różnych opcji politycznych o kształt i oblicze polskiej szkoły³. Nie ułatwiało tego również duże zróżnicowanie województwa krakowskiego pod względem etnicznym, materialnym, mentalnym, narodowościowym i politycznym. We wsiach, bardziej niż w miastach, dominowała wiara w czary, zabobony i w medycynę ludową. Ten stan rzeczy pogłębiał się przez pierwsze lata po włączeniu do OSK województwa kieleckiego, leżącego w zaborze rosyjskim, zacofanego mentalnie oświatowo i gospodarczo, ale dość szybko w czasie, (bo faworyzowanego i bardziej dotowanego przez rząd), doganiającego i nawet wyprzedzającego z czasem w niektórych kwestiach województwo krakowskie. Te dysproporcje i zróżnicowanie były wielkim wyzwaniem dla ówczesnych władz szkolnych, krajowych i wojewódzkich oraz nauczycieli. Poprawa tego stanu rzeczy wymagała dłuższego czasu, dużej aktywności oświatowej, zarówno szkolnej jak i pozaszkolnej oraz stałych nakładów materialnych władz samorządowych i oświatowych⁴.

Po odzyskaniu niepodległości stan zdrowia i higieny osobistej u dzieci i młodzieży był fatalny i pozostawiał wiele do życzenia. Taki zły stan zdrowotności stanowił doskonałą pożywkę dla pojawiających się epidemii. Przykładem tego była grypa zwana „hiszpanką”, która zaraz po zakończeniu I wojny zebrała olbrzymie żniwo śmierci w Europie i Polsce. Kolejnymi problemami odciskającymi się negatywnie na zdrowiu i codziennej higienie uczniów jeszcze przez długie lata było ubóstwo wielu rodzin we wsiach i w miastach, powodujące niedożywienie dzieci, brak dla

1918-1945, Kielce 2000, s. 118; A. Niedojadło, *Formy i efekty współdziałania wychowawczego szkoły i rodziców na przykładzie szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1918-1939*, [w:] *Problematyka społeczna a wielowymiarowość współczesnej rodziny. Wybrane zagadnienia XX i XXI wieku*, red. E. Juško, J. Burgerová, B. Wolny, Tarnów – Łączycza 2014, s. 219; A. Niedojadło, *Wpływ wychowania fizycznego i zdrowotnego na kształtowanie i utrwalanie postaw patriotycznych młodzieży w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1918-1939 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego*, [w:] *Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia w nauczaniu uczniów najmłodszych*, red. B. Wolny, J. Liba, Lublin 2014, s. 93-94; A. Niedojadło, *Założenia ideowe wychowania narodowego i próby jego realizacji w polityce władz oświatowych i kościelnych w pierwszych latach II RP*, [w:] *Homo Religiosus versus Homo Politicus. Współpraca czy konflikt?* red. E. Juško, R. B. Sieroń, S. Sorys, Tarnów – Łączycza 2015, s. 77-78; A. Niedojadło, *Wychowanie...*, op. cit., 2013, s. 77-99; B. Reiner, *Problematyka prawno-społeczna w nauczaniu religii w szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964, s. 168, 171, 222, 226; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 48, 57-58, 115, 135, 140-141, 147, 157-158; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 219-225; S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964, s. 631-634; S. Wołoszyn, *O wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Kielce 1998, s. 154, 158, 167; S. Wołoszyn, *Oświata i wychowanie w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej. Wybrane Zagadnienia*, red. W. Okoń, Warszawa 1968, s. 42, 61, 62; R. Wroczyński, *Dzieje Oświaty Polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980, s. 307-309.

³ E. Juško, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 49; tenże, *Wpływ szkolnictwa...*, dz. cyt., s. 219; tenże, *Wychowanie narodowe...*, dz. cyt., s. 19, 21; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 219, 224; R. Wroczyński, *Mysli pedagogiczna i problemy oświatowe w Królestwie Polskim Na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1963, s. 42.

⁴ J. Miąso, *Historia...*, dz. cyt., s. 26; E. Juško, *Rada...*, dz. cyt., s. 46, „Nasze Drogi” 1927, nr 4; A. Niedojadło, *Postawy...*, dz. cyt., s. 77; tenże, *Studia...*, dz. cyt., s. 113-114; tenże, *Wpływ wychowania...*, dz. cyt., s. 93; tenże, *Wychowanie narodowe...*, dz. cyt., s. 45, 47; R. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 106-107; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 129.

nich obuwia oraz podstawowego przyodziewku i bielizny co prowadziło do rosnącej zachorowalności i absencji uczniów na zajęciach szkolnych. Potwierdza ten fakt m. in., sporządzona przez inspektora szkolnego Edmunda Pytlarza w szkole w Rybiu Nowym w powiecie limanowskim, notatka służbowa o następującej treści: *Wykazany Władysław Stanisław pasie krowy u Pączka Jana w Rybiu Starym by zasłużyć na ubranie. Rodzice wykazali szczerą chęć posyłania go do szkoły, jednak dopiero po zdobyciu ubrania dla niego⁵*. Systematyczną i korzystną edukację i frekwencję dzieci uniemożliwiali sami rodzice, szczególnie w południowych powiatach województwa krakowskiego, odciągając ich od szkoły i zmuszając do wielu prac polowych, często bardzo ciężkich i odbijających się na zdrowiu i prawidłowym ich rozwoju. Poświadczą to np., fragment kroniki szkolnej z Poronina o następującej treści: *Frekwencja w miesiącach jesiennych i wiosennych pozostawiała wiele do życzenia z powodu używania dzieci przez rodziców do pracy koło gospodarstwa. Zauważyć przy tym należy, że niestety rodzice zamieniają częstokroć swe dzieci w woły robocze, a szkoła, wykonując przymus szkolny, troszczy się nie tylko o ich wychowanie, ale w takich wypadkach chroni je przed degeneracją fizyczną jaka może spowodować przedwczesne zaprzęgnięcie ich do zbyt ciężkiej pracy⁶*.

Nie sprzyjały zdrowiu i dobrej frekwencji w szkole warunki nauki w nieogrzanych i ciasnych izbach lekcyjnych z powodu stałego braku opału, prokurujące tzw. „wakacje węglowe”, czyli przymusowe przerwy w zajęciach szkolnych. Poświadczą ten fakt np., fragment kroniki szkolnej ze szkoły w Poroninie: *Nauka odbywa się w salach ciemnych, wilgotnych, w miesiącach jesiennych i wiosennych nieopalanym o temperaturze piwnicznej, z powodu niedostatecznej ilości ławek dzieci siedzą ściśnięte jak śledzie w beczce⁷*. Dlatego też problematyka zdrowia stała się jedną z najważniejszych i palących kwestii do rozwiązania w realizacji wychowawczo-opiekuńczej funkcji szkoły⁸.

Kolejnym poświadczeniem tego stanu rzeczy była m. in., zapiska zamieszczona w protokole sporządzonym przez Radę Szkolną Miejsową w Bochni z 2 lipca 1919 roku, która stwierdzała, że zniszczone budynki szkolne nie wystarczą tylko odrestaurować, ale [...] *wobec grasujących chorób epidemicznych gruntownie myć i bielić⁹*.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr.), Oddział Nowy Sącz (O/NS.), Inspektorat Szkolny w Limanowej (In. Sz. Lim.), Szkoła Podstawowa w Rybiu Starym 1925-1965 (Sz. P. Rybie Stare 1925-65) rękopis (rkps) 64, s. 375.

⁶ ANKr., Oddział Nowy Targ - Spytkowice (O/NT-S.), Kronika szkolna, szkoły w Poroninie 1877-1966 (Kr. Sz. Sz. Poronin 1877 - 1966), rkps 14, s. 96.

⁷ Tamże, s. 95.

⁸ Dz. Urz. RSK, 1918, nr 10, s. 202, Dz. Urz. RSK, 1920, nr 4, s. 82; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe...*, dz. cyt., s. 54; M. Pollak, *Ekspozycja Rady Szkolnej Krajowej Krakowie (6 listopada 1918-15 lipca 1919, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960 nr 3, s. 73; M. Przeniosło, Zaangażowanie rad opiekuńczych na Kielecczyźnie w przekazywanie pomocy potrzebującym dzieciom 1919 - 1920, [w:] Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku, red. M i M. Przeniosło, Kielce 2010, t. 2, s. 149; Z. Ruta, *Szkolnictwo powszechne, średnie i ogólnokształcące i pedagogiczne w Tarnowie i powiecie tarnowskim, [w:] Tarnów. Dzieje miasta i regionu. II. Czasy rozbiorów i II Rzeczypospolitej, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983, s. 551 oraz Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 54.**

⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr.), Oddział w Bochni (O/Bch.), Protokół z posiedzenia Rady Szkolnej Miejsowej w Bochni z dnia 2 lipca 1919 roku, rkps 549, za Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 54.

Największe ubóstwo i fale głodu objęły dzieci szkolne w pierwszych latach po zakończonej wojnie, w latach 1923-1924 czyli okresie galopującej hiperinflacji w Polsce oraz od 1929-1935 roku, czasu wielkiego kryzysu ekonomicznego. Potwierdza to np. „Gazeta Tarnowska”, organ prasowy PPS - Lewicy z marca 1924 roku we fragmencie artykułu o treści: [...] *głód i bieda zagląda do wrót i okien proletariackich mieszkań. Na dobytek nieszczęścia zakaźne choroby dziesiątkują i pochłaniają tysiące ofiar¹⁰*.

Częsta nauka w nieogrzanych izbach prowadziła do licznych przeziębień uczniów i przerw w zajęciach. Wynikało to z kiepskiej organizacji opału dla szkół przez samorządy lub ich słabej kondycji finansowej. Jednym z licznych przykładów była szkoła w podhalańskich Szaflarach. Autor jej kroniki z dużym rozżaleniem na jej kartach zapisał: [...] *W gminie, gdzie drzewo w lesie gnije i jest rozkradzionem nie ma drzewa dla nauki. Dzieje się to w tych czasach, kiedy prezydentem ministrów jest chłop Wincenty Witos¹¹*. Innym przykładem ratującym trudności opałowe szkoły były narzucone dodatkowe opłaty przez samorząd miejski uczniom zamieszcowanym w szkole powszechnej im. S. Konarskiego w Tarnowie. Redagujący kronikę szkolną w roku szkolnym 1923/1924 opisał to następująco: [...] *I miasto Tarnów od lat już znalazło się w takim położeniu, że zaopatrzenie 11 szkół w opał na zimę przechodziło jego możność finansową... . Aby zdobyć część funduszy na zaopatrzenie szkół w opał i inne potrzeby szkolne, Magistrat miasta Tarnowa nałożył na uczniów i uczennice zamieszczone, uczęszczających do szkół powszechnych w Tarnowie, opłatę w wysokości 4 zł miesięcznie, co we wrześniu wynosiło 200 000, a w grudniu 1923 r. 8 000 000 marek polskich¹²*.

Rozprzestrzenianiu się chorób i epidemii sprzyjały też ciasne, przepełnione, zawilgocone i zagrzybione izby lekcyjne. Wiernym tego przykładem był zapis w kronice żeńskiej szkoły powszechnej w Niepołomicach w powiecie bocheńskim o treści: [...] *Szkoła mieściła się początkowo w domu F. Wimera, w 1921 r. została przeniesiona do domu ubogich, budynku zagrzybionego, wilgotnego, w dodatku brak opału w czasie ostrej zimy odbija się bardzo niekorzystnie na zdrowiu dzieci i nauczycieli¹³*.

Pomimo wielu inwestycji budowlanych w zakreie powstawania nowych szkół, ale i jednoczesnym dużym przyrostem naturalny, nie udało się jednak do 1939 roku zlikwidować w szeregu wsiach i miastach dużego przepełnienia izb lekcyjnych uczniami. W roku szkolnym 1920/1921 na 1 izbę czy salę lekcyjną w województwie kieleckim przypadało 72 uczniów, a w krakowskim - 65,5. Jeszcze trudniejsze warunki w zakresie higieny pracy mieli uczniowie w Pińczowie w województwie kieleckim, gdzie w izbie mogącej pomieścić 30 dzieci, zbierało się nawet od 50-60 osób. Była to wyraźnie gorsza sytuacja w odniesieniu np., do województwa białostockiego i warszawskiego, gdzie średnio na 1 izbę lekcyjną przypadło odpowiednio: 51,8 i 58

¹⁰ „Gazeta Tarnowska”, nr 1, 14 marca 1924; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 82.

¹¹ ANKr., O/NT - S., Kronika Szkolna Szaflary 1878 - 1966 (Kr. Sz. Szaflary 1878-1966), rkps 11, s. 50.

¹² A. Sz., Kronika szkoły powszechnej nr 2 im. S. Konarskiego w Tarnowie, (Kr. sz. p. nr 2 im. S. Konarskie-go, Tar.), rkps bez numeru (bn.), s. 27. Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 97.

¹³ Fragment z Kroniki żeńskiej szkoły powszechnej w Niepołomicach, s. 5, za Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 98.

uczniów¹⁴. W roku szkolnym 1925/1926 w województwie kieleckim obciążenie izb lekcyjnych uczniami było najwyższe w państwie polskim i wynosiło średnio 71,4 uczniów na 1 izbę, w miastach 78,1, a na wsi 69,7 uczniów¹⁵. Ustawowa natomiast norma obciążenia izby lekcyjnej dla szkół w Polsce wynosiła 43,5 uczniów. ajbardziej jednak uciążliwe warunki pracy szkolnej występowały w szkole we wsi Zrębiec w powiecie radomskim, w której to placówce w izbie o powierzchni 7,5 m² naukę pobierało 77 uczniów oraz w szkole wiejskiej w Małym Końskiem w powiecie opoczyńskim, gdzie w izbie o powierzchni 6,6 m² uczyły się 51 uczniów¹⁶.

W dziesięć lat później w roku szkolnym 1930/1931 przedstawiona sytuacja uległa jeszcze pewnemu, dalszemu pogorszeniu. W roku szkolnym 1920/1921 na izbę lekcyjną w województwie krakowskim przypadało 65,5 a w roku szkolnym 1930/1931 w Okręgu Szkolnym Krakowskim średnia liczba uczniów na izbę lekcyjną sięgała 65,9, w tym w miastach 67,1, na wsi 65,5 uczniów¹⁷. Wyraźnemu pogorszeniu uległy warunki nauczania w roku szkolnym 1933/1934 na Kielecczyźnie. Przy przeciętnym obciążeniu dla całego kraju 68,5 uczniów na 1 izbę, w województwie kieleckim średnie obciążenie sięgało aż 82,3 uczniów na salę lekcyjną. W 9 na 16 powiatów tego województwa, a mianowicie: będzińskim, kieleckim, koneckim, olkuskim, opoczyńskim, stopnickim, sandomierskim, radomskim i zawierciańskim obciążenie to sięgało od 80 do 90 uczniów na 1 izbę¹⁸.

W latach 1918-1926 występowały nie tylko trudne warunki lokalowe ale i higieniczno-sanitarne, głównie w szeregu szkół wiejskich. Budynki tych szkół, często wynajmowanych u miejscowej ludności, były niskie i małe z kiepskimi piecami do opalania, pozbawione możliwości wietrzenia (wielokrotnie czynił to hulający wiatr przez nieszczelne okna i drzwi) i jakiegokolwiek szatni na wierzchnią odzież. Występujące problemy w połączeniu z niskim poziomem higieny osobistej (trudną do opanowania była np. wszawica u dziewcząt) pogarszały wyraźnie stan zdrowotności dzieci i młodzieży szkolnej¹⁹.

Warunki lokalowe i higieniczne szkół w latach 1926-1939 na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego w odniesieniu do poprzedniego okresu uległy jedynie nieznacznej poprawie. W wielu szkołach brak było nadal urządzeń sanitarnych: ustępów, studni, spluwaczek i szatni. Młodzież szkolna w wielu miejscowościach nie miała boisk sportowych dla lekcji wychowania fizycznego oraz właściwie ogrodzonych, zabezpieczonych i zadbanych podwórzy, na których uczniowie w czasie przerw lekcyjnych mo-

gliby zacerpnąć trochę świeżego powietrza i zrelaksować się. Izby lekcyjne, głównie wynajęte, były przepełnione ponad ustawowe normy, a nauka odbywała się często na dwie zmiany. Wracanie późną wieczorową porą było bardzo uciążliwe dla dzieci i młodzieży szkolnej, idącej w ciemnościach po deszczach i błotach w okresie jesiennych slot, a w porze zimowej przy dużym mrozie, brnąc przez parę kilometrów po zasypanych i nie odśnieżanych drogach wiejskich. Opieka higieniczno-sanitarna nad szkołami powszechnymi i warunki sprzyjające rozwojowi tężyzny fizycznej i dbałości o zdrowie pozostawiała w dalszym ciągu wiele do życzenia szczególnie w szkołach wiejskich. Warunki higieniczne szkół i trudne warunki materialne rodzin uczniów odbijały się bardzo niekorzystnie na stanie zdrowia dzieci szkolnych²⁰.

Większą poprawę w zakresie stanu higieniczno-sanitarnego zauważa się dopiero w okresie od 1936-1939 roku. Zaznaczyło się to w widocznym stopniu przez budo-

²⁰ Przykładowo brak właściwego podwórza i boisk w powiecie limanowski występował w miejscowościach: Gruszowcu, Jaworznej, Jurkowie, Kasinie Małej, Kasince Wielkiej, Kłodnem, Lubomierzu, Męcinnie, Młyńskich, Mstowie, Olszówce, Pasierbcu, Piekieleku, Podobinie, Porąbce, Pólrzeczkach, Siekierzynie, Skrzydziej, Szczyrzycu, Tymbarku. ANKr., Oddział Nowy Sącz (O/NS), In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Gruszowcu 1925-1962 (Sz. P. Gruszowiec 1925-1962), rkps 4, s. 241, 249; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Jaworznej 1925-1965 (Sz. P. Jaworzna 1925-1965), rkps 9, s. 405; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Jurkowie 1925-1965 (Sz. P. Jurków 1925-1965), rkps 5, s. 319, 327; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Kasinie Małej 1930-1965 (Sz. P. Kasina Mała 1930-1965), rkps 18, s. 391; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Kasinie Wielkiej 1925-1965, (Sz. P. Kasina Wielka I 1925-1965), rkps 15, s. 501; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Kłodnem 1925-1965 (Sz. P. Kłodne 1925-1965), rkps 22, s. 473; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Lubomierzu 1924-1965 (Sz. P. Lubomierz 1924-1965), rkps 27, s. 563; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Męcinnie I 1925-1973 (Sz. P. Męcina 1925-1973), rkps 35, s. 609, 615; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Młyńskich 1925-1962 (Sz. P. Młyńszyska 1925-1962), rkps 39, s. 249; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Mstowie 1929-1965 (Sz. P. Mstów 1929-1965), rkps 40, s. 295; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Olszówce 1925 - 1965 (Sz. P. Olszówka 1925 - 1965), rkps 49, s. 385; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Pasierbcu 1925-1973 (Sz. P. Pasierbiec 1925 - 1973), rkps 50, s. 409; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Piekieleku 1925-1965 (Sz. P. Piekieleko 1925-1965), rkps 52, s. 379; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Podobinie 1925-1961 (Sz. P. Podobin 1925 - 1961), rkps 53, s. 441; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Porąbce 1925-1961 (Sz. P. Porąbka 1925-1961), rkps 55, s. 181; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Pólrzeczkach 1925-1964 (Sz. P. Pólrzeczeki 1925-1964), rkps 54, s. 255; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Rupniowie I 1925-1973 (Sz. P. Rupniów 1925-1973), rkps 60, s. 387; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Siekierzynie 1925-1973 (Sz. P. Siekierzyna 1925-1973), rkps 69, s. 409; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Skrzydziej 1925-1962 (Sz. P. Skrzydlna 1925-1962), rkps 67, s. 431; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Szczyrzycu 1925-1963 (Sz. P. Szczyrzyc 1925-1963), rkps 84, bez strony (bs); ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Tymbarku 1925-1963 (Sz. P. Tymbark 1925-1963), rkps 88, s. 725, 727. Na ok. 85 szkół wymienionych w dokumentach szkolnych 20 pozbawionych było przynajmniej podwórza lub boiska co stanowiło 29 % tych braków. Przykładowo w Mszanie Dolnej było boisko ale [...] wykorzystaniu przeszkadza przechodzenie i przejeżdżanie ludzi na jarmarki, Żydów do synagogi etc... ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Mszanie Dolnej 1925-1965 (Sz. P. Mszana Dolna 1924-1965), rkps 45, s. 593. Opis trudnej drogi do szkoły występuje m.in., w Pasierbcu: [...] Drogi ciężkie, dostęp do szkoły trudny. Szkoła nie ma należytego otoczenia, znajduje się w odosobnieniu na szczycie niemal góry... ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Pasierbiec 1925-1973, rkps 50, s. 409. Duże odległości jakie musiały dzieci pokonywać od miejsca zamieszkania do szkoły obrazuje np., kronika szkoły z Laskowej podając: [...]uczniowie mieszkający do szkoły 1 km - 39, do 2 km - 64, do 3 km - 51, do 4 km - 22... ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Laskowej I 1925-1965 (Sz. P. Laskowa I 1925-1965) rkps 26, s. 435. J. Michałowska, Oblicze..., dz. cyt., s. 92; J. Michałowska, Zagadnienia... dz. cyt., s. 92.

¹⁴ Archiwum Szkolne, (A.Sz.), Księga pamiątkowa Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie (Ks. pam. Sz. P. nr 1 Pińczów), bn., bs; „Miesięcznik Statystyczny” 1922, t. V, z. 7, s. 345, 695; A. Dziubiński, Dzieje Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie, Pińczów 2002, s. 20; A. Niedojadło, *Wychowanie narodowe...*, dz. cyt., s. 52-53; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 39, 55.

¹⁵ Szkoły powszechne w r. szk. 1925/26, s. XXIX.

¹⁶ Stan higieniczny szkół powszechnych w powiecie kieleckim, „Samorząd” 1926, nr 32, s. 697, za Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, op. cit., s. 77.

¹⁷ M. Falski, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego*, część I, *powszechne nauczanie*, Warszawa 1936, s. 79; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 138.

¹⁸ M. Falski, *Kwestie...*, dz. cyt., s. 79; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 174.

¹⁹ Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 99.

wę i uporządkowanie studzien, ustępów (tzw. sławojki) oraz większe wyposażenie szkół w urządzenia do mycia rąk, kosze na śmieci, spluwaczki, apteczki szkolne itp. Sprawą nadal bardzo niezadawalającą był brak szatni w wielu szkołach miejskich, a w największym zakresie w szkołach wiejskich²¹.

Dbałości o zdrowie, tężyznie fizycznej i roli ruchu dla zdrowia wiele miejsca w swych pracach i wystąpieniach poświęcali przedstawiciele wychowawczego nurtu narodowego i państwowego. Do znanych ideologów tego pierwszego modelu zaliczali się m.in.: Roman Dmowski, Wojciech Marian Borowski, Ludwik Zarzecki i Stanisław Grabski²².

Jeszcze większą wagę przypisywano zdrowiu i tężyznie fizycznej po przewrocie majowym, jako ważnym elementom społecznym zarówno w czasie pokoju jak i zagrożenia wojennego. Sankcjonował to statut szkolny wprowadzony rozporządzeniem ministra WRiOP z 21 listopada 1933 roku²³. Wychowanie fizyczne i zdrowotne miały odgrywać ważną rolę w formowaniu nowego typu psychicznego, określanego przez ministra WRiOP Sławomira Czerwińskiego, jako ideał bojownika - pracownika²⁴.

Jeszcze ważniejszą rolę przypisywano zdrowiu i wychowaniu fizycznemu po 1935 roku w modelu obywatelsko-państwowym wyłonionym z poprzedniego nurtu państwowego. Ówczesny minister WRiOP Wojciech Alojzy Świętosławski zwracając uwagę na sprawy obronności kraju, podkreślał wagę zdrowia, tężyzny fizycznej i moralnej młodego pokolenia²⁵.

Problematyka zdrowotna przewijała się nie tylko w obowiązujących systemach i programach wychowawczych szkół, ale również w treściach nauczania wielu przedmiotów przepisanych zarządzeniami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Najwięcej tych treści dotyczących zdrowia do 1926 roku występowały w nauczaniu gimnastyki i śpiewu. W pierwszym z wymienionych przedmiotów nauczania zwracano bacznie uwagę na prawidłową realizację założonych celów i treści, co miało korzystnie wpływać na rozwój młodych organizmów, prawidłową postawę i oddech, wzmacnianie pracy serca i płuc²⁶.

²¹ Nazwa ustępów zwanych „sławojkami” pochodzi od zarządzenia Ministra Zdrowia Felicjana Sławoj-Składkowskiego. Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 183.

²² *Historia*, red. J. Miąso..., dz. cyt., s. 187; K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo...* dz. cyt., s. 220-223; Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 58-59; S. Wołoszyn, *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Kielce 1998, s. 155; R. L. Zarzecki, *Wychowanie narodowe, studia i szkice*, Warszawa 1926 za R. Wroczyński, *Dzieje Oświaty...*, dz. cyt., s. 308.

²³ § 59 statutu publicznych szkół powszechnych siedmioklasowych, stanowiący załącznik do rozp. Ministra WRiOP z dnia 21 listopada 1933 r. (Nr I Br. - 4053/33), za B. Reiner, *Problematyka prawnospołeczna w nauczaniu religii w szkołach w Polsce (1918-1939)*, Opole 1964, 171.

²⁴ Ustawa o ustroju szkolnictwa. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 38 z dnia 7 maja 1932 roku, poz. 389, s. 639; S. Czerwiński, *O ideał wychowawczy szkoły polskiej*, „Oświata i wychowanie”, 1929, z. 4, s. 341; E. Juško, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 49; tenże, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 215; D. E. Koźmian, *Poglądy społeczno-pedagogiczne Aleksandra Kazimierza Patkowskiego (1890-1942)*, Szczecin 1998, s. 33-34; S. Wołoszyn, *Oświata i wychowanie...*, dz. cyt., s. 62.

²⁵ W. Garbowska, *Szkolnictwo...*, op. cit., s. 174; „Oświata i Wychowanie”, 1937, z. 1, s. 29.

²⁶ Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych, Gry i gimnastyka, Warszawa 1922, s. 3, 13; M. Lipowska, *Koncepcje wychowania...*, dz. cyt., s. 19; M. Lipowska, *Koncepcje wykształcenia...*, dz. cyt., s. 85.

Wymienione przy ćwiczeniach cielesnych hasła wychowania zdrowotnego występowały również w pewnym zakresie w nauczaniu śpiewu, gdzie poza dbałością o rozwój słuchu, pamięci słuchowej zwracano też baczna uwagę na rozwój głosu, wymowy i oddechu²⁷.

W latach 1926-1939, w porównaniu z poprzednim okresem (1918-1926), znacznie większą rolę w nauczaniu przypisywano wychowaniu fizycznemu, dbałości i trosce o zdrowie i higienę osobistą, ład i porządek w domu i obejściu. Pierwsze zetknięcie uczniów z kwestią dbałości o zdrowie i bezpieczeństwem człowieka następowało już na lekcjach języka polskiego w klasie I i II. W kolejnych dwóch następujących po sobie klasach starano się zaznajomić uczniów z *zajęciami człowieka, związanymi z wyżywieniem się i ubraniem*²⁸.

Na zagrożenie zdrowia i koniczność zachowania bezpieczeństwa przez człowieka zwracano z kolei uwagę na zajęciach z języka polskiego w klasie V i VI realizując następujące hasło programowe: *należy chronić wszystko, co żyje i co życiem swoim nie zagraża bytowi człowieka*²⁹. Miała to być ochrona własnego środowiska jak: zwierzęta, drzewa i wszelka roślinność oraz walka ze szkodnikami.

Nauka przyrody zwracała uwagę nie tylko na kwestie zdrowia i higieny osobistej i zbiorowej ale również na właściwe żywienie i estetykę pomieszczeń. Podkreślano przy tym, że naczelną rolą człowieka w świecie przyrody predysponuje go nie tylko do brania, ale i do dawania od siebie samego środowisku bliższemu i dalszemu³⁰.

W klasie VII uwzględniano bardzo ważne kwestie z humanitarnego punktu widzenia, mianowicie problematykę stosunku człowieka zdrowego do człowieka chorego i upośledzonego. Zagadnienia te miały odcisnąć pozytywne piętno w kształtowaniu ważnych cech osobowości u młodego pokolenia³¹.

Zajęcia praktyczne akcentowały w swych celach nauczania znaczenie zdrowia, zdrowego i ekonomicznego żywienia oraz bezpieczeństwa i porządku. Przedmiot ten poszerzał wiedzę dzieci w zakresie kultury życia i higieny osobistej. Uczenie czystości, ładu i porządku, jak akcentuje J. Michałowska, nie mogło prowadzić do wychowania jedynie „czystych lalek”³². Dzieci i młodzież wykonując częstokroć prace brudzące i niezbyt przyjemne, musiały pojąć, że po ich zakończeniu należy brud usunąć, dbając tym samym o własną higienę osobistą.

²⁷ S. Drzewiecki, *Wychowanie obywatelsko - państwowe w nowych programach*, Warszawa 1935, s. 27; J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 66-67; teje, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 66-67.

²⁸ S. Drzewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 27; teje, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 67; teje, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 67; S. Machowski, *Wychowanie gospodarcze w nowych programach*, Warszawa 1933, s. 52, 53.

²⁹ J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 68; teje, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 68.

³⁰ S. Drzewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 27; J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 68; teje, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 68.

³¹ M. Lipowska, *Koncepcje wychowania...*, dz. cyt., s. 38.

³² S. Drzewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 29; J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 80; teje, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 80.

Program tych zajęć zalecał, aby też uczyć dzieci bezpiecznego zachowania się na ulicy, drodze, w różnego rodzaju pojazdach, ogrodzie, parku, szkole i kościele. Profilaktyka ta miała chronić uczniów przed nieszczęśliwymi wypadkami, kalectwem i śmiercią. Wdrażała zatem młodzież do przemyślanej ochrony własnego zdrowia i życia³³. Zajęcia z gospodarstwa domowego i przetwórstwa, przewidziane dla dziewcząt, miały nauczyć je układania prostego i taniego jadłospisu, ale urozmaiconego. W przyszłości miały pozwolić wielu biednym rodzinom mieszkającym zarówno na wsi jak i w mieście, odejść od jednostronnego odżywiania³⁴.

Nauka śpiewu miała również na celu poprawę samopoczucia i stanu zdrowia uczniów. Śpiew miał odgrywać ważną rolę w życiu młodego pokolenia poprzez wyrażanie jego uczuć i wpływanie na kształtowanie pogody ducha i poczucia tężyzny fizycznej³⁵.

Głównym celem ćwiczeń cielesnych było dążenie do prawidłowego rozwoju fizycznego i wpojenie dbałości o własne zdrowie uczniów, co wynikało z następującego fragmentu wytycznych: *Wychowanie współczesne w Polsce pragnie zawrzeć w sobie pewne momenty „spartańskiej” ideologii. Chcąc doprowadzić w rezultacie do tego, by wychowanek stał się typem człowieka dzielnego, energicznego, o silnej woli – musi obmyśleć odpowiednie środki, któreby w nim zdołały wyrobić hart – od zarania potęgując te niezbędne cechy*³⁶.

Ćwiczenia cielesne, różnego rodzaju gry i zabawy, wycieczki i obozy nie tylko wpływały korzystnie na zdrowotność i tężyznę fizyczną uczniów ale też utrwały wiele ważnych cech osobowości i psychiki młodzieży. Do nich zaliczało się: panowanie nad sobą, karność, odwagę, siłę woli, solidarność, wytrwałość i zaradność³⁷.

Przedmiot ten na początku edukacji szkolnej zaczynał się od najprostszych zabaw i gier, by w ostatnich klasach szkoły powszechnej kończyć się bardziej skomplikowanymi i złożonymi ćwiczeniami i grami. Każda z nich nastawiona była na określony cel i osiągnięcie spodziewanego efektu. Zabawy orientacyjno-porządkowe służyły ćwiczeniu spostrzegawczości, uwagi i szybkiej reakcji. Biegi na różnych dystansach miały wpływać na poprawę wydolności płuc i serca. Wszelkiego rodzaju rzuty ćwiczyły bystre oko i wprawną rękę. Skoki i zabawy w wodzie pomagały rozwijać odwagę, a zabawy na śniegu i lodzie wzmacniały odporność i hartować dzieci przed zimą i chorobami³⁸. Na twarzach dzieci zdrowych i wysportowanych często będzie

³³ J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 84; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 84; S. Machowski, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 68, 69.

³⁴ S. Drzewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 29; J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 84, 85, 87; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 84, 85, 87; S. Machowski, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 65.

³⁵ J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 89; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 89.

³⁶ J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 90; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 90.

³⁷ Drzewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 30; J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 92; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 92.

³⁸ Zob. ANKr., O/Se., *Kronika Szkoły Podstawowej w Bukowinie Tatrzańskiej 1889-1944* (Kr. Sz. P. Bukowina Tatrzańska 1889-1944), rkps 52, s. 97; Archiwum Państwowe w Radomiu (APR.), *Korespondencja i inne materiały dotycząca szkoły 1933-1936* (Kor. mat. szk. 1933-1936), Szkoła Powszechna w Jastrzębi, pow. radomski (Sz. P. Jastrzębia), rkps 9, s. 168.

gościł, jak podkreśla J. Michałowska, *Uśmiech radosny, słoneczne spojrzenie dziecka wielkomiejskiego, czy wiejskiego, jego wiara w zwycięstwo piękna i dobra wtargnie siłą do izb i swą promieniotwórczą potęgą zmieni i przekształci współczesność polską*³⁹. Potwierdzeniem dużego znaczenia ćwiczeń fizycznych był m.in., fragment protokołu powizytacyjnego sporządzonego przez Inspektora Edmunda Pytlarza dla Szkoły Powszechnej w Mszanie Dolnej. W swej notatce z 8 kwietnia 1934 roku wspomniany Inspektor zalecał: *Ćwiczenia cielesne odgrywają dziś wielką rolę w wychowaniu dziecka, nie należy ich zatem zaniedbywać, tak samo jak ćwiczeń przed i – śródlekcyjnych. Zwłaszcza ćwiczenia śródlekcyjne, odprężając mięśnie, ułatwiają obieg krwi i odświeżają umysł nie tylko dziecka ale i nauczyciela. Wszelkie umiejętnie dobrane ćwiczenia cielesne, wywierają zbawienny wpływ na organizm dziecka, tak pod względem fizycznym jak i mentalnym – a więc wpływają pośrednio na jego naukę*⁴⁰.

Inspektorzy zwracali również uwagę na higieniczne i zdrowe warunki pracy uczniów w czasie zajęć szkolnych. Pozytywnie dbałość o to postrzegały władze szkolne w 1933 roku np., w Męcinie, gdzie w spostrzeżeniach wizytacyjnych zanotowano: *[...] Na sposób siedzenia zwłaszcza przy czytaniu i pisaniu, na odległość oczu od książek, na rozmieszczenie dzieci w ławkach ze względu na wzrost, słuch, wzrok, zwraca się należytą uwagę. Przy każdej nadarżającej się sposobności poucza się dzieci o sprawach dotyczących higieny, o chorobach zakaźnych i pomocy doraźnej*⁴¹.

Pod baczną uwagę władz szkolnych pozostawała profilaktyka zapobiegania i rozprzestrzeniania się chorób oraz codzienna dbałość o czystość. Systematycznie i odpowiedzialnie realizowano te kwestie, m.in. w Męcinie o czym świadczy notatka służbowa przedstawiciela władz szkolnych z wizytacji o treści: *W razie pojawienia się choroby skórnej wysyła się dziecko do domu. Na zawstanie daje się baczność uwagę. Kontrola czystości odbywa się prawie codziennie*⁴². Interesująco przedstawiały się kwestie czystości, porządku i estetyki w planie wychowawczym Szkoły Powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu. Przede wszystkim kładziono duży nacisk na czystość osobistą, książek, zeszytów, odzieży, następnie na utrzymanie porządku w klasach, szatniach, na korytarzach, podwórzu, w domu, w swoim środowisku, w miejscach publicznych oraz dbałość o estetyczny wygląd wymienionych miejsc, estetykę słów i czynów⁴³.

³⁹ J. Michałowska, *Oblicze...*, dz. cyt., s. 92; teże, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 92; B. Wolny, *Wychowanie fizyczne w zreformowanej szkole. Ranga i miejsce wychowania fizycznego w polskiej szkole*, Lublin 2006, s. 81.

⁴⁰ ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Mszana Dolna 1924-1965, rkps 44, s. 761. Podobne spostrzeżenie odnotował w szkole Męcinie w 1933 roku, zauważając, że w porze letniej dzieci korzystają z kąpieli rzecznych. (ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Męcina I 1925-1973, rkps 35, s. 633). Jest też uwaga Inspektora o bardzo źle prowadzonych ćwiczeniach o treści: *Gimnastyka wyglądała jak ćwiczenia śródlekcyjne, do których nie umiała się zabrać i które rozśmieszały dzieci, widocznie do gimnastyki nieprzyzwyczajona*. ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. w Podobinie 1925-1961, rkps 53, s. 446.

⁴¹ ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Męcina I 1925-1973, rkps 35, s. 633.

⁴² Tamże.

⁴³ Archiwum Państwowe w Radomiu (APR.), *Protokoły Rady Pedagogicznej 1915-1944* (Pr. RP. 1915-1944), [prot. 2 X 1935], Szkoła Podstawowa nr 8 im. T. Kościuszki w Radomiu (Sz. P. im. T. Kościuszki Radom), rkps 1, s. 146.

Znaczącą rolę w zakresie propagowania dbałości o zdrowie fizyczne i psychiczne oraz praktyczną tego realizację, wykazywały następujące organizacje młodzieżowe funkcjonujące na terenie ówczesnych szkół powszechnych, takie jak: Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), Polski Czerwony Krzyż (PCK), Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) i samorząd uczniowski⁴⁴.

Rozwojowi tężyzny fizycznej, osobowości i szacunku dla otaczającej przyrody w organizacji harcerskiej miały służyć głównie wszelkiego rodzaju gry, zabawy, ćwiczenia harcerskie, wycieczki, zloty i obozy wakacyjne odbywane na wolnym powietrzu i w otoczeniu świata przyrody. Tego typu system gier i zabaw przystosowany do psychiki dzieci i młodzieży na różnych etapach ich rozwoju sprzyjał wyrabianiu tak pożądanych cech jak: bystrość, samodzielność, spostrzegawczość i umiejętność współżycia w grupie i społeczeństwie. Posiadał zatem zespolone i skorelowane ze sobą elementy kształcące i wychowawcze⁴⁵.

W zakresie starań o podniesienie stanu zdrowotnego i powszechnej higieny wiele akcji i działań podejmował PCK. Do najważniejszych zadań szkolnych kół PCK należały: opieka materialna, zdrowotna i moralna nad ubogimi dziećmi i ich rodzinami, chorymi, upośledzonymi i inwalidami. Członkowie tych kół niejednokrotnie z własnych funduszy kupowali dla najuboższych uczniów lekarstwa, okulary i szczoteczki do zębów. Pomagali też w akcji dożywiania, oraz zaopatrywaniu najbiedniejszych dzieci w niezbędne obuwie, odzież i bieliznę. Do podstawowych codziennych zadań należało dbanie o porządek i higienę zarówno w szkole jak i w miejscu zamieszkania. W szkole wdrażano uczniów do dbałości o estetyczny wygląd budynku szkolnego, izb lekcyjnych, podwórza, boiska i urzędzeń sanitarnych czyli ustępów, a w domach rodzinnych o utrzymanie porządku w budynkach mieszkalnych, gospodarczych i okalającej je posesji. Próbowano podejmować działania profilaktyczne ukazujące sposoby unikania wszelkich chorób i zwalczania chorób i epidemii zakaźnych, propagowane i upowszechniane przez kolportowanie różnych ulotek

⁴⁴ K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe...*, dz. cyt., s. 171; A. Niedojadło, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 196.

⁴⁵ ANKr., O/Se., Kronika Szkoły Ludowej w Pcimiu 1885-1952, (Kr. Sz. L. Pcim 1885-1952), rkps 112, s. 45; ANKr., O/Se., Kronika Szkoły w Wiśniczu Nowym 1818-1951, (Kr. Sz. Wiśnicz Nowy 1818-1951), rkps 135, bs; ANKr., Oddział Bochnia, (O/Bch.), Kronika Szkoły w Zbydniowie, (Kr. Sz. Zbydniów), Publiczna Szkoła Powszechna w Zbydniowie 1911-64, (P. Sz. P. Zbydniów 1911- 64), rkps 1, s. 66-68; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Lubomierz 1924-65, rkps 27, s. 513; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Szkoła Podstawowa w Wilczytach 1935-1962 (Sz. P. Wilczyce 1935- 62), rkps 89, s. 293; ANKr., O/T., Kronika szkoły i księga wizytacyjna 1914-54, (Kr. i ks. wiz. 1914-54), Szkoła Podstawowa im. Władysława Jagiełły w Pilźnie, (Sz. P. im. WJ. Pilzno), rkps 6, s. 123; ANKr., O/T., Kronika szkolna 1915-48, (Kr. sz. 1915-48), Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, (Sz. P. im. KH. Tar.), rkps 8, s. 33; ANKr., O/T., Księga protokołów konferencyjnych, bez daty (bd.), Szkoły Podstawowej im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie (Ks. pr. kon. bd. Sz. P. im. KH. Tar.), rkps 3, s. 54-101; APKie., Księga protokołów posiedzeń Rady Pedagogicznej 1935-48 Szkoły Podstawowej Nr 2 im. W. Jagiełły w Opocznie, (Ks. pr. RP. 1935-48, (prot. 19XII1935)), Sz. P. Nr 2 im. WJ. Opoczno), rkps 27, s. 14; APKie., Oddział Starachowice, (O/St.), Protokoły Rady Pedagogicznej 1926-46, (Pr. RP. 1926-46), (prot. I IV, 12 VI 1935), Szkoła Podstawowa nr 1 w Starachowicach, (Sz. P. Nr 1. Starachowice), rkps 38, bs; Archiwum Szkolne, (ASz.), Kronika szkoły 1914-39, (Kr. sz. 1914-39), Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej w Tarnowie (Sz. P. im. M. Konopnickiej Tar.), rkps., bn, s. 105; S. I. Możdżeń, *Historia...*, dz. cyt., s.160; Zob., też A. Patkowski, *Wychowanie pokolenia w duchu demokratycznej idei spółdzielania*, Warszawa – Łódź 1922, s. 40-41; D. Koźmian, *Poglądy...*, dz. cyt., s. 118.

i broszur. Koła prowadziły szkolenia swych członków w zakresie udzielania pierwszej pomocy, często potrzebnej i oczekiwanej w miejscowościach, gdzie brak było personelu medycznego⁴⁶.

Za ochronę zdrowia i dbałość o bezpieczeństwo w razie zagrożenia wojennego największa odpowiedzialność spoczywała na dwóch drużynach LOPP: sanitarnej i odkażającej. Pierwsza z nich poza promocją zdrowia miała udzielać pierwszej pomocy chorym i poszkodowanym. Druga z kolei miała za zadanie likwidować i usuwać wszelkie szkodliwe dla zdrowia ogniska skażenia na terenie działania. Członkowie tej organizacji zapoznawani byli z zasadami walk lotniczo-gazowych oraz formami obrony przeciwlotniczej-biernej, indywidualnej i zbiorowej. Wyrabiano u nich mocną odporność psychiczną, aby na wypadek zagrożenia wojennego umieli siebie i innych chronić przed bezradnością i paniką⁴⁷.

Po 1926 roku w związku ze zwiększonym naciskiem państwa na podniesienie stanu higienicznego i powszechną dbałość uczniów o własne zdrowie, ważne miejsce wśród obchodów państwowych przeprowadzanych w polskich szkołach zajmowały następujące uroczystości: „Tydzień czystości”, „Tydzień PCK”, „Tydzień przeciwalkoholowy”, „Tydzień walki z gruźlicą” i „Tydzień przeciwrakowy”. Były to zabiegi w praktycznej formie, o zdrowych i przestrzegających elementarne zasady higieniczne obywateli, potrzebnych państwu zarówno w czasie pokoju jak i zagrożenia wojennego.

W 1934 roku obchodzono „Tydzień czystości” m.in. w szkołach w Dziebałowie w powiecie koneckim i w Skarżysku - Kamiennej. Obchodowi temu towarzyszyły pogadanki tematyczne i rozmieszczone w izbach lekcyjnych afisze propagandowe dotyczące miejsc i sposobów przestrzegania czystości i potrzeby dbania o higienę osobistą⁴⁸.

W 1924 roku w obchodzonym „Tygodniu PCK” w szkole w Nowym Wiśniczu motywem przewodnim obchodów była czystość osobista oraz dbałość o czystość zawsze i w każdym miejscu⁴⁹.

W latach trzydziestych XX wieku „Tygodniowi przeciwalkoholowemu” zwanemu też „Tygodniem Propagandy Trzeźwości” towarzyszyły różne pogadanki dla uczniów i rodziców oraz różne akcje propagandowe. Szczególną uwagę zwracano przy tym na szkodliwość spożywania alkoholu przez dzieci. Taką działalność zapo-

⁴⁶ Bardzo dobrym przykładem było m.in., koło PCK w Nawojowej Górze w pow. chrzanowskim. ANKr., O/Se., Kronika Szkoły w Nawojowej Górze 1916-1949 (Kr. Sz. Nawojowa Góra 1916-1949), rkps 104, bs; S. I. Możdżeń, *Historia...*, dz. cyt., s. 164, 165.

⁴⁷ APKie., O/St., Prot. RP 1926-1946, (prot. 30 IX 1935, 11 IV 1938), Sz. P. Nr 1, Starachowice, rkps 38, bs; APR., Posiedzenia Rady Pedagogicznej - protokoły 1931-67 (PRP - prot. 1932-67), [prot. 22 X 1935, 19 VI 1936 i 18 IX 1937], Szkoła Podstawowa im. S. Okrzei w Radomiu (Sz. P. im. S. Okrzei, Radom), rkps 6, bs; ANKr., Kr. Sz. L. Pcim 1885-1952, rkps 112, s. 66; ANKr., O/NS., In. Sz. Lim., Sz. P. Lubomierz 1924-1965, rkps 27, s. 571; ANKr., O/T., księga Protokołów Rady Pedagogicznej (Ks. pr. RP), bd., Szkoła Powszechna nr 2 im. S. Konarskiego w Tarnowie (Sz. P. Nr 2 im. S. Konarskiego, Tar.), rkps 49, s. 44-164.

⁴⁸ APKie., O/Sa., Księga protokołów z konferencji Rady Pedagogicznej 1918-1939 (Ks. pr. konf. RP. 1918-39 [prot. 19XI1934]), Szkoła Podstawowa w Dziebałowie (Sz. P. Dziebałów), rkps 3, s. 123; APKie., O/St., Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1925-1930 (Ks. pr. RP. 1925-30 [prot. 20,22 XI 1934]), Sz. P. nr 2 (Bzin) w Skarżysku-Kamiennej (Sz. P. nr 2 (Bzin) Sk-Ka.), rkps 1, s. 82.

⁴⁹ ANKr., O/Se., Kr. Sz. Wiśnicz Nowy 1818-1951, rkps 135, bs.

biegawczą prowadzono m.in.: w szkołach w Dziebałtowie, w Tarnowie i w Skrudzinie w powiecie nowosądeckim⁵⁰.

Pomimo tych wielu akcji profilaktycznych najtrudniej było zapobiegać spożyciu alkoholu przez dzieci i niepełnoletnią młodzież, ze względu na zadawnione i utarte, aczkolwiek niechlubne tradycje, w południowych, górskich powiatach Małopolski. Przykładowo, przez szereg jeszcze lat po odzyskaniu niepodległości rodzice dzieci na Podhalu nie przestrzegali zakazu zabierania swojej dziatwy na zabawy weselne. Nie zważając na to, że najmłodszy nie powinni przebywać pośród podpiętych osób dorosłych, rodzice sami upijali ich jeszcze wódką *lub innymi trunkami, co wywołuje jak najgorsze następstwa, gdyż przykład starszych na młodociane umysły działa jak zaraza*⁵¹.

W latach trzydziestych XX wieku „Tydzień walki z gruźlicą” zwany też „Tygodniem przeciwgruźliczym” obchodzono głównie poprzez różne akcje propagandowe i zbiórki pieniężne. Tego typu działania podejmowano m.in.: w szkołach w Ostrowcu i Skarżysku-Kamiennej. W grudniu 1930 roku w szkole w Ostrowcu Świętokrzyskim przy wsparciu Towarzystwa Przeciwgruźliczego oraz dostarczonych przez niego materiałów poglądowych przeprowadzono pogadanki i sprzedano znaczki propagandowe na cele walki z tą groźną wówczas chorobą. 21 grudnia 1934 roku w szkole w Skarżysku-Kamiennej, poza wcześniejszymi pogadankami okolicznościowymi, odbył się tym dniem o godzinie 15.00 odczyt dla uczniów szkoły. Referat zatytułowany „O gruźlicy” wygłosił lekarz Kasy Chorych, który następnie został powtórzony o godzinie 16.00 dla osób dorosłych⁵².

„Tydzień przeciwrakowy” wykorzystywano głównie do przeprowadzania akcji uświadamiających i zbiórek pieniężnych do walki z tą chorobą. Takie działania podejmowano np., w szkołach w Pilźnie i w Olkuszu. W 1928 roku w szkole w Pilźnie sprzedawano wśród uczniów marki na fundusz rozwoju instytutu radowego Marii Skłodowskiej-Curie. Od 23-30 września 1938 roku w czasie trwania „Tygodnia przeciwrakowego” w szkole w Olkuszu przeprowadzono w każdej klasie pogadankę o M. Skłodowskiej-Curie oraz o rozpoznawaniu i leczeniu raka⁵³. Opisane akcje

⁵⁰ APKie., O/Sa., Ks. pr. konf. RP. 1918-39 (prot. 19 XII 1934), Sz. P. Dziebałtów, rkps 3, s. 123; ANKr., O/T., Kronika Szkoły Powszechnej 1928-1939 (Kr. Sz. P. 1928-39) Szkoła Podstawowa nr 9 im. Orłąt Lwowskich w Tarnowie (Sz. P. nr 9 im. OL. Tar.), rkps 2, s. 10, 12; ANKr., O/T., Kr. sz. 1915-48, Sz. P. im. KH. Tar., rkps 8, s. 50; A. Sz. Kronika Szkoły Podstawowej w Skrudzinie 1917-1945 (Kr. Sz. P. Skudzina 1917-45, rkps bn., bs.

⁵¹ ANKr., O/Se., Kronika Szkoły w Długopolu 1885-1952 (Kr. Sz. Długopole 1885-1952), rkps 52, s. 46.

⁵² APKie., O/St., Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1929-1934 (Ks. pr. RP. 1929-34 [prot. 10XIII1930]); Szkoła Podstawowa nr 8 w Ostrowcu [Częstocicach] (Sz. P. nr 8 Ostrowiec), rkps 25, s.45; APKie., O/St., Ks. pr. RP. 1925-30 (prot. 20 XII 1934), Sz. P. nr 2 (Bzin) Sk-Ka., rkps 1, s. 153. Podobnie też było w szkole w Kluczach w powiecie olkuskim. A. Sz. kronika Szkolna 4-ro klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Kluczach 1904-1939 (Kr. Sz. 4-kl. P. Sz. P. Klucze 1904-39), bn, bs.

⁵³ ANKr., O/T., Kronika Szkoły 1914-1946 (Kr. Sz. 1914-46), Szkoła Powszechna Żeńska im. Królowej Jadwigi w Pilźnie (Sz. P. Ż. im. KJ. Pilzno 1914-46), rkps 1, s. 24, 31; ANKr., O/Se., Kronika Szkoły w Olkuszu 1926-1938 (Kr. Sz. Olkusz 1926-38), rkps 110, bs. Zob. A. Niedojadło, *Postacie bohaterów narodowych Polski oraz Europy i świata, związanych z Polską, występujące w obchodach uroczystości państwowych w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1918-1926 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego*, „Tarnowskie Studia Historyczne”, 2014, t. 4, s. 98; tenże, *Postacie bohaterów narodowych Polski oraz Europy i świata, związa-*

uświadamiające i propagandowe miały zapobiegać patologiom wielu szerzących się zagrożeń zdrowotnych i wcześniejszemu rozpoznawaniu i leczeniu groźnych chorób dla społeczeństwa.

System wychowania państwowego za jeden z głównych celów stawiał sobie przysparzanie krajowi obywateli wysportowanych, o dobrej tężyznie fizycznej i przygotowanych do obrony państwa w przypadku zagrożenia wojennego. Tej misji wychowawczej służyły: „Święto Pieśni i Wychowania Fizycznego” oraz w pewnym stopniu w zakresie ratownictwa „Dzień LOPP” i „Tydzień LOPP”. Jak wynikało z okólnika Inspektora Szkolnego w Radomiu, „Święto Pieśni i WF” w tym obwodzie szkolnym zostało przeprowadzone między 15 maja a 15 czerwca 1934 roku. W pierwszej części uroczystości, do południa, odbywało się „Święto Pieśni”. Rozpoczęło go nabożeństwo, defilada przybyłej młodzieży szkolnej, hymn państwowy, pieśń „Polska dziecięca” i taniec „Krakowiak”. Po tym przystąpiono do konkursu śpiewu pieśni. Najpierw były występy indywidualne dzieci wydelegowanych z poszczególnych oddziałów. Po zakończeniu ich wystąpień rozpoczęła się rywalizacja chórów szkolnych. Po południu przystąpiono do przeprowadzenia „Święta WF”. Był to pokaz lekcji gimnastyki w podziale na trzy grupy wiekowe. Lekcje te prowadzili ci sami nauczyciele, którzy na co dzień uczyli gimnastyki w swoich szkołach. Wykonanie ćwiczeń przebiegało indywidualnie i zespołowo. Jak podkreślono w okólniku, celem wspomnianego święta było *podniesienie kultury pieśniarstwa polskiego i wykazanie wobec społeczeństwa tężyzny ducha młodzieży szkół powszechnych, a zarazem celem propagowania pieśni polskiej i wychowania fizycznego wśród społeczeństwa*⁵⁴.

11 czerwca 1933 roku obchodzono też „Święto Pieśni i Sportu” w Ślemieniu w powiecie wadowickim. W obchodzie wzięły również udział szkoły z sąsiednich miejscowości: Gilowic, Lam, Łękawicy, Pewli Ślemeńskiej i Rychwałdu. W uroczystości wzięło udział 400 dzieci i młodzieży obserwowanych przez przybyłego tam Inspektora Szkolnego. Po nabożeństwie na rynku odbył się konkurs pieśni przedstawiciele wszystkich przybyłych szkół. Po południu przystąpiono do zaplanowanych ćwiczeń. Chłopcy ćwiczyli z łaskami, dziewczęta z chorągiewkami oraz przeprowadzono różne gry i zabawy. Święto to mimo różnych trudności - jak odnotowano w kronice szkolnej - *pomimo trudnych warunków udało się i wykazało tutejszej ludności wyniki pracy szkół*⁵⁵.

Święto miało również, jako jeden z jego najważniejszych celów, pokazać społeczeństwu efekty pracy dydaktycznej i wychowawczej polskiej szkoły w zakresie rozwoju psychicznego i fizycznego dzieci i młodzieży.

Obchody „Dnia LOPP” i „Tygodnia LOPP” miały za zadanie nie tylko upowszechnianie propagandy ale głównie przygotowanie praktyczne uczniów szkół powszechnych i ludności na wypadek ataku lotniczego, gazowego i sposobów ratowania poszkodowanych i udzielania im pierwszej pomocy medycznej. Znalazło to odzwierciedlenie w okólnikach Inspektora Szkolnego w Radomiu. W 1933 roku

nych z Polską, występujące w obchodach uroczystości państwowych w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1926-1939 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, „Tarnowskie Studia Historyczne”, 2015, t. 5, s. 142.

⁵⁴ APR., Kor. i mat. dot. szk. 1933-36, Sz. P. Jastrzębia, rkps 9, s. 41.

⁵⁵ ANKr., O/Se., Kronika Szkoły Ludowej w Ślemieniu 1868-1935 (Kr. Sz. L. Ślemień 1868-1935), rkps 125, bs.

zwrócił się do nauczycieli szkół o żywą współpracę z Komitetami LOPP oraz o pomoc w organizacji tych Komitetów w miejscach gdzie jeszcze one nie działają. Prosił dalej w okólniku nie tylko o zakładanie nowych kół LOPP, ale ożywienie również działalności już istniejących kół zarówno lokalnych jak i szkolnych⁵⁶.

W 1934 roku w okólniku dotyczącym „Tygodnia LOPP”, Inspektor wyraźnie podkreślił jego znaczenie w następującym fragmencie zapisu: *LOPP jako instytucja uznana obecnie za organizację wyższej użyteczności, a która wniosła na swym sztańdarze hasła popierania lotnictwa i przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej ma wszelkie dane do tego, aby w szeregach swoich gromadzić tych wszystkich, którym idea rozwoju lotnictwa i zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny jest droga*⁵⁷.

Zwrócił się też do kierowników szkół i nauczycieli, aby podejmowali współpracę z lokalnymi Komitetami „Tygodnia LOPP” przez udział w ich pracach oraz wykazywanie własnej inicjatywy w taki sposób, aby obchodzony „Tydzień LOPP” pod względem propagandowym i finansowym wypadł jak najokazalej.

Do 1926 roku bardzo opieszale szła organizacja opieki lekarskiej nad dziećmi i młodzieżą szkolną w OSK. W tym czasie w województwie krakowskim opiekę lekarską zorganizowały jedynie 4 miasta: Biecz, Gorlice, Kraków i Krzeszowice. W powiatach zatrudniono w charakterze lekarzy szkolnych zaledwie trzech doktorów. Nieco lepiej ten stan wyglądał w województwie kieleckim. W 1925 roku pracowało tam 10 lekarzy na terenie 4 powiatów⁵⁸.

Niewielki postęp widoczny był w latach trzydziestych XX wieku. W roku szkolnym 1932/1933 na 90 miast OSK opiekę szkolną zorganizowało tylko 12. Zatrudniono zatem tylko lekarzy w kilkudziesięciu szkołach na ponad 3900 szkół tego Okręgu. Najlepiej zorganizowaną opiekę miał Kraków zatrudniający w szkołach 9 lekarzy i 8 higienistek. Tam też w miarę zadowalająco funkcjonowało lecznictwo ambulatoryjne⁵⁹. Ogólnie rzecz biorąc opieka lekarska była niezadowalająca, ponieważ w np., roku szkolnym 1937/1938 objęte nią było zaledwie 4 % (nie posiadało jej 96 %) szkół⁶⁰. Zdrowotność dzieci pozostawiała zatem wiele do życzenia. Potwierdzeniem tego są np., badania dzieci przeprowadzone w Krakowie i Sosnowcu w roku szkolnym 1933/1934. W Krakowie na ponad 210 000 przebadanych uczniów 25,9 % miało powiększone gruczoły chłonne i 12 % miało anemię; w Sosnowcu na 15 000 przebadanych powiększone gruczoły chłonne miało 70 % dzieci, a anemię posiadało 17,8%⁶¹.

⁵⁶ APR., Kor. i mat. dot. szk. 1933-36, Sz. P. Jastrzębia, rkps 9, s. 101.

⁵⁷ Tamże, s. 41.

⁵⁸ „Samorząd Miejski”, 1927, t. VII, s. 509-513, za Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 78, 99.

⁵⁹ H. Sokołowska, Sprawozdanie ze stanu opieki lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku 1932/33, Dz. Urz. KOSK, 1934, nr 3, poz. 37, s. 82. Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 175.

⁶⁰ H. Sokołowska, Opieka higieniczno-lekarska i stan zdrowia młodzieży w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku 1937/38, Dz. Urz. KOSK, 1938, nr 1, poz. 10, s. 18-21. Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 183.

⁶¹ H. Sokołowska, Stan Szkół pod względem higienicznym w Okręgu Szkolnym Krakowskim w roku szkolnym 1933/34, Dz. Urz. KOSK, 1935, nr 3, poz. 30, s. 44. Z. Ruta, *Szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 175.

Powodem tego stanu był fakt, że spośród środków budżetowych, mimo wydawania wielu rozporządzeń przez Kuratorium, nadal niewiele pieniędzy przeznaczano realnie na poprawę stanu zdrowotnego uczniów. Najwięcej ze skromnego budżetu oświatowego pochłaniały budowy, remonty szkół, płace nauczycieli oraz przygotowywane i wdrażane nowe programy dydaktyczno-wychowawcze i podręczniki.

Reasumując należy zauważyć, że większą wagę problematyce zdrowia, higieny, odżywiania i bezpieczeństwa poświęcano w programach nauczania i programach wychowawczych szkół po 1926 roku. Wsparciem praktycznym i odpowiednią oprawą artystyczną służyć miały ważne z punktu zdrowia społecznego, budowy tężyzny fizycznej i bezpieczeństwa następujące obchody: „Tygodnia Przeciwalkoholowego”, „Tygodnia Walki z Gruźlicą”, „Tygodnia Przeciwrakowego”, „Tygodnia PCK”, „Tygodnia Czystości”, „Dzień LOPP” i „Tydzień LOPP” oraz „Święto Pieśni i Wychowania Fizycznego”. Tego typu akcje miały przekształcać i urabiać prozdrowotną świadomość zarówno dzieci i młodzieży jak również biorących w nich udział rodziców i miejscowej ludności. Nie poprawiają się warunki lokalowe pomimo remontów starych oraz budowy nowych obiektów szkolnych i wyprowadzania tym samym młodzieży z wynajmowanych izb chłopskich. Mimo tych inwestycji rozwiązanie problemu z wyraźniejszą poprawą warunków lokalowych uniemożliwiał duży powojenny przyrost demograficzny. Ulega natomiast pewnej poprawie powiększające się zaopatrzenie szkół w urządzenia sanitarno-higieniczne jak spluwaczki, ustępy, studnie, wiadra na wodę, miednice do mycia rąk, kosze na śmieci i apteczki szkolne. Palącą bolączką pozostawał natomiast chroniczny brak szatni na odzież wierzchnią uczniów. W latach 1926-1939 w odniesieniu do poprzedniego okresu lat 1918-1926, nieco większe zainteresowanie sprawami oświaty wykazują Rady Szkolne Miejskowe oraz samorządy gminne i miejskie. Bardzo opornie i zbyt wolno wprowadzana i rozwijana była opieka lekarska w szkołach miejskich i szczególnie wiejskich, gdzie praktycznie, najczęściej nie było jej nawet w najmniejszym zakresie.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł pt: „Higiena, odżywianie, ochrona zdrowia, kształtowanie (ćwiczenie) tężyzny fizycznej i kwestie bezpieczeństwa w procesie dydaktyczno-wychowawczym polskiej szkoły powszechnej w Okręgu Szkolnym Krakowskim 1918-1939”, stara się pokazać niektóre przyczyny zachorowalności dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz miejsce działalności prozdrowotnej, higieny i czystości w systemie dydaktyczno-wychowawczym polskiej szkoły powszechnej. Wskazuje różnice w podejmowanych działaniach w tym zakresie w występujących wówczas dwóch nurtach wychowawczych: narodowym w latach 1918-1926 i państwowym od 1926-1939 roku. Omawia zakres i cele problematyki zdrowotnej

w poszczególnych przedmiotach nauczania. Pokazuje w jaki praktyczny i pogładowy - propagandowy sposób prowadzone były oddziaływania na świadomość uczniów, ich rodziców i lokalnych społeczności. Do nich m.in., zaliczały się takie akcje propagandowe jak: „Tydzień Walki z Gruźlicą”, „Tydzień Przeciwrakowy”, „Tydzień Przeciwalkoholowy”, „Tydzień PCK” i „Tydzień Czystości”. Charakteryzuje działania zmierzające do poprawy warunków lokalowych, choć były one w sumie niewielkie ze względu na większy przyrost demograficzny w Polsce w okresie międzywojennym. Pewnej poprawie uległo zaopatrzenie szkół w urządzenia sanitarno-higieniczne jak: ustępy, studnie, wiadra na wodę, kosze na śmieci i apteczki szkolne i inne. Palącą bolączką pozostawał nadal chroniczny brak szatni na odzież wierzchnią uczniów. Przedstawia też istotne i pozytywne zmiany jakimi było w latach 1926-1939 powiększające się zainteresowanie problemami oświatowymi Rad Szkolnych Miejscowych, samorządów gminnych i miejskich. Podejmowano również bardzo nieśmiałe próby objęcia opieką medyczną dzieci w szkołach powszechnych. W znikomym stopniu (ok. 4 % szkół powszechnych) udało się to zrealizować w dużych i średniej wielkości miastach. Szkoły wiejskie natomiast pozostawały w tym zakresie daleko w tyle.

SŁOWA KLUCZOWE

Okręg Szkolny Krakowski, szkoły powszechne, higiena, edukacja prozdrowotna, czystość, bezpieczeństwo

SUMMARY

The article, „Hygiene, nutrition, health care, physical exercise and safety in the educational process of the Polish school in the Cracow School District 1918-1939,” seeks to illustrate some causes of child and school-age adolescent diseases as well as the meaning of healthy activity, hygiene and cleanliness in the didactic and educational process of the Polish elementary school. It shows the differences between the actions undertaken in this area in the two current educational trends: national in 1918-1926 and state from 1926 to 1939. In the article there is discussed the scope and goals of health issues in particular subjects. It shows how in practical and illustrative way there have been influenced the awareness of students, their parents and local communities. Among them there have been organized propaganda campaigns such as: „Fight against tuberculosis”, „Anti-alcoholic Week”, „Anti-cancer Week” and „Clean Week”. It was connected with actions aimed at improving the conditions of the premises, although they were of little importance due to the higher demographic growth in Poland in the interwar period. School supplies have been improved in sanitary and hygienic facilities such as lavatory, wells, water buckets, rubbish bins and school kits, etc. However there still has been

lack of locker room for students' clothing. Moreover the article presents important and positive changes in 1926-1939 focused on growing interest in educational problems of local governments. There have been made some attempts to take medical care of children in elementary schools. To some extent (about 4% of the elementary schools) this has been achieved, especially in large and medium-sized cities. Rural schools, however, remained far behind.

KEY WORDS

Cracow School District, elementary schools, hygiene, health education, cleanliness, security

Źródła:**Archiwa szkolne:**

Kronika szkoły powszechnej nr 2 im. S. Konarskiego w Tarnowie, rkps bez numeru (bn.). Fragment z Kronika żeńskiej szkoły powszechnej w Niepołomicach, rkps bn.
 A. Sz. Kronika Szkolna 4- ro klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Kluczach 1904 - 1939, bn.
 Kronika szkoły 1914 - 39, Szkołą Podstawowa im. M. Konopnickiej w Tarnowie, rkps., bn.
 Księga pamiątkowa Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie, bn.
 A. Sz. Kronika Szkoły Podstawowej w Skrudzinie 1917 - 1945, rkps bn.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr.), Oddział Nowy Sącz (O/NS.). Inspektorat Szkolny w Limanowej (In. Sz. Lim.).

Szkoła Podstawowa w Rybiu Starym 1925 - 1965, rkps 64.
 Szkoła Podstawowa w Gruszowcu 1925 - 1962, rkps 4.
 Szkoła Podstawowa w Jaworznej 1925 - 1965, rkps 9.
 Szkoła Podstawowa w Jurkowie 1925 - 1965, rkps 5.
 Szkoła Podstawowa w Kasinie Małej I 1930 - 1965, rkps 18.
 Szkoła Podstawowa w Kasinie Wielkiej I 1925 - 1965, rkps 15.
 Szkoła Podstawowa w Kłodnem 1925 - 1965, rkps 22.
 Szkoła Podstawowa w Lubomierzu 1924 - 1965, rkps 27.
 Szkoła Podstawowa w Męciniu I 1925 - 1973, rkps 35.
 Szkoła Podstawowa w Młynczyskach 1925 - 1962, rkps 39.
 Szkoła Podstawowa w Mstowie 1929 - 1965, rkps 40.
 Szkoła Podstawowa w Mszanie Dolnej 1925 - 1965, rkps 45.
 Szkoła Podstawowa w Olszówce 1925 - 1965, rkps 49.
 Szkołą Podstawowa w Pasierbcu 1925 - 1973, rkps 50.
 Szkoła Podstawowa w Piekielku 1925 - 1965, rkps 52.
 Szkoła Podstawowa w Podobiniu 1925 - 1961, rkps, 53.
 Szkoła Podstawowa w Porąbce 1925 - 1961, rkps 55.
 Szkoła Podstawowa w Pólrzeczkach 1925 - 1964, rkps 54.
 Szkoła Podstawowa w Rupniowie I 1925 - 1973, rkps 60.
 Szkoła Podstawowa w Siekierzynie 1925 - 1973, rkps 69.
 Szkoła Podstawowa w Skrzydziej 1925 - 1962, rkps 67.
 Szkoła Podstawowa w Szczyrzycu 1925 - 1963, rkps 84.
 Szkoła Podstawowa w Tymbaraku 1925 - 1963, rkps 88.
 Szkoła Podstawowa w Laskowej I 1925 - 1965, rkps 26.
 Szkoła Podstawowa w Wilczycach 1935 - 1962, rkps 89.

ANKr., Oddział przy ulicy Siennej (O/Se.).

Kronika Szkoły Podstawowej w Bukowinie Tatrzańskiej 1889 - 1944, rkps 52.
 Kronika Szkoły w Długopolu 1885 - 1952, rkps 52.
 Kronika Szkoły w Olkuszu 1926 - 1938, rkps 110.
 Kronika Szkoły Ludowej w Ślemieniu 1868 - 1935, rkps 125, bs.
 Kronika Szkoły Ludowej w Pcimiu 1885 - 1952, rkps 112.
 Kronika Szkoły w Wiśniczu Nowym 1818 - 1951, rkps 135, bs.
 Kronika Szkoły w Nawojowej Górze 1916 - 1949, rkps 104.

ANKr., Oddział Tarnów (O/T.).

Kronika szkoły i księga wizytacyjna 1914 - 54, Szkoła Podstawowa im. Władysława Jagiełły w Pilźnie, rkps 6.
 Kronika Szkoły 1914 - 1946, Szkoła Powszechna Żeńska im. Królowej Jadwigi w Pilźnie, rkps 1.
 Kronika szkolna 1915 - 48, Szkoła Podstawowa im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, rkps 8.

Księga protokołów konferencyjnych, bez daty (bd.), Szkoły Podstawowej im. Klementyny Hoffmanowej w Tarnowie, rkps 3.
 Księga Protokołów Rady Pedagogicznej, bd., Szkoła Powszechna nr 2 im. S. Konarskiego w Tarnowie, rkps 49.
 Kronika Szkoły Powszechnej 1928 - 1939, Szkoła Podstawowa nr 9 im. Orłat Lwowskich w Tarnowie, rkps 2.

ANKr., Oddział Nowy Targ - Spytkowice (O/NT-S.).

Kronika szkolna, szkoły w Poroninie 1877 - 1966, rkps 14.
 Kronika Szkolna Szaflary 1878 - 1966, rkps 11.

ANKr., Oddział w Bochni (O/Bch.).

Protokół z posiedzenie Rady Szkolnej Miejscowej w Bochni z dnia 2 lipca 1919 roku, rkps 549.
 Kronika Szkoły w Zbydniowie, Publiczna Szkoła Powszechna w Zbydniowie 1911 - 64, rkps 1.

Archiwum Państwowe w Radomiu (APR.).

Korespondencja i inne materiały dotycząca szkoły 1933 - 1936, Szkoła Powszechna w Jastrzębi, pow. radomski, rkps 9.
 Protokoły Rady Pedagogicznej 1915 - 1944, Szkoła Podstawowa nr 8 im. T. Kościuszki w Radomiu, rkps 1.
 Posiedzenia Rady Pedagogicznej - protokoły 1931 - 67, Szkoła Podstawowa im. S. Okrzei w Radomiu, rkps 6.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APKie.).

Księga protokołów posiedzeń Rady Pedagogicznej 1935 - 48 Szkoły Podstawowej Nr 2 im. W. Jagiełły w Opocznie, rkps 27.

APKie., Oddział Starachowice, (O/St.).

Protokoły Rady Pedagogicznej 1926 - 46, Szkoła Podstawowa nr 1 w Starachowicach, rkps 38, bs.
 Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1929 - 1934, Szkoła Podstawowa nr 8 w Ostrowcu (Częstocicach), rkps 25.
 Księga protokołów Rady Pedagogicznej 1925 - 1930, Szkoła Podstawowa nr 2 (Bzin) w Skarżysku - Kamiennej, rkps 1.

APKie, Oddział w Sandomierzu (O/Sa.).

Księga protokołów z konferencji Rady Pedagogicznej 1918 - 1939, Szkoła Podstawowa w Dziebałtowie, rkps 3.

drukowane:

Balicki Z, Zasady wychowania narodowego, Referat przedstawiony na Polskim Kongresie Pedagogicznym we Lwowie dnia 1 listopada 1909, Warszawa 1909.
 Dmowski R., Myśli nowoczesnego Polaka, Lwów 1907; Encyklopedia Wychowania, Warszawa 1933.
 Drzewiecki S., Wychowanie obywatelsko - państwowe w nowych programach, Warszawa 1935. Encyklopedia wychowania, Warszawa 1933.
 Falski M., Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego, część I, powszechne nauczanie, Warszawa 1936.
 Machowski S., Wychowanie gospodarcze w nowych programach, Warszawa 1933.
 Patkowski A., Wychowanie pokolenia w duchu demokratycznej idei spółdzielstwa, Warszawa - Łódź 1922.
 Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych, Gry i gimnastyka, Warszawa 1922.

H., Sprawozdanie ze stanu opieki lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku 1932/33, Dz. Urz. KOSK, 1934, nr 3, poz. 37.

H., Opieka higieniczno - lekarska i stan zdrowia młodzieży w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku 1937/38, Dz. Urz. KOSK, 1938, nr 1, poz. 10.

H., Stan Szkół pod względem higienicznym w Okręgu Szkolnym Krakowskim w roku szkolnym 1933/34, Dz. Urz. KOSK, 1935, nr 3, poz. 30.

Zarzecki R.L., Wychowanie narodowe, studia i szkice, Warszawa 1926.

Czasopisma:

Czerwiński S., O ideał wychowawczy szkoły polskiej, „Oświata i wychowanie”, 1929, z. 4.

Falski M., Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 1958, t. I.

„Gazeta Tarnowska”, nr 1, 14 marca 1924.

Jaxa - Bykowski L., Projekt organizacji szkolnictwa polskiego, „Muzeum”, 1919, z. 3.

Lipowska M., Koncepcje wychowania w polskich programach szkolnych okresu międzywojennego, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XII., red. Ł. Kurdybacha, 1969.

„Miesięcznik Statystyczny” 1922, t. V, z. 7.

„Nasze Drogi”, 1927, nr 4.

Niedojadło A., Postacie bohaterów narodowych Polski oraz Europy i świata, związanych z Polską, występujące w obchodach uroczystości państwowych w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1918 - 1926 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, „Tarnowskie Studia Historyczne”, t. IV (2014).

A. Niedojadło, Postacie bohaterów narodowych Polski oraz Europy i świata, związanych z Polską, występujące w obchodach uroczystości państwowych w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1926 - 1939 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, „Tarnowskie Studia Historyczne”, t. V (2015).

„Oświata i Wychowanie”, 1937, z. 1.

Pollak M., Ekspozycja Rady Szkolnej Krajowej Krakowie (6 listopada 1918 - 15 lipca 1919, „Przegląd Historyczno - Oświatowy”, 1960, nr 3.

„Samorząd Miejski”, 1927, t. VII.

Stan higieniczny szkół powszechnych w powiecie kieleckim, „Samorząd”, 1926, nr 32.

Opracowania:

Araszkiewicz F. W., Szkoła średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1918 - 1932, Wrocław 1972.

Chwalba A., Historia Polski 1795 - 1918, Kraków 2001.

Dziubiński A., Dzieje Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie, Pińczów 2002.

Falkowska J., Wychowanie narodowe jako wyzwanie dla polskiej edukacji. Poglądy Stanisława Pi-gonia (1885 - 1968), [w:] Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009.

Garbowska W., Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932 - 1939, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1976.

Glimos - Nadgórska A., Szkolnictwo w autonomicznym województwie śląskim i w Zagłębiu Dą-browskim w okresie międzywojennym, [w:] Śląsko zagłębiowskie konfrontacje historyczne, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1999.

Historia wychowania, wiek XX, red. J. Miąso, Warszawa 1981.

Jakubiak K., Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Kształtowanie i upo-wszecznianie w periodycznych wydawnictwach społeczno - kulturalnych i pedagogicznych, Byd-goszcz 1994.

Jakubiak K., Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej, Bydgoszcz 1997.

Juško E., Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868 - 1921), Lublin - Tarnów 2013.

Juško E., Szkolnictwo powszechne w powiecie tarnowskim w latach 1918 - 1939, Lublin 2003.

Juško E., Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918 - 1922, Lublin 2006.

Juško E., Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach miasta Tarnowa i powiatu tarnowskiego w okresie II Rzeczypospolitej, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie. Prace z zakresu oświaty i wychowania”, Tarnów 2011, nr 1, s. 47 - 50.

Juško E., Z dziejów polskiego szkolnictwa na terenie Galicji w dobie Wielkiej Wojny, Tarnów - Łapczyca 2015.

Kamińska-Kwak J., Nauczyciele w województwie lwowskim i ich rola w środowiskach miejskich i wiejskich (1918 - 1939), [w:] Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX-XX wieku, red. E. Juško, J. Kamińska - Kwak, R. Pelczar, Tarnów - Stalowa Wola - Łapczyca 2015.

Koźmian D.E., Poglądy społeczno - pedagogiczne Aleksandra Kazimierza Patkowskiego (1890 - 1942), Szczecin 1998.

Leś - Rudnicka M., Historia szkolnej edukacji w Jaworznie do 1945 roku, Jaworzno 2004.

Możdżeń S., Historia Wychowania 1918 - 1945, Kielce 2000, s. 118.

Niedojadło A., Formy i efekty współdziałania wychowawczego szkoły i rodziców na przykładzie szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1918 - 1939, [w:] Problematyka społeczna a wielowymiarowość współczesnej rodziny. Wybrane zagadnienia XX i XXI wieku, red. E. Juško, J. Burgerová, B. Wolny, Tarnów - Łapczyca 2014.

Niedojadło A., Wpływ wychowania fizycznego i zdrowotnego na kształtowanie i utrwalanie postaw patriotycznych młodzieży w szkolnictwie powszechnym II Rzeczypospolitej w latach 1918 - 1939 na przykładzie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, [w:] Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia w nauczaniu uczniów najmłodszych, red. B. Wolny, J. Liba, Lublin 2014.

Niedojadło A., Założenia ideowe wychowania narodowego i próby jego realizacji w polityce władz oświatowych i kościelnych w pierwszych latach II RP, [w:] Homo Religiosus versus Homo Politicus. Współpraca czy konflikt? red. E. Juško, R. B. Sieroń, S. Sorys, Tarnów - Łapczyca 2015.

Niedojadło A., Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1918 - 1939, Lublin - Tarnów 2013.

Niedojadło A., Postawy i zachowania duchowieństwa wobec wychowania narodowego, państwowego i działalności polskiej szkoły powszechnej w Okręgu szkolnym Krakowskim w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Wartości chrześcijańskie w XX i XXI wieku. Zagrożenia i szanse, red. E. Juško, R. Sieroń, S. Sorys, Łapczyca 2015.

Niedojadło A., Uroczystości państwowe ważnym i praktycznym komponentem realizacji podstawowych założeń i teleologii wychowania narodowego w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego (OSK) w II Rzeczypospolitej, [w:] Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX - XX wieku, red. E. Juško, J. Kamińska - Kwak, R. Pelczar, Tarnów - Stalowa Wola - Łapczyca 2015.

Lipowska M., Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919 - 1922, Toruń 1961.

Ługowski B., Szkolnictwo w Polsce 1929 - 1939 w opinii publicznej, Warszawa 1961.

Pęcherski, M., Świątek M., Organizacja oświaty w Polsce 1917 - 1977. Podstawowe akty prawne, Warszawa 1978.

Przeniosło M., Zaangażowanie rad opiekuńczych na Kielecczyźnie w przekazywanie pomocy potrzebującym dzieciom 1919 - 1920, [w:] Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku, t. 2., red. M i M. Przeniosło, Kielce 2010.

Reiner B., Problematyka prawno - społeczna w nauczaniu religii w szkołach w Polsce (1918 - 1939), Opole 1964.

Ruta Z., Szkolnictwo powszechne w okręgu szkolnym krakowskim w latach 1918 - 1939, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1980.

- Ruta Z., Szkolnictwo powszechne, średnie i ogólnokształcące i pedagogiczne w Tarnowie i powiecie tarnowskim, [w:] Tarnów. Dzieje miasta i regionu. II. Czasy rozbiorów i II Rzeczypospolitej, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983.
- Sanojca K., Relacje polsko - ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej, Kraków 2013.
- Trzebiatowski K., Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918 – 1932, Warszawa 1970.
- Wolny B., Wychowanie fizyczne w zreformowanej szkole. Ranga i miejsce wychowania fizycznego w polskiej szkole, Lublin 2006.
- Wołoszyn S., O wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym, Kielce 1998
- Wołoszyn S., Oświata i wychowanie w Polsce w latach 1918 – 1939, [w:] Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej, Wybrane Zagadnienia, red. W. Okoń, Warszawa 1968.
- Wołoszyn S., Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie, Warszawa 1964.
- Wołoszyn S., Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym, Kielce 1998.
- Wroczyński R., Dzieje Oświaty Polskiej 1795 – 1945, Warszawa 1980.
- Wroczyński R., Myśl pedagogiczna i problemy oświatowe w Królestwie Polskim Na przełomie XIX i XX w., Warszawa 1963.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Andrzej Niedojadło

Prof. nzw. dr hab. w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie historii. Prezes (1984 - 1990) i wiceprezes (od 1990) Tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Redaktor naczelny „Encyklopedii Tarnowa”. Autor książek: „Hrabstwo Tarnowskie w XVII i XVIII wieku” (Tarnów 2011), „Wychowanie narodowe i państwowe w szkołach powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1918 - 1939” (Lublin - Tarnów 2013) współautor m.in.: „Życie społeczno-gospodarcze gminy Wojnicz w latach 1945 - 2014” (Wojnicz 2014). W innych opracowaniach i kilkunastu artykułach zajmuje się dziedziną historii społeczno-gospodarczej i kultury (XVII - XVIII i XX w.) oraz kulturalno-oświatowo-pedagogiczną (II poł. XIX i XX w.).

NOTKA BIOGRAFICZNA

Edmund Juško

Prof. nzw. dr hab., historyk, pedagog, kierownik Katedry Pedagogiki Szkolnej i Zarządzania Oświatą Instytutu Pedagogiki Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego JP II w Stalowej Woli, Prezes Tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, egzaminator maturalny z historii, ekspert komisji ds. awansu zawodowego nauczycieli, autor licznych opracowań książkowych i artykułów z dziedziny historii, historii wojskowości, wychowania, pedagogiki ogólnej oraz dziejów oświaty i szkolnictwa.



Z ZAGADNIENÍ
prawno-administracyjnych

I ARTYKUŁY

dr hab.
Marek Klimek
(Stalowa Wola)

Pomoc społeczna jako zadanie samorządu powiatowego

Social assistance as a task of district self-government

Pomoc społeczna jako zadanie samorządu powiatowego

Wstęp

Samorząd terytorialny na szczeblu powiatowym powołano do życia w wyniku reformy administracyjnej, która weszła w życie w dn. 1 stycznia 1999 roku. Skutkowało to również wyposażeniem powiatów w kompetencje i zadania dotyczące zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców na ich terenie. Powiaty przejęły wówczas wiele zadań realizowanych dotychczas przez organy administracji rządowej (zwłaszcza urzędy rejonowe). Powiat zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dn. 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 814 z późn. zm.) wykonuje określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym. Niewątpliwie do najistotniejszych zadań samorządu powiatowego należą sprawy z zakresu pomocy społecznej. Wynika to zarówno z samej istoty pomocy społecznej odnoszącej się do zaspokajania często najbardziej elementarnych potrzeb mieszkańców, jak i z wysokości środków finansowych przeznaczanych przez powiaty na realizację zadań w tym zakresie (zarówno ze środków własnych powiatów, jak i ze środków budżetu państwa w przypadku zadań zleconych).

Zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 3 ustawy o samorządzie powiatowym do zadań publicznych powiatu należą sprawy z zakresu pomocy społecznej. Powiatowy system pomocy społecznej stanowi uzupełnienie działań gmin w obszarze wsparcia osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i które mają trudności z zaspokajaniem swoich potrzeb w oparciu o własne zasoby i możliwości. Zadania powiatów mają zatem charakter ponadgminny, odnoszący się do potrzeb mieszkańców, które przekraczają możliwości pojedynczych gmin. Agnieszka Jachowicz podkreśla znaczenie zasady pomocniczości w ustawowym uregulowaniu podziału zadań gminy i powiatu w sferze pomocy społecznej. Jak zauważa, „zadania powiatu wymagają większej specjalizacji i fachowej wiedzy, a okoliczności udzielania pomocy nie są tak powszechne, jak przy świadczeniach gminnych, co w żaden sposób nie ogranicza samodzielności gmin”¹. Zapotrzebowanie na usługi świadczone przez niektóre

¹ A. Jachowicz, *Zarządzanie systemem pomocy społecznej*, „Samorząd Terytorialny” 2011, nr 9, s. 36. Zob. również I. Sierpowska, *Prawo pomocy społecznej*, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 76.

jednostki (np. domy pomocy społecznej, ośrodki wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, placówki opiekuńczo-wychowawcze) w wielu gminach, zwłaszcza wiejskich, nie jest bowiem na tyle duże, a przy tym byłoby zbyt kosztowne dla małych wspólnot lokalnych aby było uzasadnione ich tworzenie. Dlatego ustawodawca dokonał jej zdaniem podziału zadań między tymi wspólnotami samorządowymi w ten sposób aby ich działalność nie dublowała się, ale prowadziła do ich współpracy².

Realizacja zadań z zakresu pomocy społecznej stanowi odniesienie do gwarancji ekonomicznych i socjalnych praw obywateli określonej w art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 02.04.1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), zgodnie z którym „rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”³. Konkretyzację i uszczegółowienie zapisów Konstytucji stanowią liczne ustawy i rozporządzenia wykonawcze. Jedną z nich jest ustawa z dn. 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.), która w art. 2 ust. 1 stanowi, iż pomoc społeczna „jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości”⁴.

Z kolei zgodnie z art. 3 ust. 1 w/w ustawy „pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka”⁵. Zdaniem Stanisławy Golinowskiej „pomoc społeczna jest działem zabezpieczenia społecznego, które dopełnia sieć bezpieczeństwa socjalnego w sytuacji wystąpienia ubóstwa oraz towarzyszących mu trudnych problemów życiowych, których nie dało się (albo nie udaje się) rozwiązać ani indywidualnie, ani społecznie, ani w ramach głównych instytucji czy programów polityki społecznej państwa”⁶.

Podobnie zdaniem Piotra Błędowskiego „pomoc społeczna jako jeden z elementów systemu zabezpieczenia społecznego spełnia istotne funkcje związane z zapewnieniem rodzinom i jednostkom bezpieczeństwa socjalnego i dochodów w razie ich braku lub nieoczekiwanego drastycznego pogorszenia sytuacji materialnej”⁷, a ponadto ma „udzielać pomocy w formie usług w przypadku braku możliwości samodzielnego zaspokajania niektórych potrzeb lub niezdolności do samodzielnego

² A. Jachowicz, dz. cyt., s. 36.

³ Art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 02.04.1997r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

⁴ Art. 2 ust. 1 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

⁵ Art. 3 ust. 1 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

⁶ S. Golinowska, *System pomocy społecznej. Główne problemy zmian i reform*, [w:] *Od klientyzmu do partycypacji*, red. E. Leś, Warszawa 2002/2003, s. 19.

⁷ P. Błędowski, *Rola administracji rządowej i samorządowej w finansowaniu pomocy społecznej*, [w:] *Od klientyzmu do partycypacji*, red. E. Leś, dz. cyt., s. 61.

prowadzenia gospodarstwa domowego”⁸. Należy zatem stwierdzić, że zadania z zakresu pomocy społecznej koncentrują się na zapewnieniu odpowiedniego wsparcia osobom i rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, a także zagrożonym wykluczeniem społecznym⁹.

Katalog problemów społecznych stanowiących podstawę do ubiegania się o świadczenia z systemu pomocy społecznej określa art. 7 ustawy o pomocy społecznej. Są to takie problemy jak: ubóstwo; sieroctwo; bezdomność; bezrobocie; niepełnosprawność; długotrwała lub ciężka choroba; przemoc w rodzinie; potrzeba ochrony macierzyństwa lub wielodzietność; bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i w prowadzeniu gospodarstwa domowego; brak umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze; trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy; trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego; alkoholizm lub narkomania; zdarzenia losowe i sytuacje kryzysowe; klęski żywiołowe lub ekologiczne¹⁰. Zgodnie z art. 2 ust. 2 tej ustawy pomoc społeczną organizują „organy administracji rządowej i samorządowej, współpracując w tym zakresie, na zasadzie partnerstwa, z organizacjami społecznymi i pozarządowymi, Kościołem Katolickim, innymi kościołami, związkami wyznaniowymi oraz osobami fizycznymi i prawnymi”¹¹.

Zgodnie z art. 19 ustawy z dn. 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej do zadań własnych powiatu należy:

- „1) opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka - po konsultacji z właściwymi terytorialnie gminami;
- 2) prowadzenie specjalistycznego poradnictwa;
- 3-5) (uchylone);
- 6) przyznawanie pomocy pieniężnej na usamodzielnienie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze;
- 7) pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia, młodzieży opuszczającej domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi

⁸ Tamże, s. 61.

⁹ M. Klimek, *Transformations in the social assistance system in Poland in the years 1990–2015*, „Społeczeństwo i Rodzina”, 2016, nr 49, s. 8.

¹⁰ Art. 7 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

¹¹ Art. 2 ust. 2 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

- dziećmi i kobiet w ciąży oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, specjalne ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii zapewniające całodobową opiekę lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze, mających braki w przystosowaniu się;
- 8) pomoc cudzoziemcom, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub zezwolenie na pobyt czasowy [...];
 - 9) (uchylony);
 - 10) prowadzenie i rozwój infrastruktury domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym oraz umieszczanie w nich skierowanych osób;
 - 11) prowadzenie mieszkań chronionych dla osób z terenu więcej niż jednej gminy oraz powiatowych ośrodków wsparcia, w tym domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, z wyłączeniem środowiskowych domów samopomocy i innych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi;
 - 12) prowadzenie ośrodków interwencji kryzysowej;
 - 13) udzielanie informacji o prawach i uprawnieniach;
 - 14) szkolenie i doskonalenie zawodowe kadr pomocy społecznej z terenu powiatu;
 - 15) doradztwo metodyczne dla kierowników i pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej z terenu powiatu;
 - 16) podejmowanie innych działań wynikających z rozeznanych potrzeb, w tym tworzenie i realizacja programów osłonowych;
 - 17) sporządzanie sprawozdawczości oraz przekazywanie jej właściwemu wojewodzie, w formie dokumentu elektronicznego, z zastosowaniem systemu teleinformatycznego;
 - 18) sporządzanie [...] oceny w zakresie pomocy społecznej;
 - 19) utworzenie i utrzymywanie powiatowego centrum pomocy rodzinie, w tym zapewnienie środków na wynagrodzenia pracowników¹².

Z kolei do zadań zleconych z zakresu administracji rządowej realizowanych przez powiat zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej należy:

- „1) pomoc cudzoziemcom, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub zezwolenie na pobyt czasowy [...], oraz opłacanie za te osoby składek na ubezpieczenie zdrowotne [...];
- 2) prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi;
- 3) realizacja zadań wynikających z rządowych programów pomocy społecznej, mających na celu ochronę poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych oraz rozwój specjalistycznego wsparcia;
- 4) udzielanie cudzoziemcom [...] pomocy w zakresie interwencji kryzysowej¹³.

W celu odpowiedniej realizacji swoich zadań z zakresu pomocy społecznej, a także skutecznego diagnozowania i rozwiązywania problemów społecznych samorząd powiatowy może tworzyć jednostki organizacyjne. Należą do nich przede

¹² Art. 19 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

¹³ Art. 20 ust. 1 ustawy z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).

wszystkim powiatowe centra pomocy rodzinie, domy pomocy społecznej, placówki opiekuńczo-wychowawcze, placówki specjalistycznego poradnictwa, ośrodki interwencji kryzysowej, warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy i inne ośrodki wsparcia. Funkcję organizatora i koordynatora systemu pomocy społecznej na szczeblu powiatowym powierzono powiatowym centrom pomocy rodzinie.

Ważnym obszarem zadań powiatu w ramach pomocy społecznej jest piecza zastępcza. Jest ona sprawowana w przypadku braku możliwości zapewnienia dziecku opieki i wychowania przez jego własnych rodziców biologicznych. W takich sytuacjach obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków opiekuńczych i bytowych wobec dzieci osieroconych, bądź opuszczonych, jest zadaniem własnym powiatu. Zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy z dn. 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 697 z późn. zm.) „system pieczy zastępczej to zespół osób, instytucji i działań mających na celu zapewnienie czasowej opieki i wychowania dzieciom w przypadkach niemożności sprawowania opieki i wychowania przez rodziców¹⁴.

Ustawa uregulowała kwestie dotyczące zadań powiatu w obszarze funkcjonowania rodzinnej pieczy zastępczej (zapewnienie dzieciom osieroconym i opuszczonym opieki w rodzinach zastępczych) oraz instytucjonalnej (organizowanie opieki nad dziećmi i młodzieżą w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, np. w domach dziecka), a także w zakresie wspierania procesu usamodzielniania pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej. Ważną rolę w realizacji tych zadań ustawa wyznaczyła organizatorom oraz koordynatorom pieczy zastępczej. Ustawa określiła także zasady finansowania tych zadań, w tym m. in. obowiązek udzielania pomocy pieniężnej na pokrycie kosztów utrzymania dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych i w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, wypłacania wynagrodzeń za pełnienie funkcji zawodowej rodziny zastępczej, a także przyznawania pomocy pieniężnej na usamodzielnienie, zagospodarowanie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym rodzinne i instytucjonalne formy pieczy zastępczej. Nałożyła na powiaty obowiązek opracowania i realizacji 3-letniego powiatowego programu dotyczącego rozwoju pieczy zastępczej. Ponadto ustawa położyła duży nacisk na obowiązek wsparcia rodzin przeżywających trudności w wypełnianiu swoich obowiązków oraz w realizacji zadań związanych z pełnieniem funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Ważne miejsce w strukturze zadań samorządu powiatowego zajmuje również wspieranie osób niepełnosprawnych. Ustawa z dn. 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jedn. Dz.

U. z 2016 r., poz. 2046 z późn. zm.) nałożyła na powiaty zadania z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Są to m. in. dofinansowanie uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych; dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze; zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny; zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze; dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się

¹⁴ Art. 2 ust. 2 ustawy z dn. 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 697 z późn. zm.).

i technicznych; dofinansowanie sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych; dofinansowanie usług tłumacza języka migowego; dotacja na podjęcie działalności gospodarczej, rolniczej albo na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej; refundacja wynagrodzenia oraz składek na ubezpieczenia społeczne pracodawcy zatrudniającemu osoby niepełnosprawne; zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej; dofinansowanie działalności warsztatów terapii zajęciowej. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w oparciu o specjalny algorytm przyznaje samorządom powiatowym środki finansowe na realizację tych zadań. Do zadań powiatu należy także orzekanie o niepełnosprawności do celów pozarentowych¹⁵.

Ustawa z dn. 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1390) nałożyła na samorząd powiatowy liczne zadania związane z tworzeniem systemu przeciwdziałania zjawisku przemocy w rodzinie, w tym m. in. obowiązek opracowania i realizacji programów przeciwdziałania przemocy oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie, prowadzenia poradnictwa i interwencji, czy też tworzenia i prowadzenia ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, a także ośrodków interwencji kryzysowej. Ponadto powiatom przypisano obowiązek realizacji zadań z zakresu administracji rządowej na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, takich jak tworzenie i prowadzenie specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie oraz opracowywanie i realizacja programów korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie.

Katalog zadań powiatu z zakresu pomocy społecznej jest bardzo obszerny. Samorządy powiatowe oprócz wyżej wymienionych zadań z zakresu pomocy społecznej realizują również wiele innych (m. in. funkcjonowanie domów pomocy społecznej, ośrodków wsparcia, ośrodków interwencji kryzysowej i inne). Ważnym partnerem samorządu powiatowego w realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej są organizacje pozarządowe. Istotne znaczenie w kwestii budowania partnerskich relacji zarówno samorządów, jak i jednostek pomocy społecznej z sektorem obywatelskim ma ustawa z dn. 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1817 z późn. zm.). Niezależnie od kompleksowych rozwiązań dotyczących podstawowych dziedzin działalności organizacji pozarządowych w Polsce (w tym nadawania im statusu organizacji pożytku publicznego i określenia ich przywilejów oraz obowiązków), czy też statusu prawnego wolontariatu, ustawa ta wprowadziła również regulacje określające zasady współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi.

Do najistotniejszych uregulowań w tym zakresie należą: możliwość zlecenia tym organizacjom realizacji zadań publicznych na zasadach powierzania lub wspierania, czy też obowiązek opracowywania rocznych programów współpracy samorządów z organizacjami pozarządowymi. Podsumowując doświadczenia dotychczasowych kilkunastu lat obowiązywania ustawy należy stwierdzić, że jedną z głównych płaszczyzn takiej współpracy międzysektorowej jest w Polsce pomoc społeczna. Świadczą

¹⁵ Szczegółowe zasady realizacji tego zadania określa rozporządzenie z dn. 15.07.2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1110).

o tym liczne przypadki zlecenia przez powiaty organizacjom pozarządowym zadań publicznych polegających na prowadzeniu m. in. placówek opiekuńczo-wychowawczych (np. Wioski Dziecięce SOS), czy też świetlic socjoterapeutycznych itp.

Doświadczenia dotyczące funkcjonowania samorządu powiatowego w Polsce od 1999 roku jednoznacznie wskazują, że jednym z najistotniejszych jego zadań okazała się pomoc społeczna. Należy jednak zwrócić uwagę, że realizacja wielu zadań w zakresie pomocy społecznej stanowi dla powiatów znaczne obciążenie finansowe i duże wyzwanie. Iwona Sierpowska zauważa, że na powiaty nałożono wiele zadań, które dotychczas były zaniedbywane, a przy tym powodowały konieczność powołania wielu nowych instytucji pomocy społecznej i ponoszenia znacznych nakładów finansowych z tym związanych¹⁶.

Różnego rodzaju problemy społeczne, a także wyzwania, będące ubocznym skutkiem procesu transformacji ustrojowej zapoczątkowanej po 1989 roku (w tym m. in. bezrobocie, ubóstwo itp.) spowodowały bardzo duże zapotrzebowanie na świadczenia socjalne i wsparcie ze strony służb pomocy społecznej¹⁷. Tymczasem system finansowania samorządu powiatowego w Polsce od wielu lat budzi zastrzeżenia wielu samorządowców i ekonomistów. Uzależnienie powiatów od subwencji i dotacji, przy mocno ograniczonych dochodach własnych stanowi istotną barierę w zakresie możliwości finansowania wielu przedsięwzięć, nie tylko zresztą w obszarze pomocy społecznej. Mimo wspomnianych trudności powiaty na ogół powierzone im zadania z zakresu pomocy społecznej realizowały na wysokim poziomie.

Pomoc społeczna w Polsce po 1990 roku podlegała licznym przeobrażeniom. Do najistotniejszych należały te wynikające z integracji z Unią Europejską, które spowodowały nie tylko konieczność dostosowania polskiego prawa i rozwiązań instytucjonalnych do norm unijnych, ale też otworzyły możliwości realizacji projektów współfinansowanych ze środków unijnych na rzecz wsparcia osób i grup zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ważnym instrumentem finansowym Unii Europejskiej stanowiącym źródło dofinansowania do realizacji projektów ukierunkowanych na walkę z bezrobociem i wykluczeniem społecznym jest Europejski Fundusz Społeczny. Agnieszka Jachowicz zwraca w tym kontekście uwagę na trzy nowe wyzwania, jakie pojawiły się przed pomocą społeczną w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Stanowiły je: 1. konieczność częstszego wykorzystywania świadczeń o charakterze usługowym, skierowanych do osób w podeszłym wieku, chorych, niepełnosprawnych oraz do rodzin patologicznych; 2. potrzeba większego zaangażowania organizacji pozarządowych w realizację zadań z zakresu pomocy społecznej; 3. rozwój niepublicznych podmiotów realizujących świadczenia z zakresu pomocy społecznej¹⁸. Wprowadzane w systemie pomocy społecznej zmiany obejmowały też m. in. weryfikację kryteriów udzielania pomocy, rozszerzanie katalogu świadczeń, czy

¹⁶ I. Sierpowska, dz. cyt., s. 78.

¹⁷ M. Klimek, dz. cyt., s. 14.

¹⁸ A. Jachowicz, dz. cyt., s. 35.

też możliwość zlecenia zadań podmiotom niepublicznym. Istotne znaczenie miały również uregulowania prawne, które zobowiązały jednostki pomocy społecznej do tzw. standaryzacji świadczonych usług, tj. spełnienia określonych norm w celu zapewnienia podopiecznym usług na odpowiednim poziomie. Dotyczyło to m. in. domów pomocy społecznej, środowiskowych domów samopomocy, czy też placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Skuteczne wsparcie potrzebujących osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej często powoduje konieczność współpracy i interdyscyplinarnego zaangażowania jednostek pomocy społecznej funkcjonujących w ramach różnych szczebli samorządności, a także innych instytucji (administracja rządowa, sądy, policja, powiatowe urzędy pracy, organizacje pozarządowe itp.). Jest to tym bardziej istotne w obliczu wzrostu zapotrzebowania różnych grup społecznych na świadczenia socjalne w związku z pojawianiem się aktualnie nowych zagrożeń, m. in. związanych z procesami demograficznymi (zjawisko tzw. starzenia się społeczeństwa), czy też migracyjnymi (problem uchodźców, zjawisko eurosieroctwa)¹⁹. Jednocześnie stanowi to duże wyzwanie na przyszłość dla całego systemu polityki społecznej państwa, a także dla samorządów wszystkich szczebli i innych podmiotów zaangażowanych w realizację zadań z zakresu pomocy społecznej.

STRESZCZENIE

Samorząd powiatowy w Polsce został reaktywowany od 1 stycznia 1999r. Zakres jego zadań obejmuje sprawy publiczne o znaczeniu ponadlokalnym. Artykuł omawia zadania samorządu powiatowego w zakresie pomocy społecznej. Należą do nich między innymi: piecza zastępcza, wsparcie osób niepełnosprawnych, przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, współpraca z organizacjami pozarządowymi i inne. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że mimo wielu trudności (zwłaszcza finansowych) powiaty na ogół dobrze wywiązują się z powierzonych im zadań w zakresie pomocy społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE

Samorząd, powiat, pomoc społeczna, piecza zastępcza, niepełnosprawność, przemoc w rodzinie, problemy społeczne, organizacje pozarządowe.

¹⁹ M. Klimek, dz. cyt., s. 14.

SUMMARY

District self-government in Poland has been reactivated since January 1, 1999. Its tasks include public affairs of supra-local importance. This article discusses the responsibilities of the district self-government in terms of social assistance. Such as: custody, support for people with disabilities, domestic violence prevention, cooperation with NGOs and others. However, previous experience shows that, despite mostly of financial difficulties, districts generally fully perform in their social assistance obligations.

KEYWORDS

Local government, district, social assistance, custody, disability, domestic violence, social problems, non-governmental organizations.

Źródła

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 02.04.1997r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Rozporządzenie z dn. 15.07.2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1110).
- Ustawa z dn. 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1817 z późn. zm.).
- Ustawa z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 930 z późn. zm.).
- Ustawa z dn. 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1390).
- Ustawa z 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 2046 z późn. zm.).
- Ustawa z dn. 05.06.1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 814 z późn. zm.).
- Ustawa z dn. 09.06.2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 697 z późn. zm.).

Opracowania

- Błędowski P., *Rola administracji rządowej i samorządowej w finansowaniu pomocy społecznej*, [w:] *Od klientyzmu do partycypacji*, red. E. Leś, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002/2003, s. 61-98.
- Golinowska S., *System pomocy społecznej. Główne problemy zmian i reform*, [w:], *Od klientyzmu do partycypacji*, red. E. Leś, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002/2003, s. 19-60.
- Jachowicz A., *Zarządzanie systemem pomocy społecznej*, „Samorząd Terytorialny”, 2011, nr 9, s. 33-39.
- Klimek M., *Transformations in the social assistance system in Poland in the years 1990–2015*, „Społeczeństwo i Rodzina”, 2016, nr 49, s. 7-17.
- Sierpowska I., *Prawo pomocy społecznej*, wyd. 2, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Marek Klimek

Dr hab. Marek Klimek, ur. 14.10.1975r. w Bychawie. Adiunkt, kierownik Katedry Mikrostruktur Społecznych Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Stalowej Woli. Studia magisterskie w zakresie socjologii ukończył w 2000 r. na KUL. W 2005 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii na Wydziale Nauk Społecznych KUL. W 2014r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk społecznych w zakresie nauk o polityce na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki: samorządu terytorialnego, politycznych organizacji społeczeństwa, socjologii, polityki społecznej oraz praw człowieka.

dr
Norbert Szczęch
(Tarnów)

Statuty gmin powiatu tarnowskiego wybrane elementy

Analysis of communes' statutes of the district of Tarnów

Statuty gmin powiatu tarnowskiego – wybrane elementy

Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest dokonanie analizy statutów gmin powiatu tarnowskiego z uwzględnieniem kilku aspektów: 1. ekspozycji statutu w Biuletynie Informacji Publicznej (dalej: BIP); 2. podstawy prawnej i poprawności językowej oraz redakcyjnej uchwały wprowadzającej (przyjmującej) statut, jak również samego statutu; 3. wprowadzenia regulaminów rady gminy i komisji rewizyjnej jako załączników do statutu oraz 4. obecności przepisów, które w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych i organów nadzoru stanowią istotne naruszenie prawa i jako takie dotknięte są nieważnością, która musi jednak zostać najpierw stwierdzona w orzeczeniu sądowym.

Wady statutu gminy obejmować mogą powtarzanie przepisów ustawowych, ich niedozwoloną modyfikację lub uzupełnienie, brak zamieszczenia obligatoryjnych elementów wymaganych w statucie przez ustawy oraz brak podstawy prawnej dla wprowadzonych rozwiązań. O ile przy tym organy nadzorcze oraz niektóre sądy przyjmują kazuistyczne rozumienie statutu, zgodnie z którym rada gminy nie może uchwalić niczego, co nie posiada wyraźnej podstawy prawnej, o tyle wielu autorów, a także liczne orzecznictwo przyznaje w tym zakresie samorządom dalej idącą swobodę¹.

Podstawę do przeprowadzenia analizy porównawczej stanowiły statuty szesnastu gmin powiatu tarnowskiego. Obejmuje on następujące gminy: Ciężkowice², Grom-

¹ *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, pod red. P. Chmielnickiego, Warszawa 2010, s. 69-92.

² Uchwała nr VII/55/03 Rady Miejskiej w Ciężkowicach z dnia 29 kwietnia 2003 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Ciężkowice (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego nr 245, poz. 2880); t.j. Obwieszczenie Rady Miejskiej w Ciężkowicach w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Statutu Gminy Ciężkowice (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 18 marca 2015 r., poz. 1544), dalej: Statut Ciężkowic.

nik³, Lisia Góra⁴, Pleśna⁵, Radłów⁶, Ryglice⁷, Rzepiennik Strzyżewski⁸, Skrzyszów⁹, Szerzyny¹⁰, Tarnów¹¹, Tuchów¹², Wierzchosławice¹³, Wietrzychowice¹⁴, Wojnicz¹⁵, Żabno¹⁶, Zakliczyn¹⁷.

Analiza przepisów statutowych wykazała obecność licznych uregulowań stanowiących istotne naruszenie prawa. W niniejszym artykule zostaną poruszone kwestie uchwalania odrębnych regulaminów jako załączników do statutu oraz budzące poważne wątpliwości przepisy dotyczące rad gmin. Pragnę przy tym zauważyć, że statuty gmin powiatu tarnowskiego zawierają znacznie więcej naruszających prawo regulacji, dotyczących: jednostek pomocniczych, przewodniczącego rady gminy, komisji rewizyjnej oraz radnych, które jednak nie zmieściły się w poniższym opracowaniu, gdyż zwiększyłyby one jego objętość ponad dwukrotnie. Ponadto, otwarte pozostają kwestie powtarzania przepisów ustawowych oraz braku obligatoryjnych elementów statutu, które wymagają dalszych, wnikliwych badań.

³ Uchwała Nr XXV/181/2013 Rady Gminy Gromnik z dnia 23 maja 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Gromnik (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 18 czerwca 2013 r., poz. 4056), dalej: Statut Gromnika.

⁴ Uchwała nr XV/187/2012 Rady Gminy Lisia Góra z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Lisia Góra; t. j. Uchwała nr XXVI/334/2014 Rady Gminy Lisia Góra z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Statutu Gminy Lisia Góra, dalej: Statut Lisiej Góry.

⁵ Uchwała Nr XXXVIII/280/14 Rady Gminy Pleśna z dnia 21 marca 2014 r. w sprawie Statutu Gminy Pleśna, dalej: Statut Pleśnej.

⁶ Uchwała Nr XXXIX/255/10 Rady Miejskiej w Radłowie z dnia 29 września 2010 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Radłów, dalej: Statut Radłowa.

⁷ Uchwała Nr XXXII/216/13 Rady Miejskiej W Ryglicach z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Ryglice, dalej: Statut Ryglic.

⁸ Uchwała nr VI/18/2011 Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Rzepiennik Strzyżewski, dalej: Statut Rzepiennika Strzyżewskiego.

⁹ Uchwała Nr II/7/02 Rady Gminy w Skrzyszowie z dnia 9 grudnia 2002 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Skrzyszów (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 30 stycznia 2003 r., poz. 283), dalej: Statut Skrzyszowa.

¹⁰ Uchwała Nr XXXI/328/2013 Rady Gminy Szerzyny z dnia 11 listopada 2013 r. w sprawie: Statutu Gminy Szerzyny (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z 2013 r. poz. 6684), dalej: Statut Szerzyn.

¹¹ Uchwała Nr X/51/03 Rady Gminy Tarnów z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Tarnów (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego nr 264, poz. 601); t. j. Uchwała Nr XXVI/286/2017 Rady Gminy Tarnów z dnia 23 lutego 2017 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Statutu Gminy Tarnów.

¹² Uchwała Nr LII/397/2014 Rady Miejskiej w Tuchowie z dnia 29 października 2014 r. w sprawie: uchwalenia Statutu Gminy Tuchów, dalej: Statut Tuchowa.

¹³ Uchwała Nr II/11/02 Rady Gminy Wierzchosławice z dnia 29 listopada 2002 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wierzchosławice, dalej: Statut Wierzchosławic.

¹⁴ Uchwała Nr XXV/174/2013 Rady Gminy Wietrzychowice z dnia 25 września 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wietrzychowice, dalej: Statut Wietrzychowic.

¹⁵ Uchwała Nr XXXVI/284/2013 Rady Miejskiej w Wojniczu z dnia 29 października 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wojnicz, dalej: Statut Wojnicza.

¹⁶ Uchwała Nr XXXV/499/14 Rady Miejskiej w Żabnie z dnia 8 lipca 2014 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Żabno, dalej: Statut Żabna.

¹⁷ Uchwała Nr III/21/02 Rady Gminy w Zakliczynie z dnia 30 grudnia 2002 roku w sprawie uchwalenia statutu Gminy, dalej: Statut Zakliczyna.

Konstytucja RP stanowi w art. 169 ust. 4, że ustroj wewnętrzny samorządu terytorialnego określają, w granicach ustaw, ich organy stanowiące¹⁸. Przepis ten stanowi samodzielną podstawę prawną dla uchwalenia statutu przez radę gminy¹⁹ i jest najważniejszym źródłem jej kompetencji w tym zakresie²⁰. Stosownie do art. 3 ust. 1 Ustawy o samorządzie gminnym (dalej: Ustawa; u.s.g.)²¹ o ustroju gminy stanowi jej statut. Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 1 uchwalanie statutu należy do wyłącznej właściwości rady gminy. Określa on organizację wewnętrzną oraz tryb pracy organów gminy (art. 22 ust. 1) i podlega ogłoszeniu w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Dla gmin powiatu tarnowskiego jest to Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego (dalej: Dz. Urz. Woj. Małopolskiego). Statut określa się w doktrynie jako zbiór samoistnych przepisów powstających z delegacji ustawowej, a regulujący zadania, strukturę, wreszcie sposób działania instytucji lub organizacji²².

Ustawa odsyła ponadto do regulacji statutowych w następujących sprawach:

- zasady tworzenia, łączenia, podziału oraz znoszenia jednostki pomocniczej (art. 5 ust. 3);
- zasady dostępu do dokumentów i korzystania z nich (art. 11b ust. 3);
- zasady i tryb działania komisji rewizyjnej (art. 18a ust. 5);
- zasady tworzenia i działania klubów radnych (art. 23 ust. 2);
- zasady uczestniczenia przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej w pracach rady gminy (art. 37a);
- uprawnienia jednostki pomocniczej do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy (art. 51 ust. 3);
- zakres zarządzania i korzystania z mienia komunalnego oraz rozporządzania dochodami z tego źródła przez jednostkę pomocniczą i ewentualnie jednostkę niższego rzędu (art. 48 ust. 1);
- zakres czynności dokonywanych samodzielnie przez jednostkę pomocniczą i jednostkę niższego rzędu w zakresie przysługującego jej mienia (art. 48 ust. 1). Statut gminy winien ponadto obligatoryjnie uregulować:
 - organizację wewnętrzną oraz tryb pracy rady gminy;
 - listę komisji stałych i zasady ich działania;
 - zasady powoływania komisji doraźnych;
 - tryb pracy zarządu i wójta gminy²³.

Gminy mogą natomiast samodzielnie ustalić liczne zagadnienia dotyczące organizacji wewnętrznej, takie jak problem inicjatywy uchwałodawczej, szczegółowego

¹⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483; z 2001 r. Nr 28, poz. 319; z 2006 r. Nr 200, poz. 1471; z 2009 r., Nr 114, poz. 946.

¹⁹ Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz..., s. 69.

²⁰ D. Dąbek, *Statut jednostki samorządu terytorialnego jako specyficzny akt prawa miejscowego*, [w:] *Statuty jednostek samorządu terytorialnego. Regulacje europejskie i amerykańskie*, pod red. W. Kisiela, Kraków 2005, s. 62.

²¹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz. U. z 2013 r., poz. 594.

²² M. Kotulski, *Akty prawa miejscowego w świetle uregulowań ustrojowych*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2001, nr 1, s. 68.

²³ K. Bandarzewski, P. Chmielnicki, W. Kisiel, *Prawo samorządu terytorialnego w Polsce*, Warszawa 2009, s. 155.

trybu stanowienia uchwał przez radę gminy, czy też udziału społecznego w działalności organów gminy²⁴.

EKSPOZYCJA STATUTU W BIULETYNIE INFORMACJI PUBLICZNEJ

Informacje zamieszczone w Biuletynie powinny optymalnie zawierać: sam statut, uchwałę o jego przyjęciu oraz dane dotyczące publikacji w dzienniku urzędowym. Rzecz jasna, w przypadku dokonywania zmian w statucie, również stosowne uchwały rady gminy w tym zakresie, a także uchwały dotyczące wprowadzenia tekstu jednolitego, jeśli takowe zostały podjęte.

Odnosnie do pierwszego elementu, statuty wszystkich gmin powiatu tarnowskiego znajdują się w BIP. W przypadku Ciężkowic statut gminy stanowi odrębną zakładkę w menu podstawowym. Jest to najłatwiejszy dla czytelnika sposób dotarcia do treści tego aktu prawnego. Statuty pozostałych gmin dostępne są w zakładce „Prawo”.

Uchwały przyjmujące statut lub ogłaszające tekst jednolity zostały dołączone do statutów czternastu gmin. Statut Wierzchosławic wymienia uchwałę (został przywołany jej pełen tytuł), jednak nie została ona dołączona²⁵. W przypadku gminy Zakliczyn, w zakładce „Prawo” i dalej „Statut” znajduje się wyłącznie sam tekst statutu. Czytelnik nie znajdzie tam uchwały przyjmującej, co więcej, nie została również umieszczona informacja dotycząca daty i sygnatury tejże uchwały²⁶.

Tylko w przypadku nielicznych gmin został podany publikator urzędowy (data i pozycja Dz. Urz. Woj. Małopolskiego, pod którą został opublikowany statut). Uczyniły tak Ciężkowice, Gromnik, Skrzyszów i Szerzyny. Pozostałe gminy nie uznały za stosowne zamieścić tych informacji pomimo faktu, że od uchwalenia i opublikowania statutów minęło już kilka lub kilkanaście lat.

Ostatnim badanym aspektem ekspozycji w BIP był sposób odzwierciedlenia zmian dokonywanych na przestrzeni lat. Teksty jednolite zostały ogłoszone dla statutów Ciężkowic, Lisiej Góry i Tarnowa. W przypadku Ciężkowic obwieszczenie wprowadzające zawiera dane dotyczące wszystkich wcześniejszych uchwał zmieniających statut. Brak natomiast dołączenia samej uchwały ogłaszającej tekst jednolity. Lisia Góra dołączyła taką uchwałę, jednakże brak z kolei wyszczególnienia uchwał zmieniających. Tylko w przypadku Tarnowa zostały zamieszczone w BIP wszystkie

²⁴ Z. Bukowski, T. Jędrzejewski, P. Rączka, *Ustrój samorządu terytorialnego*, Toruń 2005, s. 116.

²⁵ Aby ją odnaleźć, należy skorzystać z zakładki „Rada Gminy”, następnie „Uchwały”, wybrać konkretny rok i dotrzeć do tekstu uchwały, co wymaga kolejno skorzystania z pięciu linków. W ten sam sposób można także odnaleźć uchwały przyjmujące statuty pozostałych gmin, jednak mimo to niemal wszystkie z nich zdecydowały się dołączyć teksty tych uchwał do statutów, gdyż stanowią one razem pewną całość.

²⁶ Należy więc sprawdzić dane zawarte w metryce, z których wynika, że statut został wprowadzony do BIP w marcu 2004 r. i następnie szukać w zakładce „Uchwały” stosownego aktu prawnego sprzed tej daty. Niestety, czeka tam czytelnika niespodzianka: uchwały sprzed 2004 r. są umieszczone wyłącznie ze znakiem sygnatury, bez pełnego tytułu. Aby więc dotrzeć do odpowiedniej uchwały, jak się okazuje z 2002 r., należało uzbroić się w cierpliwość.

powyższe elementy. Kilka innych gmin wybrało mniej formalną metodę odzwierciedlenia zmian w statucie, a mianowicie sukcesywnie dołącza do niego linki internetowe lub same daty i sygnatury uchwał zmieniających. Taki stan rzeczy dotyczy Radłowa, Skrzyszowa i Wierzchosławic. Trzeba przy tym zauważyć, że jeśli od publikacji statutu minęło już wiele lat, zaś w tym okresie uchwalano liczne nowelizacje, to należałoby pomyśleć nad wprowadzeniem tekstu jednolitego. W statutach Gromnika i Tuchowa nie były dokonywane żadne zmiany. Obydwie gminy dołączyły natomiast teksty poprzednio obowiązujących statutów. Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku gminy Zakliczyn. Jej statut zamieszczony w BIP stanowi bowiem tekst pierwotny z 2002 r. Jak wynika z uchwały z 2016 r.²⁷, był on następnie zmieniany pięć razy. W takiej sytuacji, winien zostać opublikowany tekst jednolity bądź też zamieszczone informacje dotyczące wszystkich uchwał zmieniających. Czytelnik zapoznający się ze Statutem Gminy Zakliczyn za pośrednictwem BIP zostaje więc wprowadzony w błąd, gdyż nie są mu przedstawione żadne informacje, że statut ten podlegał jakimkolwiek zmianom (stan prawny na dzień 21 sierpnia 2017 r.).

PODSTAWA PRAWNA UCHWALENIA STATUTU

Powszechnym błędem polskich statutów gminnych jest niewymienienie art. 169 ust. 4 Konstytucji jako podstawy prawnej uchwalenia statutu. Zdaniem przedstawicieli doktryny dopuszczalne byłoby wskazanie wyłącznie tego przepisu, ewentualnie razem z art. 3 ust 1 i art. 18 ust. 2 pkt 1 u.s.g.²⁸. Innym błędem jest wymienianie zbyt dużej liczby przepisów, zgodnie z mylnym przekonaniem lokalnych prawodawców, że podstawą prawną statutu jest każdy przepis ustawy, który do niego nawiązuje merytorycznie²⁹. Rzecz jasna, są to błędy nie wpływające na ważność statutu, a jedynie na stopień prawotwórczego profesjonalizmu, z jakim go skonstruowano.

Analizując uchwały rad gmin można stwierdzić, że na Konstytucję powołuje się jedynie statut gminy Plesna. Wymienia on ponadto trzy artykuły u.s.g. Statuty Gromnika, Radłowa i Rzepiennika Strzyżewskiego powołują aż siedem artykułów Ustawy. W Wietrzychowicach wymieniono pięć przepisów u.s.g., zaś w Tarnowie, Wierzchosławicach, Wojniczu i Zakliczynie po cztery. W Ciężkowicach, Lisiej Górze, Szerzynch i w Żabnie powołano trzy artykuły, natomiast w Tuchowie dwa. Najbardziej wąsko sformułowali podstawę prawną lokalni prawodawcy w Ryglicach i Skrzyszowie, powołując wyłącznie art. 18 ust. 2 pkt 1 Ustawy.

²⁷ Uchwała Nr XVIII/136/2016 Rady Miejskiej w Zakliczynie z dnia 18 marca 2016 roku w sprawie zmian w statucie Gminy (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 30 marca 2016 r., poz. 2037).

²⁸ *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz...*, s. 72.

²⁹ Tamże, s. 70-71.

POPRAWNOŚĆ JĘZYKOWA I REDAKCYJNA

1. Nazewnictwo uchwały

W niemal wszystkich analizowanych uchwałach pojawia się niefortunna językowo konstrukcja „uchwała... w sprawie uchwalenia”. Nie jest to elegancka stylistyka, choć niestety dominująca w polskich samorządach. Na pozytywną wzmiankę zasługują więc uchwały podjęte przez rady gmin Pleśna i Szerzyny, zatytułowane „Uchwała w sprawie Statutu”. Jako wzorzec do naśladowania można by tu wskazać uchwały z Warszawy³⁰, czy Elbląga³¹, operujące formułą „Uchwała w sprawie przyjęcia Statutu”.

2. Wady redakcyjne

Większość analizowanych statutów dzieli się na rozdziały i paragrafy. Statut Żabna posiada podział trójstopniowy: na części, rozdziały i paragrafy. Są to podziały poprawne i zgodne z zasadami techniki prawodawczej³².

Statut Ryglic dzieli się na rozdziały, oddziały i paragrafy. Niestety, w przypadku oddziałów wprowadzono numerację ciągłą w całym statucie, zamiast rozpoczynać ją od nowa w każdym kolejnym rozdziale. Powoduje to chaos w odbiorze i stanowi wadę redakcyjną.

Statuty Pleśnej oraz Szerzyn także dzielą się na rozdziały i paragrafy, jednak każdy rozdział podzielony został na kilka części opatrzonych tytułami, nie stanowiących wszakże odrębnej jednostki redakcyjnej i nie numerowanych. Jest to błąd, gdyż decydując się na taki podział treści, należało każdy rozdział podzielić na oddziały, wprowadzając ich stosowną numerację i nazewnictwo.

Statuty Ciężkowic, Lisiej Góry, Tarnowa i Skrzyszowa dzielą się na rozdziały i na mniejsze jednostki tekstu, odpowiednio numerowane, jednak nie nazwane oddziałami.

REGULAMINY JAKO ZAŁĄCZNIKI DO STATUTU

W siedmiu spośród szesnastu gmin powiatu tarnowskiego uchwalono regulaminy rad miejskich/gminnych oraz komisji rewizyjnych jako załączniki do statutu danej gminy. Są to: Regulamin Rady Miejskiej oraz Regulamin Komisji Rewizyjnej stanowiące załączniki do statutu Radłowa, Regulamin Rady Miejskiej oraz Regulamin Komisji Rewizyjnej jako załączniki do statutu Rzepiennika Strzyżewskiego, Regulamin Komisji Rewizyjnej będący załącznikiem do statutu Skrzyszowa, Regulamin Rady Miejskiej oraz Regulamin Komisji Rewizyjnej, stanowiące „załącznik nr

3 do załącznika nr 1” oraz „załącznik nr 4 do załącznika nr 1” do statutu Tuchowa, Regulamin Organizacyjny Rady Gminy w Wierzchosławicach, Zasady i tryb działania Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Wierzchosławicach, Regulamin Rady Gminy Wietrzychowice, Regulamin Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Wietrzychowice, Regulamin Pracy Rady Miejskiej w Żabnie. W pozostałych gminach materie dotyczące rady miejskiej/gminnej oraz jej komisji rewizyjnej uregulowano bezpośrednio w statucie.

Wszystkie powyższe akty prawne wkraczają w zakres przedmiotowy zastrzeżony do regulacji w statucie gminy. Orzecznictwo sądów administracyjnych już od ponad dwudziestu lat uznaje takie regulaminy za bezprawne w całości lub w części. Jak zauważył Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: NSA), u.s.g. nie zawiera przepisów zobowiązujących radę gminy do uchwalenia regulaminu jej funkcjonowania, w przeciwieństwie do statutu gminy. Zawarta w takim akcie regulacja nie dotyczy problemów natury ustrojowej zastrzeżonych do unormowań statutowych, lecz kwestii bardziej szczegółowych, związanych z organizowaniem pracy i obsługą organów gminy. Naruszenie uchwałą organu gminy regulaminu rady gminy nie stanowi podstawy do orzeczenia nieważności takiej uchwały przez organ nadzoru lub sąd administracyjny. Nie jest też dopuszczalne kwalifikowanie regulaminu rady jako załącznika do statutu gminy w celu podniesienia go do rangi statutu ze sfery ustrojowej³³.

Regulamin rady miejskiej normować może drobne sprawy związane z porządkiem obrad, nie zaś podstawowe kwestie odnoszące się do trybu pracy organów gminy³⁴. Obszerny katalog spraw dotyczących rady i komisji, które winny być uregulowane w statucie zamieścił w swoim wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny (dalej: WSA) w Gliwicach: sprawy związane z działalnością komisji rady; określenie liczby wiceprzewodniczących; działalność klubów radnych; częstotliwość sesji rady gminy, tryb i termin doręczania radnym zawiadomienia o zwołaniu sesji wraz z porządkiem obrad i projektami uchwał; inicjatywa uchwałodawcza; procedura uchwałodawcza (postępowanie z projektami uchwał i ich uchwalanie); sposób realizacji zadań przez radnych i członków komisji; zasady i tryb składania interpelacji i zapytań oraz udzielania na nie odpowiedzi; dokumentowanie prac rady; zasady dostępu do dokumentów i korzystania z nich; inne sprawy organizacyjne, niedostatecznie unormowane w ustawie (wykonywanie obowiązków radnego, skutki nienależytego wykonywania tych obowiązków, itp.)³⁵.

Podczas gdy statut gminy należy do przepisów określających ustrój gminy – organizację wewnętrzną i tryb pracy organów gminy, takiego charakteru nie ma regulamin gminy poświęcony kwestiom porządkowym i kancelaryjnym³⁶, mimo

³⁰ Uchwała Nr XVII/93/95 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 27 marca 1995 r. w sprawie przyjęcia statutu miasta stołecznego Warszawy.

³¹ Uchwała NR XXXI/906/2014 Rady Miejskiej W Elblągu z dnia 30 września 2014 r. w sprawie przyjęcia Statutu Miasta Elbląg.

³² Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, Dz. U. z 2016 r., poz. 283.

³³ Wyrok NSA z dnia 4 kwietnia 1996 r., II SA 3174/95, CBOSA.

³⁴ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 2 kwietnia 2004 r., II SA 4291/03, CBOSA.

³⁵ Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 22 grudnia 2006 r., IV SA/GI 1213/06, CBOSA.

³⁶ Wyrok NSA z dnia 17 stycznia 2001r. II SA 1525/00, LEX nr 54148.

utrzymującej się praktyki jego ogłaszania jako załącznika do statutu³⁷. Nie jest więc dopuszczalne kwalifikowanie regulaminu rady jako załącznika do statutu gminy³⁸.

Z kolei w orzecznictwie nadzorczym odnaleźć można nawiązanie do wspomnianych Zasad techniki prawodawczej, w myśl których w załączniku do aktu prawa miejscowego nie powinno zamieszczać się treści merytorycznych, podstawowych. Tym bardziej więc nie powinno zamieszczać się treści merytorycznych w załączniku do załącznika do uchwały³⁹. W związku z tym regulamin rady miejskiej stanowiący załącznik do statutu należy uznać za bezprawny, a organizacja i tryb działania rady muszą zostać uregulowane w samym statucie gminy. Te same uwagi należy odnieść zdaniem organu nadzoru do załącznika do statutu, w którym rada zawarła zasady i tryb działania komisji rewizyjnej. Stosownie bowiem do art. 18a ust. 5 Ustawy *zasady i tryb działania komisji rewizyjnej określa statut gminy*, a co za tym idzie regulacja ta musi znaleźć się bezpośrednio w statucie⁴⁰. Z analizy rozstrzygnięć nadzorczych oraz wyroków sądów administracyjnych wynika jednak, że o ile organy nadzoru powszechnie kwalifikują złamanie zasad techniki prawodawczej jako powód do stwierdzenia nieważności danej uchwały, o tyle sądy zazwyczaj uznają to za nieistotne naruszenie prawa. Tak więc, samo zamieszczenie regulaminu odnoszącego się do rady gminy, czy też komisji rewizyjnej jako załącznika do statutu nie stanowi istotnego naruszenia prawa, o ile nie znajdują się w nich żadne przepisy ustrojowe. Innymi słowy, regulaminy takie mogą wyłącznie zawierać trzeciorzędne, drobne regulacje organizacyjne stanowiące uzupełnienie właściwych uregulowań zamieszczonych w statucie. Tymczasem, we wszystkich powyższych regulaminach gmin powiatu tarnowskiego występują przepisy ustrojowe. Ich analiza wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

ISTOTNE NARUSZENIE PRAWA W REGULACJACH DOTYCZĄCYCH RADY GMINY

1. Wyłączenie jawności sesji rady

Wyłączenie jawności sesji jest dopuszczalne jedynie w przypadkach przewidzianych w przepisach powszechnie obowiązującego prawa. (Statut Ciężkowic § 31; Statut Pleśnej § 24; Statut Ryglic § 30).

Jawność sesji jest wyłączona jeżeli przedmiotem obrad są sprawy stanowiące z mocy przepisów szczególnych tajemnicę państwową lub służbową oraz może być wyłączona

³⁷ Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 1 lutego 2007 r., II SA/Rz 863/06, CBOSA.

³⁸ Wyrok WSA w Kielcach z dnia 20 listopada 2013 r., II SA/Ke 888/13, CBOSA.

³⁹ Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.38.2016.AHor z dnia 2 marca 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 10 marca 2016 r., poz. 551).

⁴⁰ Tamże.

przez Radę na ważny interes społeczny Gminy lub poszczególnych obywateli. (Regulamin Organizacyjny Rady Gminy w Wierzchosławicach § 20 ust. 2).

W przypadkach określonych odrębnymi przepisami Rada może wyłączyć jawność części obrad (Regulamin Rady Miejskiej w Żabnie, stanowiący załącznik do statutu, § 4 ust. 2).

Jak wynika z orzecznictwa sądów administracyjnych, jest to istotne naruszenie prawa, skutkujące stwierdzeniem nieważności przepisów statutu. Zgodnie z artykułem 11b ust. 1 Ustawy działalność organów gminy jest jawna; ograniczenia jawności mogą wynikać wyłącznie z ustaw. Podczas więc, gdy u.s.g. stanowi, że ograniczenia jawności mogą wynikać wyłącznie z ustaw, statut dopuszcza takie ograniczenia wynikające ze wszystkich aktów prawa powszechnie obowiązującego, a zatem nie tylko z ustaw, ale także z ratyfikowanych umów międzynarodowych, rozporządzeń oraz aktów prawa miejscowego. Z tego względu, regulacja statutowa narusza w istotny sposób Ustawę⁴¹.

Przyjęte natomiast przez radę wyłączenie zasady jawności sesji ze względu na ważny interes społeczny gminy lub poszczególnych obywateli zgodnie z orzecznictwem nadzorczym narusza w sposób istotny przepisy prawa ustrojowego oraz normy konstytucyjne⁴². Art. 61 Konstytucji stanowi, że prawo do uzyskiwania informacji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu. Jednocześnie ograniczenie tego prawa *może nastąpić wyłącznie ze względu na określone w ustawach ochronę wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa*. Jedynie przepis ustawy może decydować o ograniczeniach zasady jawności. Tym samym, zdaniem organów nadzorczych, rada gminy nie miała kompetencji do przypisania sobie prawa do decydowania o wyłączeniu jawności. Taka regulacja wykracza poza upoważnienie ustawowe i narusza przez to prawo w sposób istotny⁴³.

2. Zobowiązanie organu wykonawczego gminy oraz jego podwładnych do udziału w sesji rady gminy i w pracach komisji

W sesjach Rady uczestniczą – z głosem doradczym – Burmistrz, Zastępca Burmistrza oraz Sekretarz i Skarbnik. (Statut Ciężkowic § 28 ust. 2; Statut Pleśnej § 21 ust. 2; Statut Zakliczyna § 27 ust. 2).

⁴¹ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16, CBOSA; Rozstrzygnięcie nadzorcze NK-III.4131.8.2012.WD Wojewody Pomorskiego z dnia 4 kwietnia 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z dnia 12 kwietnia 2012 r., poz. 1374); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr Kn-I.4131.1.418.2013.8 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 9 października 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z dnia 18 października 2013 r., poz. 5666); Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.143.2015.IWit z dnia 1 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 6 października 2015 r., poz. 1704).

⁴² Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-II.4131.47.2013.DM Wojewody Podlaskiego z dnia 21 czerwca 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z dnia 24 czerwca 2013 r., poz. 2695).

⁴³ Tamże.

Do udziału w sesjach Rady mogą zostać zobowiązani kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych podlegających kontroli Rady. (Statut Ciężkowic § 28 ust. 3; Statut Pleśnej § 21 ust. 3; Statut Zakliczyna § 27 ust. 3).

Wójt uczestniczy w sesjach i komisjach Rady (Statut Pleśnej § 112).

W sesjach Rady uczestniczy Wójt (Statut Gromnika § 26 ust. 1).

Wójt lub jego zastępca mają obowiązek uczestniczyć w sesjach Rady Gminy.

Komisje Rady Gminy mogą żądać przybycia Wójta na ich posiedzenie.

W celu realizacji uprawnień kontrolnych Rady, w sesjach tematycznie ich dotyczących winni brać udział kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych (Statut Gminy Tarnów § 19, § 43 ust. 3).

W obradach, których jawność została wyłączona, uczestniczą radni, Burmistrz, jego Zastępca, Sekretarz, Skarbnik i protokolant, a za zgodą Rady – inne osoby (Statut Tuchowa § 23 ust. 3).

W obradach Rady uczestniczą Wójt Gminy lub Zastępca, Sekretarz, Skarbnik oraz kierownicy referatów. (Regulamin Organizacyjny Rady Gminy w Wierchosławicach § 22 ust. 2).

W sesji uczestniczą z prawem zabrania głosu Wójt gminy, zastępca Wójta oraz Sekretarz i Skarbnik Gminy.

Do udziału w sesji Rady Gminy mogą zostać zobowiązani kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych oraz pracownicy Urzędu Gminy, którzy za zgodą Przewodniczącego mogą referować sprawy i udzielać wyjaśnień (Regulamin Rady Gminy Wietrzychowice § 6 ust. 4 i 6).

Na każdej sesji Rady Burmistrz składa sprawozdanie z wykonanych zadań w okresie pomiędzy sesjami (Statut Wojnicza § 49).

Na każdej sesji Burmistrz składa ustnie informację o swojej międzysesyjnej działalności (Regulamin Rady Miejskiej w Żabnie, § 32).

Zawarte w pierwszym z powyższych przepisów sformułowanie „uczestniczą” oznacza w języku prawnym nie tylko uprawnienie, ale też i równoczesny obowiązek. Drugi przepis nie pozostawia już żadnych wątpliwości operując sformułowaniem „mogą zostać zobowiązani”. W świetle art. 7 ustawy o pracownikach samorządowych⁴⁴ czynności z zakresu prawa pracy wobec zastępcy wójta, sekretarza, skarbnika, pozostałych pracowników urzędu oraz wobec kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych wykonuje wójt (burmistrz, prezydent). Jak zauważono w rozstrzygnięciach nadzorczych, z powyższych przepisów jasno wynika, że to burmistrz sprawuje władztwo organizacyjne nad aparatem pomocniczym organu gminy, określone przez ustawodawcę jako kierownictwo. Oznacza to, że żaden inny podmiot nie może ingerować w czynności w sprawach z zakresu prawa pracy wobec wskazanych wyżej podmiotów⁴⁵. Tylko zatem burmistrz jest władny decydować

o udziale w sesji rady gminy swojego zastępcy, sekretarza lub skarbnika, a także kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. Powyższe regulacje statutowe wykraczają więc poza zakres upoważnienia wynikającego z art. 22 ust. 1 Ustawy i wkraczają bezpośrednio w wyłączne kompetencje organu wykonawczego gminy⁴⁶. Tezy rozstrzygnięć nadzorczych znalazły swoje potwierdzenie w jednolitym orzecznictwie sądów administracyjnych⁴⁷. WSA we Wrocławiu zauważył ponadto, że sformułowanie „mogą zostać zobowiązani” nie wskazuje wyraźnie rady gminy jako podmiotu, który może zobowiązać do udziału w sesji. W tym stanie – nieprecyzyjnej regulacji – nieuprawnione podmioty, powołując się na zapis statutu, mogą ingerować w kompetencje kierownika urzędu gminy⁴⁸.

W odniesieniu do statutowego zobowiązania organu wykonawczego do uczestniczenia w sesjach rady WSA we Wrocławiu w 2009 r. orzekł, że uczestniczenie w sesjach rady gminy jest jedynie uprawnieniem Burmistrza jako organu przygotowującego projekty uchwał rad gminy, a nie jest jego obowiązkiem⁴⁹. Tak samo w innym wyroku, tenże sąd podkreślił, że rada gminy nie może nałożyć na wójta obowiązku uczestniczenia w sesjach rady, gdyż ten przepis w istotny sposób narusza art. 30 ust. 2 Ustawy⁵⁰. To stanowisko podtrzymał WSA w Gorzowie Wielkopolskim w 2011 r.⁵¹. Jednakże WSA w Poznaniu w 2013 r. uznał, iż organ wykonawczy może zostać zobowiązany przez radę gminy do uczestniczenia w jej sesjach, aczkolwiek bez obowiązku osobistego stawiennictwa, czyli z prawem wyznaczenia swojego pracownika w zastępstwie⁵². Przeważające w orzecznictwie stanowisko uznał i ugruntował NSA w 2014 r., stwierdzając, że wprowadzenie zakwestionowanego unormowania statutu nie jest niezbędne dla zagwarantowania właściwego wykonywania zadań rady w zakresie stanowienia o kierunkach działania organu wykonawczego oraz kontroli jego działalności. W obowiązującym stanie prawnym brak jest podstaw do tego, aby rada mogła nakładać na organ wykonawczy obowiązki inne, niż te, które przewiduje Ustawa. Uczestniczenie wójta (burmistrza) w sesjach rady gminy stanowi jego uprawnienie, a nałożenie na niego takiego obowiązku przez organ uchwałodawczy

skiego z dnia 29 lipca 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z dnia 4 sierpnia 2015 r., poz. 2860); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.380.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 1 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z dnia 5 października 2015 r., poz. 3003); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.444.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 20 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z dnia 3 listopada 2015 r., poz. 3308).

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 czerwca 2011r, II SA/GO 321; Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 12 grudnia 2013 r., IV SA/Po 711/13; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 5 lutego 2015 r., III SA/Lu 647/14; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15; Wyrok WSA w Łodzi z dnia 9 marca 2016 r., III SA/Łd 1273/15 09; Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV SA/Gl 794/15; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16....

⁴⁸ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 7 października 2009 r., III SA/Wr 369/09, CBOSA.

⁴⁹ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 3 listopada 2009 r., III SA/Wr 476/09, CBOSA.

⁵⁰ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 7 października 2009 r., III SA/Wr 369/09....

⁵¹ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 czerwca 2011r, II SA/GO 321....

⁵² Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 12 grudnia 2013 r., IV SA/Po 711/13....

⁴⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, Dz. U. z 2014 r., poz. 1202.

⁴⁵ Rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Małopolskiego Nr WN.II.0911-144-10 z dnia 18 stycznia 2011r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 25 stycznia 2011 r., poz. 297); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 64/2014 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 30 lipca 2014 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 31 lipca 2014 r., poz. 2287); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN.4131.217.2015 Wojewody Warmińsko-Mazur-

byłoby niezgodne z prawem⁵³. Rozstrzygnięcia nadzorcze stosują tę linię orzecznictwa w całej rozciągłości⁵⁴.

3. Zobowiązanie organów jednostki pomocniczej do udziału w sesjach rady gminy

Sołtysi uczestniczą w sesjach Rady bez prawa głosowania (Statut Gromnika, § 120 ust. 2; Statut Wietrzychowic § 40 ust. 5).

Przewodniczący zarządu i sołtysi uczestniczą w sesjach Rady Miejskiej bez prawa głosowania (Statut Ryglic § 87 ust. 1).

Sołtys uczestniczy w sesjach Rady, może zabierać głos na sesjach, ale nie ma prawa udziału w głosowaniu.

W sesjach Rady uczestniczą – z głosem doradczym sołtysi (Statut Gminy Tarnów § 6 ust. 12, § 43 ust. 3).

W sesji uczestniczą Przewodniczący organów wykonawczych jednostek pomocniczych Gminy (Regulamin Rady Gminy Wietrzychowice § 6 ust. 5).

Sołtys i Przewodniczący zarządu nie będący radnymi biorą udział w pracach rady (Statut Wojnicz § 63 ust. 1).

Jak zauważono w orzecznictwie sądowym oraz nadzorczym, zgodnie z treścią art. 37a Ustawy przewodniczący organu wykonawczego jednostki pomocniczej może uczestniczyć w pracach rady gminy na zasadach określonych w statucie gminy, bez prawa udziału w głosowaniu. W świetle tego przepisu, od swobodnego uznania przewodniczącego zależy, czy weźmie on udział w posiedzeniu rady gminy, czy też nie będzie w nim uczestniczył. Ustawa wprowadza bowiem jego uprawnienie do uczestniczenia w sesjach rady gminy, nie zaś obowiązek⁵⁵. W związku z tym rada gminy nie może przekształcać mocą postanowień statutowych ustawowego uprawnienia określonych podmiotów w ich obowiązek prawny⁵⁶. Użycie w statucie gminy sformułowania „sołtysi uczestniczą”, w sposób jednoznaczny wyraża obowiązek udziału tych osób w sesjach rady gminy, co stanowi naruszenie dyspozycji art. 37a u.s.g.⁵⁷, który wspomina o „możliwości”, a nie o „powinności” takiego uczestnictwa⁵⁸.

⁵³ Wyrok NSA z dnia 17 kwietnia 2014 r., II OSK 564/14; Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2015 r., II SA/Wa 1837/14, CBOSA.

⁵⁴ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN.4131.217.2015 Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z dnia 29 lipca 2015 r....; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.380.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 1 października 2015 r....

⁵⁵ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.87.5.2015.JW1 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 15 lipca 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 24 lipca 2015 r., poz. 3286); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.444.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 20 października 2015 r....

⁵⁶ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 5 lutego 2015 r., III SA/Lu 647/14....

⁵⁷ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16....

⁵⁸ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2015 r., II SA/Wa 1837/14....

4. Zobowiązanie pracowników urzędu gminy do obsługi rady oraz jej komisji

Pracownik Urzędu Gminy sporządza z każdej sesji protokół (Statut Ciężkowic, § 51 ust. 1; Statut Pleśnej § 44).

Obsługę biurową sesji (wysyłanie zawiadomień, wyciągów z protokołów itp.) sprawuje pracownik Urzędu Gminy w uzgodnieniu z Przewodniczącym Rady. Pracownik ten podlega w sprawach merytorycznych Przewodniczącemu Rady. (Statut Ciężkowic § 55; Statut Pleśnej § 48; Statut Ryglic § 54 w sprawach dotyczących Rady; Statut Szerzyn § 49; Statut Zakliczyna § 54).

Przewodniczący Rady, a w przypadku jego nieobecności wyznaczony przez niego Wiceprzewodniczący, w szczególności: kieruje obsługą kancelaryjną posiedzeń Rady (Statut Ciężkowic § 18 pkt 4; Statut Pleśnej § 13 pkt 4; Statut Ryglic § 14 pkt 3; Statut Szerzyn § 16 pkt 3; Statut Tuchowa § 15 pkt 3: nadzoruje obsługę kancelaryjną, tak samo Regulamin Rady Gminy Wietrzychowice § 39 ust. 6; Statut Zakliczyna § 13 ust. 3).

Obsługę administracyjną Rady i jej organów wykonuje pracownik ds. obsługi organów Gminy w Urzędzie Gminy. W ramach obsługi administracyjnej wykonuje m.in. prace... (Statut Gromnika § 24).

Obsługę Rady i jej organów zapewnia pracownik Urzędu Gminy zatrudniony na stanowisku ds. obsługi Rady (Statut Pleśnej § 17, Statut Szerzyn § 19; Statut Zakliczyna § 18).

Protokół z obrad Rady sporządza wyznaczony przez Burmistrza pracownik Urzędu Miejskiego, pod nadzorem Przewodniczącego obrad (Regulamin Rady Miejskiej Radłowa § 16 ust. 1; Regulamin Rady Miejskiej Rzepiennika Strzyżewskiego § 16 ust. 1).

Pracownik ds. obsługi organów Gminy ewidencjonuje i przechowuje wraz z protokołem sesji oryginały uchwał, stosując obowiązujący system kancelaryjny. (Statut Gromnika, § 42 ust. 5).

Sporządzenie protokołu zapewnia pracownik ds. obsługi Rady lub inny wyznaczony przez Wójta pracownik Urzędu Gminy.

Obsługę biurową Rady Gminy zapewnia Wójt Gminy poprzez wyznaczonego w tym celu pracownika Urzędu Gminy, a w razie jego nieobecności, poprzez innego pracownika wyznaczonego przez Wójta (Statut Lisiej Góry § 47 ust. 3 oraz § 48).

Obsługę Rady i jej organów zapewnia pracownik Urzędu Miejskiego, którego zwierzchnikiem służbowym jest Burmistrz.

Pracownik Urzędu Miejskiego, wyznaczony przez Burmistrza w uzgodnieniu z Przewodniczącym Rady, sporządza z każdej sesji protokół (Statut Ryglic § 19 oraz § 50 ust. 1; Statut Zakliczyna § 50 ust. 1).

Obsługę techniczno-biurową Komisji prowadzi samodzielnie stanowisko ds. obsługi Rady Gminy (Regulamin Komisji Rewizyjnej Skrzyszowa § 24).

Obowiązki Przewodniczącego Rady: nadzoruje pod względem merytorycznym pracownika Urzędu obsługującego Radę (Statut Gminy Tarnów § 29 ust. 2 tiret ósme).

Z każdej sesji Rady pracownik obsługujący Radę sporządza odrębnie dla każdego posiedzenia protokół, który powinien zawierać... (Statut Gminy Tarnów § 79 ust. 1).

Obsługę techniczno-biurową komisji prowadzi pracownik ds. obsługi Rady Gminy

i jej organów (Zasady i tryb działania Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Wierzchoślavicach § 33).

Obsługę biurową Komisji Rewizyjnej zapewnia Wójt, przez pracownika Urzędu Gminy zatrudnionego na stanowisku ds. obsługi Rady (Statut Zakliczyna § 102).

Powyższe przepisy są sprzeczne z prawem. To bowiem burmistrz określa w drodze zarządzenia organizację i zasady funkcjonowania urzędu gminy. On też jest kierownikiem urzędu i wykonuje uprawnienia zwierzchnika służbowego w stosunku do pracowników urzędu oraz kierowników gminnych jednostek organizacyjnych⁵⁹. Urząd gminy zapewniający obsługę administracyjną, organizacyjną i techniczną burmistrza, a w praktyce często także rady gminy oraz jej organów wewnętrznych: przewodniczącego rady i jego zastępców, komisji rady, klubów radnych oraz samych radnych, działa pod zwierzchnictwem burmistrza, który ma wyłączne prawo decydowania o zakresie obowiązków pracowników tego urzędu i wydawania im wiążących poleceń związanych z zakresem ich zadań⁶⁰. W związku z powyższym, rada nie może nałożyć jakichkolwiek obowiązków na pracowników urzędu gminy w statucie ani w żadnej innej uchwale⁶¹. Pomimo tego, że pozostawiono kompetencje burmistrza do wyznaczenia pracownika do wykonywania obsługi biurowej rady, to jednak niedopuszczalne jest aby w samym statucie nakładać jakiegokolwiek obowiązków i zadania bezpośrednio na pracowników zatrudnionych w strukturach urzędu⁶². Jest to stanowisko ugruntowane w orzecznictwie administracyjnym⁶³ i w rozstrzygnięciach nadzorczych⁶⁴.

Analogicznie odczytywany jest przepis dotyczący kierowania lub nadzorowania obsługą kancelaryjną posiedzeń rady przez jej przewodniczącego⁶⁵.

⁵⁹ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16....

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 4 października 2013 r., III SA/Wr 143/13; Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 8 października 2013 r., III SA/Wr 638/13; CBOSA.

⁶² Rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.313.2016.AHor z dnia 3 listopada 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 8 listopada 2016 r., poz. 2216).

⁶³ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 3 listopada 2009 r., III SA/Wr 476/09...; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 5 lutego 2015 r., III SA/Lu 647/14...; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15...; Wyrok WSA w Gorzowie Wlkp. z dnia 6 października 2016 r., II SA/Go 705/16, CBOSA.

⁶⁴ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 64/2014 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 30 lipca 2014 r....; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.444.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 20 października 2015 r....; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr LEX-S.4131.10.2016.MR Wojewody Mazowieckiego z dnia 26 października 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego z dnia 31 października 2016 r., poz. 9261); Rozstrzygnięcie nadzorcze nr 5/2017 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 18 stycznia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 19 stycznia 2017 r., poz. 390); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr LEX.I.4131.255.2016.MK Wojewody Mazowieckiego z dnia 23 stycznia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego z dnia 31 stycznia 2017 r., poz. 922); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr P-II.4131.2.117.2017 Wojewody Podkarpackiego z dnia 3 sierpnia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z dnia 9 sierpnia 2017 r., poz. 2797).

⁶⁵ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 65/2012 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 14 grudnia 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 18 grudnia 2012 r., poz. 3679); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.75.63.2015.AS Wojewody Dolnośląskiego z dnia 2 listopada 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 5 listopada 2015 r., poz. 4514).

5. Obsługa biurowa rady gminy oraz jej komisji przez urząd gminy

Obsługę Rady i jej organów zapewnia Biuro Rady, wchodzące w skład Urzędu Gminy (§ 24 Statutu Ciężkowic).

Obsługę biurowo-administracyjną Rady oraz jej organów zapewnia Burmistrz, organizując Biuro ds. obsługi Rady.

Do zadań Biura należy w szczególności: 1) ścisła współpraca z Przewodniczącym Rady oraz poszczególnymi radnymi dla zapewnienia właściwej komunikacji i realizacji zadań przez Radę; 2) pomoc w organizowaniu posiedzeń Komisji oraz sesji Rady; 3) obsługa kancelaryjna korespondencji oraz podejmowanych rozstrzygnięć; 4) prowadzenie niezbędnych rejestrów; 5) zapewnienie obsługi prawnej; 6) realizacja innych, zleconych przez Burmistrza prac, niezbędnych dla właściwej obsługi Rady (Statut Tuchowa Rozdział 8).

Jak orzekły sady administracyjne oraz organy nadzorcze, przepisy w powyższym brzmieniu zostały podjęte z istotnym naruszeniem art. 33 ust. 2 Ustawy, zgodnie z którym organizację i zasady funkcjonowania urzędu gminy określa regulamin organizacyjny nadany przez wójta w drodze zarządzenia. Ewentualne utworzenie wchodzącego w skład urzędu biura rady, do którego należałoby zapewnienie obsługi rady i jej organów leży w gestii wójta gminy⁶⁶. Rada gminy nie może więc ustalać struktury urzędu gminy czy zadań i obowiązków komórek organizacyjnych urzędu, nawet jeśli jest to biuro rady – komórka organizacyjna obsługująca radę, jej organy i radnych⁶⁷. Wójt ma wyłączną kompetencję do nadania regulaminu organizacyjnego urzędowi gminy, w związku z czym utworzenie wchodzącego w skład urzędu biura rady leży w gestii wójta gminy. Wkraczanie przez radę gminy w jego kompetencje jest działaniem stanowiącym istotne naruszenie prawa⁶⁸.

6. Wspólne sesje z radami innych jednostek samorządu terytorialnego

Rada może odbywać wspólne sesje z radami innych jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności dla rozpatrzenia i rozstrzygnięcia ich wspólnych spraw.

Wspólne sesje organizują przewodniczący rad zainteresowanych jednostek samorządu terytorialnego.

Zawiadomienie o wspólnej sesji podpisują wspólnie przewodniczący lub upoważnieni wiceprzewodniczący zainteresowanych jednostek samorządu terytorialnego.

Koszty wspólnej sesji ponoszą równomiernie zainteresowane jednostki samorządu terytorialnego, chyba że radni uczestniczący we wspólnej sesji postanowią inaczej.

Przebieg wspólnych obrad może być uregulowany wspólnym regulaminem uchwalonym przed przystąpieniem do obrad (Statut Ciężkowic art. 8; Statut Pleśnej § 75 i § 76; Statut Ryglie § 83 i § 84; Statut Szerzyn § 72 i § 73; Statut Gminy Tarnów § 82 i § 83; Regulamin Rady Gminy Wietrzychowice Rozdział IX; Regulamin Rady Miejskiej w Żabnie Rozdział X).

⁶⁶ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 7 października 2009 r., III SA/Wr 369/09...

⁶⁷ Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 2015 r., III SA/Wr 510/15, CBOSA.

⁶⁸ Tamże, zob. ponadto Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.42.16.2015.MS6 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 11 września 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 17 września 2015 r., poz. 3806.); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.75.63.2015.AS Wojewody Dolnośląskiego z dnia 2 listopada 2015 r....

Przepisy w identycznym brzmieniu stały się przyczyną stwierdzenia nieważności statutu gminy. Jak orzekł sąd, współdziałanie gmin w ramach prawa administracyjnego następuje na podstawie porozumień (art. 8 ust. 2a, art. 74), w ramach stowarzyszeń (Rozdział 9) i związków międzygminnych (art. 64-73a). W ramach powyższych rozwiązań gmina ma możliwość realizowania swoich zadań poprzez dokonywanie odpowiednich czynności. Wspólne sesje mają wyłącznie charakter faktyczny, a w ujęciu prawnym należy je traktować jako przeprowadzone w tym samym miejscu i czasie odrębne sesje poszczególnych rad. Wspólnie obradujące rady nie są jednolitym organem, który posiada możliwość dokonywania jakichkolwiek czynności prawnych we własnym imieniu⁶⁹. Zawarte w statucie regulacje dotyczyć mają struktury i zagadnień wewnątrzgminnych, co oznacza, że nie mogą one normować trybu pracy organów niebędących organami tej gminy, a w szczególności organów innych gmin. Dotyczy to więc treści określających zachowanie przewodniczących innych jednostek samorządu terytorialnego w sprawach organizowania wspólnych sesji oraz podpisywania zawiadomień, jak również regulacji dotyczące finansowania wspólnych sesji przez inne jednostki samorządu terytorialnego⁷⁰.

Powyższe stanowisko zostało ugruntowane w postaci linii orzeczniczej⁷¹ oraz w rozstrzygnięciach nadzorczych⁷². Każda rada gminy, będąc suwerennym organem stanowiącym na swym terenie, może podejmować uchwały obowiązujące wyłącznie na obszarze własnego działania – co wynika wprost z art. 94 Konstytucji – a zatem w granicach gminy i niewykraczające poza jej obszar⁷³.

7. Podejmowanie przez radę innych aktów niż uchwały

Oprócz uchwał rada może podejmować: 1) postanowienia proceduralne, 2) deklaracje – zawierające samozobowiązanie się do określonego postępowania, 3) oświadczenia – zawierające stanowisko w określonej sprawie, 4) apele – zawierające formalnie niewiążące wezwania adresatów zewnętrznych do określonego postępowania, podjęcia inicjatywy czy zadania, 5) opinie – zawierające oświadczenia wiedzy oraz oceny.

Do postanowień, deklaracji, oświadczeń, apeli i opinii ma zastosowania przewi-

⁶⁹ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16....

⁷⁰ Wyrok WSA w Opolu z dnia 2 listopada 2009 r., II SA/Op 290/09, CBOSA.

⁷¹ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 września 2009 r., II SA/Wa 583/16; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 5 lutego 2015 r., III SA/Lu 647/14...; Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15...; Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV SA/Gl 794/15...; Wyrok WSA w Gorzowie Wlkp. z dnia 6 października 2016 r., II SA/Go 705/16....

⁷² Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 65/2012 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 14 grudnia 2012 r...; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-III.4131.1.55.2013.AP Wojewody Opolskiego z dnia 30 lipca 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Opolskiego z dnia 13 lipca 2013 r., poz. 1795); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.42.16.2015.MS6 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 11 września 2015 r...; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.444.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 20 października 2015 r...; Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr P-II.4131.2.113.2017 Wojewody Podkarpackiego z dnia 24 lipca 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z dnia 26 lipca 2017 r., poz. 2670); Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr P-II.4131.2.117.2017 Wojewody Podkarpackiego z dnia 3 sierpnia 2017 r....

⁷³ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 65/2012 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 14 grudnia 2012 r....

dziany w statucie tryb zgłaszania inicjatywy uchwalodawczej i podejmowania uchwał (Statut Ciężkowic § 25 ust. 2 i 3; Statut Pleśnej § 18 ust. 2 i 3; Statut Ryglie § 20 ust. 2; Statut Szerzyn § 20 ust. 2 i 3; Statut Tuchowa § 20 ust. 2 i 3; Regulamin Rady Miejskiej w Żabnie § 16 ust. 3; Statut Zakliczyna § 24 ust. 2 i 3).

Uchwały, a także deklaracje, oświadczenia apele i opinie są sporządzone w formie odrębnych dokumentów (Statut Ciężkowic § 56 ust. 1; Statut Szerzyn § 50; Statut Tuchowa § 39; Regulamin Rady Miejskiej w Żabnie § 44 ust. 2).

Jak wynika z jednolitego orzecznictwa, w tych wszystkich przypadkach, w których ustawodawca przyznał radzie gminy możliwość wypowiedzenia się w jakichkolwiek kwestiach merytorycznych będzie to miało miejsce w formie uchwały⁷⁴. Zdaniem WSA w Bydgoszczy w przeciwnym razie nie będzie można mówić o wypowiedzeniu stanowiska przez radę gminy jako organ kolegialny⁷⁵. Jak wyjaśnił WSA w Łodzi, nagłówek, tytuł, jakim zostanie opatrzona uzewnętrzniiona wola organu kolegialnego (deklaracja, apel, stanowisko, list intencyjny itp.) nie decyduje o charakterze prawnym takiego aktu i nie zmienia tego, że akt taki jest uchwałą, podjętą w drodze głosowania (uchwała w znaczeniu formalnoprawnym)⁷⁶. Każda uchwała rady gminy podlega nadzorowi wojewody, gdyż w przeciwnym razie apel, stanowisko, oświadczenie, którym odmówiono by przymiotu uchwały mogłyby przekazywać treści, nawoływać do określonych zachowań niezgodnych z obowiązującym porządkiem prawnym, zaś zaaprobowanie takiego stanowiska byłoby nie do pogodzenia z zasadami demokratycznego państwa prawa⁷⁷. Z powyższych względów rozstrzygnięcia nadzorcze stwierdzają nieważność omawianych przepisów statutowych⁷⁸.

OBOWIAZYWANIE STATUTU OD LAT ORAZ BRAK REAKCJI WOJEWODY A PROBLEM NIEWAŻNOŚCI PRZEPISÓW STATUTOWYCH

Odnośnie do przytoczonych powyżej przepisów statutowych gmin powiatu tarnowskiego, które w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych oraz rozstrzygnięć nadzorczych innych wojewodów należy poruszyć kwestię braku reakcji organu nadzoru oraz faktu, że statuty te obowiązują bez przeszkód od wielu lat, niezrządkiem od kilkunastu. Taka też jest zazwyczaj podstawowa „reakcja obronna” rad gmin lub organów wykonawczych, które podnoszą argumenty, że nadzór Wojewody sprawdzał dany statut i nie wniósł zastrzeżeń ani wtedy, ani przez następne lata jego

⁷⁴ Wyrok NSA z dnia 1 lipca 2008 r., II OSK 447/08, CBOSA.

⁷⁵ Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 5 maja 2008 r., II SA/Bd 930/07, CBOSA.

⁷⁶ Wyrok WSA w Łodzi z dnia 28 października 2016 r., III SA/Łd 764/16; Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 29 września 2016 r., II SA/Sz 910/16; CBOSA.

⁷⁷ Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 8 września 2016 r., III SA Gd 732/16, CBOSA.

⁷⁸ Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 65/2012 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 14 grudnia 2012 r....

obowiązania⁷⁹. Samorządy są również świadome, że uchwały o zbliżonej treści były powszechnie przyjmowane przez rady gmin w całej Polsce. Zawierały one postanowienia analogiczne, jak przywołane wyżej. Problem polega na tym, że ponieważ statut zawiera w swej treści normy, którym należy przypisać charakter ustrojowy, generalny i abstrakcyjny, jest aktem prawa miejscowego, w związku z czym w świetle art. 94 ust. 1 Ustawy brak jest ograniczeń czasowych do stwierdzenia jej nieważności⁸⁰. Dlatego też bez znaczenia jest okoliczność, że dany akt obowiązuje od wielu lat, jak również to, że był on wcześniej poddany kontroli Wojewody. Nie może to stanowić negatywnej przesłanki do domagania się stwierdzenia jego nieważności, w sytuacji, gdy akt ten narusza prawo⁸¹.

Jak przypomniał sąd administracyjny, inne są skutki czasowe stwierdzenia nieważności uchwały, a inne skutki uchylenia uchwały przez radę gminy i podjęcia nowej w tym samym przedmiocie. Uchylenie zaskarżonej uchwały przez organ jednostki samorządu terytorialnego eliminuje uchwałę z obrotu prawnego z dniem wejścia w życie uchwały uchylającej, zaś stwierdzenie nieważności zaskarżonej uchwały na podstawie art. 147 § 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi⁸² powoduje jej usunięcie z obrotu prawnego od daty, w której zaczęła ona obowiązywać. Uchylenie uchwały przerywa jej skutek prawny z dniem jej uchylenia, pozostawiając w mocy skutki powstałe na podstawie uchylonej uchwały od wejścia jej do obrotu prawnego do dnia jej uchylenia⁸³. Jak zauważył sąd, uchylenie uchwały nigdy w zakresie czasowego oddziaływania uchwały nie może mieć tak rozległego skutku, jak działające od chwili jej podjęcia (*ex tunc*) stwierdzenie nieważności uchwały przez sąd. W sytuacji, kiedy uchwała obowiązywała przez wiele lat, nie można wykluczyć, że jej postanowienia naruszające prawo miały zastosowanie w konkretnych sytuacjach w stosunku do oznaczonych podmiotów⁸⁴.

PODSUMOWANIE

Analiza statutów gmin powiatu tarnowskiego wykazała szereg nieprawidłowości. Pierwszy aspekt przeprowadzonego badania dotyczył ekspozycji statutu w Biuletynie Informacji Publicznej. Nie wszystkie gminy zapewniają czytelnikowi możliwość dostarczenia do kompleksowej informacji, jednak tylko gmina Zakliczyn prezentuje nieaktualny tekst statutu, nieopatrzony żadnymi odwołaniami do uchwał zmieniających. Drugi aspekt dotyczył podstawy prawnej uchwalenia statutu. Została ona wzorcowo

⁷⁹ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15....

⁸⁰ Wyrok WSA w Kielcach z dnia 22 sierpnia 2013 r., II SA/Ke 449/13, CBOSA.

⁸¹ Tamże.

⁸² Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.

⁸³ Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15...

⁸⁴ Tamże.

ukształtowana w gminie Pleśna, pozostałe gminy uczyniły to w sposób mniej satysfakcjonujący. W ramach kolejnego etapu analizy można stwierdzić, że w zakresie poprawności językowej pozytywnie wyróżniają się uchwały podjęte w gminach Pleśna oraz Szerzyny. Natomiast odnośnie do poprawności redakcyjnej, zastrzeżenia budzą statuty siedmiu gmin, szczególnie zaś Ryglic. Czwarty aspekt analizy dotyczył załączników do statutu w postaci regulaminów rady gminy oraz komisji rewizyjnej. Zostały one przyjęte w siedmiu gminach: Radłowie, Rzepienniku Strzyżewskim, Tuchowie, Skrzyszowie, Wierzchosławicach, Wietrzychowicach oraz w Żabnie. Jest to ryzykowny sposób normowania zagadnień odnoszących się do pracy rady i komisji, otwiera bowiem całkiem nowe pole do popełniania błędów skutkujących nieważnością przepisów statutu, których to błędów można uniknąć zamieszczając te przepisy w tekście statutu, zamiast w odrębnym regulaminie. Wszystkie wyżej wymienione akty prawne zawierają przepisy ustrojowe, które nie powinny się w nich znajdować i tym samym pozostają w sprzeczności z prawem. Ostatni etap analizy obejmował przepisy dotyczące rady gminy. Jak z niej wynika, wszystkie gminy powiatu tarnowskiego zamieściły w swoich statutach regulacje naruszające prawo w sposób istotny. Dotyczy to w szczególności: wyłączenia jawności sesji rady; zobowiązania organu wykonawczego oraz jego podwładnych do udziału w sesjach rady; zobowiązania organów jednostek pomocniczych do udziału w sesjach rady; zobowiązanie urzędu gminy i jego pracowników do obsługi rady oraz jej komisji; możliwość odbywania wspólnych sesji z radami innych jednostek samorządu terytorialnego; podejmowanie przez radę gminy aktów innych, niż uchwały. Jak zostało to wykazane na przykładach z orzecznictwa sądowego i nadzorczego, sam fakt upływu wielu lat od uchwalenia statutu oraz braku kwestionowania jego przepisów przez wojewodę nie stanowi żadnego argumentu o mocy prawnej. W każdej chwili wojewoda lub inny podmiot może zaskarżyć taki statut do sądu administracyjnego, ten zaś, bazując na dotychczasowym orzecznictwie, orzeknie nieważność jego przepisów.

STRESZCZENIE

Niniejsze opracowanie zostało poświęcone analizie statutów gmin powiatu tarnowskiego, w skład którego wchodzi szesnaście gmin. Przeprowadzone badanie wskazuje na występowanie licznych błędów, które w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych, rozstrzygnięć organów nadzorczych oraz nauki prawa administracyjnego stanowią istotne naruszenie prawa. Dotyczą one szczególnie przepisów regulujących funkcjonowanie rady gminy.

SŁOWA KLUCZOWE

statut, prawo miejscowe, rada gminy, burmistrz, organ nadzoru, sąd administracyjny, naruszenie prawa

SUMMARY

The article is devoted to the analysis of communes' statutes of the district of Tarnów, which consists of sixteen communes. The study shows that those statutes contain numerous regulations which violates the law. This can be determined in the light of the administrative courts' case law and decisions of supervisory authorities. Many of these violations are related to the regulations regarding municipal council and its functioning.

KEYWORDS

statute, local government legislation, municipal council, mayor, supervisory authorities, administrative court, violation of the law

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483; z 2001 r. Nr 28, poz. 319; z 2006 r. Nr 200, poz. 1471; z 2009 r., Nr 114, poz. 946.
 Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 594.
 Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.
 Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, Dz. U. z 2014 r., poz. 1202.
 Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 283.
 Uchwała Nr XVII/93/95 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 27 marca 1995 r. w sprawie przyjęcia statutu miasta stołecznego Warszawy.
 Uchwała Nr II/11/02 Rady Gminy Wierzchosławice z dnia 29 listopada 2002 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wierzchosławice.
 Uchwała Nr II/7/02 Rady Gminy w Skrzyszowie z dnia 9 grudnia 2002 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Skrzyszów (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 30 stycznia 2003 r., poz. 283).
 Uchwała Nr III/21/02 Rady Gminy w Zakliczynie z dnia 30 grudnia 2002 roku w sprawie uchwalenia statutu Gminy.
 Uchwała Nr X/51/03 Rady Gminy Tarnów z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Tarnów (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego nr 264, poz. 601); t. j. Uchwała Nr XXVI/286/2017 Rady Gminy Tarnów z dnia 23 lutego 2017 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Statutu Gminy Tarnów.
 Uchwała Nr XXXIX/255/10 Rady Miejskiej w Radłowie z dnia 29 września 2010 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Radłów.
 Uchwała nr VI/18/2011 Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Rzepiennik Strzyżewski.
 Uchwała nr XV/187/2012 Rady Gminy Lisia Góra z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Lisia Góra; t. j. Uchwała nr XXVI/334/2014 Rady Gminy Lisia Góra z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Statutu Gminy Lisia Góra.
 Uchwała Nr XXXII/216/13 Rady Miejskiej W Ryglicach z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Ryglice.

Uchwała nr VII/55/03 Rady Miejskiej w Ciężkowicach z dnia 29 kwietnia 2003 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Ciężkowice (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego nr 245, poz. 2880); t. j. Obwieszczenie Rady Miejskiej w Ciężkowicach w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Statutu Gminy Ciężkowice (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 18 marca 2015 r., poz. 1544).
 Uchwała Nr XXV/181/2013 Rady Gminy Gromnik z dnia 23 maja 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Gromnik (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 18 czerwca 2013 r., poz. 4056).
 Uchwała Nr XXV/174/2013 Rady Gminy Wietrzychowice z dnia 25 września 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wietrzychowice.
 Uchwała Nr XXXVI/284/2013 Rady Miejskiej w Wojniczu z dnia 29 października 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Wojnicz.
 Uchwała Nr XXXI/328/2013 Rady Gminy Szerzyny z dnia 11 listopada 2013 r. w sprawie: Statutu Gminy Szerzyny (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z 2013 r. poz. 6684).
 Uchwała Nr XXXVIII/280/14 Rady Gminy Pleśna z dnia 21 marca 2014 r. w sprawie Statutu Gminy Pleśna.
 Uchwała Nr XXXV/499/14 Rady Miejskiej w Żabnie z dnia 8 lipca 2014 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Żabno.
 Uchwała NR XXXI/906/2014 Rady Miejskiej W Elblągu z dnia 30 września 2014 r. w sprawie przyjęcia Statutu Miasta Elbląg.
 Uchwała Nr LII/397/2014 Rady Miejskiej w Tuchowie z dnia 29 października 2014 r. w sprawie: uchwalenia Statutu Gminy Tuchów.
 Uchwała Nr XVIII/136/2016 Rady Miejskiej w Zakliczynie z dnia 18 marca 2016 roku w sprawie zmian w statucie Gminy (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 30 marca 2016 r., poz. 2037).

Orzecznictwo

Wyrok NSA z dnia 4 kwietnia 1996 r., II SA 3174/95, CBOSA.
 Wyrok NSA z dnia 17 stycznia 2001r. II SA 1525/00, LEX nr 54148.
 Wyrok NSA z dnia 1 lipca 2008 r., II OSK 447/08, CBOSA.
 Wyrok NSA z dnia 17 kwietnia 2014 r., II OSK 564/14, CBOSA.
 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 2 kwietnia 2004 r., II SA 4291/03, CBOSA.
 Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 22 grudnia 2006 r., IV SA/GI 1213/06, CBOSA.
 Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 1 lutego 2007 r., II SA/Rz 863/06, CBOSA.
 Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 5 maja 2008 r., II SA/Bd 930/07, CBOSA.
 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 września 2009 r., II SA/Wa 583/16, CBOSA.
 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 7 października 2009 r., III SA/Wr 369/09, CBOSA.
 Wyrok WSA w Opolu z dnia 2 listopada 2009 r., II SA/Op 290/09, CBOSA.
 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 3 listopada 2009 r., III SA/Wr 476/09, CBOSA.
 Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 czerwca 2011r, II SA/GO 321, CBOSA.
 Wyrok WSA w Kielcach z dnia 22 sierpnia 2013 r., II SA/Ke 449/13, CBOSA.
 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 4 października 2013 r., III SA/Wr 143/13, CBOSA.
 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 8 października 2013 r., III SA/Wr 638/13, CBOSA.
 Wyrok WSA w Kielcach z dnia 20 listopada 2013 r., II SA/Ke 888/13, CBOSA.
 Wyrok WSA w Poznaniu z dnia 12 grudnia 2013 r., IV SA/Po 711/13, CBOSA.
 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2015 r., II SA/Wa 1837/14, CBOSA.
 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 5 lutego 2015 r., III SA/Lu 647/14, CBOSA.
 Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 2015 r., III SA/Wr 510/15, CBOSA.
 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 8 marca 2016 r., III SA/Lu 1366/15, CBOSA.
 Wyrok WSA w Łodzi z dnia 9 marca 2016 r., III SA/Łd 1273/15 09, CBOSA.
 Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV SA/GI 794/15, CBOSA.
 Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 8 września 2016 r., III SA/Gd 732/16, CBOSA.
 Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 29 września 2016 r., II SA/Sz 910/16, CBOSA.

Wyrok WSA w Gorzowie Wlkp. z dnia 6 października 2016 r., II SA/Go 705/16; CBOSA.
 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 18 października 2016 r., II SA/Lu 544/16, CBOSA.
 Wyrok WSA w Łodzi z dnia 28 października 2016 r., III SA/Łd 764/16, CBOSA.

Rozstrzygnięcia nadzorcze

Rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Małopolskiego Nr WN.II.0911-144-10 z dnia 18 stycznia 2011r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 25 stycznia 2011 r., poz. 297).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze NK-III.4131.8.2012.WD Wojewody Pomorskiego z dnia 4 kwietnia 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z dnia 12 kwietnia 2012 r., poz. 1374).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 65/2012 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 14 grudnia 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 18 grudnia 2012 r., poz. 3679).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-II.4131.47.2013.DM Wojewody Podlaskiego z dnia 21 czerwca 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z dnia 24 czerwca 2013 r., poz. 2695).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-III.4131.1.55.2013.AP Wojewody Opolskiego z dnia 30 lipca 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Opolskiego z dnia 13 lipca 2013 r., poz. 1795).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr Kn-I.4131.1.418.2013.8 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 9 października 2013 r. (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z dnia 18 października 2013 r., poz. 5666).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr 64/2014 Wojewody Kujawsko - Pomorskiego z dnia 30 lipca 2014 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 31 lipca 2014 r., poz. 2287).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.87.5.2015.JW1 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 15 lipca 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 24 lipca 2015 r., poz. 3286).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN.4131.217.2015 Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z dnia 29 lipca 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z dnia 4 sierpnia 2015 r., poz. 2860).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.380.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 1 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z dnia 5 października 2015 r., poz. 3003).
 Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.143.2015.IWit z dnia 1 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 6 października 2015 r., poz. 1704).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr PN-II.4131.444.2015 Wojewody Lubelskiego z dnia 20 października 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z dnia 3 listopada 2015 r., poz. 3308).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.75.63.2015.AS Wojewody Dolnośląskiego z dnia 2 listopada 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 5 listopada 2015 r., poz. 4514).
 Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.38.2016.AHor z dnia 2 marca 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 10 marca 2016 r., poz. 551).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr LEX-S.4131.10.2016.MR Wojewody Mazowieckiego z dnia 26 października 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego z dnia 31 października 2016 r., poz. 9261).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Lubuskiego Nr NK-I.4131.313.2016.AHor z dnia 3 listopada 2016 r. (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z dnia 8 listopada 2016 r., poz. 2216).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze nr 5/2017 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 18 stycznia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 19 stycznia 2017 r., poz. 390).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr LEX.I.4131.255.2016.MK Wojewody Mazowieckiego z dnia 23 stycznia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego z dnia 31 stycznia 2017 r., poz. 922).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr P-II.4131.2.113.2017 Wojewody Podkarpackiego z dnia 24 lipca 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z dnia 26 lipca 2017 r., poz. 2670).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr P-II.4131.2.117.2017 Wojewody Podkarpackiego z dnia 3 sierpnia 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z dnia 9 sierpnia 2017 r., poz. 2797).
 Rozstrzygnięcie nadzorcze Nr NK-N.4131.42.16.2015.MS6 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 11 września 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z dnia 17 września 2015 r., poz. 3806).

Literatura

Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz, pod red. P. Chmielnickiego, Warszawa: LexisNexis 2010.
 Bandarzewski K., Chmielnicki P., Kisiel W., *Prawo samorządu terytorialnego w Polsce*, Warszawa: LexisNexis 2009.
 Bukowski Z., Jędrzejewski T., Rączka P., *Ustrój samorządu terytorialnego*, Toruń: „Dom Organizatora” 2005.
 Dąbek D., *Statut jednostki samorządu terytorialnego jako specyficzny akt prawa miejscowego*, [w:] *Statuty jednostek samorządu terytorialnego. Regulacje europejskie i amerykańskie*, pod red. W. Kisiela, Kraków: Zakamycze 2005.
 Kotulski M., *Akty prawa miejscowego w świetle uregulowań ustrojowych*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2001, nr 1, s. 49-79.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Norbert Szczęch

Doktor, w latach 2008-2012 adiunkt na Wydziale Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy, obecnie starszy wykładowca w Instytucie Administracyjno-Ekonomicznym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. W okresie od grudnia 2008 r. do lipca 2010 r. prodziekan Wydziału Prawa WSM, a następnie do listopada 2011 r. Dziekan Wydziału Prawa WSM. Współorganizator międzynarodowych konferencji prawnych, członek Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Prawa i Zarządzania. Dorobek dydaktyczny oraz naukowy obejmuje dziedziny prawa i postępowania administracyjnego, oraz sąsiadujące z nimi zakresy przedmiotowe prawa konstytucyjnego, filozofii prawa, doktryn politycznych i prawnych, a także prawa cywilnego w administracji oraz polityki społecznej. Autor wielu publikacji naukowych analizujących praktykę administracyjną i orzecznictwo sądowe.



HISTORIA
I SZTUKA -
źródła humanizmu

I ARTYKUŁY

prof. dr hab
Franciszek Ziejka
(Kraków)

Król Władysław Jagiełło w Radłowie

King Vladislav Jagiello in Radlow

Król Władysław Jagiełło w Radłowie

Nie wiadomo, kto był pierwszym znakomitym gościem w Radłowie. Może był nim Radło, legendarny drużynnik Mieszka I, o którym wspomniał Adam Bunsch w swojej powieści pt. „Dzikowy skarb” (1945)? Przypominam: pisarz przytoczył rzekomą rozmowę dwóch fikcyjnych bohaterów: tytułowego Dzika ze Szmatką, jego doradcą, na temat możliwości otrzymania przez tegoż Dzika dóbr w Polsce Południowej. Szmatka informuje go, że krakowski żupan, Topór ze Starzów, przeznaczył Dzikowi dobra między Rabą a Dunajcem, na południe od traktu handlowego Kraków – Przemyśl. Przy tej okazji dodał: *Łęgi nad Wisłą wziąłbym, ale siedzą tam już drużynnicy* [księcia Mieszka – F.Z.]: *Szczur, Radło i Borzęta*¹. Cokolwiek by powiedzieć o inwencji twórczej Bunscha, jedno jest pewne: jakieś ziarno prawdy być może znajduje się w tej opowieści, z badań historyków wynika bowiem, że na Ziemi Radłowskiej znaleziono sporo zabytków z epok prehistorycznych, a początki osadnictwa sięgają IX-X wieku, czyli czasów Mieszkowych². Pod koniec XI w. dobra te miała przekazać królowa Judyta, trzecia żona księcia Władysława Hermana, benedyktynom z Tyńca³. Nie udało się historykom ustalić, kiedy ziemie te przejęli we

¹ K. Bunsch, *Dzikowy skarb*, Kraków [1994], s. 279.

² Por.: J. Okoński, *W pradziejach i średniowieczu*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2008, s. 51-98.

³ F. Sikora, *Dzieje osadnictwa i stosunków własnościowych (do 1550)*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska...*, s. 110. Historycy nie wyjaśniają przesłanek, które skłoniły królową Judytę, córkę cesarza Henryka III, wdowę po królu węgierskim Salomonie, a następnie małżonkę księcia Władysława Hermana (w latach ok. 1088-1100), do przekazania tych włości tymieckim benedyktynom. Osobiście wiąże ten fakt z hipotezą prof. Zofii Kozłowskiej-Budkowej, która to hipoteza zakłada, że w 1086 r., po śmierci Bolesława Szczodrego na Węgrzech, wdowa jego wraz z synem Mieszkciem powróciła do Polski, przywożąc ze sobą szczątki doczesne męża. Śmierć króla Bolesława na swój sposób ostatecznie „regulowała” sytuację księcia Władysława Hermana (uwalniała go bowiem od miana „uzurpatora”, który zajął tron brata wskutek decyzji władz kościelnych), toteż zgodził się na pochówek nieszczęśliwego brata w podziemiach opactwa benedyktynów, którego tenże Bolesław był fundatorem. Doczesne szczątki władcy spoczęły, wg archeologów, pośrodku krypty rozciągającej się pod prezbiterium świątyni (grób oznaczony cyfrą „13”). Prawdopodobnie po kanonizacji biskupa Stanisława (w 1253 r.) doczesne szczątki jego zabójcy usunięto z Tyńca i pochowano w nieznanym miejscu (por.: Z. Kozłowska-Budkowa, *Który Bolesław?*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. Z. Kozłowskiej-Budkowej, Warszawa 1960, s. 81-89; też: *W dziewięćsetlecie śmierci Bolesława Szczodrego. Zapiski z nekrologów i grób królewski*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, t. 28, s. 183-185).

władanie biskupi krakowscy. Najprawdopodobniej stało się to na początku XIII w.⁴ W każdym razie jest faktem, że już w XIII w. zaczęli odwiedzać Radłów krakowscy biskupi. Z upływem czasu miejscowość ta, położona nad brzegiem Dunajca, na skraju wiekowej Puszczy, zaczęła przyciągać zarówno duchownych, jak i rycerstwo. Jak pisze Franciszek Sikora, od wczesnego średniowiecza w Radłowie była obronna rezydencja biskupów krakowskich i siedziba starostów dużego klucza majątkowego, a także zabudowania dużego folwarku. Radłów był także ważnym węzłem komunikacyjnym. Tu z Krakowa przyjeżdżali biskupi ze swoim dworem, a stąd udawali się do Nowego Sącza, Uszwi i Tarnowa, a przede wszystkim do dóbr w ziemi sandomierskiej, lub wracali do Krakowa. [...] W Radłowie był murowany okazały kościół parafialny [zbudowany po 1337 roku – F. Z.] ze szkołą na dobrym poziomie dla rozległej parafii. Nie może więc dziwić [...] ciekawa grupa Radłowitów, czyli osób pochodzących z Radłowa, ale działających poza wsią rodzinną. Częste przyjazdy biskupów z licznym dworem i znamienitymi gośćmi sprzyjały rozwojowi gospodarczemu Radłowa. Powstawały liczne karczmy i warsztaty rzemieślnicze obsługujące dwór biskupów i ich gości, starostów i ich służbę⁵.

Wśród wzmiankowanych znamienitych gości, którzy odwiedzili dawny Radłów, było co najmniej dwóch władców: Władysław Jagiełło oraz Stefan Batory. Na podstawie źródłowych dokumentów historycy ustalili, że pierwszy z nich odwiedził Radłów w 1413 r., drugi zaś w 1576 r., w drodze z Siedmiogrodu do Krakowa, gdzie przyjął koronę króla polskiego⁶. Tu pragnę zająć się pobylem w Radłowie pierwszego z nich, Władysława Jagiełły, założyciela wspaniale zapisanej w naszych dziejach narodowych dynastii jagiellońskiej, odnowiciela Akademii Krakowskiej, wielkiego zwycięzcy spod Grunwaldu.

O owej niezwyklej wizycie króla Władysława w Radłowie wspomniano dotychczas w kilku zaledwie słowach. Autorem krótkiej notatki na ten temat jest wzmiankowany wyżej Franciszek Sikora, który w monografii Radłowa, po nakreśleniu krótkiej historii Puszczy Radłowskiej, dodał: *Nie ulega jednak wątpliwości, że w Puszczy było sporo zwierzyny łownej. Wskazują na to królewskie łowy z 1413 r. 25 sierpnia na zaproszenie biskupa Wojciecha Jastrzębca Władysław Jagiełło wyjechał z Nowego Miasta Korczyna do Radłowa na polowanie, a wrócił stamtąd następnego dnia późnym wieczorem w porze kolacji⁷*. To bodaj wszystko, co dotychczas wiadomo było o tej wizycie króla Władysława Jagiełły w Radłowie. Okazuje się, że badacze nie podjęli próby przedstawienia przebiegu owej historycznej wizyty króla w Radłowie⁸.

⁴ Taką hipotezę stawia Franciszek Sikora w rozprawie: *Dzieje osadnictwa i stosunków własnościowych (do 1550 roku)*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska...*, s. 111, strony różne.

⁵ F. Sikora, *Dzieje osadnictwa i stosunków własnościowych...*, s. 100.

⁶ Batory stanął w Radłowie w dniu 16 kwietnia 1576 r. Poprzedniego dnia, tzn. 15 kwietnia 1576 r., w niedzielę kwietną, bardzo uroczystie witano go w Tarnowie. Por.: M. Wrede, *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576- 1586*, Warszawa 2010, s. 78.

⁷ Tamże, s. 206. Autor dodaje: *Wydaje się, że nie było to tylko jedno polowanie tego króla w Puszczy, skoro był on zamilowanym myśliwym.*

⁸ Znamienne, że nie zajął się tą sprawą Antoni Gąsiorowski, znakomity badacz tamtej epoki, autor rozprawy

A temat to rzeczywiście interesujący, bowiem wiele wskazuje na to, że latem 1413 r. w Radłowie pojawił się nie tylko król ale i jego małżonka, królowa Anna Cylejska, a nadto kilku książąt oraz liczny dwór. Ale po kolei.

Wiadomo, że Władysław Jagiełło jako król Polski właściwie nieustannie pozostawał w podróży. W oparciu o kroniki oraz inne źródła historycy ustalili, że corocznie odwiedzał on swoją rodzinną Litwę, bywał na Kujawach i w Wielkopolsce, docierał do miast i miasteczek małopolskich⁹. Tak było także w 1413 r., w trzy lata po wspaniałym zwycięstwie nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Antoni Gąsiorowski, autor przywołanej wyżej, znakomitej rozprawy o podróżach króla Jagiełły, ustalił, że władca na początku tego roku przebywał na Litwie: w Kownie i Wilnie. W marcu odwiedził leżącą w okolicach Radomia Jedlnię, w której z upodobaniem polował, potem był w Nowym Korczynie i w Krakowie. W kwietniu przez Miechów udał się na Kujawy a stamtąd do Gniezna i Poznania. W połowie lipca był już w Łęczycy, a na początku sierpnia w Kielcach. W dniu 14 sierpnia stanął w Wiślicy. Stąd wyprawił się na wielkie łowy do Puszczy Radłowskiej¹⁰. W Radłowie i okolicznych odwiecznych lasach spędził niecałe dwa dni, wieczorem 26 sierpnia był już bowiem w Opatowcu, skąd następnego dnia powrócił do Wiślicy.

Do dziś wiemy tylko o tym, że król był w Radłowie na łowach. Dokumenty źródłowe dowodzą, że nie były to jednak tylko łowy. Zachowane rachunki dworu królewskiego, skrupulatnie prowadzone przez podskarbiego królewskiego, a ogłoszone drukiem w 1896 r. przez znanego historyka krakowskiego, Franciszka Piekosińskiego, profesora UJ, a zarazem dyrektora Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie¹¹, pozwalają znacząco dopełnić naszą wiedzę o tej wizycie królewskiej.

Wszystko wskazuje na to, że król przybył tu na zaproszenie biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, naówczas także kanclerza Królestwa Polskiego¹². On też zapewne witał tu króla, królową i towarzyszących im dostojników. Biskup musiał się dobrze przygotować do tej wizyty, wiele wskazuje bowiem na to, że była to „specjalna” wizyta króla. Mianowany biskupem krakowskim przed rokiem Wojciech Jastrzębiec miał do „spłacenia” królowi szczególny dług wdzięczności, bowiem został wówczas wyniesiony przez monarchę na największą stolicę biskupią w Królestwie Polskim – biskupstwo krakowskie. Król podjął w owym czasie dość nieoczekiwaną

Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434, Warszawa 1972.

⁹ Badacze zwracają uwagę na to, że na króla spadał m.in. obowiązek odbywania tzw. Wielkich Roków, czyli rozsządzania spraw ważnych w życiu ówczesnej szlachty i możnowładztwa, jak np. zarzut zdrady, zbrodnie przeciw państwu, sprawy, w których oskarżonemu groziła kara śmierci, utrata czci lub konfiskata majątku, ale także skargi na urzędników itp. Dodatkową przyczyną ustawicznych wędrowek władców po kraju była konieczność utrzymania bardzo licznego z zasady dworu.

¹⁰ W świetle ustaleń A. Gąsiorowskiego król przybył do Radłowa z Wiślicy, nie zaś z Nowego Korczyna (por.: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły...*, s. 60).

¹¹ Por.: F. Piekosiński, *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi 1386-1420*, Kraków 1896, s. 440-441.

¹² Por.: G. Lichończyk-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*, Kraków 1996, s. 63, strony różne.

decyzję o dokonaniu zmiany na dwóch stolicach biskupich: Wojciechowi Jastrzębcowi, dotychczasowemu ordynariuszowi poznańskiemu, oddał biskupstwo krakowskie, a urzędującego w Krakowie od 1392 r. biskupa Piotra Wysza wysłał do Poznania. Historycy przypuszczają, że decyzja ta była uzasadniona lojalnym zachowaniem się biskupa Jastrzębca wobec króla. Okazuje się, że gdy w listopadzie 1411 r. zmarł arcybiskup gnieźnieński, a zarazem prymas Polski, Mikołaj z Kurowa, kanonicy gnieźnieńscy zdecydowali się oddać stolicę gnieźnieńską właśnie Jastrzębcowi, czego król nie akceptował, miał bowiem inne plany (chciał mieć na stolicy gnieźnieńskiej biskupa Mikołaja Trąbę). Jastrzębiec w tej sytuacji nie przyjął oferowanej mu przez gnieźnieńskich kanoników nominacji. Król, chcąc wynagrodzić Jastrzębcowi jego lojalność, oddał mu stolicę biskupią w Krakowie, „zsyłając” do Poznania starego biskupa Piotra Wysza (decyzja ta ex post została zatwierdzona przez papieża Jana XXII); biskup Wysz zmarł zresztą w dniu 31 maja 1413 r., w niecałe pięć miesięcy po objęciu biskupstwa poznańskiego¹³.

Biskup Wojciech Jastrzębiec pragnął niewątpliwie odwdziżyć się królowi za awans, jaki spotkał go przed kilkoma miesiącami. Wolno przyjąć, że jednym z przejawów owej wdzięczności mogło być zaproszenie króla Władysława na łowy do bogatej w zwierzynę Puszczy Radłowskiej. Król uznał, że należy skorzystać z tej okazji, od dwóch tygodni przebywał bowiem z całym dworem w nieodległej Wiślicy. Wybrał się zatem w sierpniu 1413 r. z tejże Wiślicy do Radłowa. Z powyższego przywołania wynika, że wizyta króla Władysława z całym jego dworem w Radłowie była wyprawą z góry zaplanowaną, której głównym celem były odwiedziny radłowskiej siedziby letniej biskupów krakowskich, a celem dodatkowym – polowanie w miejscowej Puszczy.

Zwycięzca spod Grunwaldu przybył do Radłowa w piątek, dnia 25 sierpnia 1413 r. Przybył tu zapewne wczesną porą aby, po ulokowaniu w zamku biskupim towarzyszącej mu we wszystkich wędrówkach po kraju królowej Anny Cylejskiej¹⁴ z pięcioletnią córką Jadwigą¹⁵, sam mógł wyruszyć w towarzystwie książąt i innych dostojników na polowanie do pobliskiej Puszczy. Do Radłowa powrócił dopie-

¹³ Biskup Wojciech Jastrzębiec rządził krakowską diecezją aż do 1423 r., kiedy, znowu z woli króla Władysława, objął po śmierci prymasa Mikołaja Trąby metropolię gnieźnieńską (tym razem wbrew kapitule gnieźnieńskiej).

¹⁴ Prof. Krzysztof Ożóg, dyrektor Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, który okazał mi wielką pomoc w odczytaniu pisanych średniowieczną, pełną skrótów łaciną tekstów rachunków królewskich (za co Mu serdecznie dziękuję!), skłania się do hipotezy, że królowa nie odwiedziła Radłowa, pozostając przez ten czas w Wiślicy. Miałby za tą hipotezę przemawiać fakt powrotu króla, po dwóch dniach pobytu w Radłowie, właśnie do Wiślicy. Osobiście skłaniam się do tezy o obecności królowej w Radłowie, skoro gospodarzem zapraszającym króla i jego bliskich był niedawno mianowany przez króla na biskupstwo krakowskie Wojciech Jastrzębiec, jeden z najbliższych współpracowników władcy. Ta okoliczność zdaje się przemawiać za obecnością w Radłowie także i królowej z jej dworem.

¹⁵ Jadwiga Jagiellonka na zjeździe w Jedlni w 1413 r. została oficjalnie uznana za dziedziczkę tronu polskiego. Swatana z księciem słupskim Bogusławem IX, to znowu z Fryderykiem, synem elektora brandenburskiego Fryderyka I Hohenzollerna, a wreszcie z królewiczem z Cypru, nigdy nie wyszła za mąż. Chorowita od dzieciństwa, zmarła w Krakowie w 1431 r. (nie brakło pogłosek o jej otruciu przez królową Sonkę, czwartą małżonkę króla Władysława, matkę trzech synów królewskich, ale były to, jak twierdzą historycy, insynuacje).

ro pod wieczór, by wziąć udział w uczcie, o której przyjdzie tu szerzej pisać. Nie wiadomo, czy nazajutrz na nowo udał się na polowanie, czy też raczej pozostał w Radłowie, by stąd bezpośrednio, wraz z królową i całym dworem wyjechać do Opatowca, a następnie do Wiślicy.

Przyjrzyjmy się bliżej znamienitym gościom, którzy przybyli do Radłowa latem 1413 r. Król Władysław Jagiełło liczył w owym czasie 62 lata, nie należał zatem do młodych. Przybył do Polski w 1386 r. z dalekiej Litwy. W domu rodzicielskim nie otrzymał żadnego wykształcenia, nie nauczył się nawet czytać i pisać. Znał jedynie język litewski oraz ruski (po matce, Julianie Twerskiej z Rurykowiczów, która była księżniczką ruską). Miał liczne rodzeństwo: sześciu braci i sześć sióstr rodzonych oraz pięciu braci i trzy siostry przyrodnie. Decyzją ojca, Olgierda Giedyminowicza, to właśnie on objął w Wilnie władzę w 1377 r. jako wielki książę litewski. Po koronacji w dniu 16 października 1384 r. małoletniej Jadwigi na króla Polski¹⁶ panowie polscy, w obliczu coraz większego zagrożenia ze strony zakonu krzyżackiego, zdecydowali się podjąć zabiegi o połączenie unią Polski z Litwą. W dniu 14 sierpnia 1385 r. podpisali też z Jagiełłą unię w Krewie, na mocy której w roku następnym doszło do zawarcia małżeństwa władcy Litwy z Jadwigą. W dniu 15 lutego 1386 r. Jagiełło wraz z towarzyszącymi mu w Krakowie braćmi przyjął chrzest (wówczas przyjął imię Władysław), w trzy dni później zawarł ślub z Jadwigą, a w dniu 4 marca 1386 r. został ukoronowany na króla Polski. Dalsze jego losy, a przede wszystkim wielkie zwycięstwo nad Krzyżakami w 1410 r. są dobrze znane. Mniej znaną jest osoba towarzyszącej mu w Radłowie małżonki.

Anna Cylejska była drugą (po Jadwidze) małżonką króla Władysława. Urodziła się w 1380 (lub w na początku 1381) r. w Celje, mieście leżącym pośrodku dzisiejszej Słowenii, między Lublaną a Mariborem. Była córką hrabiego cylejskiego Wilhelma von Cilli oraz Anny, córki polskiego króla, Kazimierza Wielkiego (była zatem spadkobierczynią „po kądzieli” tronu polskiego). Według przekazywanej przez historyków dawnej Polski legendy, to św. Jadwiga Andegaweńska na łożu śmierci miała wyrazić życzenie, aby król Władysław ożenił się z Anną, Piastówną. Tak też się stało: w lipcu 1401 r. Anna przybyła do Krakowa, a w styczniu następnego roku doszło do zawarcia w Katedrze Wawelskiej jej ślubu z Jagiełłą. W rok później, 25 lutego 1403 r., w tej samej świątyni Anna została koronowana na królową Polski. Anna, na co zwracają uwagę historycy, stale podróżowała z królem Władysławem po Polsce i Litwie. W 1408 r. powiła Władysławowi jedyne dziecko: córkę Jadwigę (zw. Jagiellonką). Zmarła w marcu 1416 r.

W orszaku królewskim, który w dniu 25 sierpnia 1413 r. przybył do Radłowa, było wielu dostojników państwowych, w tym książąt. Był tu przede wszystkim książę Zygmunt Kiejstutowicz, syn stryja Jagiełły, Kiejstuta. W 1413 r. liczył on ok. 48 lat. Od młodości był bliskim towarzyszem i współpracownikiem Jagiełły. Należał do tej grupy książąt litewskich, którzy w lutym 1386 r. wspólnie z królem przyjęli chrzest w Krakowie. Od 1390 r. Zygmunt był z woli wielkiego księcia litewskiego Witolda,

¹⁶ Jadwiga Andegaweńska została koronowana na króla Polski, nie zaś – na królową, jak można często przeczytać w popularnych opracowaniach.

zakładnikiem przekazanych Krzyżakom. Nie wiadomo, ile lat spędził w niewoli, najprawdopodobniej kilkanaście. Kronikarze dawnych dziejów piszą m.in., że Krzyżacy odmówili jego zwolnienia w 1397 r., o co prosił poseł Wacława IV Luksemburskiego. Niewykluczone, że książę Zygmunt odzyskał wolność dopiero po bitwie grunwaldzkiej. W każdym razie teraz, w 1413 r., znajdował się na dworze Władysława, zapewne przygotowując sobie powoli drogę do powrotu na Litwę. W rzeczy samej, po kilkunastu latach, w 1432 r. na drodze zamachu stanu obalił wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełłę i sam został wielkim księciem litewskim. W dwa lata później odnowił w Grodnie unię z Polską. W tym samym roku zrównał w prawach bojarów litewskich i ruskich. W dniu 20 marca 1440 r. w Trokach został jednak zamordowany przez zwolenników Świdrygiełły.

Z zachowanych rachunków królewskich wynika, że w Radłowie towarzyszyli królowi dwaj inni, spokrewnieni z Jagiełłą, książęta. Był tu zatem książę Hurko, syn Fiodora Olgierdowicza, bratanek króla Jagiełły, protoplasta kniaziewskiego rodu Hurkowiczów. Był tu także książę Fiodor Lubartowicz, syn księcia Dymitra-Lubarta, stryja Jagiełły. W Radłowie ucztowali z królem najwyżsi dostojnicy państwowi. Najważniejszym z nich był marszałek wielki koronny Zbigniew z Brzezia i Lanckorony, jeden z najbliższych współpracowników króla. Był to uznany dyplomata (m.in. posłował do cesarza Zygmunta Luksemburskiego), ale zarazem znakomity rycerz. W bitwie pod Grunwaldem dowodził 34. chorągwią marszałkowską. W roku 1411 był jednym z sygnatariuszy pokoju toruńskiego, a w 1413 – unii horodelskiej. W Radłowie wraz z królem Władysławem ucztował także Dunin ze Skrzyńska, podkanczerzy koronny (od 1412 r.), uznany dyplomata, uczestnik trudnych rokowań z zakonem krzyżackim. Źródła historyczne potwierdzają udział w radłowskiej uczcie Piotra Mediolańskiego herbu Larysza, *jednego z najznakomitszych rycerzy Jagiełły*¹⁷. Wiadomo, że w czasie bitwy pod Grunwaldem należał on do straży przybocznej króla. W latach 1411-1420 pełnił urząd podskarbiego koronnego. W uczcie tej uczestniczył też Jan Mężyk z Dąbrowy k. Wielunia, podczaszy królewski, wytrawny dyplomata. Jan Długosz odnotował, że przed bitwą pod Grunwaldem, dokąd przybył na czele chorągwi Wadowiczów, był on tłumaczem posłów krzyżackich, którzy przybyli z dwoma nagimi mieczami, mającymi zachęcić polskiego władcę do rozpoczęcia bitwy. Należąc do osób najbardziej zaufanych króla, znając doskonale języki: niemiecki i ruski, był osobistym sekretarzem władcy i człowiekiem do specjalnych poruczeń. Reprezentował też króla w licznych poselstwach do obcych monarchów (w tym do cesarza Zygmunta Luksemburskiego oraz do wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełły). Jego podpis, jako świadka, znajduje się na dokumencie potwierdzającym zawarcie przymierza z Danią (w 1419 r.) oraz z Węgry (w 1423 r.). W sierpniu 1413 r. był w Radłowie także Janusz Śledź z Lubienia, doktor praw, dworzanin i dyplomata królewski (posłował kilka razy do Rzymu). Byli także: podskarbi królowej Anny, kanonik krakowski Jaśko, i ochmistrz dworu królowej, Jakusz z Boturzyzna. Odnotowano obecność na uczcie zarządzającego służbami łowieckimi Wołczka,

¹⁷ Określenie Feliksa Kiryka, autora hasła „Piotr Mediolański h. Larysza” w Polskim Słowniku Biograficznym. F. Kiryk, *Mediolański Piotr (XIV/XV w.)*, PSB, t. 20, Kraków 1975, s. 373.

niewymienionego z imienia ochmistrza dworu królowej Jadwigi. Z przywoływanych tu rachunków wynika, że w uczcie radłowskiej wzięli udział niewymienieni z nazwiska kapelani królewscy, notariusze z kancelarii króla, nieznana bliżej liczba towarzyszących polskiemu królowi Czechów, a także królewscy sokolnicy. Niewykluczone, że w Radłowie byli również „schizmatycy”, czyli Rusini, o których wspomina podskarbi w rachunkach z 26 sierpnia 1413 r., kiedy król ucztował w Wiślicy.

Trudno dokładnie określić liczbę gości przybyłych z królem i królową do Radłowa. Po kosztach, jakie poniesiono na biesiadę w dniu 25 sierpnia, można przecież przypuszczać, że było to grubo ponad sto osób. Tyle też osób zasiadło wieczorem tego dnia do biesiady (zapewne w zamku biskupim albo raczej w jego ogrodach).

Biesiada miała miejsce w piątek, kiedy obowiązywał post, ściśle przestrzegany przez króla Władysława (a zatem i przez towarzyszące mu osoby). Podskarbi podaje, że na owej biesiadzie spożywano zatem potrawy postne: wiele koszy raków, świeże ryby, setki jaj i serów, a także kilkanaście ahteli piwa¹⁸. Koszt tej biesiady wyniósł ogółem 12 grzywien i 19 skojców. Nie było to mało, skoro jak twierdzą historycy zajmujący się tamtą epoką, za dwie grzywny można było w owym czasie kupić konia bojowego, a za ok. 25 grzywien można było nabyć wieś! Dochód roczny z beneficjum kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela w Radłowie w III ćwierci XV w. wynosił 23 grzywny¹⁹!

Król Władysław z królową Anną zatrzymali się na pewno w dworze biskupim. Był to dwór (zwany także zamkiem) drewniany. Pierwsza wzmianka o jego istnieniu pochodzi z roku 1390, choć zapewne istniały tu wcześniejsze budowle zamkowe. Ten, o którym wspominają zachowane dokumenty, zbudował biskup Jan Radlica albo też fundator murewanego kościoła w Radłowie, biskup Jan Grot²⁰. W tym dworze – zamku król i królowa spędzili niewątpliwie noc z 25 na 26 sierpnia. Ale zamek (pałac) ten nie mógł pomieścić całego dworu, czyli grubo ponad sto osób. Może znaleźli w nim gościny, oprócz pary królewskiej, najwyżsi dostojnicy z księciem Zygmuntem Kiejstutowiczem na czele. Inni członkowie dworu zapewne zadowolili się miejscem w istniejących w Radłowie i okolicznych wioskach karczmach, które spełniały w owym czasie funkcję hoteli²¹.

¹⁸ Podskarbi podaje, że poszczególni dostojnicy otrzymali najczęściej po pół ahtela piwa. *Achtel* to dawna jednostka miary objętości. Tzw. *achtel krakowski* to pół *beczki*, czyli 62 garnce, co odpowiadało ok. 134-140 litrom.

¹⁹ Por.: Z. Górczyk, *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999.

²⁰ Kolejne dwory – zamki w Radłowie wznosili: kard. Oleśnicki (I połowa XV w.), biskup Piotr Tomicki (lata trzydzieste XVI w.), biskup Jan Zadzik – najprawdopodobniej przy wsparciu Łukasza Opalińskiego (w latach trzydziestych XVII w.), oraz biskup Andrzej Trzebiecki (zbudował w 1667 r. nowy obszerny pałac – zamek z drewna). Tę ostatnią budowlę z wielkim uznaniem oceniał w kilka lat później wędrujący po Polsce agent króla francuskiego, Ulryk von Werdum, który po zwiedzeniu w lipcu 1671 r. Radłowa zanotował w swym diariuszu, iż Radłów: *Jest to piękna wieś z dobrze zbudowanym kościołem i bardzo zgrabnym zamkiem i ogrodem*. (K. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 132).

²¹ Por.: F. Sikora, *Z dziejów społecznych i gospodarczych, [w:] Radłów i Gmina Radłowska*, s. 232-236 (rozdział pt.: *Młyny, kuźnice, karczmy*).

Jak wspomniano, król Władysław Jagiełło przybył do Radłowa na łowy. Wszyscy biografowie tego króla podkreślają jego niezwykle zamiłowanie do polowań. Sarkała na tę królewską rozrywkę, nie rozumiejąc jej, Jan Długosz, który z przekąsem pisał też w swoich „Annales”, iż król był *myśliwym od dzieciństwa aż do chwili śmierci, że żądzą polowania był opanowany aż do zaniedbywania i lekceważenia spraw publicznych [...] W gorliwości do polowania ani nie zachowywał umiaru, ani nie szczędził na nie czasu. Toteż rycerzom, którzy go strzegli, kiedy urządzał polowania po lasach i wąwozach, nocami i dniami, zimą i latem, hojnie dawał wiele rzeczy, by mogli znieść przykrości i uciążliwości wypraw*²². Współcześni badacze przypuszczają, że cierpkie uwagi Długosza pod adresem króla Władysława brały się najprawdopodobniej z tego, że nierzadko król polował w lasach i puszcach, których właścicielami byli duchowni (w tym klasztory). Bardziej niż Długosz przekonuje zatem w tym przypadku Małgorzata Duczmal, która niedawno pisała, że *łowy były, jak się zdaje, jedyną prawdziwą namiętnością króla – aczkolwiek nie tracił też wówczas z oczu spraw państwowych*²³. *Król polował z wielką ochotą na grubą zwierzynę, ale nie gardził także polowaniem na sarny czy jelenie*²⁴.

Oprócz myśliwych, którzy towarzyszyli królowi w jego wędrówkach po kraju, niezbędni byli zawsze pomocnicy, którzy wystawiali podwody (to był obowiązek miast) i przygotowali stacje (obowiązek klasztorów). W czasie samych łowów niezbędni byli także naganiacze. Zazwyczaj rekrutowali się oni z kmieci i zagrodników danej okolicy, czyli spośród ludzi, którzy dobrze znali tereny leśne.

Nie wiemy, na co polował Jagiełło w Puszczy Radłowskiej. Zapewne nie na tury czy żubry. Niewykluczone jednak, że zdecydował się tu zapolować na niedźwiedzie, Puszcza Radłowska aż do wieku XVIII słynęła bowiem z bartnictwa. Działał tu nawet cech bartnicki²⁵. A skoro były tu barcie, były zapewne także niedźwiedzie. W nagonce, która w dniu 25 sierpnia 1413 r. ruszyła na polowanie wraz z królem Władysławem, na pewno uczestniczyli znający bardzo dobrze miejscową puszcę bartnicy z okolicznych wsi: ze Śmietany, Wał-Rudy czy Woli Radłowskiej. Nie brakło wśród nich zapewne także zagrodników i kmieci radłowskich²⁶.

Najpewniej jednak król polował na jelenie, bo to wszak zwierzęta szlachetne, „królewskie”; w wielu krajach europejskich właśnie monarchowie posiadali monopol polowania na te zwierzęta. Niewykluczone, że polował tu również na daniela, sarny czy łosie. Puszcza Radłowska rozciągała się w owym czasie na wielkim obsza-

rze: północną jej granicę wyznaczało koryto Wisły, południową – droga wiodąca z Krakowa przez Bochnię do Tarnowa. Od zachodu dochodziła do brzegów Raby, od wschodu zaś – do koryta Dunajca (w owym czasie rzeka ta toczyła wody jeszcze przez Radłów). Na tym wielkim obszarze było zaledwie dwadzieścia niewielkich wsi należących do klucza radłowskiego. Król miał zatem dość miejsca na uprawianie swojego najmilszego hobby.

Nie znamy rezultatów owych łowów króla w Puszczy Radłowskiej. Wolno jednak przyjąć, że zadowolili one monarchę, który każde łowy uważał za największą przyjemność, dla którego były one *nie tylko formą aktywnego wypoczynku [...], ale autentyczną życiową pasją*²⁷. Nie wiemy także, czy były to jedyne łowy królewskie w Puszczy Radłowskiej. Franciszek Sikora pisze, iż możliwe były podobne łowy króla w Puszczy Radłowskiej także w późniejszym czasie. Potwierdzenia takich innych wypraw króla do Radłowa jednak brak. Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, iż w 1413 r. zwycięzca spod Grunwaldu był w Radłowie, i że w tutejszej Puszczy polował, a także ucztował w miejscowym zamku (pałacu) biskupim. Nie wiadomo, czego dotyczyły rozmowy jego z przyjaciółmi w czasie owej radłowskiej uczy. Na pewno o łowach. Ale chyba nie tylko. Obecność na tej uczcie kilku książąt litewskich oraz najwyższych dostojników państwowych, a także, prawdopodobna obecność Rusinów, pozwala snuć przypuszczenia, że może w czasie owych rozmów pojawił się temat jakże bliski królowi: wzmocnienia więzów łączących Polskę z Wielkim Księstwem Litewskim. Wszak za pięć tygodni, w dniu 2 października 1413 r., miało dojść do podpisania w Horodle aktu zawarcia unii polsko-litewskiej, która potwierdziła wspólną politykę obu państw, która m.in. powoływała wspólne sejmy i zjazdy polsko-litewskie, która wprowadzała na Litwie urzędy wojewodów i kasztelanów, a przede wszystkim, która równała litewską szlachtę z polskimi rodami (poprzez adopcję rodów bojarskich do polskich rodów herbowych). Pamiętając o tych prawdziwie historycznych sprawach, które miały stać się przedmiotem obrad reprezentantów obu narodów na zjeździe w Horodle, wolno chyba postawić hipotezę, że także w czasie uczy radłowskiej toczyły się dyskusje na ich temat. W każdym razie brak przesłanek, które by to przypuszczenie miały wykluczyć. To między innymi dlatego godzi się pamiętać o owej wizycie w Radłowie króla Władysława Jagiełły!

²² J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego królestwa Polskiego. Księgi: 11 i 12: 1431-1444*, pod red. K. Baczkowskiego, Warszawa 2004, s. 140-143.

²³ M. Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996, s. 476.

²⁴ Por.: R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły*, [w:] *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, pod red. M. Koczerskiej, „Fasciculi Historici Novi”, t. 4, Warszawa 2001, s. 8-86.

²⁵ Por.: J. Szczudło, *Z przeszłości Puszczy Radłowskiej*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej...*, s. 545-561; F. Sikora, *Dyplomatyka i łowy, lecieństwo i pszczoły. Z dziejów Puszczy Radłowskiej w średniowieczu*, [w:] *Publikacje Centrum Mediewistycznego Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, nr 2, Toruń 2010, s. 107-148.

²⁶ Por.: J. Szczudło, *Z przeszłości Puszczy Radłowskiej...*, s. 545-561.

²⁷ R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły...*, s. 63.

STRESZCZENIE

Artykuł porusza mało znane w powszechnej świadomości zagadnienie obecności króla Władysława Jagiełły w Radłowie. Ziemia Radłowska na początku XIII w. przeszła we władanie biskupów krakowskich, a miejscowość ta, położona nad brzegiem Dunajca, ze względu na rozległą, wiekową puszcę, zaczęła przyciągać zarówno duchownych, jak i rycerstwo. Władysław Jagiełło odwiedził Radłów w 1413 r., prawdopodobnie na zaproszenie biskupa krakowskiego i kanclerza Królestwa Polskiego, Wojciecha Jastrzębca. Dotychczas uważano, iż głównym celem wizyty monarchy w Radłowie było uczestnictwo w łowach, do których jak podkreślają królewscy biografowie, Władysław Jagiełło przejawiał niezwykle zamiłowanie. Obfitość zwierzyny w Puszczy Radłowskiej pozwalała urządzać polowania między innymi na jelenie czy też niedźwiedzie. Jednakże królewska wizyta w Radłowie miała również charakter „specjalny”, bowiem jej gospodarz – biskup Wojciech Jastrzębiec miał do spłacenia wobec króla szczególny dług wdzięczności. Bowiem został wówczas zamianowany przez Jagiełłę biskupem krakowskim. Zatem królewska wizyta w Radłowie została starannie zaplanowana, a jej głównym celem były odwiedziny radłowskiej siedziby letniej biskupów krakowskich, zaś celem pośrednim, polowanie w miejscowej Puszczy. W Radłowie zwycięzcy spod Grunwaldu towarzyszyło wiele ówczesnych znamienitych osobowości, tworzących dwór królewski. Byli wśród nich między innymi: królowa Anna Cylejska, książę Zygmunt Kiejstutowicz, marszałek wielki koronny Zbigniew z Brzezia i Lanckorony, podkanclerzy koronny Dunin ze Skrzyńska, czy też jeden z najznamienitszych rycerzy królewskich – Piotr Mediolański herbu Larysza. W sumie królowi towarzyszyło ponad sto osób. Obecność na uczcie w Radłowie kilku dygnitarzy litewskich, a także prawdopodobnie Rusinów, pozwala przypuszczać, iż omawiano wówczas także istotny dla Władysława Jagiełły temat wzmocnienia więzów łączących Polskę z Wielkim Księstwem Litewskim.

SŁOWA KLUCZE

Radłów, Władysław Jagiełło, Puszcza Radłowska, dwór królewski w XIV wieku, łowy królewskie Władysława Jagiełły

SUMMARY

The article deals with, the little known in the public consciousness, issue of King Vladislav Jagiello's presence in Radlow. At the beginning of the 13th century, the region of Radlow was ruled by the bishops of Cracow. The village, situated on the banks of the Dunajec River, due to its vast, centuries-old primeval forest, began to attract both clergy and knights. Vladislav Jagiello visited Radlow in 1413, probably at the invitation of Wojciech Jastrzębiec, the Bishop of Cracow and Chancellor of the Kingdom of Poland. So far, it has been believed that the monarch's visit to Radlow was mainly aimed at taking part in hunting, to which, as the royal biographers emphasize, Vladislav Jagiello showed his extraordinary love. The abundance of wild game in the Radlow's Forest allowed hunting for deer or bears, among other animals. However, the royal visit to Radlow was also „special” in character, since its host bishop Wojciech Jastrzębiec had a special debt of gratitude to the king. He was then appointed by Jagiello as Bishop of Cracow. Therefore, the royal visit to Radlow was carefully planned and its main purpose was to visit the Krakow bishops' summer residence in Radlow, and its indirect purpose was to hunt in the local forest. In Radlow, the victor of Grunwald was accompanied by many prominent personalities, who made up the royal court. Among them were: Queen Anna of Celye, Prince Sigismund Kęstutaitis, Great Crown Marshal Zbigniew of Brzezie and Lanckorona, Crown Chancellor Dunin from Skrzynsk, and one of the most distinguished royal knights – Piotr Mediolanski of the Larissa coat of arms. In total, more than a hundred people accompanied the king. The presence, at the feast in Radlow, of several Lithuanian dignitaries and probably some Russians, suggests that Vladislav Jagiello was also discussing strengthening the ties between Poland and the Grand Duchy of Lithuania.

KEY WORDS

Radlow, Vladislav Jagiello, the Forrest of Radlow, the royal court in the 14th century, Vladislav Jagiello's royal hunting

- Bunsch K., *Dzikowy skarb*, Kraków 1994.
- Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego królestwa Polskiego. Księgi: 11 i 12: 1431-1444*, pod red. K. Baczkowskiego, Warszawa 2004.
- Duczmał M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972.
- Górczyk Z., *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999.
- Jaworski R., *Łowy Władysława Jagiełły*, [w:], *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, pod redakcją M. Koczerskiej, „Fasciculi Historici Novi”, t. 4, Warszawa 2001.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Który Bolesław?*, [w:], *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. Z. Kozłowskiej-Budkovej, Warszawa 1960.
- Kiryk F., *Mediolański Piotr (XIV/XV w.)*, PSB t. 20, Kraków (1975).
- Kozłowska-Budkowa Z., *W dziewięćsetlecie śmierci Bolesława Szczodrego. Zapiski z nekrologów i grób królewski*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, t. 28.
- Lichończyk-Nurek G., *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*, Kraków 1996.
- Liske K., *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876.
- Okoński J., *W pradziejach i średniowieczu*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2008.
- Piekosiński F., *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi 1386-1420*, Kraków 1896.
- Sikora F., *Dzieje osadnictwa i stosunków własnościowych (do 1550)*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2008.
- Sikora F., *Dyplomatyka i łowy, lecieństwo i pszczoły. Z dziejów Puszczy Radłowskiej w średniowieczu*, [w:] *Publikacje Centrum Mediawistycznego Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, nr 2, Toruń 2010.
- Sikora F., *Z dziejów społecznych i gospodarczych*, [w:] *Radłów i Gmina Radłowska*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2008.
- Szczudło J., *Z przeszłości Puszczy Radłowskiej*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. Z. Kozłowskiej-Budkovej, Warszawa 1960.
- Wrede M., *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576-1586*, Warszawa 2010.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Franciszek Ziejka

Pochodzący z Radłowa polski uczony, historyk literatury polskiej, profesor nauk humanistycznych; w latach 1999-2005 Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Wykładał na uczelniach europejskich: na Uniwersytecie Prowansalskim w Aix-en-Provence, na Uniwersytecie Lizbońskim oraz na Institut National des Langues et Civilisations Orientales w Paryżu. Pełnił między innymi funkcje przewodniczącego Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa i przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Był członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej przy Prezisie Rady Ministrów, a także członkiem Komitetu Polska w Zjednoczonej Europie przy prezydium PAN. Jest członkiem PAU i polskiego PEN Clubu, profesorem honorowym UJ, obecnie związanym z Katedrą Historii Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski Wydziału Polonistyki UJ, którą przez wiele lat kierował. W jego dorobku naukowym znajduje się szereg publikacji naukowych, między innymi: *W kręgu mitów polskich* (1977), *Paryż młodopolski* (1993), *Poeci, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej* (1998).

ks. mgr
Piotr Jaworski
(Tarnów)

Wkład Jezuitów do historii wojskowości i sztuki wojennej. Zarys problemu

Jesuits' contribution to the army history and the art of war. Overview

Wkład Jezuitów do historii wojskowości i sztuki wojennej. Zarys problemu

*Wspomnienie dzieł przeszłości,
jest najlepszym przewodnikiem do zadań przyszłości*

(Antyczne przysłowie chińskie)

„Cóż jednak Ateny mają wspólnego z Jerozolimą?”¹ Słynne pytanie postawione przez chrześcijańskiego filozofa i teologa Tertuliana dotyczy nie tylko wspólnych relacji wiary i nauki, teologii i filozofii, ale także wskazuje na kulturowe i historyczne fundamenty Starego Kontynentu. Powszechna jest teza, że Europa jako rzeczywistość kulturowa, jest określana mianem cywilizacji zachodniej. Większość źródeł wskazuje na dziedzictwo Aten, Rzymu i Jerozolimy. Rosyjski filozof Lew Szestow, który choć dwie zasadnicze – pozornie antagonistyczne – podstawy kultury europejskiej nazwał „Atenami” i „Jerozolimą”, to jednak widział w dziejach Europy dążenie do utrzymania jedności obu dziedzictw².

Europa jest kontynentem, specyficznym obszarem, który przez wieki stanowił małe i większe ojczyzny dla Europejczyków. Koniecznym staje się więc określenie granic Europy i europejskości, począwszy od kultury greckiej i rzymskiej, poprzez wkład chrześcijaństwa oraz historyczne wydarzenia na przestrzeni wieków do czasu powstania Unii Europejskiej. Rodzą się więc pytania o konotację tej rzeczywistości, której na imię „Europa”³.

O kłopotach z rozumieniem Europy jako pojęcia ogólnego, pewnej dającej się uchwycić idei, pisze Leszek Kołakowski: „ściśle biorąc, jeśli Europa jest kategorią geograficzną, nie może być najoczywistej podstawą żadnej idei; jeśli zaś ma mieć definicję kulturalną, musi ta definicja być uprzednio sformułowana, zanim dowiemy się, czym jest Europa. Jeśli na przykład określić obszar Europy przez granice chrześcijaństwa zachodniego, wyłączamy z Europy Rosję, Serbię, Rumunię, Albanie,

¹ Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom*, [w:] Tertulian, *Wybór pism*, Warszawa 1970, s. 47.

² L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, tłum., wstęp i oprac. C. Wodziński, Kraków 1993, s. 63.

³ K.F. Papciak, *Nowy Etos Starego Kontynentu. Chrześcijaństwo wobec Europy*, Wrocław 2012, s. 14.

Grecję i Bośnię, ale włączamy Amerykę Północną i Południową, i musimy podać racje, dla których taka definicja nie jest arbitralnym kaprysem. To prawda, istnieją antyczne korzenie, z których rozwinąć się miała kultura europejska: żydowskie, greckie, łacińskie – ale granice, gdzie te korzenie były nieprzerwanie żywe albo nadal są żywe, niełatwo określić⁴.

Jak zauważa papież Benedykt XVI: „Wciąż nowe, żmudne poszukiwanie słusznego ładu rzeczy ludzkich jest zadaniem każdego pokolenia; nigdy nie jest zadaniem skończonym⁵”. Pomimo zauważalnych i głębokich procesów erozji tożsamości europejskiej Benedykt XVI stwierdza, że przyszłość Europy pozostaje otwarta, a „losy społeczeństwa zależą zawsze od twórczych (kreatywnych) mniejszości. Wierzący chrześcijanie powinni uznać siebie za taką twórczą mniejszość i pomóc kontynentowi, aby uratować najlepszą część swego dziedzictwa⁶”.

Jedną z form wspomnianego ratowania chrześcijańskiego dziedzictwa Europy jest jego promocja i eksponowanie wkładu chrześcijaństwa w kulturowo-cywilizacyjny postęp Starego Kontynentu. Spoglądając na historię nauki szybko zauważymy nie tylko potężny wkład chrześcijaństwa i duchowieństwa w tworzenie podstaw kultury europejskiej, w rozwój nauk w Polsce i na świecie,⁷ ale również w pionierskie poznanie innych kultur i pogłębienie relacji z ludźmi zamieszkującymi inne obszary kulturowe⁸.

⁴ L. Kołakowski, *Czy może Europa zaistnieć?*, [w:] *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, red. L. Kołakowski, Kraków 2009, s. 172.

⁵ Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi*, Watykan 2007, n. 25.

⁶ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005. Na temat nauczania Benedykta XVI o chrześcijaństwie jako jednym z istotnych wymiarów tożsamości europejskiej w wymiarze historycznym i cywilizacyjnym zob. szerzej: H. Muszyński, *Chrześcijańskie wartości jako fundament tożsamości Europy według Benedykta XVI*, [w:] *Dialog kultur, cywilizacji i religii*, red. H. Czakowska - M. Kuciński, Bydgoszcz 2011, s. 19-30.

⁷ Zob. szerzej: *Wkład osiągnięć polskiej nauki i techniki do dziedzictwa światowego*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Kraków-Warszawa 2009; *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004; J. Hill, *Co zawdzięczamy chrześcijaństwu?* tłum. P. Borkowski, Warszawa 2006; J.M. Rianza Morales SJ, *Kościół i nauka – konflikt czy współpraca?*, przeł. Sz. Jędrusiak, Kraków 2003; M. Borucki, *Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat. 39 wybitnych inżynierów, naukowców, kompozytorów*, Warszawa 2015; J.R. Nowak, *Co Polska dała światu*, t. 1-2, Warszawa 2015.

⁸ Bardzo dobrym przykładem jest wkład jezuitów w poznanie Chin. Współcześnie wyodrębniono nawet specjalną dziedzinę naukową nazwaną sinologią, która zajmuje się dosłownie wszystkim, co dotyczy Chin, a więc językiem, kulturą, historią, systemami religijnymi i filozoficznymi, literaturą, a także gospodarką, ekonomią, itd. Za europejskiego pioniera sinologii można uznać Marco Polo, a za pioniera polskiego - jezuitę o. Michała Boyma. Początki sinologii jako dziedziny naukowej datują się od czasów Matteo Ricciego (1552-1610), dzięki któremu jezuita założyli misję na cesarskim dworze Mingów w Pekinie. Praca jezuitów w Chinach nie ograniczała się tylko do nawracania Chińczyków na chrześcijaństwo. Dzięki nim XVII-wieczna Europa poznała m.in. część tajników chińskiej medycyny, a Chińczycy uzyskali dostęp do wielu europejskich odkryć w dziedzinie matematyki i astronomii. Misjonarze tworzyli też pierwsze słowniki języka chińskiego na Starym Kontynencie. Tym, co wyróżniało ich misje, było nowe podejście do kultury danego kraju. Jezuiti, którzy przybyli do Chin, wychodzili z założenia, że Ewangelia nie kłóci się z żadną kulturą, dlatego nie trzeba ewangelizować kultury, zmieniać jej na chrześcijańską (w domyśle europejską), ale trzeba ewangelizować ludzi. Należy poznać miejscowy język, filozofię i kulturę i stać się Chińczykiem dla Chińczyka. Założyciel Towarzystwa Jezusowego Ignacy Loyola mawiał: „Kiedy głosisz komuś Ewangelię, musisz wejść jego drzwiami, a wyjść swoimi”. Na polu ewangelizacji Chin swój wkład mieli także polscy jezuiti. Nazwiska

Jednym z obszarów budowy cywilizacji jest szeroko rozumiana sztuka wojenna mająca oczywiście związek z wieloma dziedzinami nauki. Udział jezuitów w rozwoju sztuki wojennej był wynikiem nie tylko bezpośredniego zainteresowania tematyką militarną, ale także zaangażowania w prace naukowe i kształcenie młodzieży z zakresu matematyki czy fizyki⁹. Wielu reprezentantów Zakonu Towarzystwa Jezusowego w Polsce i na świecie przyczyniło się nie tylko do rozwoju architektury obronnej¹⁰ i piśmiennictwa wojskowego, ale również do zgromadzenia w prowadzonych przez siebie uczelniach ksiązek z tego zakresu, napisanych przez najlepszych w tym czasie specjalistów. Przykładowo dzieło Ch. Wolffa *Cours de Mathematique qui contient toutes les parties de cette Science, mises a la patée des Commencans. Par M.Ch. Wolf Professeur de Mathematique et de Philosophie dans l'Université de Hale, Membre des Academies Royales des Sciences de France, d'Angleterre et de Prusse* (1747) znajdowało się w Bibliotece Naukowej Księży Jezuitów w Krakowie. W tomie II i III tego dzieła były między innymi rozdziały poświęcone nawigacji, fortyfikacjom, artylerii oraz architekturze wojennej i cywilnej¹¹.

Patrząc na historię polskiego piśmiennictwa wojskowego czasów przedrozbiorowych, szybko zauważymy, że autorami wielu cennych prac są jezuiti, wśród których w kolejności chronologicznej należy wymienić: Mateusza Bembusa (1567-1643)¹², Oswalda Krügera (1598-1655), Wojciecha Tylkowskiego (1624-1695), Wojciecha

Andrzeja Rudominy (1595-1632), Michała Boyma (1612-1659), czy Mikołaja Smoguleckiego (1610-1656), nie brzmiały obco współczesnym historykom nauki, zwłaszcza tym, zajmującym się astronomią, matematyką oraz historią Kościoła i misji w Chinach. Są to niewątpliwie trzej wybitni Polacy, znani badaczom kultury i historii Chin na całym świecie. Wymienieni jezuiti mieli bardzo szerokie zainteresowania: teologiczne, ale także matematyczne, astronomiczne, geograficzne, przyrodnicze, medyczne i sinologiczne. Zob. szerzej: J. Konior SJ, *Historia polsko-chińskich kontaktów kulturowych w XVII w. (na przykładzie misji jezuickich)*, Kraków 2013; J. Konior SJ, *Rola i znaczenie chrześcijaństwa w historii i kulturze Chin (od nestorianizmu do czasów współczesnych)*, Kraków 2014; B. Natoński, *Polscy jezuiti w Chinach*, „Kalendarz Serca Jezusowego 1990”, Kraków 1989, s. 104.

⁹ Jako przykład można przedstawić inicjatywę rektora kolegium jezuickiego w Jarosławiu Bartłomieja Wąsowskiego, który postulował wprowadzenie do szkół średnich rozszerzonego programu nauczania matematyki, obejmującego zagadnienia potrzebne w wojsku, a więc naukę fortyfikacji, artylerii i pirotechniki. Program wprowadzono w życie w kolegium w Jarosławiu w 1673 r., jednak po jego przeniesieniu do Poznania w 1675 r. sprawa szybko upadła. Por. T.M. Nowak, *Polska artyleria, inżynieria i kartografia wojskowa XVII w. – teoria i praktyka*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 22 (1979), s. 80; J. Niemiec, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564-1886*, „Resovia Sacra” 5 (1998), s. 274.

¹⁰ Zob. szerzej: D. de Lucca, *Jesuits and Fortifications: The Contribution of the Jesuits to Military Architecture in the Baroque Age* (History of Warfare; Vol. 73), Leiden-Boston 2012.

¹¹ Z. Pawlikowska-Brożek, *Podręczniki matematyczne dla polskich szkół jezuickich*, w: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 261-262.

¹² Mateusz Bembus był autorem modlitewnika dla żołnierzy *Bellator Christianus*, który oprócz zbioru modlitw zawierał także zbiór zasad i wskazówek duchownych dla dowódców wojskowych oraz szereg rad dotyczących strategii wojskowej. W wydanym w 1617 r. modlitewniku jego autor domagał się również ustanowienia stałych etatów kapelanów obozowych. Por. M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, Warszawa 2009, s. 76-83; J. Humeński, *Modlitewniki żołnierskie*, „Przegląd Powszechny”, 4 (1991), s. 132-139.

Bystrzonowskiego (1699-1782)¹³, Faustyna Grodzickiego (1710-1773), Franciszka Paprockiego (1723-1805) i Józefa Rogalińskiego (1728-1802). Wymienieni członkowie zakonu jezuitów zajmowali się w swych pracach dotyczących wojska szczególnie aktualnymi w ich czasach problemami sił zbrojnych, w znacznej mierze fortyfikacjami, artylerią i taktyką, natomiast Franciszek Paprocki interesował się głównie historią wojskowości.

Sztuka wojenna

Pojawienie się problematyki wojskowej w polskich szkołach jezuickich XVII i XVIII wieku wiąże się ściśle z procesami zachodzącymi w całej Europie od początku XVI wieku w dziedzinie wojskowości, szczególnie w aspekcie artylerii oraz inżynierii. Artylerią zajmowali się w XVII w. puszkarze, którzy byli rzemieślnikami przekazującymi swą wiedzę fachową uważaną często za tajemnicę zawodową swoim czeladnikom i uczniom¹⁴. Wykonywali oni działa, wytwarzali czarny proch strzelniczy oraz kule kamienne, ołowiane, a później żelazne. Ponadto obsługiwali oni działa na polu walki, które miały różnej długości lufy o rozmaitych średnicach. Niejednolity kaliber armat wymagał produkowania do nich indywidualnej amunicji.

W 1540 roku norymberski wikary Georg Hartmann skonstruował działomiar umożliwiający ustalanie zależności pomiędzy ciężarem kuli i jej średnicy, co ułatwiło prace zmierzające do ujednoczenia kalibrów dział. Te eksperymenty w dziedzinie artylerii wymagały już wiedzy matematycznej, która zastępowała badanie procesu strzelania metodą prób i błędów, a zdobyte w ten sposób spostrzeżenia były przekazywane ustnie jako tajemnice puszkarskie, mówiące o wpływie wielkości ładunku prochowego i kąta podniesienia lufy na donośność działa. Artyleria stawiała się wiedzą wykraczającą poza możliwości rzemieślników, wymagała bowiem znajomości matematyki wykładanej na uniwersytetach.

Następowała też zmiana w budowie fortyfikacji, ponieważ średniowieczne mury zamków i miast rozporządzających jedynie obroną pionową i mało skutecznym ostrzałem przedpola z broni ręcznej były burzone przez ówczesny ostrzał artyleryjski. Tworzono więc nowy system umocnień jaki stanowiła fortyfikacja bastejowa, a następnie doskonalsza od niej bastionowa¹⁵. Umieszczano działa na głównej linii umocnień, a dzięki wysuniętym pięciobocznym bastionom likwidowano martwe

¹³ Wojciech Bystrzonowski jest autorem wydanej w 1743 r. w Lublinie encyklopedii noszącej tytuł *Informacja matematyczna*. Wśród kilku działów poświęconych zagadnieniom technicznym znajdują się w niej również dwa obszernie artykuły poruszające tematykę techniki wojennej: *Informacja artyleryjna o amunicji i ogniach wojennych* oraz *Informacja o architekturze wojennej*. Por. *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej Zeszyt 8B: Polskie wojskowe piśmiennictwo techniczne do roku 1764*, red. M. Anusiewicz, Warszawa 1961, s. 218.

¹⁴ Zob. szerzej: J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383-1533)*, Łódź 2004.

¹⁵ Por. K. Łopatecki, *Poglądy Floriana Zebrzydowskiego dotyczące ufortyfikowania, obrony i poddania twierdzy „Białostockie Teki Historyczne”*, 13 (2015), s. 97-98.

pola na przedpolu. Zastosowane przy tym szerokie wały ziemne o pochyłych stokach miały znacznie większą odporność na ostrzał artyleryjski niż pionowe mury warowni średniowiecznych.

Autorem, którego prace były bezpośrednio związane z szeroko pojętą problematyką wojskową koncentrującą się na zagadnieniach związanych z artylerią i fortyfikacjami, był Oswald Krüger - polski matematyk, fizyk i teolog, autor licznych prac z zakresu matematyki fizyki i astronomii. Urodzony w Prusach około 1598 r., zmarł w Grodnie w 1655 r. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1618 r. w Wilnie. Studiował w 1622 r. filozofię w Rzymie, a w latach 1623-1625 filozofię i fizykę w Wilnie. Był autorem licznych prac z zakresu matematyki, fizyki i astronomii.

W 1635 r. w Wilnie ogłosił drukiem podręcznik *Arithmetica practica in usum studiosae iuventutis Academiae et Universitatis Vilnensis*. Zajmował się także zagadnieniami techniki wojskowej, miernictwa w terenie a zwłaszcza problematyką artylerii. Jego najbardziej znana praca to nosząca tytuł *Parallela horoscopa ad bellicorum tormentorum militarium directionem recens inventa et practica probata serenissimo ac invictissimo Poloniae et Sueciae regi Vladislao IV ab authore oblata. Vilnae, typis academicis Societatis Jesu anno Domini 1636 (Równoległa celownicza do nastawiania dział, świeżo wynaleziona i wypróbowana w praktyce, ofiarowana przez autora najjaśniejszemu i niezwyciężonemu królowi Polski i Szwecji Władysławowi IV. W Wilnie, czcionkami akademii Towarzystwa Jezusowego, roku pańskiego 1636)*¹⁶.

W tej pracy O. Krüger przedstawił między innymi projekt celownika artyleryjskiego i uzasadnił matematycznie sposób jego funkcjonowania. Miał on zastosowanie dla dział strzelających na wprost torem płaskim¹⁷. Autor ten pozostawił ponadto wiele innych prac dotyczących głównie nauk ścisłych, ale zawierających także wiedzę z zakresu wojskowości, które zebrał Jan Rudomin Dusiatki. Zebrane prace zostały wydane jako *Illustriora theoremata et problemata mathematica ex opticis, geometria, astronomia, sphaera elementari, computo ecclesiastico, in alma Academia Vilnensi Societatis Jesu publice praelecta, Ioannes Rudomina Dusiatki, eques Lithuanus, physicae et matheseos auditor in eadem Academia publice tuebitur 1633*¹⁸.

Praca ta była pierwszą książką dotyczącą artylerii i fortyfikacji wydrukowaną na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i składała się z pięciu rozdziałów, dotyczących między innymi optyki, geometrii, astronomii i sfer. W tym opracowaniu O. Krüger przedstawił sześć zadań i sposoby ich realizacji, a mianowicie:

1. Sporządzenie planu fortyfikacji regularnej na przykładzie twierdzy czworobocznej, ukazanej na załączonym, dużym, wklejonym do książki rysunku;

¹⁶ *Wypisy źródłowe...*, s. 78.

¹⁷ O. Krügerowi przypisuje się ponadto napisanie pracy *Compendium mathematicarum disciplinarum i Horolographia practica*, mającej zawierać wiele informacji na temat inżynierii wojskowej. T. Nowak, *Problematyka wojskowa w wykładach jezuitów polskich: Oswalda Krügera (1633 r.) i Faustyna Grodzickiego (1747 r.)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 6/1 (1997), s. 7-39. A. Wachułka, *Krüger Oswald (ok. 1598-1655) jezuita, matematyk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 450-451; T. Nowak - J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968, s. 254.

¹⁸ J. Rudomina Dusiatki, *Academia Vilnensi*, Vilnius 1633, ss. 124.

2. Naniesienie na ten rysunek zarysu otaczającej twierdzą fosy;
3. Wrysowanie w ten plan dodatkowych umocnień umieszczonych na przedpolu twierdzy, a mianowicie rawelinów, czyli dzieł fortyfikacyjnych na planie trójkąta wznoszonych przed linią obronną twierdzy o narysie bastionowym dla osłony komunikacji pomiędzy poszczególnymi elementami fortyfikacji. Raweliny umiejscowione były w fosie naprzeciw czterech kurtyn i czoł dwóch bastionów oraz dzieła rogowego wzniesionego poza fosą naprzeciw jednej z kurtyn;
4. Narysowanie planu bastionowej fortyfikacji nieregularnej;
5. Budowa wałów i fos twierdzy z uwzględnieniem ich profilu;
6. Pomiary związane z budową podziemnych ganków w celu założenia min pod oblężoną twierdzą.

Autor poświęcił artylerii osiem stron a fortyfikacjom pięć. Część dotycząca fortyfikacji zatytułowana jest *De munitionibus*. Zawiera tekst omawiający podstawowe pojęcia elementarne dotyczące fortyfikacji, rodzaje umocnień oraz wymiary poszczególnych elementów fortyfikacji bastionowej typu staroholenderskiego. Do tego dochodziły ilustracje i tabele zawierająca dane liczbowe dla twierdz od czworo- aż do dwunastobocznych. Tabele przejął z pracy holenderskiego matematyka Adriana Metiusa z Alkmaru, *Arithmeticae libri duo et geometriae libri sex*, wydanej w Lejdzie w 1636 r. Część poświęcona zagadnieniom artyleryjskim nosiła tytuł *De tormentorum directione* i poświęcona była nadaniu lufie odpowiedniego kąta podniesienia, tak aby uzyskać pożądaną donośność.

W tym opracowaniu autor informował, że wiedza o strzelaniu z dział jest oparta na zasadach geometrii. Natomiast zastosowanie trygonometrii przedstawił O. Krüger w rozwiązaniach kolejnych siedmiu problemów, a mianowicie:

1. Obliczanie przeciwprostokątnej obrazującej tor strzału;
2. Obliczanie przyprostokątnej obrazującej teoretyczną wysokość strzału;
3. Obliczanie przyprostokątnej obrazującej teoretyczną donośność działa;
4. Obliczanie takiego kąta podniesienia lufy działa, aby kula uderzyła w określone miejsce pionowej ściany;
5. Znalezienie takiego kąta podniesienia lufy działa, aby kula uderzyła w określone miejsce pionowej ściany;
6. Zastosowanie kwadrantu dla uzyskania zamierzonego kąta podniesienia lufy;
7. Metoda celowania z działa z pomocą przeziernika.

W roku 1655 król Jan Kazimierz powołał Krügera na stanowisko inżyniera królewskiego i powierzył mu nadzór nad budową pewnych machin wojennych w Grodnie. Podczas wykonywania tych zadań O. Krüger zmarł 6 kwietnia 1655 roku¹⁹.

Jednym z jezuitów, na którego wiedzy zawartej w traktatach i wykładach oparta miała być tworzona nowoczesna armia polska był Józef Rogaliński²⁰. W czasie stu-

¹⁹ A. Wachułka, dz. cyt., s. 451.

²⁰ Ks. Józef Feliks Rogaliński urodził się w 1728 r. w Jurkowie pod Krzywinem w powiecie kościańskim. Pobierał naukę w jezuickim gimnazjum w Poznaniu i w tym mieście prawdopodobnie w latach 1744-46 studiował filozofię z matematyką dla świeckich. 15 sierpnia 1746 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i nocując odbywał w Domu Św. Szczepana w Krakowie, zaś śluby zakonne złożył w Jarosławiu w kolegium Św.

diów filozoficznych był uczniem ojca Faustyna Grodzickiego, autora pracy o artylerii, technice raketowej, fortyfikacji, zdobywaniu punktów umocnionych, budowie obozów wojskowych, ustawianiu sztyków bojowych oraz o wykonywaniu w terenie pomiarów i związanych z tym rysunków. Jemu więc zawdzięczał początki swej wiedzy wojskowej²¹. W trakcie swego trzechletniego pobytu w Paryżu studiował fizykę²² i astronomię. Między innymi wśród różnych uczelni tego miasta były Grandes

Jana 15 VIII 1748 r. Tam także do 1751 r. studiował komentarze do *Organonu* fizyki i metafizyki Arystotelesa oraz matematykę pod kierunkiem Faustyna Grodzickiego. Następnie nauczał w szkołach zakonnych w Brześciu nad Bugiem (1751-52), w Toruniu w klasie gramatyki (1752-53) oraz w Kaliszu w klasie poetyki (1753-54). Następnie od 1754 r. studiował w Rzymie teologię na uniwersytecie gregoriańskim, gdzie poznał wielu wybitnych uczonych. Na kapłana został wyświęcony 28 października 1757 r. pozostając jeszcze przez rok na stanowisku sekretarza Andrzeja Wagnera, asystenta polskiego przy generale zakonu L. Riccim. Od 1759 r. studiował matematykę w Paryżu w jezuickim kolegium Ludwika Wielkiego. Na specjalnym kursie studiował matematykę, fizykę doświadczalną i astronomię pod kierunkiem N. Regnaulta oraz J. N. Clairona de Merville. Królowa Maria Leszczyńska, która hojnie wspierała jezuitów polskich umożliwiła mu nabycie instrumentów do ćwiczeń z fizyki i do obserwacji astronomicznych. Ponadto poznał wyposażenie wielu gabinetów naukowych wyższych uczelni oraz obserwował rozwój przemysłu we Francji. W domu profesorów w Paryżu odbył trzecią próbę i z tym bagażem zdobytej wiedzy i uzyskanych instrumentów naukowych w lipcu 1762 r. przybył do kolegium poznańskiego, gdzie pełnił funkcję profesora fizyki, matematyki i architektury dla uczniów świeckich. Dysponując wspomnianymi instrumentami urządzał publiczne popisy swoich uczniów dotyczące aktualnych potrzeb kraju, jak np.: *O prawach hydrauliki*; *O sztuce budowniczej*; *O górnictwie i sposobach osuszania kopalni, zwłaszcza w Olkuszu*; *O sztuce wojennej* i *O dziwnym bursztynowaniu skutkach*. Przed złożeniem profesji zakonnej 6 grudnia 1763 r. część dziedzicznego majątku przeznaczył na urządzenie Musaeum mathematico-physicum, w którym umieścił wspomniane instrumenty i bogate zbiory przyrodnicze. Na dachu kolegium zbudował obserwatorium astronomiczne. Sprawozdania ze swych badań wysyłał do akademii w Paryżu. Między innymi w 1763 r. wydał opracowanie *Tablica na zawsze wyrachowana wschodu i zachodu słońca na Poznań i miejsca przyległe*, w którym dokonał obliczeń długości i szerokości geograficznej Poznania. Ponadto od 1762 r. kierował dwuletnim studium matematycznym dla młodych jezuitów absolwentów filozofii, którzy przygotowywali się do nauczania matematyki i fizyki w szkołach średnich. Oprócz tego prowadził wykłady specjalne dla geometrów. W tymże roku rozpoczął cykl wykładów publicznych na temat nowoczesnych metod produkcji, z których korzystali ziemianie, mieszczanie, rzemieślnicy i uczniowie Akademii Lubrańskiego. Ich tekst ogłosił drukiem w czterech księgach noszących tytuł *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających*. Jeszcze przed odczytaniem 16 listopada 1773 r. brewie kasacyjnego poukrywał cenniejsze przyrządy fizyczne i astronomiczne w Jankowicach i w spichlerzu w Głuszynie koło Poznania. W r. 1778 r. część instrumentów astronomicznych zakupiła Komisja Edukacji Narodowej dla obserwatorium królewskiego w Warszawie. Niektóre z nich darował król J. Śniadeckiemu. Reszta marniała w Poznaniu. W lecie 1783 r. J. Śniadecki z polecenia komisji Edukacji Narodowej przewiózł cenniejsze instrumenty do Krakowa razem z dziennikiem obserwacji Rogalińskiego, zaś obserwatorium rozebrano w 1786 r. Natomiast Rogaliński przeprowadzał z ramienia Komisji Edukacji Narodowej wizytacje 18 szkół w 16 miejscowościach. Z jego inicjatywy powstały nowe szkoły we Włocławku, Trzemesznie i Rydzynie. 23 października 1775 r. otrzymał od króla nominację na koadiutora archidiacona śremskiego i został kanonikiem katedry poznańskiej, a w 1777 r. nie uzyskał mimo podejmowanych starań biskupstwa, a król mimo obietnic nie nadał mu ani opactwa węgrowskiego ani oberskiego. Wielkie oszczędności przeznaczył na cele charytatywne. Zmarł w Poznaniu w 1802 r. B. Natoński, *Rogaliński Józef Feliks h. Łódzia 9 1728-1802*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988, s. 401-404.

²¹ T.M. Nowak, *Prawidła całej sztuki wojennej w ujęciu Józefa Rogalińskiego SJ z 1776 roku*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 340.

²² Ks. Józef Rogaliński uchodzi za pioniera fizyki doświadczalnej w Polsce. Por. T. Kardaś, *Jan Śniadecki – zapomniany astronom*, „Foton”, 104 (wiosna 2009), s. 30.

Écoles, a mianowicie École des Ingénieurs construteurs des voissaux royaux, École royale des ponts et chaussées oraz École royale du génie de Mezieres. Te szkoły przygotowywały inżynierów wojskowych zatrudnianych także do robót o charakterze cywilnym. W Paryżu korzystał z wykładów ks. Jeana-Antoina Nolleta, na którym się wzorował w swej działalności dydaktycznej. Uczestniczył także w zajęciach słynnego astronoma w paryskim Collegium de France - Josepha Jérôma Lefrançaisa de Lalande. Korzystał też z wykładów Noël Regnault i wybitnego matematyka i astronoma Jean Nicolas Cairon de Merville. Odbywał także wycieczki po terenie Francji przypatrując się przemysłowi francuskiemu.

Wykorzystanie nauki dla rozwoju przemysłu obserwowane tam przez Rogalińskiego zaowocowało w jego czterotomowej pracy pt. *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających na publicznych posiedzeniach w szkołach poznańskich Societatis Jesu na widok wykładane przez X. Józefa Rogalińskiego, tegoż Zakonu, Matematyki y Fizyki doświadczającej Nauczyciela a dla łatwiejszego słuchających y parzących pojęcia za dozwoleniem Zwierzchności do druku podane.*

W IV księdze tego opracowania była informacja o modelach różnych gatunków dział, moździerzy, obozów, kamienników, kartaczów, kul, bomb, mostów wozów wojennych i innych sprzętów wojskowych, twierdz oraz narzędzi do podkładania prochów podziemnych. To wszystko było eksponowane w sali matematycznej szkół poznańskich. Podano tam, że te eksponaty były umyślnie zrobione we Francji i sprowadzone po to, „żeby młodzi Kawalerowie Polscy ćwiczący się w szkołach wiadome sobie mieli, y używania ich zawczasu się uczyli, zdolnymi się czyniąc, zaraz od poranku życia na usługi Ojczyzny nie tylko w szczęściu ale i w nieszczęściu, żeby umieli y żyć w miłym pokoju dla niej y umierać w Rycerskim polu za nią”.

W części IV powyższego opracowania zajmował się skutkami ciężkości złączonej z inną siłą rzucającą i wykazał na podstawie doświadczeń, że droga, którą idzie rzucona bryła jest zawsze parabolą. To spostrzeżenie miało związek ze sztuką kierowania ogniem moździerzy i dział. Ponadto były tam informacje o prochu strzelniczym i wyrabianiu go, o strzelbach wojennych, o innych ogniach wojennych, o podszadaniu podziemnym prochów, o zakładaniu różnych twierdz, o ich zdobywaniu i obronie, o szykowaniu wojska i nawet o tajnej korespondencji. Do tej IV księgi było dołączonych 8 tablic zawierających ryciny twierdz, pontonów i innych szczegółów związanych z wojną. Te ilustracje były skopiowane z dzieł francuskich. Według tej publikacji nauczanie skutkuje na rozwój przemysłu i jest jednym z najważniejszych remediów na panujące w kraju zacofanie techniczne. Opierając się na obserwacji francuskiego szkolnictwa wyższego organizował w ramach poznańskiego Kolegium Jezuickiego fakultet nauk przyrodniczych z rozbudowaną matematyką, fizyką astronomią i geodezją. Organizację fakultetu rozpoczął już w trakcie pobytu we Francji zakupując za fundusze uzyskane od królowej Marii Leszczyńskiej przyrządy do wykładów z mechaniki, mechaniki cieczy i gazów, optyki, termometrii, instrumenty geodezyjne i do obserwacji astronomicznych oraz do demonstracji zjawisk elektrostatycznych, jak na przykład butelka lejdejska, a także magnetycznych.

W 1762 r. urządził przeznaczoną dla szerszej publiczności, wystawę instrumentów naukowych przywiezionych z Francji. Były to najrozmaitsze przyrządy do wykładów mechaniki, hydrauliki i aerologii, czyli nauki o powietrzu. Ponadto z dziedziny optyki prezentował mikroskopy, zwierciadła wklęsłe, wypukłe, cylindryczne i stożkowe oraz szafy optyczne, pryzmy z kryształu skalnego do wywoływania widma słonecznego. Były też przyrządy do badania elektryki i magnetyzmu²³.

J. Rogaliński prowadził wykłady publiczne, w trakcie których demonstrował różne doświadczenia. Po pożarze jaki miał miejsce w Poznaniu, jako temat popisu uczniów wybrał *Zastosowanie praw hydrauliki na wodociągu, pompie wodnej i sikawkach*. W 1765 r. uczestników zjazdu szlachty w Poznaniu zaprosił na popis *O dochodzeniu, dobywaniu i chędożeniu kruszców, o sposobie osuszania kopalni od zalewającej je wody i o środkach ku podniesieniu górnictwa krajowego*.

Nie pomijał także problematyki wojennej organizując w tymże roku popis o sztuce wojennej połączony z demonstracją modeli budownictwa wojennego. Zebrana publiczność podziwiała ponadto bogactwo przyrządów do nauki strategii służących²⁴.

Konflikty i działania wojenne wynikające z konfederacji barskiej oraz kasata zakonu jezuitów nie przeszkodziły Rogalińskiemu w opracowaniu i wydaniu czwartego tomu swej pracy pt. *Nauka wojenna*. W tym dziele poruszył problematykę zdobywania i obrony twierdz, przedstawiając między innymi systemy 19 różnych teoretyków fortyfikacji, stwarzając pewnego rodzaju encyklopedię wiedzy w tym zakresie²⁵.

Rogaliński Naukę wojenną podzielił na trzy części. Poza artylerią i fortyfikacjami, trzecia część opisywała taktykę oraz zastosowanie „tajnych listów”, czyli szyfrów. Pisząc o artylerii przedstawił technikę strzelania z armat i z moździerzy, opierając się głównie na doświadczeniach francuskich. Uczni, z których wiedzy korzystał to François Blondel i Bernard Forest de Belidor. Rogaliński opisał między innymi model badania toru pocisku wystrzelonego z działa, jak również udostępnił bogatą wiedzę o budowie dział. Jeśli chodzi o badanie toru pocisku, to stosowano metodę opracowaną przez księdza Niccolo Cabeo polegającą na ustawieniu w określonych odstępach papierowych ekranów przestrzeliwanych przez pocisk. Odnośnie zaś prochu strzelniczego wykorzystał badania jezuita Claude François Milliet de Châles. Podał też informacje o artylerii starożytnej rozporządzającej machinami miotającymi. Wiedzę na ten temat zaczerpnął od autorów starożytnych Owidiusza, Lukrecjusza i Wergiliusza.

Szczegółowo opracował użycie granatów ręcznych, wysadzanie za pomocą min prochowych fragmentów obleganych twierdz oraz ich obronę z zastosowaniem przeciwmìn. W tym temacie powoływał się na prace słynnych fortyfikatorów fran-

²³ F. Chłapowski, *Józef Rogaliński, uczonec poznański czasów Oświecenia. Fizyk, astronom, pedagog*, Poznań 2007, s. 12, 15.

²⁴ W. Kaczmarek, *Działalność Józefa Rogalińskiego na rzecz rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce. Uwagi na marginesie książki F. Chłapowskiego Życie i praca księdza Józefa Rogalińskiego*, [w:] *Józef Rogaliński uczonec poznański czasów Oświecenia. Fizyk, astronom, pedagog*, red. F. Chłapowski, Poznań 2007, s. I-VIII.

²⁵ Por. T. M. Nowak, *Przegląd polskiego piśmiennictwa z dziedziny fortyfikacji i inżynierii wojskowej w XVI – XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 11 (1965), cz. 2, s. 137-138.

cuskich, którymi byli Sebastien Le Prestre Vauban i Jean Florent de Vallière. Rogaliński był trzecim po Faustynie Grodzickim i Wojciechu Bystrzonowskim autorem opracowania ukazującego się w XVIII wieku napisanego przez polskiego jezuitę. Wydrukowano je jeszcze przed ukazaniem się w latach 1781-1783 trzypięciotomowego dzieła Józefa Jakubowskiego, noszącego tytuł *Nauka artylerii zebrana z najpewniejszych autorów napisana dla pożytku Korpusu Artylerji Koronnej*. Do tego czasu opracowanie J. Rogalińskiego było jedynym dostępnym w języku polskim źródłem informacji o aktualnym stanie europejskiej artylerii, niezwykle przydatnym dla wojska, kiedy po pierwszym rozbiore reformowano siły zbrojne. W owym czasie było to jedyne dzieło tak szczegółowe, reprezentujące nowoczesne i współczesne autorowi trendy sztuki wojennej w tym zakresie.

W temacie fortyfikacji ks. Rogaliński sięgnął do historii starożytnej wykorzystując relacje Kurcjusza Rufusa, Owidiusza, Tukidydesa, Appiana i Józefa Flawiusza oraz starotestamentalnej księgi Sędziów. Przechodząc do czasów sobie współczesnych opublikował francusko-polski słownik terminologii fortyfikacyjnej. Opracował także podręcznik planowania i budowy różnego rodzaju fortyfikacji w XVII i XVIII wieku. Stworzył w sposób metodyczny zaopatrzone w tabele i rysunki techniczne podręcznik planowania i budowy fortyfikacji bastionowych. Przedstawił system opracowany przez wybitnego specjalistę w tej dziedzinie, którym był Jean Errard, autor wydanego w 1604 r. w Paryżu dzieła *La fortification demonstrée et reduite en art*. Prezentował systemy forteczne francuskie autorstwa Antoina de Ville zawarte w jego pracy *Les fortifications*, Antoina de Saint Julien, który w swej książce *Architecture ou l'art de fortifier les villes* przedstawił rozplanowanie dużych i małych twierdz. Rogaliński ukazał także dokonania w zakresie inżynierii wojskowej Henri François comte de Bombelle udokumentowane w pracy *Traité des evolutions militaires* oraz Blaise François de Pagan comte de Merveille opisane w jego publikacji *Les fortifications*. Następnie zaprezentował opracowania dotyczące fortyfikacji staroholenderskich, a mianowicie książkę Samuela Marolois *La fortification militaire tant offensive, que défensive* oraz piszącego po niemiecku Adama Freytaga wydane w 1615 r. w Paryżu opracowanie *Architectura militaris nova et aucta*.

Odnosnie fortyfikacji nowoholenderskich przytoczył J. Rogaliński pracę *Nieuwe vestingbouw* autorstwa Menno de Coëhorn. Rogaliński przedstawił także zasady budowania fortyfikacji włoskich opracowane przez Pietro Sardi w pracy *Corona imperiale dell' architettura militare* oraz informował o publikacji Donato Rosetti noszącej tytuł *Fortificazione a rovescio (Fortyfikacja na wspan)*. Uwzględnił także badania uczonych niemieckich, a mianowicie Matthiаса Dögena, który napisał dzieło *Architectura militaris modernae theoria et praxis (Amsterdam 1649)* oraz Simona Stevina, autora pracy *Sterckten – Bowing*. Omawiając osiągnięcia fortyfikatorów niemieckich przedstawił Johanna Bernharda von Scheiter autora prac *Novissima praxis militaris i Examen fortificatorium*. Kolejnymi niemieckimi specjalistami ukazanymi przez Rogalińskiego byli Georg Rimpler autor prac *Ein dreifacher Traktat von den Festungen i Befestigte Festung* oraz Leonhard Christoph Sturm, który napisał *Die Entdeckung der unstreitig allerbesten Manier zu befestigen*.

Twierdze wykonane według projektów przytoczonych przez Rogalińskiego pozwalały na pokrycie całego przedpoła twierdzy ogniem dział i ręcznej broni palnej. Preferował fortece na planie regularnego wieloboku, zaczynając od kwadratu, a kończąc na dwunastoboku. Przedstawił także zaplanowane z góry czynności, zaczynając od założenia obozu pod obleganą twierdzą, poprzez budowę rowów strzelniczych zbliżeniowych, po umieszczenie pod fortecą stanowisk ogniowych oraz zdobywania w ten sposób kolejnych linii obronnych. Przygotowanie wojska do bitwy opracował na podstawie informacji zawartych u starożytnych autorów, a mianowicie Pliniusza, Plutarcha, Katona, Ammianusa Marcellinusa, Valeriusa Maximusa, Salustiusza, Arystotelesa i Appiana. Uwzględnił też konstytucję sejmową z 1609 r. zawierającą *Artykuły wojenne hetmańskie auctoritate Sejmu* aprobowane oraz wydane w 1771 r. polskie tłumaczenie *Nauki wojennej króla pruskiego Fryderyka II*. Rogaliński opracował także instrukcję dotyczącą stosowania szyfrów noszącą tytuł *O tajemnym znoszeniu się podczas wojny przez listy*.

Śmiało możemy zaryzykować stwierdzenie, że traktat J. Rogalińskiego to rodzaj przewodnika po współczesnym mu polu bitwy. Warto także podkreślić, że podczas insurekcji kościuszkowskiej (1794) adept Szkoły Rycerskiej, gen. Tadeusz Kościuszko (artylerzysta) z powodzeniem wykorzystywał prawa *Nauki wojennej* napisanej przez J. Rogalińskiego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że kiedy rozmawiamy o poszczególnych traktatach zakresu wojskowości, to również powinniśmy postarać się dokładnie poznać historię wojskowości. Tutaj z wielką pomocą przychodzi nam również jezuita - Franciszek Paprocki.

Historia wojskowości

Zadaniem historyka wojskowości jest przedstawienie w kontekście historycznym a także na szerokim tle porównawczym zagadnień organizacji sił zbrojnych poszczególnych państw, ze szczególnym uwzględnieniem armii swojego państwa. Realizując to zadanie historyk wojskowości w swoich badaniach zwraca uwagę między innymi na koszty finansowania armii, prezentację różnych systemów wojskowo-skarbowych; analizuje różne formy zaciągu i werbunku w poszczególnych epokach historycznych; zajmuje się składem personalnym armii ze szczególnym uwzględnieniem naczelnego dowództwa i poszczególnych szczebli dowodzenia, ale także patrzy na armię pod kątem składu społeczno-narodowego sił zbrojnych, zarówno kadry dowódczej, jak i żołnierzy, problemów awansu społecznego oraz karier oficerów i żołnierzy w różnych epokach. Historyk wojskowości analizuje próby modernizacji sił zbrojnych na przestrzeni wieków, wzorce i metody; poszczególne bitwy i kampanie jako studium do szerszych zagadnień operacyjno-taktycznych; stosunek armii do społeczeństwa (i odwrotnie) oraz miejsce armii w społeczeństwie w różnych epokach historycznych. W rozważaniach teoretyków wojskowych pojawia się kwestia

broni, oporządzenia, uzbrojenia i techniki wojskowej w poszczególnych epokach historycznych, logistyki wojennej, dyscypliny i morale wojska w świetle regulaminów i artykułów wojskowych, analizy teatru operacyjnego, stosunku państwa wobec wojny: polityczne i gospodarcze przygotowanie do działań wojennych, dyplomacja, propaganda, itp. Historyk wojskowości bada również piśmiennictwo wojskowe i jego wpływ na funkcjonowanie armii, wpływ wojen na przemiany kulturowe, literaturę piękną, sztukę, religię, rytuały i obyczaje związane z wojnami.

Według Tadeusza Mariana Nowaka historia wojskowości podobnie jak inne nauki humanistyczne posiada wiele dyscyplin, które pomagają jej w odtwarzaniu dziejów wojskowych. Nauki te można podzielić na dwie kategorie: posiłkujące i pomocnicze. W skład pierwszej grupy wchodzi te, które nie służą bezpośrednio do objaśniania konkretnych rodzajów źródeł, lecz są związane z czynnikami procesu historycznego, obejmując szeroko pojętą naukę o człowieku i jego środowisku. Natomiast do nauk pomocniczych historii wojskowości zalicza się wszystkie dyscypliny naukowe, które pomagają historykowi, zajmującemu się dziejami wojskowymi w znalezieniu i zrozumieniu źródeł oraz ich krytycznej ocenie²⁶. Ten szeroki wachlarz zagadnień był również przedmiotem szczególnego zainteresowania żyjącego w latach 1723-1805 jezuita ks. Franciszka Paprockiego²⁷.

²⁶ T.M. Nowak, *Księżdz Franciszka Paprockiego S.J. Praca o historii wojen i wojskowości polskiej wydana w 1776 roku*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 9/2 (2000), s. 138-139.

²⁷ Ks. Franciszek Paprocki herbu Jastrzębiec urodził się w 1723 r. na Białej Rusi w rodzinie szlacheckiej. Ukończywszy klasę retoryki w jezuickim kolegium w Połocku, 2 września 1740 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Wilnie, gdzie do 1742 r. odbywał nowicjat. Następnie studiował dziedziny humanistyczne w Słucku. Po rocznej praktyce nauczycielskiej w infimie kolegium połockiego studiował filozofię w Nieświeżu i Grodnie. W roku szkolnym 1747/48 był profesorem poetyki w kolegium w Krozach. Następnie studiował teologię w Warszawie, gdzie 29 kwietnia 1751 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Przez okres jednego roku przebywał w Nieświeżu, gdzie odbywał trzecią probację poprzedzającą złożenie uroczystej profesji. W latach 1753-56 wykładał filozofię, fizykę doświadczalną, historię, geografii i język francuski w założonym w 1740 r. Collegium Nobilium w Warszawie. W 1754 r. wydano jego książkę wydrukowaną w Warszawie *Europa z części świata najprzedniejsza opisana*. Była to skrócona wersja dla potrzeb szkolnych, kompilacja fragmentu dzieła Władysława Łubińskiego *Świat we wszystkich częściach swoich*. Opracowanie Paprockiego było podręcznikiem geografii używanym w szkołach jezuickich i miało do r. 1767 siedem dalszych wydań, a wydanie wileńskie z 1775 r. uzupełnione tablicami dotyczącymi Azji, Afryki i Ameryki było używane w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Później był przez rok kaznodzieją w Pułtusk, po czym został przeniesiony do Wilna, gdzie pracował w Akademii jako profesor filozofii i prefekt drukarni akademickiej. Pełnił też urząd seniora Wydziału Filozoficznego w latach 1759-1760 uzyskując w tym czasie tytuł doktora filozofii. W r. 1758 ogłosił drukiem *Dzieje pretendentów Korony Angielskiej*. Natomiast udającemu się do Mitawy, w celu objęcia lenna Kurlandii, królewiczowi Karolowi wydrukował w 1759 r. *Wiadomość o Xięstwie Kurlandzkim i Semigalskim z różnych dziejów zebraną*. Opracowanie to zostało ofiarowane w imieniu Akademii wspomnianemu księciu. Zawierało ono informacje geograficzno-historyczne, także dane współczesne dotyczące szlachty kurlandzkiej i semigalskiej, w tym alfabetyczny wykaz najważniejszych rodów. Od 1757 r. kontynuował wydawanie wileńskich kalendarzy Jana Poszakowskiego. Obok podręcznych informacji politycznych i astronomicznych zawierały one teksty najważniejszych aktualnych ustaw, a także popularne rozprawki z historii, astronomii, geografii i fizyki. W kalendarzach zamieszczone też były tabele zawierające szerokość geograficzną niektórych miejscowości Litwy, ustaloną przez wileńskie obserwatorium astronomiczne. Od 1760 r. został prefektem drukarni akademickiej w Wilnie, co rozszerzyło jego możliwości wydawnicze. Na podstawie przywileju królewskiego jezuita prowincja litewska uzyskała prawo druku gazet. 20 lutego 1760 r. zaczął wychodzić „Kurier Litewski”, którego wydawał Paprocki do końca swoich rządów w drukarni, czyli do roku 1763 r. Ta

Naszą uwagę zwraca szczególne zainteresowanie ks. Paprockiego historią wojen i wojskowości. Pierwsza praca księdza z tego zakresu została wydana w Wilnie w 1763 roku i nosiła tytuł: *Wojny znaczniejsze przed narodzeniem i po narodzeniu Chrystusa Pana, aż do ostatniego pokoju hubertsburskiego roku 1763, między narodami miane, z wyrażeniem przyczyn wojowania i zwycięstwa, tudzież pożytku lub straty, z dołożeniem na swych miejscach imion polskich w rycerskich dziełach znakomitych*. Spoglądając na tytuł pracy w pełni zdajemy sobie sprawę z ogromnego zamierzenia, które z racji obszernego zakresu materiału zostało wykonane jedynie w części dotyczącej wojen toczonych w starożytności i to tylko do czasów cesarza Augusta. Znalazło to odzwierciedlenie w tytule drugiego wydania tej pracy, w Warszawie w 1812 r. a więc już po śmierci autora, kiedy było wiadomo, że dalszej części już nie napisze. Tytuł drugiego wydania określa, że ta książka obejmuje wojny „od czasów Cyrusa króla perskiego do śmierci cesarza Oktawiana Augusta”. Według T. Mariana Nowaka praca ks. F. Paprockiego *O wojnach znaczniejszych* jest pierwszym w języku polskim dziełem poświęconym tej tematyce²⁸.

Ks. F. Paprocki napisał ją na podstawie dwóch prac. Pierwsza z nich, to wydane w Kolonii w latach 1620-1636 sześciotomowe dzieło *Annales ecclestastici Imperii Assyriorum, Babyloniarum, Persarum, Graecorum atque Romanorum*, którego auto-

gazeta miała dodatek „Wiadomości Literackie” przeznaczony dla słuchaczy Akademii Wileńskiej. Ponadto wychodziły dwa inne dodatki tygodniowe, a mianowicie „Wiadomości Cudzoziemskie”, oparte na informacjach zawartych w gazetach niemieckich oraz „Suplement do Gazet Wileńskich” przynoszący pominięte uprzednio wiadomości krajowe i zagraniczne, a nadto obszerny dział anonsów reklamujących produkcję drukarską drukarni akademickiej i pijarskiej, kalendarze, przedstawienia teatru szkolnego i praktyki lekarzy wileńskich. Dokonał nowych edycji *Domowych wiadomości polskich i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Kazimierza Alojzego Hołówki (1753)*, które wydał w dwóch osobnych częściach, *Domowe wiadomości o Wielkim Xięstwie Litewskim (Wilno 1760 r.)* i *Domowe wiadomości o Koronie Polskiej (Wilno 1763)* oraz *Historii polskiej W. Łubińskiego (Wilno 1763)*. Na podstawie dzieł Ch. Rollina, J. Saliana i T. Liwiusza opracował *Wojny znaczniejsze przed i po narodzeniu Chrystusa Pana aż do pokoju Paryskiego i Hubertsburskiego roku 1763 (Wilno 1763)*. W roku akademickim 1963/64 i 1764/65 był regensem wileńskiego Collegium Nobilium i diecezjalnego seminarium duchownego. W latach 1765/66-1767/68 był rektorem kolegium kowieńskiego, którego budowę prowadził. Dnia 17 września 1768 r. został prokuratorem litewskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego. Na tym stanowisku trwał do kasaty zakonu w 1773 r. Jako wysłużony nauczyciel otrzymywał od Komisji Edukacji Narodowej emeryturę, a ponadto otrzymał dziekanat katedry inflanckiej i kanonię łowicką. W 1776 r. ogłosił drukiem przekład dzieła F.V. Renata O sprawie rycerskiej z przydaniem do tejże materii pism z innych najprzedniejszych autorów, słowniczka terminów wojennych oraz osobnego tomu (t. II) poświęconego historii Polski noszącego tytuł *O sprawie rycerskiej polskiej historia z różnych autorów ojczystych i postronnych i konstytucji sejmowych zebrana. Inną jego pracą była Wiadomość każdemu obywatelowi Korony Polskiej i W. Xięstwu Litewskiemu potrzebną, albo Specyfikacja starostw i królewskich udysonowanych przez Sejm 1775 i 1776 roku*. Około 1776 r. został kawalerem papieskiego Orderu Złotej Ostrogi. W 1780 r. wydrukował w Drukarni Prymasowskiej w Łowiczu przekład antyświęceniowej broszury apologetycznej ks. C.F. Nonotte Błędy Woltera wybrane z księgi francuskiej po tymże tytułem, a zaleconej listem Klemensa XIII papieża, z odpowiedziami na nie i życiem tegoż Woltera. Przebywał aż do śmierci w Warszawie, gdzie zmarł 2 lipca 1805 r. T.M. Nowak, *Księżdz Franciszka*, s. 137; E. Aleksandrowska, *Paprocki Franciszek h. Jastrzębiec (1723- po 2) jezuita, [w:] „Polski Słownik Biograficzny”* T. 25, Wrocław 1980, s.181-183; R. Jakubėnas, *Kalendarz Polityczny Wileński księdza Franciszka Paprockiego, „Slavistica Vilnensis”, 2012, nr 57, s. 188-189.*

²⁸ T.M. Nowak, *Księżdz Franciszka Paprockiego S.J. Praca o historii wojen i wojskowości polskiej wydana w 1776 roku*, dz. cyt., s. 137.

rem był jezuita Jakub Salian (1558-1640), bardzo starannie wykorzystujący posiadane źródła i cytujący je dokładnie łącznie z podaniem autora, tytułu księgi oraz rozdziału przytaczanego dzieła. Drugie, wykorzystane przez ks. Paprockiego dzieło, to dwunastotomowa praca francuskiego historyka Karola Rollina (1661-1741) *Historie ancienne* wydana w Paryżu w 1738 roku. Poza wymienionymi autorami w *Wojnach* znaczniejszych Paprocki powołuje się na 26 autorów starożytnych (Appian, Arrian, Azyniusz, Pollio, Cezar, Cyceron, Kasjusz Dion, Diodor, Eutropiusz, Florus, Geliusz, Herodot, Izajasz, Justyn, Kurcjusz Rufus, Ksenofont, Liwiusz, Orozjusz, Plutarch, Polibiusz, Polien, Salustiusz, Seneka Młodszy, Simonides z Keos, Tacyt i Waleriusz Maksymus).

Do ponownego zainteresowania historią wojskowości powrócił ks. Paprocki dopiero po kilkunastu latach. Tym razem jednak nie kontynuował swej pracy o *Wojnach znaczniejszych*, ale zainteresował się piśmiennictwem żyjącego w IV w. po Chrystusie Rzymskiego historyka Publiusa Flawiusa Vegetiusa Renatusa znanego jako Wegecjusz, autora dedykowanego prawdopodobnie cesarzowi Teodozjuszowi I traktatu *Epitoma rei militaris* (*Zarys wojskowości*). Wyrazem tego zainteresowania było wydanie w 1776 r. w Łowiczu książki pt. *Flawijusza Wegecyjusza Renata, męża zacnego, o sprawie rycerskiej nauka, z przydatkiem do tejsze materyi pisana z innych, najprzedniejszych autorów, tłumaczona przez Franciszka Paprockiego, dziekana katedralnego inflantskiego, kanonika łowickiego, kawalera Złotej Ostrogi. Tom I, O sprawie rycerskiej lądowej i wodnej w powszechności*. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że to najwybitniejsze dzieło wojskowe, które napisał Wegecjusz, było wysoko cenione w Europie w czasach Renesansu. Wydawano je począwszy od 1473 r. wielokrotnie w łacińskim oryginale, od 1475 r. tłumaczone na niemiecki, włoski, francuski i angielski. W 1776 roku, dzięki ks. F. Paprockiemu zostało wreszcie przetłumaczone na język polski. Należy przy tym zauważyć, że w liczącej 516 stron książce samo tłumaczenie dzieła Wegecyjusza zajmuje tylko 1/3 tekstu, podczas gdy 2/3 stanowią komentarze w postaci dobranych i przetłumaczonych przez ks. F. Paprockiego tekstów wyjętych z 45 europejskich prac XVII i XVIII w. dotyczących tematyki omawianej przez Wegecyjusza²⁹.

Profesor Tadeusz Marian Nowak prezentując dzieło ks. Paprockiego *O sprawie rycerskiej polskiej historia z różnych autorów ojczystych i postronnych i konstytucyj sejmowych zebrana przez Franciszka Paprockiego, dziekana katedralnego inflantskiego, kanonika łowickiego, kawalera Orderu Złotej Ostrogi* napisał: „muszę stwierdzić, że zajmując się od kilkadziesiątu lat między innymi dziejami polskiego piśmiennictwa wojskowego, nie spotkałem wcześniej, niż omawiana tu praca Paprockiego, dzieła tak wszechstronnie i obszernie przedstawiającego historię polskich wojen i wojskowości”³⁰.

²⁹ Zob. szerzej: T.M. Nowak, *Recepcja europejskiej literatury wojskowej w Polsce XVI-XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 32 (1990), s. 111-135; T.M. Nowak, *Recepcja europejskiej literatury wojskowej w Polsce XVI-XVIII wieku*. Tłumaczenia dzieł autorów starożytnych wydane w latach 1764-1795, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 33 (1990), s. 105-116.

³⁰ T.M. Nowak, *Księga Franciszka Paprockiego S.J. Praca o historii wojen i wojskowości polskiej wydana w 1776 roku*, ... s. 138.

Na książkę tę składały się: historia wojen toczonych przez Polskę do pierwszych lat XVIII w. (strony 1-148); historia wojska polskiego w tym okresie (str. 148-252); historia polskiej sztuki wojennej (str. 253-284); następnie alfabetycznie ułożony słownik biograficzny obejmujący 253 dowódców polskich od XI do XVIII w. (str. 285-459), a także aktualne w czasie pisania książki sprawy wojskowo-polityczne związane z pierwszym rozbiorem Polski i próbami odbudowy militarnych sił państwa polskiego (str. 459-516).

Franciszek Paprocki w swej publikacji poświęconej twórczości różnych autorów zajmujących się wojskowością zdefiniował pojęcie Polaka. Według niego „przez Polaków rozumieją się wszędzie obywatele Korony Polskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego i prowincyj do nich należących”³¹. W związku z tym poruszył we wspomnianym dziele zagadnienie pospolitego ruszenia uznając, że „gatunek obywateli obowiązanych do pospolitego ruszenia nazywa się szlachta”. Uważał bowiem, że każdy szlachcic rodzi się żołnierzem i przedstawił sytuację prawną tego wojska od czasów Kazimierza Wielkiego, aż do uchwalonej w 1775 roku w ramach ustawy, reformy wojskowości. Omówił także tematykę wojska zaciężnego, którego początek wywodził od drużyny Bolesława Chrobrego i przedstawił do powyższego roku wraz z problematyką jego finansowania. Przedstawił także sprawę wojska sprzymierzonego, czyli posiłkowego, składającego się oddziałów tatarskich i kontyngentów ksiąząt pruskich. Zajął się także sprawą nagradzania zasłużonych żołnierzy oraz organizowania szpitali dla inwalidów wojskowych. Wiele miejsca w swej twórczości poświęcił artylerii i inżynierii wojskowej oraz flocie wojennej³².

W wydawanym przez siebie Kalendarzu Politycznym Wileńskim wśród różnych informacji podawał także te, które dotyczyły ówczesnego wojska. Przykładowo w kalendarzu na rok 1786 roku podał listę oficerów Brygady Narodowej, artylerii litewskiej i regimentów stacjonujących w Wilnie³³.

Patrząc na obszerne spectrum zainteresowań i na dzieła uczonego jezuita polskiego, należy docenić nie tylko pasję i związaną z nią dociekliwość badań, ale także to, że książki ks. F. Paprockiego stanowiły pierwsze pełne ujęcie dziejów wojen i wojskowości polskiej od czasów najdawniejszych do czasów współczesnych księdzu Paprockiemu.

Podsumowanie

Posługujący na ziemiach Rzeczypospolitej jezuita, mający gruntowne i szerokie wykształcenie, zajmowali się oprócz pracy duszpasterskiej wieloma dziedzinami nauki mniej lub więcej związanymi z problematyką prowadzenia działań wojennych, sztuką fortyfikacji, konstrukcją broni, jak też historią prowadzonych walk i wojen.

³¹ F. Paprocki, *O sprawie rycerskiej polskiej historia z różnych autorów ojczystych i postronnych i konstytucyj sejmowych*, Łowicz 1776, s. 6.

³² Tamże, s. 253-270.

³³ R. Jakubėnas, dz. cyt., s. 192.

Prowadzone przez nich prace, jak wykazują zachowane źródła, jak też współczesne oceny historyków zajmujących się problematyką wojska w szerokim aspekcie, wnosiły istotne rozwiązania zwłaszcza w dziedzinie artylerii i kartografii. Nie możemy też nie wspomnieć o kwestiach związanych z rozpowszechnianiem wiedzy na temat historii wojen i ich opisu, które to za przyczyną jezuitów ks. F. Paprockiego stanowią dziś jeden z niezaprzeczalnych elementów historii wojskowości.

„W historycznym rozwoju idei Europy, stanowiła ona u końca XI wieku część *christianitas*. I choć w dalszym ciągu dziejów wyraz Europa posiadał i posiada swe konotacje chrześcijańskie, to na początku XVI wieku „wchodzi w samoistny użytek, także przymiotnikowy” (Maciej z Miechowa: *Sarmatia europea* 1521 r.). Dość wcześnie pojawiają się też idee zjednoczeniowe jako postulat *wspólnoty państw* (M. de Sully, ok. 1638 r.), idea federalizmu (G. W. Leibnitz, I. Kant), *Europa ludów* (A. Mickiewicz, J. Michelet), idea stanów zjednoczonych Europy (V. Hugo, 1851 r.), federalizm międzynarodowy dwudziestego wieku³⁴. Papież Jan Paweł II w swej adhortacji *Ecclesia in Europa* akcentuje i rozumie Europę jako „pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne, które znamionuje rzeczywistość zrodzoną jako kontynent również dzięki jednoczącej sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować między sobą różne ludy i kultury, i jest ściśle związane z całą kulturą europejską”³⁵.

Jezuici jako zakon powołany do walki z kontrreformacją, znalazłszy się w ogniu niepokojów na kontynencie europejskim siłą rzeczy wykorzystywał wiedzę swych członków w wielu dziedzinach nauki, dzięki czemu powstawały prace dotyczące różnorodnej problematyki, w tym problematyki związanej z działaniami wojennymi, uzbrojeniem i wojskiem, kładąc tym samym nie tylko fundamenty dla rozwoju nauki i cywilizacji, ale także umacniając wkład chrześcijaństwa w jej budowę.

„Chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę. Nie ulega wątpliwości, że w złożonej historii Europy chrześcijaństwo stanowi element kluczowy i decydujący, oparty na solidnym fundamencie tradycji klasycznej i ulegający w kolejnych wiekach wielorakim wpływom różnych nurtów etniczno-kulturowych”³⁶. Jednak znacznym zagrożeniem dla tożsamości i kultury europejskiej jest pojawienie się tzw. „nowego barbarzyństwa”, które – inaczej niż przed wiekami – jest nie tyle u bram, ile w samym centrum naszej cywilizacji³⁷. Dlatego koniecznym zadaniem jest nie tylko powrót i nieustanne podkreślanie chrześcijańskich korzeni i wartości, ale również ich promocja, która powinna przejawiać się również w podkreślaniu wkładu chrześcijaństwa w kulturowo-cywilizacyjny rozwój Europy. Dlatego też można to podsumowanie zamknąć przytoczeniem słów wspomnianego w artykule rzymskiego historyka Wegecjusza, (dodajmy, że te słowa przytacza również św. Tomasz z Akwinu w II tomie *Summy teologicznej* w kontekście cnoty męstwa, kunsztu i wiedzy): „nikt się nie boi robić rzeczy, co do których jest pewien, że się ich dobrze nauczył”.

³⁴ M. Marczewski, *Teologia Europy (Królestwo Boże narodów)*, „Człowiek w Kulturze”, 2004, nr 16, s. 98-99.

³⁵ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, n. 108.

³⁶ Jan Paweł II, dz. cyt., n. 24.

³⁷ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 466.

STRESZCZENIE

Chrześcijaństwo jest jednym z podstawowych fundamentów kultury i cywilizacji europejskiej. Z kolei założone przez św. Ignacego Loyolę Towarzystwo Jezusowe to zakon, który powszechnie jest znany nie tylko z szerokiej działalności ewangelizacyjnej, ale również edukacyjnej i naukowej.

W niniejszym artykule podjęto próbę zwięzłego przedstawienia mało znanego obszaru działalności ojców jezuitów, jakim jest szeroko pojęta tematyka wojskowości. Szczególnie uwzględniono wkład poszczególnych przedstawicieli zakonu w takich dziedzinach, jak historia wojskowości oraz sztuka wojenna, a zwłaszcza fortyfikacje i funkcjonowanie artylerii. Badania i prace ojców Franciszka Paprockiego, Oswalda Krügera czy Józefa Rogalińskiego stanowią nie tylko znaczący przyczynek do poznania historii wojskowości od czasów antycznych i rozwoju sztuki wojennej, ale także stanowią kolejne świadectwo o wielkim wkładzie chrześcijaństwa w budowę cywilizacji Starego Kontynentu.

SŁOWA KLUCZE

Zakon Jezuitów (jezuici), Europa, cywilizacja europejska, historia, historia wojskowości, sztuka wojenna

SUMMARY

Christianity is one of the most crucial foundations in European culture and civilisation. The Jesus's Association which was set up by Ignacy Loyola is the order which is commonly known not only because of the wide evangelical activities but also due to scientific and educational ones.

The article is trying to presents a brief and less known area of the Jesuits' activity, namely the issue of army in a wider aspect. What was particularly shown was the Jesuits' contribution in such areas as the army history and the art of war, especially fortifications and artillery performance. The research and studies done by Father Francis Paprocki, Oswald Kruger and Joseph Rogalinski provide both a great possibility to get familiar with the army history from ancient times and the development of the art of war, and they also give another confirmation of a great Christianity's contribution to building the civilisation of Europe.

KEY WORDS

Jesuits' order (jesuits), Europe, European civilisation, history, army history, art of war

Źródła:

- Benedykt XVI, Encyklika Spe salvi, Watykan 2007.
 de Lucca, D., Jesuits and Fortifications: The Contribution of the Jesuits to Military Architecture in the Baroque Age. (History of Warfare; Vol. 73), Leiden–Boston 2012.
 Rudomina Dusiatski J., Academia Vilnensi, Vilnius 1633.
 Tertulian, Wybór pism, Warszawa 1970.
 Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej. Zeszyt 8B: Polskie wojskowe piśmiennictwo techniczne do roku 1764, red. M. Anusiewicz, Warszawa 1961.

Opracowania:

- Aleksandrowska E., *Paprocki Franciszek h. Jastrzębiec (1723- po 2 VII 1805) jezuita*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s.181-183.
 Borucki M., *Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat. 39 wybitnych inżynierów, naukowców, kompozytorów*, Warszawa 2015.
 Chłapowski, F., *Józef Rogaliński, uczoney poznański czasów Oświecenia. Fizyk, astronom, pedagog*, Poznań 2007.
 Hill J., *Co zawdzięczamy chrześcijaństwu?*, tłum. P. Borkowski, Warszawa 2006.
 Humeński J., *Modlitewniki żołnierskie*, „Przegląd Powszechny”, 4 (1991), s. 132-139.
 Jakubėnas, R., *Kalendarz Polityczny Wileński księdza Franciszka Paprockiego*, „Slavistica Vilnensis”, 2012, nr 57, s. 188-189.
 Kaczmarek W., *Działalność Józefa Rogalińskiego na rzecz rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce. Uwagi na marginesie książki F. Chłapowskiego Życie i praca księdza Józefa Rogalińskiego*, [w:] *Józef Rogaliński uczoney poznański czasów Oświecenia. Fizyk, astronom, pedagog*, red. F. Chłapowski, Poznań 2007, s. I-VIII.
 Kardaś T., *Jan Śniadecki – zapomniany astronom*, „Foton.”, 104 (wiosna 2009), s. 30-41.
 Kołakowski L., *Czy może Europa zaistnieć?*, [w:] *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, red. L. Kołakowski, Kraków 2009.
 Konior J., *Historia polsko-chińskich kontaktów kulturowych w XVII w. (na przykładzie misji jezuitów)*, Kraków 2013.
 Konior J., *Rola i znaczenie chrześcijaństwa w historii i kulturze Chin (od nestorianizmu do czasów współczesnych)*, Kraków 2014.
 Lenart M., *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)*, Warszawa 2009
 Łopatecki K., *Poglądy Floriana Zebrzydowskiego dotyczące ufortyfikowania, obrony i poddania twierdz*, „Białostockie Teki Historyczne”, 13 (2015), s. 91-110.
 MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996.
 Marczewski, M., *Teologia Europy (Królestwo Boże narodów)*, „Człowiek w Kulturze”, 2004, nr 16, s. 98-99.
 Morales J., *Kościół i nauka – konflikt czy współpraca?*, przeł. Sz. Jędrusiak, Kraków 2003.
 Muszyński H., *Chrześcijańskie wartości jako fundament tożsamości Europy według Benedykta XVI*, [w:] *Dialog kultur, cywilizacji i religii*, red. H. Czakowska - M. Kuciński, Bydgoszcz 2011, s. 19-30.
 Natoński B., *Polscy jezuita w Chinach*, „Kalendarz Serca Jezusowego 1990”, Kraków 1989, s. 102-106.
 Natoński B., *Rogaliński Józef Feliks h. Łódzia (1728-1802)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988, s. 401-404.
 Niemiec J., *Z dziejów szkolnictwa jezuitów na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1564-1886*, „Resovia Sacra”, 5 (1998), s. 263-283.
 Nowak J., *Co Polska dała światu*, t. 1-2, Warszawa 2015.
 Nowak T., *Księdza Franciszka Paprockiego S.J. Praca o historii wojen i wojskowości polskiej wydana w 1776 rok*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 9/2 (2000), s. 133-171.
 Nowak T., *Polska artyleria, inżynieria i kartografia wojskowa XVII w. – teoria i praktyka*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 22 (1979), s. 65-130.
 Nowak T., „*Prawidła całej sztuki wojennej*” w ujęciu Józefa Rogalińskiego SJ z 1776 roku, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 338-356.

- Nowak T., *Problematyka wojskowa w wykładach polskich Oswalda Krügera (1633 r.) i Faustyna Grodzieckiego (1747 r.)*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 6/1 (1997), s. 7-39.
 Nowak T., *Recepcja europejskiej literatury wojskowej w Polsce XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 32 (1990), s. 111-135.
 Nowak, T., *Recepcja europejskiej literatury wojskowej w Polsce XVI-XVIII w. Tłumaczenia dzieł autorów starożytnych wydane w latach 1764-1795*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 33 (1990), s. 105-116.
 Nowak T., *Przegląd polskiego piśmiennictwa z dziedziny fortyfikacji i inżynierii wojskowej w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 11 (1965), cz. 2, s. 122-141.
 Nowak T., Wimmer J., J., *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968.
 Papciak K., *Nowy Etos Starego Kontynentu. Chrześcijaństwo wobec Europy*, Wrocław 2012.
 Pawlikowska-Brożek, Z., *Podręczniki matematyczne dla polskich szkół jezuitów*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga narodów i pod zaborami*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 245-268.
 Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.
 Szestow L., *Ateny i Jerozolima, tłum.*, wstęp i oprac. C. Wodziński, Kraków 1993.
 Szymczak J., *Początki broni palnej w Polsce (1383-1533)*, Łódź 2004.
 Wachułka, A., *Krüger Oswald (ok. 1598-1655) jezuita, matematyk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 450-451.
Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004.
Wkład osiągnięć polskiej nauki i techniki do dziedzictwa światowego, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2009.

Piotr Jaworski

Magister, ksiądz katolicki, obecnie wikariusz w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie. Absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie. Praca magisterska na seminarium z prawa wyznaniowego pt. *Organizacja duszpasterstwa wojskowego wyznania rzymskokatolickiego w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1939. Studium historyczno-prawne.* (2005)

NOTKA BIOGRAFICZNA

Boznańskiej świat niespełnień

dr
Stanisław Dziedzic
(Kraków)

Boznańska's world of unfulfillment

Boznańskiej świat niespełnień

Najpewniej jesienią 1886 r., młoda, bo licząca 21 lat, świetnie zapowiadająca się malarka, Olga Boznańska, opuściła rodzinny Kraków, by kontynuować artystyczną edukację w Monachium. Już wcześniej, z powodu niedostępności dla kobiet krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, studia malarskie (1884-1886) podjęła na wyższych Kursach dla Kobiet Adriana Baranieckiego. W Monachium, w latach 1887-1889, odbywała prywatne studia pod kierunkiem Karola Kricheldorfa i Wilhelma Düra, bo także tamtejsza Akademia nie dopuszczała do studiów kobiet. Właśnie w stolicy Bawarii i tamtejszemu środowisku artystycznemu zawdzięczać będzie malarski styl, a jej trzynastoletni pobyt w Monachium, znaczony znakomitymi dokonaniem, uznawać będzie zawsze za najszcześniejszy w jej życiu artystycznym i wyjątkowo intensywny. Decydując się w 1899 r. na wyjazd do Paryża, uchodzącego naówczas za światową stolicę sztuk, pragnęła osiągnąć rozgłos i pozycję artystyczną, jaką tylko Paryż mógł jej zapewnić. Sławę osiągnęła, ale ponad czterdziestoletni pobyt w stolicy Francji, aż do śmierci w 1940 r. dał jej mniej niż mógł dać. Malarstwu oddana bez reszty, w tym swoim, narzuconym sobie „klasztorze sztuki”, w istocie wegetowała, w nader skromnych i uciążliwych warunkach. Sztuce, niczym nie skrupowanej aktywności artystycznej podporządkowała życie osobiste. Nie decydując się na założenie rodziny, z dala od krakowskiego domu, w ciągłym rozbracie z nie zrównoważoną psychicznie, uzależnioną od morfiny i alkoholu siostrą, żyła w osamotnieniu, a często i w niedostatku.

Józef Czajkowski i Franciszek Mączyński w jej biografii mogli odegrać rolę inną, niż dwa scenariusze niespełnień...

*

W Dziale Rycin Muzeum Narodowego w Krakowie znajduje się pastelowy portret Józefa Czajkowskiego, *młodziutkiego, przystojnego i zadurzonego po uszy w portretującej go starszej koleżance – rozmarzone, ciepłe spojrzenie jego wilgotnych, ciemnych oczu spoczywa na niej z wyrazem ciepłego wręcz uwielbienia. Widać, że portret pochodzi z pierwszych miesięcy ich zażyłości, kiedy przedłużające się rozstania i brak ochoty do małżeństwa ze strony Olgi nie zaprawiły jeszcze tej miłości goryczą, która ostatecznie miała ją zabić¹.*

¹ M. Rostworowska, *Portret za mgłą. Opowieść o Oldze Boznańskiej*, Kraków 2005, s. 70.

Maria Rostworowska, autorka tych spostrzeżeń, tworzy rodzaj nie tyle ikonograficznego, co emocjonalnego dyptyku, zestawiając portret J. Czajkowskiego z autoportretem Boznańskiej:

Inny przepiękny pastel to autoportret Olgi z tamtego czasu – jej postać odziana w szary kitel i biały malarski fartuch zwrócona jest w trzech czwartych w stronę oglądającego, subtelnie rzeźbiony profil, blada cera, głębokie przenikliwe spojrzenie, czar młodości kobiety inteligentnej, już dojrzałej, melancholijnej, a pełnej ukrytego ognia – wszystko to sprawia, że trudno jest oderwać wzrok od tego portretu².

Który to był rok, kiedy poznała przybyłego z Warszawy, do Monachium na studia malarskie, u Johanna i Ludwiga Herterichów oraz u Karla Marra, młodzieńczego J. Czajkowskiego? Było to najpewniej końcem 1891 r., lub – co jest bardziej prawdopodobne – w 1892 r. W Monachium, w tamtejszej Akademii studiował Czajkowski do 1894 r., łącząc tę edukację ze studiami w Paryżu u Jeana Josepha Benjamina-Constanta, Jeana-Paula Laurensa oraz u Jamesa Whistlera, a także w Kunstgewerbeschule w Wiedniu.

Zobaczyli się po raz pierwszy w pracowni O. Boznańskiej, do której przyprowadził J. Czajkowskiego nieznan nam z nazwiska, ale najpewniej któryś ze znajomych artystki. Czajkowski miał wówczas zaledwie dwadzieścia lat, Boznańska było od niego o siedem lat starsza. Z czasem, w liście nieopatrzonej datą (jak zwykle będzie tak czynił w toku paroletniej ożywionej korespondencji z artystką) do Boznańskiej napisał:

Myślałem dziś dzień cały o pierwszym naszym poznaniu w pracowni na Theresienstrasse. Nie wiem, skąd to przyszło tak wyraźnie i samo z siebie³.

Znajomość przerodziła się w głębokie uczucie, którego – jak się wydaje głównie z powodu braku spójnego stanowiska w kwestiach zasadniczych dla szczęśliwego zwieńczenia tych uczuć i pragnień związkiem małżeńskim, podłożem było w konsekwencji tragiczne obopólne głębokie rozczarowanie i, zwłaszcza w przypadku Boznańskiej, poczucie odrzucenia i dożgonna już samotność. Opiniom, jakoby ich związek zrodził się dopiero w 1896 r., kiedy J. Czajkowskiego nie było już w Monachium (wyjechał do Krakowa w 1894 r., gdzie podjął studia w Szkole Sztuk Pięknych) przeczy m.in. wcześniejsza, bo pochodząca z lat 1893-1895 korespondencja, wreszcie wymiana listów z zaprzyjaźnionymi z artystką osobami – m.in. z Gertrudą Dziewicką. Narzeczeństwo to trwało, mimo dzielącej narzeczonych odległości, do roku 1900. Jak doszło do jego zerwania i tym samym unicestwienia jedynej najpewniej w życiu Boznańskiej głębokiego związku uczuciowego, który miał szanse na zwieńczenie małżeństwem?

W Dziale Rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie przechowywane są bogate zasoby listów J. Czajkowskiego do O. Boznańskiej, stanowiących przejmujący dokument emocjonalnego zaangażowania, a w rezultacie dramatu uczuciowego, który znalazł swój finał wiosną 1900 r. Większość tych listów i kartek pocztowych pisał Czajkowski do Boznańskiej, mieszkającej początkowo w Monachium, a z czasem

już w Paryżu, z Krakowa, jej zatem rodzinnego miasta. Pozwalają one, choć w części, zrekonstruować historię i temperaturę emocji, głębokiego uczucia, a następnie jego wygasania. Niestety, nie znamy listów samej artystki, kierowanych do narzeczonego. Odnalezienie tych listów pozwoliłoby nie tylko uzupełnić o szereg szczegółów złożone meandry romansowej historii, nade wszystko wzbogacić ją o istotne szczegóły i motywacje postępowania artystki, uczytelnić jej w wielu kwestiach zagadkową osobowość i konstrukcję psychiczną.

Zasadnicza część listów Czajkowskiego do O. Boznańskiej pochodzi z roku 1896, a ostatni – jak już wspomniano – z maja 1900 r. Józef Czajkowski był w tym czasie młodym, obiecującym malarzem i architektem. Po studiach w Monachium, Paryżu i Wiedniu, studiował w latach 1894-1895 w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie oraz architekturę na kursach politechnicznych i w pracowni Tadeusza Stryjeńskiego. Choć znaczące dokonania i rozgłos miały przypaść na lata nieco późniejsze, już wówczas z dobrymi efektami zajmował się sztuką użytkową, rzemiosłem artystycznym, projektowaniem wnętrz, witraży, mebli i tkanin, wykonywał ilustracje do książek. Jako malarz związany był ze szkołą artystyczną Jana Stanisławskiego, choć w istocie nie był jego uczniem, a jedynie uczestnikiem organizowanych przez niego plenerów. Pracował natenczas w prywatnym biurze architektonicznym T. Stryjeńskiego i Zygmunta Hendla. W Krakowie Boznańska była już w tym czasie uznaną i cenioną artystką. O ile więc Czajkowski podczas tego długiego okresu narzeczeństwa umacniał powoli swoją pozycję artystyczną w kilku dziedzinach sztuki, Boznańska, której obrazy były cenione przez krytyków sztuki i jurorów, wystawiała swoje obrazy w galeriach całej niemal Europy, nie tylko jako świetna portrecistka, ale także jako artystka specjalizująca się w malowaniu pejzaży czy martwej natury. Różnica wieku pomiędzy nią, niemłodą już panną, a bardzo młodym natenczas Czajkowskim (urodzonym w 1872 r.) musiała być dla niej faktem dotkliwym, skoro konsekwentnie odejmowała sobie, także w czynionych przez nią zapiskach i biografiiach całe pięć lat. Po wyjeździe Czajkowskiego do Krakowa wymiana listów oraz zasadniczo okazjonalne wyjazdy Boznańskiej do Krakowa i Czajkowskiego do Paryża oraz związane z nimi spotkania, były regularną formą wymiany myśli, uczuć i pragnień. Czajkowski w czasach intensywnej wymiany korespondencji, a były to okresy częste i długotrwałe, pisał do niej listy, bądź kartki, niemal codziennie.

Trzydniowy okres bez listu – stwierdza Stanisław Primus – uważa za powód do skargi i niepokoju. Treść i ton jego listów, ich nagłówki i zakończenia nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do rodzaju łączących ich uczuć. A oto kilka nagłówek listów, stanowiących charakterystyczny element ich stylu: „Najdroższa, złota, Panno Olgo”, „Złoto moje kochane”, „Kochane drogie Złotko”, „Kochana moja Duszko”, „Kochana moja odrobinko”. Zwroty te, a także zakończenia w rodzaju „Do widzenia drogie moje maleństwo”, „Całuję kochane łapki mojego Złotka”, „Łapki całuje na dzień dobry”, „Całuję po tysiąc razy moje Maleństwo ukochane”, „Łapięta całuję i myślę o Pani”, wprowadza klimat językowy już dziś rzadko spotykanego rodzaju uczuciowości⁴.

² Tamże.

³ Cyt. za: Tamże, s. 48.

⁴ S. Primus, *Smutek panny Olgi*, „Zeszyty Naukowo-Artystyczne Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie” 2006, z. 7, s. 38.

W listach do Boznańskiej Czajkowski zapewnia swoją narzeczoną o trwałym i głębokim uczuciu, które jest dla niego „rzeczą świętą”. W innym liście pisał:

(...) a ja bym całe życie dał, żeby Pani drogę wyzlócić i osłodzić, nie mam wyrazów na to jak pragnę szczęścia dla Pani, jak ją bardzo kocham z całej duszy⁵.

Na podstawie takich listów, zawierających bardzo jednoznaczne zwierzenia Boznańska miała powody do poczucia pewności, że jest kochana przez coraz bardziej docenianego w środowisku krakowskich artystów, ambitnego i pnącego się do coraz bardziej znaczących sukcesów, dwudziestoparoletniego J. Czajkowskiego. Nie była wprawdzie osobą o wybitnej, narzucającej się urodzie, co potwierdzają zarówno jej autotypy jak i liczne zachowane fotografie, ale była osobą pełną uroku, dystynkcji, o mocnej osobowości.

Ciemne, marzące oczy, przykryte do połowy powieką, w których tli się, podobnie jak i później smutek, charakter twarzy okolonej grzywą czarnych włosów, w którym przebija wyraz jakiejś determinacji, zdecydowania wobec losu, podkreślony jeszcze przez ekspresję zaciśniętych mocno ust, przydają tej młodej pannie – miała wtedy z 35 lat – uroku i aury niezwyklej osobowości. W fotografiach i malarskich wizerunkach Boznańskiej nie spotykamy śladu pospolitości, przebija natomiast dystynkcja i świadomość swojej odrębności⁶.

Józef Czajkowski, najpewniej głęboko zafascynowany osobą i indywidualnością artystki, silną i wyrazistą, pełną uroku, ale i prowokującą do dyskursu, dotkliwie odczuwał te lata rozłąki, gdy środowisko artystyczne, w którym na co dzień przebywał, mogło mu podpowiadać inne lokowania uczuć i zwykłych zgoła sympatii, które by nie służyły trwałości ich związku. Był młodym, zdolnym i przystojnym mężczyzną, podobał się bez wątpienia niejednej kobiecie. Kiedy wracał do swojego krakowskiego mieszkania, po całodziennych zajęciach, koncertach, czy też spektaklach w świeżo oddanym do użytku gmachu Teatru Miejskiego, często towarzyszyły mu rozterki, pewnie nawet oczekiwania, dotyczące kolejnego listu od ukochanej. Czy upragniony list będzie czekał na jego nadejście...

Całe moje życie – pisał w liście do Olgi Boznańskiej – redukuje się do wieczora, kiedy wracam do domu jak najszybciej w nadziei na liścik. Jeśli mi stróż nie odda z kluczem, mam nadzieję, że jest w skrzynce. Jak nie ma w skrzynce, myślę sobie, może jest na stole, czasem i tam nie ma, a wtedy myślę, co też tam Złotko kochane robi w Monachium⁷.

Listów O. Boznańskiej do Czajkowskiego zasadniczo nie znamy, najpewniej nie zachowały się one, bo Czajkowski zapewne po zerwaniu zaręczyn z artystką zniszczył je. Klimat korespondencji zatem oddają właśnie jego listy, szczęśliwie zachowane w paryskich papierach Boznańskiej, z czasem przewiezione do Krakowa. Można wnosić, że jej listy były bardziej powściągliwe, za to nie pozbawione właściwej artystce egzaltacji. Nieobce jej były arkana wykwińskiego flirtu, w swojej pracowni gościła często wielbicieli jej talentu oraz jej osoby, ale – jak się wydaje – dopiero w tym

⁵ Tamże, s. 39.

⁶ Tamże.

⁷ Cyt. za: Tamże.

przypadku wpadła w sidła Amora. To właśnie Boznańska pierwsza przejęła inicjatywę, ona właśnie dała mu do zrozumienia, że nie jest on jej obojętny. Oboje pragnęły ciepła, obojgu dokuczala samotność, bowiem przebywali z dala od swoich bliskich i tylko z rzadka zwracali się ze swoich problemów osobom, które obdarzali szczególnym zaufaniem. Pracowita i konsekwentna w swoim działaniu, zwłaszcza w odniesieniu do twórczości artystycznej Olga, miotana wprawdzie zawsze rozlicznymi wątpliwościami i uprzedzeniami, choć na ogół dość szybko potrafiła rozeznawać ludzkie motywacje i mechanizmy działania, w zachowaniu i charakterze Czajkowskiego musiała dostrzegać brak dojrzałości w wielu kwestiach, doceniać jego zdolności, ale i jego czasem wyraziste w zachowaniu znerwicowanie, jakąś niepewność działania i wyrażania opinii, wreszcie skłonności popadania we frustrację. Najpewniej wiele kwestii związanych z takimi odczuciami, wiązała z jego bardzo młodym wiekiem i brakiem doświadczenia życiowego. Oboje byli rozkochani w sztuce, wrażliwi na estetyczny aspekt rzeczywistości. Wspólne fascynacje sztuką bardzo łączyły ich świat życiowych i artystycznych potrzeb. Choć Olga i Józef w środowiskach polonijnych Monachium uchodzili za parę zakochanych, Olga była w tym względzie na tyle dyskretna i powściągliwa w wyrażaniu uczuć, że zakochany w Boznańskiej Victor Back, dość długo nie domyślał się niczego i wciąż żywił nadzieje na swój pomyślny finał upragnionego związku z artystką. Zakochani w sobie: Olga i Józef, zaręczyli się, zapewne potajemnie. Tym samym postawiła ona ojca w tym względzie przed faktem dokonanym. Listy, które słał do niej narzeczonemu nader często, a w dłuższych okresach niemal codziennie, zaświadczały o skali jego miłosnego zaangażowania i najpewniej nie pozostawiały złudzeń, co do autentyczności głębokiej miłości, którą darzył artystkę:

Moja Złota kochana Panno Olgo, żeby Panią mógł widzieć, już bym nic na razie więcej nie pragnął, myślę za to ciągle o kochanej okruszynie, jestem tam co dzień u Pani w pracowni, odprowadzam na obiad, na spacer, na kolacyjkę, do pokoiku, wszędzie. Byłem wczoraj po biurze na Wolskiej, jak wracali z wyścigów, widziałem Ojca Pani w oknie (...) i wyobrażałem sobie naturalnie Panią w tem otoczeniu, ale takem się przyzwyczaił widzieć Ją zupełnie na innym tle, że mi bardzo ciężko szło, bardzo⁸.

Zadrażali się wzajemnie dotkliwą najpewniej dla obojga rozłąką. Coraz bardziej czytelny i pogłębiający się smutek, melancholia, cierpienie, związane z dotkliwą bezsilnością wyniszczały uczucie Czajkowskiego. Mimo ponawianych zabiegów o przyjazd Boznańskiej, najlepiej do rodzinnego Krakowa, jej decyzji w tym względzie nie usłyszał nigdy. Ten stan niepewności i mgliste obietnice nie mogły wystarczać na dłuższy czas. Któregoś wieczoru, w porze północnej, Czajkowski pisał wręcz:

We wtorek, kiedy Pani była na spacerze taka smutna, ja byłem na cmentarzu w także niewesołym usposobieniu i tak bardzo silnie myślałem o Maleństwie moim, że byłem pewny, że Pani choć trochę, ale musi także o mnie myśleć (...) są rzeczy święte na świecie, z których nic nigdy tego uroku nie zedrże, takim jest dla mnie Złote Maleństwo, bo to nie jest żaden sezon, to jest rzecz bardzo, a bardzo głęboka⁹.

⁸ Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej: MNK), Archiwum Olgi Boznańskiej w Bibliotece XX Czartoryskich, sygn. MNK VIII-a-1055-1068

⁹ Tamże.

W listach, kierowanych do O. Boznańskiej, J. Czajkowski jawi się jako człowiek o niemałej wrażliwości, wyraźnych skłonnościach do melancholii i frustracji oraz wyrażania czasem dosadnych opinii. Najpewniej także jego narzeczona musiała popadać w stany melancholii, może nawet przejściowych załamań, unikała kontaktu z ludźmi. Nie sposób stwierdzić jak często dzieliła się tymi myślami, tymi stanami przykrych emocji i osamotnienia, którego sama była w zasadniczej mierze kreatorką, bo – jak już wspomniano – nie znamy jej listów pisanych do Czajkowskiego. Są wszakże przypadki, kiedy reagował on niezwłocznie na ton listów swojej narzeczonej i głęboko poruszony nimi pisał do niej nie szczędząc słów czułej pociechy i duchowego wsparcia:

*Dlaczego, Złoto kochane, takie smutne? I chce uciekać od świata? Co takiego tak smutno słuchać takich rzeczy. Czy i sztuka też nic niewarta, żeby dla niej przynajmniej żyć? Przecież jeszcze tak źle nie jest na świecie, choć troszkę szczęścia może się nam przecie dostanie, nieprawda, Moje Złotko, najdroższe?*¹⁰.

Wolno przypuszczać, że jego częste uskarżanie się w listach na głębokie poczucie osamotnienia, melancholie i tęsknotę za przebywającą najpierw w Monachium, a następnie w Paryżu narzeczoną, musiało oddziaływać także na stan psychiczny Boznańskiej, jej samopoczucie i przez nią podejmowane działania. Kochała Czajkowskiego, z nim, jedynym mężczyzną swojego życia wiązała nadzieje na związek małżeński, znała cenę i konsekwencję życia w oddaleniu od siebie, wiedziała też, że listy, choćby pisane każdego dnia, nie mogły być jakkolwiek namiastką wspólnego przebywania, upragnionego szczęścia. Dlaczego zatem nie zdecydowała się na powrót do Krakowa, do swojego rodzinnego domu, do ojca, który pragnął dla niej innych perspektyw, niż samotność i niedostatek, choćby osłodzony sławą, której najlepiej – w jej pojęciu – służyły właśnie Monachium, a później Paryż. Niechęć ojca Boznańskiej do J. Czajkowskiego nie miała w tym względzie na tyle zasadniczego znaczenia, by skutecznie zapobiec małżeństwu narzeczonych. Olga Boznańska w takich sytuacjach, wymagających jednoznacznych rozstrzygnięć, wykazywała stanowczość i konsekwencję działania. Kraków, który raził i zniechęcał ją – jak często podkreślała – swoją prowincjonalnością, zatęchłą atmosferą, pleniącym się plotkarstwem, wreszcie brakiem zrozumienia i docenienia jej talentu artystycznego, a w konsekwencji jej obrazów, nie mógł być w tak zasadniczych decyzjach dostateczną przeszkodą w kwestii decyzji o powrocie. Była przecież świadoma, że w rodzinnym jej mieście, którego w swoich wypowiedziach i odczuciach nie umiała obiektywnie oceniać, wiele osób, ba, całe środowiska artystyczne potrafiły doceniać jej talent i artystyczne dokonania. Julian Fałat proponował jej nawet w 1896 r. objęcie tam katedry malarstwa (kurs dla kobiet), w cieszącej się prestiżem Szkole Sztuk Pięknych, która niebawem, w 1900 r. uzyskała status Akademii. A przecież kochała ten Kraków po swojemu i tęskniła za nim. We wspomnieniach Jana Wiktora ta pamięć i tęsknota Boznańskiej, związane z Krakowem, a pochodzące z lat znacznie późniejszych, trąci nawet sentymentalizmem. Stwierdzała wszak:

¹⁰ Tamże.

*Związana jestem z Krakowem wszystkimi latami życia. Często tam przebywam, często wędruję po ścieżkach, jakie przebyłam w młodości. Noszę ze sobą obraz tego miasta tak mi drogiego. Słyszę dzwony kościołów, a nawet szelest brzozy poruszonej, jaki na bróg paryski przynosi mi wieści o ziemi, którą tak dawno opuściłam, a zawsze tak bardzo miłuję*¹¹.

Zasadnicze przyczyny rozpadu narzeczeństwa Boznańskiej i Czajkowskiego tkwiły – jak się wydaje – nie tyle w tzw. zewnętrznych okolicznościach i przeciwskazaniach, co w psychice artystki, jej poczuciu niezależności i chęci niezmaconego rodzinnymi obowiązkami wypełniania artystycznych misji. Podłoże było głębsze, sięgało wyniesionych z domu rodzinnego i otoczenia poglądów, jakichś zahamowań psychicznych, uprzedzeń wobec mężczyzn i relacji męsko-damskich, rzutuujących na sferę wysoce prywatną, wręcz intymną. Wiele światła w tych złożonych i trudnych do jednoznacznego rozstrzygnięcia kwestiach przynoszą stwierdzenia zaprzyjaźnionej z Boznańską od lat wczesnych Ireny Serdy-Zbigniewiczowej.

*Zbigniewiczowa potwierdza, że malarzka kochała się w Czajkowskim, wozila nawet wszędzie ze sobą jego portret, swego pędzla, równocześnie dodaje, że miała ona dziwaczne pojęcia jeśli chodzi o małżeństwo, uważała je mianowicie za fizyczne okrucieństwo dla kobiety. Nie znamy szczegółów owego sądu Boznańskiej, możemy jednak, wiedząc o jej niezależnych upodobaniach i przekonaniach wyobrazić sobie, że za takie uważała je, biorąc pod uwagę obowiązujący model obyczajowy tej instytucji w jej czasach, ograniczający w znacznym stopniu niezależność życiową i działalność zawodową kobiety. Trudno by nam było wyobrazić sobie Boznańską, niezależną artystkę w roli tradycyjnej żony*¹².

Dotkliwie następstwa i uprzedzenia w tym względzie rodzące upokarzające dominacje współmałżonka, w tamtych czasach na ogół ze strony mężczyzn, brak harmonii pożycia mogły być efektem doświadczeń wyniesionych z domu lub najbliższego otoczenia. Ale z domu państwa Boznańskich córka nie mogła wynieść złych doświadczeń i uprzedzeń, jej rodzice stanowili przecież bardzo dobrany związek. Jeśli ojciec jej przestrzegał Olę i Izabelę, bądź nie ukrywał, że nie lubi „komitywy córek z mężczyznami” (o czym powie artystka po latach, bo już w okresie międzywojnia w wywiadzie dziennikarskim¹³), to nie ulega wątpliwości, że nie chodziło tu o narzeczeństwo kończące się związkiem małżeńskim czy o znajomości o charakterze czysto towarzyskim.

Artystka w listach do J. Czajkowskiego mnożyła swoje zastrzeżenia i wątpliwości, zwlekała z jednoznacznymi wypowiedziami i deklaracjami w kwestiach dla nich obojga, ich wspólnej przyszłości przecież zasadniczych, licząc na jego nieskończoną wyrozumiałość oraz cierpliwość. Stało się inaczej: Czajkowski z czasem tracił nadzieję, a w konsekwencji wiarę w pomyślne i rychłe sfinalizowanie – zakończenie uciążliwej i bolesnej rozłąki, uwieńczone małżeństwem. W listach Czajkowskiego

¹¹ Cyt. za: S. Primus, dz. cyt., s. 41.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 42.

coraz więcej było skarg na beznadziejną nostalgię, na wręcz ogarniające go często depresje. W jednym z listów, gorączkowo pytał: *Kiedy Panie przyjadą do Krakowa? Jeżeli do tego czasu nie zwariuję, albo zidiocieję, to bym chciał przyjechać do Krakowa.* W listach pojawiają się też ślady nieporozumień pomiędzy nimi. Coraz wyraźniej widoczne w nich były pojawiające się stany kryzysowe, a ze strony Olgi wątpliwości, co do celowości kontynuowania między nimi kontaktów, a tym samym perspektyw na przyszłość. Czajkowski miał jeszcze jakieś nadzieje i żywe pewnie wciąż uczucia, skoro mimo nieskrywanego zgorzknienia, a nawet poczucia żalu, argumentował, jak wiele jej zawdzięcza i odwoływał się do wspólnych dobrych doświadczeń oraz radośnych wspólnych przeżyć.

Z lektury listu – stwierdza Stanisław Primus – odnosi się wrażenie, że prostoduszny i szczerze kochający Olgę Czajkowski udręczony był w najwyższym stopniu jej uwagami i ciągłymi zastrzeżeniami, wątpliwościami dotyczącymi ich narzeczeństwa. Trudne usposobienie Boznańskiej i jej jakieś ciągle objawiane opory, lęki i kompleksy, których treści dokładnie nie znamy zaiste nie ułatwiały życia narzeczonemu¹⁴.

W latach 1898-1899 w listach Czajkowskiego wyraźne widać zniecierpliwienie, naręczony nie ukrywa pogłębiających się rozterek i głębokiego zmęczenia sytuacją, która nie rodzi już w jego odczuciu nadziei. Zmienia się radykalnie częstotliwość jego korespondencji. Taki stan ich wspólnej korespondencji sugerują zachowane w zbiorach Boznańskiej listy i kartki, kierowane do niej przez Czajkowskiego. Nie były to już, jak jeszcze w roku 1896 nieomal codzienne korespondencje, wyczekiwane, upragnione, radosne w swoim tonie, pełne nadziei. Diametralnie zmienia się tonacja jego listów: teraz w miejsce dotychczasowej czułości, pełnych chłodu i zniecierpliwienia. List z 5 lipca 1899 r., opatrzony jest już nagłówkiem „Szanowna Pani”, pozbawiony jest ciepła i serdecznej troski, w jednym z następnych listów, nie datowanym, padają słowa, które zaświadczać, że miłość Czajkowskiego do Boznańskiej wypaliła się i nawet jego kontakt z nią staje się uciążliwy.

Definitywne rozstanie nastąpiło 1900 r. J. Czajkowski przebywał wówczas w Paryżu, mieszkał w tej samej co ona kamienicy przy rue de Vaugirard.

Szanowna Pani, nie mam nic takiego do powiedzenia, co by Panią rozweselić, albo pocieszyć mogło, dlatego nie przychodzę ani dziś, ani kiedykolwiek. (...) Niech Pani zapomni o moim istnieniu i nie żąda ode mnie niczego, bo do niczego nie jestem zdolny¹⁵.

List ten zbiegł się z 35. rocznicą urodzin O. Boznańskiej. Nie pozostawiał złudzeń. Ale ten ostatni, nieco późniejszy, był wyjątkowo okrutny i upokarzający. Czajkowski z całą bezwzględnością i zimnym wyrachowaniem przedstawiał w nim motywacje swojego postępowania:

Uważałem Panią za tak starszą ode mnie, że nic podobnego w głowie mi się nigdy nie zrodziło. Gwałtowna tylko potrzeba od dzieciństwa zaznania jakiejś istoty, która by mnie kochała, czego nigdy dotąd nie zaznałem, i z drugiej strony to, co Pani o sobie mówiła, zrobiły, (...) że doszliśmy do tego, do czego prawdopodobnie oboje doszliśmy

¹⁴ Tamże, s. 43.

¹⁵ MNK, Archiwum Olgi Boznańskiej..., sygn. MNK VIII-a-1055-1068.

bezwiednie, spragnieni miłości. Co do mnie przynajmniej tak było, bo też bez żadnego krytycyzmu rzuciłem się całą wiarą i całym zapalem, czego zdaje się dawałem dowody dość silne, które jednakże nie wywoływały tego zaufania, na jakie zasługiwały. Ciągła walka w uzyskaniu tego zaufania, do czego nie mogłem doprowadzić, doprowadziła mnie do rozpacz i do takiego smutku, o jakiego powodach dziś mam dopiero jasne pojęcia. (...) W ogóle od początku nie zdając sobie z tego sprawy pozycja moja wobec Pani była dziwna. Jak Pani sama silny nacisk na to zawsze kładła, nie chciała Pani być kobietą wobec mnie, a tylko człowiekiem, według Pani słów dwa razy starszym ode mnie i mającym inne absolutnie ideały, sposób myślenia, życia i pojmowania wszystkiego. Nie mogło z tego nic wyjść, bo było anormalne, chore i z góry skazane na zagładę. (...) o przyjaźni mowy nie może być. Co do miłości Pani twierdzi, że nie jest kobietą, a ja z mojej strony jako do kobiety nigdy miłości nie czułem. (...) Ostatni raz piszę do Pani ten list szczerzy i z głębi duszy rzetelny – może Pani weźmie to inaczej, ja więcej dowodów innych nie mam. Za dwa dni wyjeżdżam, więc wszystko się skończy¹⁶.

Byli naówczas w zgoła odmiennej dla nich obojga sytuacji. Józef Czajkowski, który po latach, już przed tym ostatnim, pełnym cynizmu i tupetu listem był teraz przybity dręczącymi go wyrzutami sumienia. Czy jednak w sposób godny i właściwy? Był świadom, że uczucia łączące go z artystką wypaliły się, a za ten stan już wcześniej ją właśnie obarczał. Ona uprzednio wciąż piętrząca przeszkody, w czasie, kiedy sytuacja stała się już nie do naprawienia, tej złożoności sprawy nie dopuszczała, nie przyjmowała jego druzgocących obciążeń, choć pierwotnie sformułowanych spokojniej i obrzucała go teraz zarzutami, za doprowadzenie do stanu tak przykrego kryzysu. Gdy bowiem Czajkowski zdecydował o wycofaniu się z tej beznadziejnej już chyba sytuacji, która stała się dla niego już tylko przykrym wspomnieniem, jej uczucie zaczęło wybuchać z całą, nową siłą.

Najnieszcześniejszym chyba dla obojga powikłaniem – stwierdza Stanisław Primus – był fakt, że w okresie najmniej temu sprzyjającym – czasie wygaśnięcia uczuć Czajkowskiego – następuje między nimi fizyczne zbliżenie w paryskiej pracowni Boznańskiej. Czajkowski pisze o tym fakcie w liście. Jak wynika z jego treści, oboje „winę” za to zdarzenie pragną przypisać partnerowi¹⁷.

Ten ostatni list Czajkowskiego postawił O. Boznańską w stan osłupienia i straszliwego bólu. Odebrał jej nadzieję, przekreślił całą ich wspólną przyszłość. Dotyczyć to miało nie tyle obojga, co niej samej. Liczący naówczas 28 lat J. Czajkowski stosunkowo szybko otrząsnął się z tego stanu przygnębienia i dyskomfortu, założył rodzinę, ona w tym stanie bolesnego osłupienia (tylko przejściowo i na krótko z niego wyzwolona), w poczuciu krzywdy wyrządzonej przez jedynego człowieka, którego kochała, przeżyła resztę swojego życia. Całe czterdzieści lat. Zastygła w tym bólu, odrzucając zmiany w wyglądzie i sylwetce, w ubiorze także zasadniczo niezmiennym. Gdy Europa, gdy Paryż hołdował nowym modom – ona na starych fotografiach i autoportretach pozostawała ciągle w czarnej długiej sukni, ciemnej bluzce ze stójką szczerze

¹⁶ Tamże.

¹⁷ S. Primus, dz. cyt., s. 44.

zakrywającą szyję i gors, z kapeluszem na głowie. Zwracała powszechną uwagę tym swoim wyglądem, zgoła anachronicznym. Jarosław Iwaszkiewicz we wspomnieniu o artystce, pochodzącym z lat dwudziestych, pisał na łamach „Życia Warszawy”:

Moda dla niej zatrzymała się gdzieś około 1900 roku – i w Paryżu lat dwudziestych, wśród przesadnie krótkich sukien wyglądała jak widmo, w długiej, wlokącej się po trotuarze perłowej, jedwabnej spódnicy, w ogromnym jasnym kapeluszu na głowie, który rzucał cień na jej drobną, trochę mysią twarzyczkę, mocno upudrowaną, znaczną dwoma krechami wznoszących się ku górze pytającym wyrazem brwi. (...) To było niesamowite, nierzeczywiste zjawisko¹⁸.

Trochę inne światło na jej wygląd i ubiór, ale jednak w kategoriach swoistej osobliwości daje znający O. Boznańską bliżej, Józef Czapski. Zmieniały się mody, Europa w sferze ubiorów przeżywała coraz to inne, nierzadko bardzo śmiałe kanony piękna i wymyślności – ona od schyłku wieku pozostała inna, jakby ustylizowana, nierzeczywista w rzeczywistym świecie, ale zawsze pełna dystynkcji, właściwej wytwornej damie. Czapski odwiedził ją w jej paryskiej pracowni, która była jednocześnie mieszkaniem artystki. Była poranna pora, Boznańską zastał przy malowaniu jakiegoś obrazu, spod jej sukni wyzierały stanowiące część jej ubioru jakieś łachmany, kiedyś pewnie przyszyte do wierzchniego odzienia.

Ale gdyby ona miała diadem i była we wspaniałej sukni, miałyby taką samą postawę, naprawdę bardzo wielkiej i bardzo uprzejmej damy. (...) Jednocześnie widziałem ją w metrze. Wszyscy ją zauważali: miała długą suknię szalenie ściśniętą w talii, taki kapelusz (...) z takimi rajarami w środku. I ona nawet elegancko wyglądała, miała przecież typ niezwykły¹⁹.

Była w tym jakaś tęsknota za czasem dla niej bezpowrotnie minionym, za nie do końca straconymi złudzeniami, a może rozpaczliwy dystans, połączony z trudnym do przeniknięcia dziwactwem, które podlegało systematycznemu pogłębianiu?

Czy małżeństwo Czajkowskiego z Boznańską było od początku skazane na niepowodzenie? Jeśli tych szans nie było i zasadnicze powody w tym względzie leżały po stronie panny Olgi, jeśli wreszcie świadoma tych uwarunkowań, które piętrzyła, podświadomie przeczuwała kruchość podstaw tak obwarowanej przeciwwskazaniami jej jedynej najpewniej miłości – czy zatem samego Czajkowskiego nie traktowała jako miłą ofiarę jej dominacji, rodzaj maskotki z którą łatwiej się ustrzec przed dotkliwą samotnością? Jak już wspomniano, narzeczony dawał z czasem wyraziste sygnały w kwestii swojej rozpaczliwej sytuacji, o zabijającej go tęsknocie i rozłące – ale ona stawiała nad sferę życia osobistego sztukę, a to oznaczało pełne podporządkowanie życiowych obowiązków, malowaniu obrazów. Na jego usilne prośby o powrót artystki do Krakowa, gdzie mogliby stworzyć rodzinę, argumentowała, także przed sobą samą, że atmosfera Monachium i Paryża jest dla niej kluczowa, stwarzająca pożądany klimat artystyczny i warunki rozwoju, wreszcie szerokich twórczych kontaktów. Kraków, z którym Czajkowski wiązał tak wielkie nadzieje, nie rokował – jej

zdaniem – rozwoju, nie rozumiał jej malarstwa, był miastem przez nią w jakimś sensie ulubionym, nawet ukochanym, ale i był zaściankiem.

Był jakiś niemały fatalizm w postawie i myśleniu Boznańskiej, którego konsekwencje najmocniej ugodziły samą artystkę. Porzucona przez zdesperowanego Czajkowskiego, miała już trzydzieści pięć lat. Na jednym z listów narzeczonego do niej, zapisała ołówkiem słowa swojej rozpacz:

Czemu, Panie, się tak dla mnie zmieniłeś, a ja sama zostałam! Serce się moje do Ciebie rwie, tęsknota mnie zabija. Sama siedzę w Paryżu, bo mi nigdzie, ani lepiej ani gorzej być nie może, więc wszystko jedno, gdzie jestem. Czy nie jest wszystko jedno, gdzie się powlokę, skoro już niczem dla wszystkich i komu dobrze przy mnie być nie może. Taką mam dzisiaj szaloną tęsknotę za tym, co było, że jestem zdolną wszystko zrobić, aby nic gorszego nie było. Piszę i myślę o Tobie²⁰.

Nieśmiało w listach do ojca i krakowskich znajomych zapytywała czas jakiś o Czajkowskiego, jego poczynania, środowisko, w którym się on obraca. Bez wątplenia stawiane przez nią pytania dotyczące Czajkowskiego, odczuwała jako upokarzające. Może jednak towarzyszyły jej w tym względzie okrucy nadziei, pewnie liczyła jeszcze na jego opamiętanie. Winą za tak dramatyczne dla niej rozejście się narzeczonych, po tylu latach narzeczeństwa, obarczała wciąż i niezmiennie Czajkowskiego. Ojciec, który nigdy nie polubił Czajkowskiego i nie pragnął go mieć swoim zięciem, zawsze szczery i otwarty w kontaktach z Olgą, napisał wprost:

Proszę Cię, nie pytaj mnie więcej o tego smarkacza Czajkowskiego, nie znam go i koniec – dosyć Ciebie i mnie oszukał w różnych sprawach i okazał brak jakiegokolwiek honoru, jeżeli kiedyś takowy miał. Donoszę Ci tylko, że (namalował – przyp. S.D.) portret kobiety – jest to niby artystka teatru krakowskiego, z którą się włóczy²¹.

List ten, pochodzący z 20 grudnia 1901 r. wskazuje, jak długo i trudno, mimo upokorzenia tak okrutnym listem i w konsekwencji rozstaniem, było jej wyzbyć się nadziei na jakąś odmianę losu. W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, wśród listów J. Czajkowskiego do O. Boznańskiej zachowała się kartka napisana ręką Olgi, przygotowana najpewniej do niego. Autorka zamierzała do tego krótkiego listu dołączyć jakieś inne listy. Czy miały to być jej zachowane w kopianach listy, bądź odzyskane oryginały, czy kogoś innego – tego nie wiemy. Najpewniej chodziło jej o listy Czajkowskiego i do niego je wraz z tym listem zamierzała wysłać, z prośbą o odesłanie po przeczytaniu całości. Zwyciężyło jednak zapewne poczucie dumy, które powstrzymało Boznańską przed wysłaniem tych listów. Nie ma wszakże jakichkolwiek przesłanek, by wysłana przez nią korespondencja, została zwrócona. Więc pewnie jej nie wysłała...

Józef Czajkowski po rozstaniu się z Boznańską włączył się bardzo aktywnie w życie artystyczne Krakowa. Był członkiem Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, a z czasem także warsztatów krakowskich. W 1901 r. należał do grupy założycieli towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. W zakresie sztuki użytkowej i rzemiosła ar-

¹⁸ Cyt. za: Tamże, s. 46.

¹⁹ J. Czapski: *Wspomnienie o Oldze Boznańskiej*, „Biuletyn Biblioteki Polskiej w Paryżu” 1990, s. 8-9.

²⁰ M. Rostworowska, dz. cyt., s. 51.

²¹ MNK, Archiwum Olgi Boznańskiej..., sygn. MNK VIII-a-1055-1068.

tystycznego, ilustracji i obrazów, projektów mebli oraz tkanin nawiązywał często do polskiej sztuki ludowej. To przecież uznany modernista i jeden z twórców sztuki art déco na ziemiach polskich. Był współautorem projektu Wielkiego Krakowa, założycielem Wydziału Architektury na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Z czasem wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie oraz w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego obrazy: portrety, sceny rodzajowe oraz widoki, charakteryzowały się wyrafinowaną kolorystyką oraz kunsztem swobodnej kompozycji. Widoczne są w nich jakieś refleksy mistrzowskiego pędzla O. Boznańskiej, jej artystyczne wpływy. Czajkowski założył rodzinę, stał się rychło wziętym projektantem wnętrz (m.in. kompleks biurowy w Starym Teatrze; pomieszczenia reprezentacyjne prezydenta Krakowa w pałacu Wielopolskich, pokoje rezydencjalne prezydentów Krakowa w pałacu Larischa, showroom nowego krakowskiego ratusza). Cieszył się zamówieniami, które otwierały przed nim nowe pola aktywności zawodowej²².

A ona? Nieprędko ze stanu bolesnego osłupienia zdołała odnaleźć jakąś sferę kompromisu pomiędzy tym, co realnie nastąpiło, a światem jej nie zawsze doprecyzowanych upragnień. Pozostała okrutnie na zawsze okaleczona sytuacją, która do końca życia pozostawała ciężko odczuwaną porażką. I co warto podkreślić: nigdy i niezmiennie nie zdawała sobie prawdopodobnie sprawy z tego, że to właśnie przede wszystkim ona sama była przyczyną tej uczuciowej klęski, która sięgała szeroko poza sferę prywatności artystki.

Powstałe po roku 1900 autoportrety Boznańskiej dobrze wyrażają ten stan emocjonalnej blokady – była jednak niezrównaną, wierną psychologicznej prawdzie portrecistką (...). Osoba, której życie zadało ranę, pragnie zatrzymać czas, nie przyjmuje do wiadomości jego dalszego biegu, odrzuca zmiany w wyglądzie i sylwetce, trwa w niemym uporze, jak w chwili, kiedy zaskoczył ją cios²³.

W rok po bolesnym zerwaniu J. Czajkowskiego z O. Boznańską pojawił się w życiu artystki inny mężczyzna, który będzie zabiegał o wzajemność uczuć z jej strony, z godną podziwu wytrwałością. Franciszek Mączyński był bliskim znajomym Czajkowskiego, z którym nawet czas jakiś współpracował, pod kierunkiem T. Stryjeńskiego, przy wspólnych projektach architektonicznych. Boznańska rychło mogła się przekonać, że obu mężczyzn różni nader wiele, głównie w sferze osobowości, obycia, czy systemów wartości. Franciszek Mączyński był człowiekiem nad wiek dojrzałym, eleganckim, w zachowaniu wręcz wytwornym, ogromnie pracowitym i wytrwałym. On sam poznał Boznańską najpewniej w 1901 r. w Krakowie, kiedy przebudowywał pracownię malarską artystki w jej domu rodzinnym przy ul. Wolskiej 21. Tęgo samego roku przybył do Paryża na studia z zakresu architektury i sztuki w Ecole des Beaux Arts. Mimo młodego wieku był już wówczas obiecującym architektem, który po studiach w krakowskiej Wyższej Szkole Przemysłowej (pod kierunkiem Sławomira Odrzywolskiego), w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a także w Wiedniu, zapragnął kontynuować naukę właśnie w Paryżu. Choć najsłynniejsze jego reali-

zacje projektowe będą – rzecz jasna – dopiero doświadczeniem przyszłości, cieszył się już opinią zdolnego architekta, który zaprojektował m.in. zbudowany w latach 1898-1901, w duchu wiedeńskiej secesji połączonej z neoklasycyzmem – Pałac Sztuki, należący do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Urodzony w 1874 r. w Wadowicach, z Krakowem związał swoje zawodowe życie i tylko własnym talentom i pracowitości zawdzięczał swoją publiczną pozycję.

Do paryskiej pracowni O. Boznańskiej przy rue de Vangirard trafił najpewniej rychło po przyjeździe do Paryża, a bliższa znajomość z artystką zapoczątkowana została prawdopodobnie podczas pozowania do portretu. Inicjatywa namalowania portretu musiała wyjść od niej samej, bowiem ubogi natenczas Mączyński i żyjący z konieczności nader skromnie, a przy tym jako człowiek bardzo taktowny i delikatny, nie ośmieliłby się upraszać, czy dawać słynnej już wówczas malarce do zrozumienia, że pragnąłby mieć portret przez nią namalowany, w sytuacji gdy nie miałyby środków na zapłatę. Zachowały się dwa szkice głowy F. Mączyńskiego z lat 1901-1902 wykonane przez Boznańską – jak widać – szybko. Wywarła ona na nim ogromne wrażenie, najpewniej swoim sposobem bycia, ujmującą osobowością. I znów pojawił się – jak w przypadku J. Czajkowskiego – problem ten sam: była od Mączyńskiego starsza już nie o siedem, jak w tamtym przypadku, ale o dziewięć lat. Jednak nigdy ten problem różnicy wieku nie stanie się przedmiotem jakiegokolwiek nawet rozmowy czy uprzedzeń z jego strony. Boznańska, z właściwą sobie w tym względzie konsekwencją, sprawę metrykalną korygowała nadal o całe pięć lat... Dla niewtajemniczonych stawała się młodszą o całe pięć lat...

W liście z 9 lutego 1902 r. F. Mączyński pisał wręcz:

Widziałem Panią, co tylko widziałem, znowu inną niż zawsze – widziałem taką dobrą, serdecznie mówiącą – rozpromienioną od wspomnień. Dobrego serca i dobrej twarzy. To zrobiło mi tak dobrze – rozumiem, że poza wiecznym smutkiem jest jeszcze małe ognisko, które się tli – które w Pani gorze – jest serce, które potrafi cieszyć się pod wpływem najszlachetniejszym. Doprawdy, że nie żałuję, że to wrażenie mogę zachować i nie uczestniczyć w zbiorowym wieczorze dziś wieczór. Proszę wybaczyć ten egoizm – czuć w sobie coś, co jest i co sprawia radość, szczęście, i tak się o to obawiać, aby nie zniknęło zbyt szybko. (...) a ja z Panią duszą i słowem. (...) Jedno czuję bardzo silnie – że Pani muszę dziękować – bardzo dziękować i bardzo być wdzięcznym. Przyciskam ręce Drogiej Pani, silnie całuję je – i patrzę na cudną złotą głowę²⁴.

Tak zaczęła się korespondencja pomiędzy nimi, trwająca wiele lat, podejmowana z różnym nasileniem, przy czym najwięcej listów Mączyńskiego, a można wnosić, że i Boznańskiej, pochodzi z pierwszego dziesiętka lat ich znajomości. Zachowało się niespełna trzysta listów F. Mączyńskiego do O. Boznańskiej, z których ponad połowa (158) nie jest datowana. Trudno jest zatem określić precyzyjnie chronologię tych listów, a tym samym opisywanych zdarzeń, zawartych w nich odniesień emocjonalnych, zwłaszcza, że nie zachowały się, a przynajmniej nie zostały odnalezione listy Boznańskiej do Mączyńskiego.

²² Szerzej: *Warsztaty Krakowskie 1913-1926*, pod red. M. Dziedzic, Kraków 2009.

²³ S. Primus, dz. cyt., s. 45.

²⁴ Cyt. za: M. Rostworowska, dz. cyt., s. 109.

Ze zboliałym sercem, porzucona przez Czajkowskiego, z głębokim poczuciem wyrządzonej jej krzywdy, nie mogła, nie umiała być obojętna na takie słowa, które w listach Mączyńskiego przybierały coraz wyrazistsze znamiona rozwijającego się uczucia miłości, miłości szczerzej, wzniosłej, nieskłonnej do jakiegokolwiek przewrotności. Mączyński w O. Boznańskiej zakochał się nieomal natychmiast i nie ukrywał swoich uczuć wobec swojej wybranki. Ona jednak mocno upokorzona i obolała z powodu niedawnych ciężkich doświadczeń, nie była teraz zdolna do głębszego uczuciowego zaangażowania. Ale Olga nie odsunęła, nie odrzuciła uczuć Mączyńskiego, nie odbierała mu nadziei w tym względzie na przyszłość. Może i ona sama nie odrzucała myśli, iż po jakimś czasie, ustąpią przeżyte emocje, które mocno zaciążyły na jej psychice rozbitej i zagubionej? Franciszek, w przeciwieństwie do Józefa, w zachowaniu, reagowaniu na wyzwania codzienności, na jej mnożone udręki osobiste i rodzinne, był mężczyzną pełnym ciepła, naturalnej opiekuńczości, wysoce prostolinijnym i dobrym.

Jak w przypadku J. Czajkowskiego, listy Mączyńskiego do O. Boznańskiej pisane z dalekiego Krakowa zawierają głębokie poczucie tęsknoty, wyrazistą potrzebę bycia razem. Już po powrocie jesienią 1902 r. do Krakowa, pisał o bolesnym rozstaniu:

Jakie idą w Twą stronę życzenia – dobrej i intensywnej pracy aby smutek, który powodują, nie ciążył na mnie tak silnie – bo to odbiera wszelką chęć i wszelką nadzieję. Między nami nie ma ani ostatnich słów, ani ostatnich uścisków. Tak jak ja czekałem – spodziewałem się jej w mych myślach najskrytszych – tak samo poznałem takie samo oddalenie w niczym nie zmieniające – przeciwnie wzmacniające – we mnie wszystko, co lepsze²⁵.

Rychło w listach Mączyńskiego pojawiają się bardziej otwarte wyznania o wymiarze wyraźnie miłosnym, ale i bardziej śmiałe:

Życie samotne – pisał – codziennie usypia i oczy zasypiają. Kiedy zaczynam się budzić, kiedy czuję, że powracam na nowo do życia – kiedy czuję, że oczekiwana puka do mnie i oddaje się – kiedy odrobina jasności wstępuje we mnie – cieszę się tym i mówię Ci, że potrzebuję Jej. Poznałem Cię, aby utracić. Pozór mówić o tym, pozór pisać²⁶.

Listy F. Mączyńskiego są pośrednim świadectwem emocjonalnych stanów Boznańskiej, w niemałym stopniu zaświadczają o wysokiej skali cienia kładącego się na późniejszą egzystencję Olgi, dotkliwie odczuwającej dramat rozstania z Czajkowskim. Mączyński okazał się w takich sytuacjach współczującym powiernikiem. Czy wobec coraz wyrazistszego uczucia miłości mógł w istocie nie odczuwać, nie okazywać choćby cienia zazdrości o poprzednika, który był jego współpracownikiem, a sama Olga nie umiała się pogodzić z tym dramatycznym dla niej rozstaniem? W odczuciach, ale i zachowaniach Mączyńskiego rychło pojawiły się znamiona zrazu rezerwy, a potem postawa zabarwiona negatywnymi emocjami wobec osoby J. Czajkowskiego. A może owo jego zmęczenie, depresja i brak życiowej energii były następstwem kwestii, którą można by określić syndromem Czajkowskiego?

Lektura listów Mączyńskiego do O. Boznańskiej przynosi szereg interesujących informacji o nich samych, o tym co się wokół nich działo, zwłaszcza w Krakowie,

w którym pan Franciszek był zawodowo, głównie jako architekt zaangażowany, w skali niezmiennie zaskakująco wysokiej. Pisał te listy pismem trudnym do odczytania. Może był nawet dyslektykiem, ale na pewno były to listy zarówno w warstwie merytorycznej, stylistycznej jak i graficznej jakimś zapisem stanu jego permanentnego przemęczenia. Listy do Boznańskiej opatrywał nierzadko rysunkami, miały one często formę znacznie odbiegającą od ówczesnych kanonów epistolarnych. Donosił jej w tych listach o swoich troskach i kłopotach, ale także o zawodowych poczynaniach. A był to, mimo tak młodego wieku Mączyńskiego, czas znaczących dokonań architekta. W latach 1903-1905 zbudowany został według jego projektu i pod jego nadzorem utrzymany w duchu historyzmu zespół kościelno-klasztorny Karmelitanek Bosych przy ul. Łobzowskiej w Krakowie, w tym samym czasie wraz ze Stryjeńskim dokonali przekształcenia gmachu Starego Teatru na potrzeby Towarzystwa Muzycznego, a przygotowywał właśnie projekt monumentalnego kościoła Najświętszego Serca Jezusowego wraz z klasztorem jezuitów przy ul. Kopernika, łączącego ciekawe rozwiązania historyzmu i secesji. Mączyński sporo miejsca w tych listach poświęca swojej pracy i dokonaniom, sama zaś Boznańska najpewniej tymi realizacjami w jej rodzinnym Krakowie a także sukcesami Mączyńskiego była szczerze zainteresowana. Ponieważ – jak już wspomniano – nie znamy listów, które artystka kierowała z Paryża do Mączyńskiego, trudno orzec, czy podejmowane przez niego zagadnienia dotyczące zainteresowań literackich Boznańskiej, zwłaszcza w odniesieniu do literatury współczesnej, teatralnych, muzycznych – wynikały z jej osobistych zainteresowań, być może odzwierciedlonych w listach artystki. Zagadnienia te były – jak wiadomo – przedmiotem indywidualnych zainteresowań Boznańskiej.

Korespondencja pomiędzy Mączyńskim i Boznańską miała swoją szczególną intensywność w latach 1902-1907. Była ona przez jakiś czas nieomal codzienna, w latach późniejszych miała już charakter bardziej doraźny, a w niektórych okresach – zachowując przyjazne relacje – pisali do siebie już raczej sporadycznie. W tych pierwszych latach przyjaźni Olga przesyłała w kierowanych do Mączyńskiego listach zasuszone kwiatki, swoje autorskie szkice, fotografie, powierzała Mączyńskiemu niejedną swoją tajemnicę i rozliczne troski.

Helena Blumówna, autorka fundamentalnych prac poświęconych O. Boznańskiej i jej kontaktom z F. Mączyńskim, stwierdziła:

Zachowane listy Mączyńskiego pisywane często przez okres kilku lat z Krakowa do Paryża są dokumentem pięknego uczucia przyjaźni czy nawet miłości. (...) Zbierając materiały do publikacji ogłoszonej drukiem w r. 1947, podejrzewałam już istnienie tej pięknej przyjaźni i zapytywałam Franciszka Mączyńskiego o korespondencję z Boznańską. Wykwintny, pełen dyskrecji Pan odpowiedział mi: „To raczej ja do niej pisywałem listy niż ona do mnie”²⁷.

Wypowiedź ta pochodzi z 1946 r. powstała więc na rok przed śmiercią Mączyńskiego. Do końca pozostał dżentelmenem, człowiekiem o naturalnej elegancji. W rodzinnych papierach rodziny Mączyńskich nie zachowały się zarówno listy

²⁵ Tamże, s. 110.

²⁶ Cyt. za: Tamże, s. 111.

²⁷ Cyt. za: H. Blum, *Olga Boznańska. Żarys życia i twórczości*, Kraków 1964, s. 56.

Boznańskiej jak i inne świadectwa zaświadczające o osobistym stosunku do człowieka, który mimo różnicy wieku, natenczas bardziej dotkliwej niż obecnie, o jej reakcjach na wyznawane przez Mączyńskiego uczucia miłości, częste i nieraz bardzo jednoznaczne. Może zniszczył je sam F. Mączyński, gdy ich znajomość przybrała z czasem bardziej oficjalny charakter, mogły one zaginąć podczas przeprowadzek czy doświadczeń wojennych. Ten dialog, dialog tak bardzo niezwykły, serdeczny, przetrwał wszystkie przeciwności oraz meandry pomiędzy Olgą i Franciszkiem. Relacje pozostały przyjazne i serdeczne. Miejsce miłości, przynajmniej ze strony Mączyńskiego, zajęła bezinteresowna przyjaźń. Oboje cenili sobie tę wypróbowaną obustronną lojalność i wierność.

W pierwszych latach ich znajomości, gdy bez mała dziesięcioletnia różnica wieku nie stanowiła dla Mączyńskiego przeszkody w jego snuciu planów na wspólną przyszłość, gdy był przekonany, że jej pamięć o Czajkowskim nie będzie emocjonalnie trwała – jego nadzieje na spełnienie pragnień o związku z artystką krzepiła wiara w życzliwą skuteczność ojca Olgi, Adama Boznańskiego. Ojciec w istocie pragnął mieć swojego zięcia w osobie tak statecznego, pracowitego i pełnego najlepszych manier człowieka.

Adam Boznański – jak już wspomniano – nie lubił J. Czajkowskiego, z czasem jego postawa i zachowanie najwyraźniej go irytowały. Trudno orzec, na ile śledził sukcesy zawodowe Czajkowskiego, czy też jego poczynania matrymonialne, z inną już kobietą, uwieńczony małżeństwem – jedno jest raczej pewne – skalę innych emocji względem eksnarzeczonego podtrzymywała nade wszystko sama Olga. Mączyński donosił jej o Czajkowskim – najwyraźniej na prośbę jej samej. Często nagannie oceniał jego charakter oraz postępowanie, wierząc przy tym, że to zainteresowanie Czajkowskim będzie stopniowo wygasać, a ona sama otrząśnie się z przykrych wspomnień i emocji.

Z czasem Mączyński pisał do Olgi coraz bardziej jednoznacznie, że jej myśli o Czajkowskim są zwykłym marnowaniem energii i uczuć. Był zazdrosny, widząc niewygasłe emocje i ciągle, choć często skrywane jej zainteresowanie osobą Czajkowskiego. Musiały to być dla niego bolesne doświadczenia.

Maria Rostworowska stwierdza wręcz, że pomimo wyznań i miłosnych gestów, do jakich niewątpliwie musiało pomiędzy nimi dojść, nie czuł się kochany²⁸.

Listy Mączyńskiego do O. Boznańskiej rzucają wiele światła na jej cechy charakteru. Jej urzekającą dobroć i życzliwość, wreszcie uczynność, potwierdzają liczne osoby, które artystkę znały osobiście, bądź z opowieści.

Pisze do niej wiele ludzi – stwierdzał S. Primus – rozmaitych zawodów, różnej społecznej kondycji z prośbami, podziękowaniami za wyświadczenie im przysługi i grzeczności. Czytając je ma się niejednokrotnie wrażenie, jakby Boznańska pełniła na emigracji rolę niemalże jakiejś instytucji dobroczynności społecznej. (...) W Paryżu, w dzielnicy w której mieszkała, znana była hojność dziwnej, cudzoziemskiej damy i z tej przyczyny sprzedawano na bulwarze Monteparnasse, gdzie miała pracownię, jej adres za

franka. Ta jej dobroć i jednocześnie naiwna łatwowierność były w późniejszych, kryzysowych latach trzydziestych jedną z przyczyn poważnych finansowych kłopotów artystki²⁹.

Adam Boznański z troską, ale i niepokojem obserwował poczynania obu córek, martwił się o ich przyszłość. Dobiegająca czterdziestki Olga teraz, po bolesnym rozstaniu z J. Czajkowskim wciąż nie mogła się otrząsnąć i nie myślała o małżeństwie. Nie mając nadziei na ułożenie życia rodzinnego przez Iżę, pogrążającą się w ciężkich stanach psychicznego niezrównoważenia, z każdym rokiem coraz bardziej uzależnioną od alkoholu i morfiny, wyłącznie z Olgą wiązał wciąż perspektywy na przyszłość. W jej małżeńskim związku z Mączyńskim, coraz wyraźniej zawodowo i materialnie ustabilizowanym, dogładającym go z serdecznym poczuciem opieki oraz troski widział nadzieję na bezpieczną starość. Olga powierzyła Mączyńskiemu opiekę nad ojcem. W wolnych chwilach odwiedzał on A. Boznańskiego w domu przy ul. Wolskiej. Czynił to, w przeciwieństwie do Czajkowskiego, chętnie, bo lubił Boznańskiego i wizyty te sprawiały mu przyjemność. O tych wizytach, o klimacie rozmów z ojcem Olgi pisał do niej wielokrotnie. Ale zdarzyły się i takie wizyty, które odbierały mu wszelkie nadzieje i pogrążyły go w bólu. O jednym z takich spotkań – wizyt, pisał do Olgi rozżalony:

Ojciec wspominał o tym, że Złoto umarłoby w Krakowie. On to mówił tak, jak gdyby sąsiad jego miał zamiar zamieszkać i odwrócił zamiar i wyjechał na wieś. Przeżyłem w tym mroku ciężkie chwile – wrażenie miałem takiego zbitego psa – który skulony wcisnął się w sam róg kanapy i czeka, aż go znowu wyrzucą. (...) Szedłem sam długo przez aleję drzew – kiedy po pierwszym szronie liście z szumem jedne za drugimi spadały na ziemię wilgotną – i wtenczas szedłem sam, taki dzień tylko jeden jest³⁰.

Odmierna jest retoryka listów Mączyńskiego i Czajkowskiego, bo też i zgola inne to były osobowości. W przypadku J. Czajkowskiego, mimo rozlicznych cierpień i udręk związanych z jego romansem z Boznańską, wydaje się on być naturą od F. Mączyńskiego znacznie silniejszą i bardziej odporną na wszystkie związane z tym romansem przeciwności. Jego listy, pisane potoczystą polszczyzną wzruszać musiały pannę Olę swoją szczerością i ekspresją. Swoją stylistyką i obrazowością należą jeszcze do epoki minionej, tchną barwną staropolszczyzną. Mączyński, choć młodszy od J. Czajkowskiego zaledwie o 3 lata, jest autorem listów, które należą do innej literackiej generacji. Stylistyka, sposób argumentowania, skłonności do poetyzowania, wreszcie klimat indywidualizmu artystycznego, jaki swym listom nadaje, zbliżają go do mentalności młodopolskiej. Jego listy miejscami noszą jakieś refleksy poetyckiej prozy.

Po 1907 r. ilość listów pisanych przez Mączyńskiego do Boznańskiej znacząco zmalała. Zmieniła się też ich retoryka, w miejscu wyrazistych wcześniej stanów emocjonalnych, odzwierciedlających temperaturę jego uczuciowego zaangażowania, coraz częściej i obszerniej pojawiały się zwierzenia o treści już nie tyle osobistej, co zawodowej i towarzyskiej. Znikają nagłówki o uczuciowej zażyłości typu „Złoto” czy „Złotuch”, a w ich miejsce pojawiają się zwroty bardziej oficjalne.

²⁹ S. Primus, dz. cyt., s. 49.

³⁰ MNK, Archiwum Olgi Boznańskiej..., sygn. MNK VIII-a-1055-1068.

²⁸ M. Rostworowska, dz. cyt., s. 113.

Choć – stwierdza Stanisław Primus – *utrzymują oboje zapewne przez dłuższy czas poprawne stosunki przyjacielskie i towarzyskie, Mączyński jako czuły miłośnik, adorator znika z jej życia. Boznańska nie chciała go pokochać, podczas gdy Czajkowskiego chciała, lecz nie potrafiła*³¹.

Oba stwierdzenia zawarte w ostatnim cytowanym zdaniu, pióra S. Primusa, trzeba by opatrzyć znakami zapytania, bo choć są efektowne i wysoce prawdopodobne, niosą uproszczenia, nie dotykają głębi jej skołatanego sprzecznościami serca, uprzedzeń, psychicznych antytez, z których ona – choć była osobą bardzo niezależną w swoich życiowych decyzjach, wyzwolić się nie potrafiła. A przez to tak wiele w swoim życiu przegrała.

Ostatni znany datowany list, pisany ręką F. Mączyńskiego do O. Boznańskiej pochodzi z 1932 roku... (Fragmenty przygotowywanej książki pod roboczym tytułem „W klasztorze sztuki Olgi Boznańskiej”)

STRESZCZENIE

Najwybitniejsza polska malarka, Olga Boznańska (1865-1940), która światowy rozgłos i uznanie zdobyła głównie jako znakomita portrecistka doświadczona była licznymi sprzecznościami i przeciwnościami, które paraliżowały jej życie osobiste i artystyczne poczynania. Malarstwu oddana bez reszty, jako sfery drugorzędne traktowała życie rodzinne, własny dom, dzieci. Nie założyła nigdy własnej rodziny, pozostawiła w rodzinnym Krakowie dom, wegetując w odległym Paryżu, często w niedostatku i poczuciu osamotnienia. Siedmioletni okres narzeczeństwa Józefa Czajkowskiego z O. Boznańska, wobec tak uznawanej przez artystkę hierarchii celów zakończył się zatem jej życiową porażką i dożgonnym osamotnieniem, a we Franciszku Mączyńskim, z którym w następnych latach była związana, widziała bardziej przyjaciela i duszę bratnią, niż przyszłego męża. Cała trójka znalazła godne miejsce w historii polskiej sztuki: Boznańska jako najwybitniejsza polska malarka, Czajkowski – malarz, projektant wnętrz i architekt, Mączyński – wybitny architekt, ale tylko Boznańskiej towarzyszy międzynarodowa sława. Czy była to cena wybitnego talentu artystki, czy konsekwencja jej „klasztoru sztuki” – życia w samotności, podporządkowanego narzuconym sobie rygorom działania?

SŁOWA KLUCZE

Józef Czajkowski, pracownia Boznańskiej, autoportrety, monachijskie lata, malarstwo, korespondencja

³¹ S. Primus, dz. cyt., s. 51.

SUMMARY

The most genial Polish paintress, Olga Boznańska (1865-1940), famous mainly for her world renown and fame in portraits, experienced in numerous controversies and problems that paralysed her personal and artistic endeavours. She was totally devoted to painting, as secondary were her family life, home and children. She never founded her own family, left her family house in Cracow, living poor life in far away Paris, often in poverty and loneliness.

Seven years of engagement to Józef Czajkowski ended with a disaster and lifelong loneliness, as a result of her priority hierarchy. Franciszek Mączyński, she was attached to, was in turn more like her friend and kindred soul than a future husband. This trio found a place in the Polish history of art: Boznańska was the most ingenious Polish paintress, Czajkowski – painter, interior designer and architect, Mączyński – ingenious architect, but only the first has a world renown. Was that a price paid for the ingenious artist's talent or a consequence of her “art monastery” – life in solitude, subdued to self imposed activity severity.

KEY WORDS

Józef Czajkowski, Boznańska's workshop, self-portraits, Munich time, painting, letter writing

- Blum H., *Olga Boznańska. Zarys życia i twórczości*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1964.
Olga Boznańska 1865-1940. Materiały do monografii, oprac. H. Blumówna, Warszawa: Państwowy Instytut Historii Sztuki 1949.
Olga Boznańska (1865-1940), Katalog wystawy, Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie 2014.
 Czapski J., *Wspomnienie o Oldze Boznańskiej*, „Biuletyn Biblioteki Polskiej w Paryżu” 1990.
 Kopszak P., *Olga Boznańska 1865-1940*, Warszawa 2006.
 Król A., *Boznańska nieznana, Szczecin: Zamek Książąt Pomorskich*, Kraków: Fundacja Turleja 2005.
 Król A., *Olga Boznańska*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2002.
 Król A., *Olga Boznańska. Malarstwo*, Legnica: Muzeum Miedzi 2001.
 Rostworowska M., *Portret za mgłą. Opowieść o Oldze Boznańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Lexis 2005.
 Primus S., *Smutek panny Olgi*, „Zeszyty Naukowo-Artystyczne Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie” 2006, z. 7, s. 37-58.
 Samlicki M., *Olga Boznańska*, „Sztuki Piękne” 1925-1926, R 2, nr 3, s. 97-118.
 Sonik L., *Olga Boznańska, Seria: Wielcy malarze. Ich życie, inspiracje i dzieło*, 1999, z. 15.

Stanisław Dziedzic

Absolwent filologii polskiej i dziennikarstwa UJ, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Spośród ponad tysiąca publikacji, kilkaset posiada charakter naukowy, bądź popularnonaukowy. Autor, bądź współautor 25 książek (m.in. „Ojczyzna myśli mojej. Studia i szkice literackie”, „Alma Mater Jagellonica”, „Święty szlak Almae Matris”, „Kraków to jest wielka rzecz”, „Portrety Niepospolitych”, „Romantyk Boży”, „Archipelag pięknych ludzi”). Zainteresowania: literatura piękna, teatr, historia sztuki, historia kultury i duchowość chrześcijańska, zarządzanie kulturą.

NOTKA BIOGRAFICZNA



**SPOŁECZEŃSTWO
A RELIGIA-
w poszukiwaniu wartości**

I ARTYKUŁY

dr hab.
Stanisław Sorys
(Kraków)

Historisch-religiöse Aspekte gesellschaftlichen Lebens im Hinblick auf systempolitische Veränderungen

Historical-religious aspects of social life in terms
of systemic transformation

Historisch-religiöse Aspekte gesellschaftlichen Lebens im Hinblick auf systempolitische Veränderungen

Einführung

Die Kirche, die Religion, der Glaube beeinflussen stark das gesellschaftliche Leben und tragen zu seiner Gestaltung bei, indem sie sich immer gesellschaftlich-politischen Realitäten anpassen. Polen hat reiche Erfahrungen mit der Teilnahme der katholischen Kirche am Leben der Gesellschaft in Zusammenhang mit der besonderen Rolle, die sie bei ihren Gläubigen spielt. Man muss hervorheben, dass die Kirche in Polen unter postkommunistischen Ländern aussergewöhnliche Bedeutung im Prozess der Staatsformveränderungen, strukturellen Veränderungen und beim Aufbau der Anfänge der Demokratie hatte. Die Stimme der Kirche in kommunistischer Zeit und auch später war hörbar und hielt immer Wache über die Moralität und christliche Werte in der Gesellschaft und der Bestärkung des Glaubens.

Diese Verhältnisse wurden seit 1989 immer enger und sind begründet durch Zusammenarbeit und gegenseitiges Verständnis bis ungefähr 1991, als die katholische Kirche vorläufig ihre Position im Staat verdeutlichte und von den Behörden eine Zusammenarbeit erwartete, die ihrer Vorstellung entsprach, d.h. ihre Prinzipien respektierte, was sich im Laufe der Zeit und Missklang zwischen politischen Parteien immer schwieriger zeigte, in Hinsicht der Wahrnehmung der Kirche und Religion im Gesellschaftsleben.

Religiöse Aspekte umfassten das breite Spektrum des öffentlichen Lebens. Sie nahmen die Gestalt der Erfüllung gesellschaftlicher Erwartungen der Gläubigen an, bei Mitwirkung und Einverständnis der Behörden, sowie der Äußerung der Erwartungen der Kirche selbst, sowohl in Fragen der Werte, Moralität, als auch der Streitschlichtung in verschiedenen Lebensbereichen. In neuer Wirklichkeit nahm die Kirche gleichzeitig den Status einer Institution moralische Autorität sowie das

Orakel in Fragen der Moralität und Präsenz eigener Axiologie an. Die Tätigkeit der Kirche im Kontext gesellschaftlichen Lebens und der Politik, neben nach wie vor starker gesellschaftlicher Befürwortung, löst noch heute eine Reihe von Vorbehalten und Kontroversen aus, ruft auch mehrere Diskussionen und Streitfälle hervor, in die sich Politiker und Vertreter mit verschiedener Einstellung zur Kirche und religiöse Anzeichen gesellschaftlichen Lebens einschalten.

1. Stelle der Religion in der Demokratie

Der Beitrag des Christentums zur Entwicklung der Demokratie in der Welt des Westens ist eine unbestreitbare Tatsache, insbesondere zur Entwicklung der Demokratie in Europa. Die gegenwärtige Phase politischer Evolution im Rahmen der Demokratie ist das Ergebnis des Einflusses der Religion, des Liberalismus und der Politik der Multikulturalität. Im gewissen Sinne ist die Anwesenheit der Religion in politischer Umgebung unvermeidlich. Die Religion ist gemäß anthropologischen Suggestionen der Definition im kleineren oder größeren Grad ein synonymischer Begriff der Kultur. Die Religion nimmt man als allgemeine Weltanschauung der Gesellschaft wahr, als Ideologie und Überzeugung, die von Generation zu Generation weitergegeben werden und die Werte und Praktika der Gesellschaft bilden. In diesem Sinne gibt es praktisch keine Kultur ohne Religion und keine Politik ohne Religion. Das gesellschaftliche und politische Leben steckt nämlich immer in gewissen religiösen Rahmen, die für den Kern der Moralität ausschlaggebend sind und die Überzeugungen und Werte gestalten. Man soll anerkennen, dass die Religion das Gemeinschaftsgefühl der Nationen weckt und eine der Bedingungen der Kohärenz der Gesellschaft ist. Deshalb lässt sich die Religion aus der öffentlichen Sphäre schwer beseitigen im Unterschied der Religion von der Theologie, also von dieser Dimension der Religion, die Wahrheitsurteile und Diskussionen zum Thema der Existenz Gottes, überhaupt Wahrheiten des Glaubens, Gebote der Kosmologie usw. unabhängig davon, welche Religion sie anbelangt¹.

Die Frage der Anwesenheit von Elementen der Religion im öffentlichen Leben ist ein ziemlich heikles, in vielen Fällen sogar kontroverses Thema, angesichts des Grades des Engagements einzelner Personen der politischen Bühne in den Diskussionen, in denen religiöse Argumente ausgenutzt und sogar ausgesetzt werden.

Neben religiösen Inhalten, die in verschiedenen Bereichen gesellschaftlichen Lebens und Aspekten menschlicher Tätigkeit sichtbar sind, erscheinen auch andere, liberalisierte, atheistische und schlechthin kritische gegenüber irgendwelchen Aspekten der Religiosität und sind gerichtet auf ihre Anzweiflung und Negierung.

Man muss akzeptieren, dass man in der globalisierten Welt im Rahmen der Politik der Identität und Multikulturalität einerseits Bedürfnisse und Erwartungen einzelner ethnischer oder nationaler Gruppen betont, indem man sich um die

¹ W. Małeckki, *O religii, liberalizmie i polityce wielokulturowości*, „Odra” 2010, nr 6, s. 4.

Anerkennung und Pflege dessen sorgt, was ihnen gemeinsam ist, andererseits betont man eindeutig die Unterschiede, was interkulturelle Spannungen zur Folge hat. In gegenwärtigen gesellschaftlich-politischen Realien ist es jedoch unmöglich der Frage kultureller Verschiedenheit und Identität zu entfliehen und damit der Bedienung religiöser Inhalte in öffentlicher Sphäre. Das ist nicht nur mit Meinungen und Gesinnungen öffentlicher Personen verbunden, sondern auch mit Programmen politischer Parteien, Äußerungen und Diskussionen in der Öffentlichkeit, sowie der Verfolgung der Verwirklichung eigener Ziele unter Ausnutzung von Elementen der Religion. Auf dem religiösen Boden treten nämlich viele Unterschiede in der Gesellschaft auf, die sich aus dem gesellschaftlich-politischen Leben nicht eliminieren lassen. Der Kern ist begründet in der öffentlichen Äußerung gewählter Inhalte unter gewissen Umständen und nicht nur durch öffentliche Personen, sowie der Teilnahme verschiedener Kirchen, Gesellschaften und Glaubensorganisationen.

Es ist anscheinend so, dass Prozesse der Globalisierung, die in der heutigen Welt zustandekommen und die damit verbundene Universalisierung der Weltkultur die Menschen vereinigen und Chancen schaffen zur Verständigung der Völker mit völlig anderen Kulturmodellen und Lebensstilen. Sie können jedoch die Intoleranz verstärken und das Anwachsen von Nationalismus und verschiedenen Arten von Fundamentalismus verursachen, bis zu Feindhaltungen gegenüber der Kultur, insbesondere der Religion, zu der man sich bekennt. Es ist eine Tatsache, dass es in der heutigen Welt keine Möglichkeit gibt, in moralisch transparenten Gemeinschaften Einstimmigkeit in moralischen, religiösen oder philosophischen Fragen zu erreichen. Die Religion, die fundamentale Lebensgrundlage der Gesellschaften, hat positive Bedeutung für menschliche Freiheit. Gegenwärtige liberale und pluralistische Gesellschaften schaffen Perspektiven für ungezwungene und freie Entwicklung der Menschen, gesellschaftliche Gruppen, Organisationen und politische Strukturen. Die Demokratie hat zur Folge, dass man die Bürger als gleiche und freie Menschen gesellschaftlichen Lebens anerkennt. Aus diesem Grund zeigte sich in demokratischen Gesellschaften eine friedliche Kooperation unter Menschen möglich, die Visionen auf ein besseres Leben, von Religion und von moralischen Regeln haben. Bevor jedoch Ideen liberaler Gesellschaft erschienen, herrschte die Überzeugung, dass nur die Religion, moralische oder philosophische Doktrin die Bedingung für friedliches Zusammenleben der Menschen ist. Das führte oft zum Zwang oder zur Gewalt gegenüber Andersdenkenden oder Andersgläubigen².

Die neuzeitliche, pluralistische Gesellschaft schuf die neue Idee der Toleranz, die auf der Versöhnung und dem Verständnis für die Andersartigkeit des Individuums oder der Gruppen besteht, die sich voneinander durch Kultur, Weltanschauung, Religion oder Lebensstil unterscheiden. Nach der Ansicht von J. Rawls, beruht der politische Liberalismus, der vernünftigen Pluralismus annerkennt, nicht auf dem Nebeneinander vernünftiger umfangreicher, religiöser, philosophischer oder moralischer Doktrinen. Er setzt auch voraus, dass keine religiöse, philosophische oder

² G. Francuz, *Miejsce religii w liberalnej demokracji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, T. 51, nr 2, s. 162-163.

moralische Doktrin politisch privilegiert sein darf und deren Versöhnung mit Misserfolg oder mit dem Zwang endet, andere mit Gewalt zu zwingen, die Doktrin anderer, politisch stärkerer anzunehmen³. In der gegenwärtigen Gesellschaft ist es möglich in allen Lebensbereichen ein Übereinkommen zu erreichen. Freie und gleiche Bürger erreichen nicht volles Einvernehmen in Fragen religiöser, philosophischer oder solcher Meinungen, die das Konzept des Guten betreffen oder Meinungen ähnlich wie Politiker. Die Politik wird also zum Kampf um die Einflüsse einzelner Personen und Gruppen in Anlehnung an das Funktionieren demokratischer Staatsbürgerschaft und die Idee der Legitimierung der Rechte⁴.

Die Größe und Aktualität der Religion bildet heute das Gegenmittel gegen Vergänglichkeit der Zivilisation. Dank der Religion kehrt sie zurück zu ihren Wurzeln, unveränderlichen Wahrheiten, Entdeckung des Sinns und Perspektiven der Menschheit. Das Phänomen der Religion beruht auf der Unvergänglichkeit der Werte, Wahrheiten und moralischen Regeln und der Gefahr, dass verschiedene, mit der Religion identifizierte Institutionen nach der Macht streben. Die Demokratie eröffnet vor ihnen vielfältige Tätigkeitsmöglichkeiten, schafft den Rahmen zum Brillieren für verschiedene Diktionen, sowie ermöglicht die Aufnahme verschiedener Tätigkeiten zur Realisierung ihrer Ziele.

In diesem Kontext entsteht die Frage nach Beziehungen, die zwischen der Religion und der Demokratie verstanden – allgemein gesagt, als zwei verschiedene Formen des Lebens menschlicher Gemeinschaft zustandekommen. In rein theoretischer Auffassung können zwischen der Religion und der Demokratie folgende Arten der Beziehungen zustandekommen:

- Religion begünstigt die Demokratie
- Religion ist neutral gegenüber der Demokratie
- Religion schadet der Demokratie⁵.

Die genannten Arten der Beziehungen traten und treten weiter in einer materiellen Welt auf. Wenn zwischen der Religion und der Demokratie das Verhältnis der Begünstigung oder der Neutralität zustandekommt, also die Religion verstärkt die Demokratie oder beeinflusst sie auf keine bemerkenswerte Weise, dann ist das ein unbeabsichtigtes Ergebnis. Die Religion ist nämlich in ihrer Voraussetzung gegensätzlich zur Demokratie. Die Demokratie stützt sich wie jede verhältnismäßig feste und verbreitete Form des Zusammenwirkens von Menschen auf gewisse Voraussetzungen, Haltungen, Ansichten und Werte, denen ihre Anhänger huldigen⁶.

Trotzdem findet sich die Religion, die unzertrennlich in der Tradition und Kultur der Gesellschaften verankert ist, in den Realitäten der Demokratie zurecht, angefangen mit der Realisierung philosophischer Voraussetzungen, Dogma, Moralität, Werte, Regeln, bis zu propagierten Haltungen und Verhalten, sowie Ansichten und

³ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 52.

⁴ G. Francuz, op. cit., s. 164-165.

⁵ B. Chwedeńczuk, *Religia a demokracja*; <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2335> [tageszugang: 07.08.2017].

⁶ Ibidem.

Tätigkeiten der Vertreter der einzelnen Personen und gesellschaftlichen Gruppen, insbesondere der Macht der Behörden.

2. Säkularisierung gesellschaftlichen Lebens

Polnische Geschichte war innerhalb von vielen Jahrhunderten sehr stark mit dem christlichem Glauben verbunden, später hauptsächlich mit der katholischen Kirche, was unbestrittenen Einfluss auf die Identität des heutigen Polen hat. Im Bewusstsein der Polen sowie in Aufritten der Kirche, ist der Katholizismus eine Religion, die mit polnischer Wesensart unzertrennbar verbunden ist. Dieses Bewusstsein verstärkte historische Umstände: Teilungen, Aufbau des Staatswesens in der II. Republik Polen, die lange kommunistische Zeit, die Entstehung und dynamische Entwicklung der Strukturen der „Solidarität“ und das mit ihr verbundene beispiellose Bündnis der Arbeiter, der Intelligenz, und des Klerus, die Zeit des Kriegszustandes, die Jahre der Umwandlung der Staatsform, sowie die Entstehung des demokratischen Staates. Dieses Bewusstsein verstärkte und betonte der polnische Papst Johannes Paul II und die katholische Kirche⁷.

Die polnische Gesellschaft aus der Zeit der politischen Wende machte aufmerksam auf die Identifizierung katholischer Religion mit polnischer Nationalität. Man unterstrich die Rolle der Religion, ihren Beitrag zur Inspiration und künftigen Leistungen der Polen auf dem Weg zur Systemtransformation. Die Religion stellte für die Nation geistige Unterstützung dar, beeinflusste sie mit der Kraft der Tradition und des Glaubens.

Die Systemveränderungen trugen mit der Zeit zur Säkularisierung bei – der Erscheinung, die das ganze Polen in der Realität der Demokratie des öffentlichen Lebens umfasste. Die Säkularisierung ist eine handlungsreiche, schwer wahrnehmbare Erscheinung, die auf verschiedenen Ebenen gesellschaftlicher und mentaler Tätigkeit zustandekommt. Der Säkularisierungsprozess ist nach Charlesa Taylora verbunden mit Wandlungen im Rahmen der Religiosität selbst⁸.

Die Säkularisierung definiert man trotz der Vielfalt der Definitionen meistens als Prozess, infolge dessen die Religion ihre Bedeutung in verschiedenen Lebensbereichen verliert⁹. Man fasst sie auch zusammen in der Kategorie des Kampfes der Atheisten gegen die Religion, sowie als innerreligiösen Prozess, der auftretende Kulturverwandlungen unter den Gläubigen widerspiegelt. Taylor legt drei Modi der Säkularisierung vor:

- Der, der sich auf den öffentlichen Bereich bezieht – die Einschränkung ausdrucksstarker Anwesenheit des Glaubens im öffentlichen Bereich (der Anwe-

⁷ D. Kuciński, *Postawy religijne jako korelaty zachowań wyborczych obywateli*, s. 2, www.racjonalista.pl/pdf.php/s,6699 [tageszugang: 07.08.2017].

⁸ Ch. Taylor, *A Secular Age*, Cambridge – London 2007, s. 423

⁹ A. Giddens, P.W.Suton, *Socjologia*, Warszawa 2012, s. 695.

senheit religiöser Symbole in öffentlichen Orten, Abschaffung des Bezugs auf Gott und Religion in Unterlagen von staatlicher Wichtigkeit, z.B. in Texten des Grundgesetzes);

- Der, der Fragen des inneren Lebens, das Lebensende, die sinkende Bedeutung religiöser Praktika, sowie den allmählichen Rückgang gesellschaftlichen Prestiges der Religion umfasst;
- Der, der das Ende der Welt bedeutet, die sich auf das eine ontologische Fundament stützt, als den Epochenanfang, wo die Religion nur eine der möglichen Optionen ist.

Die Säkularisierung in dieser Auffassung bedeutet die Ablösung des Christentums als einzigen Bereich ethischer Modelle in der Situation, in der neue, ganz andere als das Christentum und gleichzeitig allgemein akzeptierte Glaubensoptionen erscheinen¹⁰.

Die Diskussion über die These der Säkularisierung bildet einen der meist zusammengesetzten Bereiche der Soziologie. Auf dem Grundniveau spielt sich meist eine Auseinandersetzung zwischen den Anhängern der These über die Säkularisierung ab, die mit den Autoren übereinstimmen, für die die Rolle und die Bedeutung der Religion in der modernen Welt immer geringer wird und den Gegnern der These, die behaupten, dass die Religion eine immerhin gewalttätige Kraft ist, die jedoch in einer Reihe von neuen Formen ans Tageslicht kommt¹¹.

Das Gegenteil der Säkularisierung ist die Desäkularisierung, verstanden als Prozess der Rückkehr der Religion in den öffentlichen Machtbereich. Politische Umwandlungen, die nach dem Zusammendruck des Kommunismus in Europa stattfanden, trugen in allen postkommunistischen Ländern zur Verbreitung religiöser Freiheit bei. In Polen erfolgte die Rückkehr nach 1989 mit ziemlich gewaltigem und stürmischem Verlauf. Die Rückkehr der Religion zum politischen Leben wurde zum Ausdruck gebracht mit der Einführung und eigentlich mit der Reinstitution der Religion in der Schule, mit dem Erscheinen der Geistlichen in Krankenhäusern, bei der Polizei, Militärseelsorgern, dem Aufhängen religiöser Symbole in öffentlichen Institutionen, sowie der Einführung von Steuerermässigungen für Kirchen und Initiieren der Tätigkeit politischer Parteien mit Programmen von proreligiöser Einstellung.

Angesichts der Desäkularisierung bekamen sowohl die katholische Kirche als auch religiöse Verbände in Polen einen der günstigsten rechtlich-politischen Konsense in Europa. Mit der Zeit unterlagen Säkularisierungsprozesse deutlicher Verlangsamung sowie deutlicher Abschwächung. Der ein bisschen beschleunigte polnische Kapitalismus führte zur Ablehnung traditioneller Formen der Religiosität, während er neue Kulturvorschläge anzog, dabei in immer größerem Umfang religiöse Akzente setzte und später die Religiosität im gesellschaftlichen Leben unterstützte. Ein günstiger Faktor waren gesellschaftliche Umwandlungen und Komme-

¹⁰ C. Kościelniak, *Sekularyzacja po polsku*; <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/1289/calosc/sekularyzacja-po-polsku> [tageszugang: 07.08.2017].

¹¹ A. Gildens, P.W.Suton, op. cit., s. 696-697.

rzialisierung religiöser Feste – insbesondere das Weihnachtsfest. Im gesellschaftlichen Leben erschienen früher unbekannte Inspirationen, die in anderen Religionen und Traditionen gründeten, z. B. in Buddismus, Hinduismus. Das führte zu einer Reihe von Spannungen in der Kirche selbst, sowie im Umgang mit anderen Religionen als gewisse Art von Konkurrenz und Ursache des Einflußverlustes¹².

Das Ergebniss der Säkularisierung war ein noch größerer Rückgang als bisher bei der Teilnahme der Gläubigen an religiösen Praktika, mehr sichtbar in größeren Städten als auf dem Lande. Nach dem Tode des Papstes Johannes Paul des II. wurde die Säkularisierung immer dynamischer – immer mehr Menschen begannen zur Kirche zu gehen und den Glauben zu praktizieren. Es erfolgte ein Missklang zwischen moralischen ethischen Wahlen und katholischer Erziehung besonders der Generation, die in 70-er und 80-er Jahren geboren wurde. Für negative Erfahrung dieser Generation soll man den Religionsunterricht in der Schule halten, der zur Entstehung eines massenhaften Generationswiderstands gegenüber der Religion beitrug. Er hatte einen ziemlich untypischen Charakter, aber obwohl fast alle am Religionsunterricht teilnahmen, war die Akzeptanz des Religionsunterrichts nicht eindeutig. Der Religionsunterricht hatte bei den meisten jungen Menschen keinen Bezug auf moralische Wahlen. Interessant ist es, dass der Prozess immer weiter fortschreitet, was u.a. in gesellschaftlichen Protesten gegen Einflüsse der Kirche zum Ausdruck gebracht wird (z.B. im Bau neuer Pfarreien, von oben kommender Bestimmung öffentlicher Gelder für den Bau des Vorsehungstempels, Kritik der Geistlichkeit, Anwesenheit der Religion in der Schule, Rechtmäßigkeit des Bestehens von Kirchenfonds, usw.)¹³.

Der Tod des Papstes Johannes Paul des II. blieb nicht ohne Einfluß auf die Qualität des Glaubens und Religiosität der polnischen Gesellschaft. Seit 2005 sinkt unbedeutend, aber systematisch der Prozentsatz der Personen, die regelmäßig religiöse Praktika abhalten, auf der anderen Seite steigt der Prozentsatz der Menschen, die nur gelegentlich an kirchlichen Feierlichkeiten teilnehmen oder überhaupt nicht teilnehmen. Das ist besonders unter jungen Leuten, Einwohnern der Großstädte und Personen mit akademischer Ausbildung wahrnehmbar¹⁴.

Im doktrinären Sinne kommt die Selektivität und Individualisierung des Glaubens zum Vorschein. Sich selbst für gläubig zu halten und sogar regelmäßige Teilnahme an religiösen Praktika, bedeutet nicht die Akzeptanz vieler Grundwahrheiten des Glaubens, sowie das Einverständnis mit der Gesinnung, die im Widerspruch mit der Lehre der katholischen Kirche steht. Die Religiöse Moralität der Polen wird gewöhnlich wählerisch behandelt und wird als nicht ausreichend angesehen, sogar von denjenigen, die ihr Handeln laut Anweisungen ihrer Kirche erklären¹⁵. Die

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ CBOS: *wyniki badań nad procesami sekularyzacji w Polsce z 2012 r.*; <http://www.pch24.pl/cbos--wyniki-badan-nad-procesami-sekularyzacji-w-polsce,1723,i.html> [tageszugang: 07.08.2017].

¹⁵ A. Gildens, P.W.Suton, op. cit., s. 699.

Religiösität der Polen erscheint immer als außergewöhnlich im Vergleich mit der Mehrheit anderer europäischer Länder. Im Allgemeinen sind Glaubenserklärungen allgemein gültig und über die Hälfte erwachsener Polen bekennt sich zu regelmäßiger Beteiligung an religiösen Praktika. Das Feiern wichtigster kirchlicher Feste hat immerhin religiösen Charakter. Die zwar sichtbaren Säkularisierungsprozesse kommen in Polen entschieden langsamer als in den Ländern Westeuropas zustande.

Die polnische Gesellschaft weist auf einer Seite Einheitlichkeit, auf der anderen Seite ziemlich große Differenzierung im Bereich der Glaubensstruktur auf. Neben der führenden Rolle der katholischen Kirche im Leben der Menschen und gesellschaftlichen Gruppen im öffentlichen Leben nehmen auch russisch-orthodoxes Glaubensbekenntnis und protestantische Konfession, Zeugen Jehovas, Islam-Bekennner sowie andere religiöse Konfessionen ihren Teil ein. Die dominierende Rolle der katholischen Kirche findet Ausdruck in der Institutionalisierung und Sanktionierung der Gesetzeskraft des Religionsunterrichts in den Schulen. Der Katholizismus wurde in der Überzeugung der Gesellschaft „bürgerliche Religion“, das Erbe historischer Kultur und ein Rückhalt für nationale, freiheitliche Traditionen. Er ließ sich auch erfahren als Verteidiger der Menschenrechte in der Zeit des Totalitarismus und diese Richtung setzt er bis heute fort, wenn auch in einem anderen Erfahrungshorizont und Kontext, gemäß den Herausforderungen der Gegenwart.

3. Religionselemente im öffentlichen Leben nach 1989

Sofern in kommunistischer Zeit die Kirche eine vom Staat unabhängige und sich deutlich von der Macht distanzierende Organisation blieb, nimmt sie in der Zeit der Demokratie nicht nur den Dialog mit Vertretern öffentlichen Lebens auf. Sie will auch am gesellschaftlich-politischen Leben des Landes teilnehmen, indem sie Einfluß auf eine Reihe von für die Gesellschaft bedeutenden Angelegenheiten ausübt – angefangen mit Einfluß auf die Politik und Erlassung der Gesetze bezüglich moralischer Fragen, Entscheidung über den Grad des Eingriffs der Kirche in das Leben der Menschen, Gesellschaftsgruppen, des Volkes, bis zur Erhaltung der Privilegien und führenden Rolle als Autorität.

Nach dem Zusammenbruch des Kommunismus wurde die katholische Kirche öffentliche Institution, wenn auch weiterhin unabhängig, jedoch mit starker Unterstützung und immer noch großem allgemeinem Vertrauen seitens der Gesellschaft. Heutzutage hat die katholische Kirche auch gesellschaftliche Zustimmung zum Eingriff in das gesellschaftliche Leben. Das begünstigt die starke Erinnerung an Papst Johannes Paul II, hohe Selbstlegitimierung des Glaubens und hohes Niveau religiöser Praktika, sowie Niveaustabilität der Religiosität, behandelt als eine Form gesellschaftlicher Kultur. Auf der anderen Seite dagegen vollziehen sich Veränderungen, die am Beispiel der JP2 Generation und des Restes der Gesellschaft sichtbar sind. Es erscheint die Dekonfessionierung – der Glaube verändert sich von geerbtem in den

gewonnenen und konstruierten in Anlehnung an eigene Überzeugungen (Wahlkirche). Überdies offenbart sich die Selektivität des Glaubens und Deinstitutionierung ideologischer Dimension der Religion¹⁶.

Dadurch entsteht die Frage, wie die gegenwärtige katholische Kirche ihre Rolle in der Gesellschaft sieht und wonach sie in der neuen demokratischen Wirklichkeit strebt?

Die Kernfrage ist die Erhaltung des Niveaus der Religiosität unter Gläubigen und während sie sich für die Kirche erklären, präsentieren sie erwartete gesellschaftliche und moralische Haltungen, die wiederum Einfluß auf die Teilnahme an Regional- und Landeswahlen haben und damit auf die Wahl der Vertreter in verschiedenen Ämtern und Nichtregierungsorganisationen, die Rechte realisieren und Gesetze erlassen. Die Religiosität der Gesellschaft legt das Niveau der Aktivität der Gesellschaft fest – je höher die Religiosität ist, desto größeres Engagement an Wahlen (Parlamentswahlen, Selbstverwaltungswahlen)¹⁷.

Die Religion wird als gewisser gesellschaftlicher und kultureller Bestand betrachtet. Die Kirche betont das durch ihre Errungenschaften auf dem Weg der Bekämpfung des Kommunismus und Förderung demokratischer Umwandlungen im Kontext der Freiheit und Menschenrechte. Die Kirche steigert schliesslich das Gefühl nationaler Identität. Es erfolgt hier eine Verschiebung zur Kultur und Geschichte und eine Lokalisierung der Religion auf diesem Gebiet¹⁸.

Gewichtige Bedeutung hat die in der Umgebung christlicher Kultur auftretende enge Abhängigkeit der Moralität und grundsätzlich eine Reihe ihrer Abhängigkeiten von der Religion, die eine Anlehnung an u.a. Logik haben, Abhängigkeiten wichtiger moralischer Richtlinien von Glaubenswahrheiten (die in verschiedenen Kulturen und verschiedenen religiösen Rahmen auftreten), Abhängigkeiten im psychologischen Sinne. Die Moralität hängt von der Religion ab, weil sie auf ihren Bewertungen und Normen sowie dem Einfluß auf sie gebaut wird¹⁹. Die große und uralte moralische Autorität der katholischen Kirche berechtigt sie eigene Wahrheiten und Bewertungen zu verfechten und Vorschläge für Maßnahmen im gesellschaftlichen Bereich vorzubringen. Die Institutionalisierung der Kirchenstrukturen und Demokratisierung des Lebens macht sie zur Institution, die rechtliche, moralische und gleichzeitig bürgerliche Möglichkeiten hat um in öffentlicher Sphäre zu handeln.

In gegenwärtiger Zeit ist die Stimme der katholischen Kirche – obwohl von verschiedenen Gremien kritisiert – wahrnehmbar und deutlich, sowohl in moralischen Fragen als auch solchen, die politische Aussage haben. Man kann sagen, dass sie gegenwärtig hörbar ist, sowohl hinter den Kirchenmauern als auch immer breiter in der Öffentlichkeit. Die Kirche führt immer wieder ihren Kampf um gesellschaftliche

¹⁶ S. Łodziński, *Religia i religijność w ujęciu socjologicznym*, www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/14/WDS-2013-2014-nr-6.ppt [tageszugang: 07.08.2017].

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 2005, s. 76-79.

Einflüsse, um „die Seelen“. Sie tut es im Namen der Ideologie, der Begründung ihrer Position im Staat und im Gefühl der Mitverantwortung für das Schicksal der Nation. Gleichzeitig fordert sie das Respektieren ihrer Teilnahme am öffentlichen Leben als moralische Autorität, Gesprächspartner für Diskussionen über Themen, die für die Gesellschaft wichtig sind wie Gesetzgebung in Bezug auf Problemfragen, schwer zu lösende Probleme, insbesondere Versöhnung religiöser Weltanschauung mit weltlicher Betrachtungsweise mancher Politiker. Ein solches Engagement der Kirche im öffentlichen Bereich wird als Versuch des Eingriffs in Angelegenheiten des Staates, der Bürger und Streben nach Veränderungen – nach eigenen Regeln und im eigenem Interesse – wahrgenommen.

In Polen besteht die Trennung des Staates und der Kirche, jedoch ist der Einfluss der Kirche auf die Politik und das gesellschaftliche Leben riesengroß. Polen wird trotz der Anzeichen der Säkularisierung als mit über neunzig Prozent katholisches Land wahrgenommen, in dem entweder religiös indifferente, oder geradezu gegen die Religion Kämpfende regieren. In Polen der Nachkriegszeit dauerte zu lange ein ständiges Aufeinanderstoßen zweier gegensätzlicher Weltanschauungen, wobei nach der Staatsformumwandlung im Jahre 1989 die Religion im gesellschaftlichen Leben in eine neue Phase eintrat, die begann im Leben des Menschen begann, gesellschaftliche und zu der Gruppen, insbesondere Politiker zählen, die ihre Beziehung zur Kirche und Religion offen äußerten. Auch vergrößerte sich die Teilnahme der Kirche am gesellschaftlichen Raum. Gerade, weil es drei gesellschaftliche Ebenen gibt, die mit der Politik und dem scheinbar nicht zu Glauben versöhnen sind, ist es unmöglich sie zu vereinigen. In Hinsicht auf gegenseitige Beeinflussung geschieht jedoch gegenseitiges Ineinanderwirken und sogar Koexistenz²⁰.

Die zwischen der Kirche, der Religion, dem Glauben und gesellschaftlichem Leben zustandekommenden Verhältnisse bestimmen eine Reihe von staatlichen Dokumenten. Das wichtigste davon – das Grundgesetz Polens – gibt im Art.25 Pkt 2 an, dass – *Öffentliche Behörden in der Republik Polen Unparteilichkeit bewahren in Angelegenheiten religiöser Überzeugungen, der Weltanschauung, philosophischen Angelegenheiten, indem sie eine Freiheit über deren Äußerung im öffentlichen Leben garantieren*²¹.

Nach 1989 bestimmte man im polnischen Rechtssystem Prinzipien, die die Beziehung des Staates zur Kirche regeln. Die Regeln, die auf die rechtliche Beziehung des Staates zur katholischen Kirche und anderen Konfessionsverbänden hinweisen bestimmt das Grundgesetz. Zu ihnen gehört der Grundsatz des demokratischen Rechtsstaates, der das christliche Erbe der Nation und christliche Grundwerte, die in der Präambel des Grundgesetzes enthalten sind, respektiert. Das ist die Bestätigung, dass die Rechtsordnung des polnischen Staates im christlichen Wertesystem verankert ist. Das Grundgesetz der Republik Polen garantiert auch die Beachtung der

²⁰ Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1997r., Nr 78, poz. 483.

²¹ P. Jaroszyński, *Polityka wobec moralności i religii*, <http://www.bibula.com/?p=16805> [tageszugang: 07.08.2017].

Gewissensfreiheit und Religionsfreiheit – im privaten und öffentlichen Leben. Das Subjekt dieser Garantie ist jeder Mensch sowie die Eltern im Bereich religiöser und moralischer Erziehung der Kinder nach eigenen Überzeugungen im Rahmen der Schulbildung. Das Grundgesetz bestimmt auch den Grundsatz der Gleichberechtigung der Kirche und anderer Glaubensverbände und den Grundsatz der Unparteilichkeit öffentlicher Behörden gegenüber religiösen Überzeugungen, den Autonomiegrundsatz und den Grundsatz der Unabhängigkeit der Kirche und des Staates, sowie das Prinzip des gegenseitigen Zusammenwirkens für gemeinsames Wohl und Grundsätze, die die Formen der Regelung der Beziehungen Staat-Kirche betreffen²².

Zu bedeutenden Rechtsakten, die die Glaubensfragen anbelangen, zählt zweifellos der Staatskirchenvertrag, der 1993 zwischen dem Heiligen Stuhl und der Republik Polen unterzeichnet wurde, was von der untrennbaren Verbindung dieser zwei Wirklichkeiten zeugt. Das ist eine Anknüpfung an die Tradition, die die Rolle des Glaubens im öffentlichen, sowohl politischen als auch gesellschaftlichen Leben hervorhebt²³.

Das Element, das in Hinsicht auf den Standpunkt staatlicher Macht relevant ist, ist die Möglichkeit an öffentlichen Schulen Religion zu unterrichten, aufgrund des Artikels 53, Gesetz 4, Grundgesetz der RP. Eine Neuheit seit 1990 ist der Bezug nur auf die Kirche oder einen anderen Glaubensverband gesetzlich geregelt ist, mit dem Einwand, dass aus Prinzip die Gewissensfreiheit und Religionsfreiheit anderer Personen nicht verletzt werden darf. Der Religionsunterricht hat Konfessionscharakter. Die Statistika der Kommission des zuständigen Episkopats für katholische Erziehung zeigen, dass die entschiedene Mehrheit der Schüler den Religionsunterricht besucht – d.h. 98% in den Grundschulen, 96% in Gymnasien und 91% in Lyzeen²⁴. Die Geistlichen, die Religion unterrichten, profitieren von Berechtigungen, die den Lehrern zustehen, samt dem Gehalt. Die Einführung der Religion in die Schulen war das Ergebnis von gesellschaftlichen Bestrebungen und Erwartungen und ist der Ausdruck der Freiheit und Unabhängigkeit der Überzeugungen, sowie des Einheitsgefühls der Gesellschaft und der katholischen Kirche, die die Freiheitstendenzen in kommunistischer Zeit förderte. Das war auch ein Erklärungsakt des Glaubens seitens der Gesellschaft. Das Element, das von der Anwesenheit der Religion im gesellschaftlichen Leben zeugt, ist die Führung medizinischer Einrichtungen verschiedener Art in größerem Ausmaß als das früher der Fall war, schulischer und betreuungserzieherischer Einrichtungen auf verschiedenem Unterrichtsniveau, sowie karitativer Einrichtungen. Das betrifft die Struktur, Ideologie, Organisationsweise und Finanzierung.

²² J. Krukowski, *Konstytucyjne zasady relacji Państwo-Kościół w Polsce współczesnej*, <http://www.niedziela.pl/artukul/96011/nd/Konstytucyjne-zasady-relacji-PANSTWO> [tageszugang: 07.08.2017].

²³ K. Kozerska, *Wiara w przestrzeni publicznej*, <http://reduta.waw.pl/wiara-w-przestrzeni-publicznej> [tageszugang: 07.08.2017].

²⁴ *Relacje Państwo-Kościół w Polsce*, <http://www.isp.org.pl/programy,program-spoleczenstwa-obywatelskiego,projekty,relacje-panstwo---kosciol-w-polsce,1005.html> [tageszugang: 07.08.2017].

Das religiöse, ins öffentliche Leben eintretende Element ist die Zustimmung zum Ausstellen religiöser Symbole und Inhalte in öffentlichen Schulen und anderen staatlichen Institutionen. In letzter Zeit fand die gesellschaftspolitische Aussage die Formel des Widerstands des Gewissens („Gewissensklausel“), die sich auf den Freiheitsstatus bezieht und was im Falle mancher Berufe – z.B. Arzt oder Lehrer – hervorgehoben wird²⁵.

Im Rahmen rechtlicher Beziehungen Staat-Kirche befinden sich kirchliche Fonds. Sie wirken in der Struktur des Amtes für Konfessionangelegenheiten und sind finanziert vom Staatsbudget. Ziel ist die Unterstützung oder volle Finanzierung der Versicherungsbeiträge für Sozialversicherungen und Krankenversicherungen des Klerus, die Förderung wohlthätiger Tätigkeit, kirchlicher Bildungs- und Erziehungstätigkeit sowie Wiederaufbau, Renovierung und Erhaltung sakraler sehenswerter Gebäude.

Das Element, das man als zusätzliches ansehen soll, ist die Äußerung der Religiosität bei den Feierlichkeiten von staatlichem Rang oder regionalen Festen. Die Anwesenheit der Hierarchien der Kirche oder ihrer Vertreter steigert in der öffentlichen Meinung das Prestige der Feierlichkeiten, verleiht ihnen heimatlichen Charakter und Kolorit. Auch die von Priestern vorgenommene Weihung von Orten öffentlicher Einrichtung weist auf den ausdrücklichen Wunsch der Nähe und das Bedürfnis der Kirche in gegebener Gemeinschaft hin.

Der im Rahmen der Demokratisierung gesellschaftlichen Lebens eingetretene politische Pluralismus ermöglicht den Politikern und Menschen die Äußerung eigener Weltanschauungen, darunter solche, die sich aus ihrem Glauben ergeben. Solche Überzeugungen sind auch in Programmen und der Tätigkeitsrichtung einiger politischer Parteien (gewöhnlich Rechtsparteien), sowie öffentlichen Deklarationen ihrer Vertreter enthalten. Von zu starkem Einfluß der Kirche und der Religion auf das öffentliche Leben zeugt die Bewahrung wirklichen Einflusses der Religiosität auf die Wahlpartizipation sowie politische Vorzüge.

Nach 1989 bildete sich ein gewisser Charakter von Politikern – christliche Politiker genannt – in Hinsicht auf verbreitete Ansichten, die sich aussprechen für die Rücksichtnahme auf religiöse Inhalte, insbesondere der Fragen, die ethische Probleme, Moral in der Politik sowie verschiedene Lebensbereiche gesellschaftlichen Lebens betreffen.

Das Verhältnis politischer Parteien, die eine Anlehnung an Werte und christliche Ethik erwarten, sowie ihrer Vertreter in der Religion, verdeutlichen insbesondere das Streben im öffentlichen vertreten zu sein. Es hat die Realisierung der gewählten politischen Richtung zum Ziel, die Verwirklichung eigener Ziele mit Unterstützung der eigenen Wählerschaft. Die Wahlpartizipation ist bedingt durch erklärte Haltungen und das Verhältnis zur Kirche im öffentlichen Leben. Die Erfahrung zeigt, dass die Konzentration auf den Gesichtspunkt des Glaubens und die soziale Lehre der Kirche sowie den Grad der Glaubenserklärung, sowohl seitens der Politiker, als auch

²⁵ W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2010, s. 207-213.

der Wähler, wesentlichen Einfluss auf präsentierte Haltungen und politische Entscheidungen hat.

4. Religion und Politik

Man glaubt allgemein, dass in der Politik die Effektivität das Wichtigste ist, ohne Rücksicht auf Maßnahmen. Und hier entsteht die Frage: Für wen wirksam und warum? Christliche Politiker fordern heute zur Moral in der Politik auf, bewerten öffentliche Haltungen „der Unmoralischen“. In Hinsicht auf die Moral werden Politiker auch von den Wählern bewertet. An dieser Stelle lohnt es sich zu überlegen, ob wirksame Politik ausschließlich moralische oder unmoralische Politik bedeutet, in welche Richtung und mit welchem Ziel die Tätigkeit christlicher und nicht christlicher Politiker strebt? Ist das ein offener Krieg, oder nur ein Wettstreit um die Wähler oder eigene partikulare Interessen? Ist die Politik nur ein Spiel, gegenüber dem die Mehrheit der Bürger nur Zuschauer sind, die die eine oder andere Seite nur begünstigt²⁶. Eine allgemeine Antwort auf diese Frage ist gegenseitiger Widerwille der Parteien mit anderen politischen Optionen, sowie das Verhältnis zur Religion im Allgemeinen und in Bezug religiöser Fragen auf politische Angelegenheiten²⁷.

Man soll daran denken, dass die Monopolisierung politischen Lebens durch eine Regierungspartei viele andere Parteien zerstörte oder deformierte, darunter auch christliche. Wegen der Konflikte der Politiker im Kontext der Teilnahme der Religion und Kirche am gesellschaftlichen Leben, bei nominaler Freiheit und Unabhängigkeit, verläuft die Erneuerung politischen Lebens im Rahmen der Demokratie nicht besonders reibungslos und erfüllt nicht mit großem Optimismus. Das Streben nach wirklicher Erneuerung erfordert nachzudenken, worauf das Eigentümliche ein Politiker zu sein, beruht. Bis jetzt werden christliche Politiker entweder wegen zu geringer Wirksamkeit oder wegen des Fundamentalismus angeklagt. Aus diesem Grund sollte man festlegen, wie ein christlicher Politiker den Zusammenhang der Politik mit der Moral und der Politik mit der Religion begreifen soll²⁸.

Die Beschuldigung christlicher Politiker wegen politischer Streitsucht oder gewaltsame Durchsetzung eigener Vorschläge der Veränderungen in der Gesetzgebung im Sinne der Überzeugungen, die mit Religion verbunden sind und gemäß den Erwartungen seiner Wähler, ergibt sich aus dem Gefühl gesellschaftlicher Mission und der Gewissenspflicht. Das betrifft die Verteidigung moralischer von der Kirche angesprochenen, oder bis jetzt nicht gelösten, bzw. zur Lösung vorgeschlagenen Fragen oder das Ergreifen der Maßnahmen radikaler Veränderungen. Zu Fragen solcher Art zählt man die Sterbehilfe, die In-vitro- Befruchtung, die Abtreibung, die Gentechnologie, die Familien- und Elternaspekte nach Komplementärprinzip, den

²⁶ P. Jaroszyński, op. cit.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

Umgang mit Menschen als Arbeitssubjekt und die Verdeutlichung des Vorrangs der Person in Wirtschaftsbeziehungen.

Christliche Politiker folgen den Spuren der Lehre des Papstes Johannes Paul, indem sie die Tatsache verdeutlichen, dass das politische System das Übereinkommen pluralistischer Bestrebungen der Menschen und des gemeinsamen Wohls auf dem Weg der Demokratie, die auf den Staat und die Beachtung der in der Natur des Menschen verwurzelten und einen Bezug auf moralisches Recht nehmenden Menschenrechte baut, berücksichtigt. Darin sind u.a. folgende Rechte enthalten: das Recht sich zu einer Religion zu bekennen, das Recht existentielle Rechte anderer Nationen anzuerkennen, das Recht geistige Souveränität zu verwirklichen, nach anderer Idee mit theologischem Hintergrund²⁹.

Wie soll also ein christlicher Politiker sein? Mit Sicherheit soll er keine niederträchtigen Maßnahmen akzeptieren, im Bündnis mit einem Machtsystem, das das Gemeinwohl negiert. Er soll auch nicht das zweite Gebot verletzen, das die Religion für die Politik instrumentalisiert. Er soll sich nämlich um menschliche Maßnahmen bemühen, er soll auch nicht zur Scheinheiligkeit greifen angesichts der gegenwärtigen Politikkrise, die vom Gemeinwohl distanziert ist – einzig ein christlicher Politiker entfremdet sich nicht der Nation und den Gläubigen. Er muss jedoch einen maximalistischen Plan vor Augen haben und nicht einen vorläufigen, günstigen ausschließlich für ihn. Er muss daran denken, dass zu große Weichherzigkeit und Vorläufigkeit bei Wählern Entmutigungserscheinungen zu ihm und nicht zu Politikern fremder Lager hervorrufen kann³⁰.

Man kann annehmen *die Christen werden oft weich gemacht, damit sie im Bereich gesellschaftlichen Lebens in Extreme fallen oder das Engagement in Weltanliegenheiten und in die Politik-Domäne der Macht, Verdorbenheit und Korruption vermeiden, in den Schatten treten oder sich in häusliche Abgeschiedenheit zurückziehen. Oder: damit sie nach der Einführung der Toleranz im Lande streben, das heißt solcher Einrichtung des Staates, in der die Macht alles nach Richtlinien der Religion und der Kirche festlegt*³¹. Die Politik ruft große Emotionen hervor, polarisiert, teilt, am stärksten jedoch dann, wenn ein Konflikt zwischen der Religiosität und Säkularisierung entsteht.

Die Deklaration in der Politik für die Einführung religiöser Inhalte ins gesellschaftliche Leben, darunter moralischer Regeln, ist eine permanente Tätigkeit in der Demokratie. Sie ist besonders sichtbar in den Staaten mit starken christlichen Wurzeln, so wie in Polen.

Das Vorgehen gegen die Teilnahme religiöser Elemente am gesellschaftlichen Leben ist eine Domäne und Ziel öffentlicher Tätigkeit vieler Politiker, die nicht immer die Kirche und christliche Werte negieren. Das ist eine Verbeugung in Richtung

²⁹ W. Chudy, *Filozofia personalistyczna Jana Pawła II (Karola Wojtyły)*, „Teologia Polityczna” 2005-2006, nr 3, s. 248-250.

³⁰ P. Jaroszyński, op. cit.

³¹ D. Piórkowski, *Jezus, religia i polityka*; mateusz.pl/mt/dp/Dariusz-Piorkowski-SJ-Jezus-religia-i-polityka.htm [tageszugang: 07.08.2017].

dieser Gesellschaftsgruppen, die solche Tätigkeiten wegen ihrer Überzeugungen erwarten. Die Kritik an der Tätigkeit der Kirche ist oft in politische Haltungen und Interessen einzelner Menschengruppen eingeschrieben. Das ergibt sich daraus, dass die Position und der Einfluß der katholischen Kirche auf das Leben der Bürger und das gesellschaftliche Leben in manchen Kreisen aus verschiedenen Gründen viele Meinungsverschiedenheiten, Unzufriedenheit und sogar Empörung hervorruft. Dessen zu Grunde liegen meistens einseitige Überzeugungen von:

- Streben danach, aus Polen einen Glaubensstaat zu bilden;
- übermäßiger Ingerention der Kirche in privates Leben der Bürger, das heikle Themen moralischer Wahlen des Menschen betrifft (z.B. Geschlecht, In-vitro-Fertilisation, nichteheliche Beziehungen, partnerschaftliche Beziehungen);
- zweifelhafter Rolle der Religion in der Schule (Betrachtung der Religion nicht als Schulfach, sondern als Glauben);
- geringem Einfluß der Bildungsbehörden auf das Lehrprogramm für Religionsunterricht, sowie die Aufsichtsausübung in organisatorischem und sachlichem Sinne;
- der Strittigkeit, religiöse Symbole in staatlichen Institutionen zu platzieren (Verletzung des Prinzips des Weltstaates);
- gesellschaftlichen Belastungen wegen des Funktionierens des Kirchenfonds;
- gesellschaftlichen Belastungen wegen steuerlicher Entlastungen der Kirche und des Klerus;
- Mangel der Stichhaltigkeit, den Religionsunterricht in den Schulen abzuhalten und vom Staatsbudget zu finanzieren.

Die Fragen der Beziehungen der Macht zur Kirche und Religion sind in Beziehungen vom Staat-zur Kirche eingeschrieben, in Anlehnung an gesetzliche Akten, Vereinbarungen und guten Willen der Zusammenarbeit für Polen, die sich zum gegebenen Glauben bekennen, gemäß gesetzlichen, gesellschaftlichen und zwischenmenschlichen Regelungen. Trotz der Weltlichkeit des Staates sind im öffentlichen Bereich viele religiöse Elemente anwesend, die gewöhnlich in Streitsituationen sichtbar sind, oder wenn man ihnen wegen verschiedener, oft pluralistischer Ursachen Achtung schenkt. Staatliche Macht oder Politiker verschiedener Lager greifen das Thema des Verhältnisses Staat-Kirche gewöhnlich gelegentlich auf, meistens dann, wenn ein gegebenes Problem gelöst wird, in Hinsicht auf großes gesellschaftliches Interesse und begleitende Emotionen (einschließlich Proteste). Es liegt beiden Seiten daran, einen offenen Dialog mit Teilnahme der Gesellschaft und Bewahrung korrekter Beziehungen zu führen. Dazu dienen Begegnungen auf höchster Ebene der weltlichen und kirchlichen Mächtigen mit Diskussionen, Vereinbarungen, aber auch Konflikten, die wegen des Unvermögens eine Übereinstimmung zu erreichen, jahrelang dauern.

5. Kirche und Politik

Die Politik der katholischen Kirche ist, durch die Zeit hindurch an die Glaubenswahrheiten, Moral und gesellschaftliche Lehre der Kirche angelehnt, unterstützt durch Schreiben von Johannes Paul II, besonders Enzykliken, davon eine außergewöhnliche Aussage „Laborem exercens“ (*Von menschlicher Arbeit*) 1981 „Ewangeliium vitae“ (*Lebensevangelie; vom Wert und Unantastbarkeit menschlichen Lebens*) 1995. Die Kirche unterstreicht ihre Rolle, insbesondere dass sie zur Reflexion über den Menschen, seine Stelle und Rolle in heutiger Welt beitrug, Einfluss hatte auf die Moral der Gesellschaften, gesetzliche Akte und wissenschaftliche Veröffentlichungen, und Diskussionen hervorriefen und Inspiration für die Aufnahme verschiedenartiger wissenschaftlicher, gesellschaftlicher und politischer Tätigkeiten waren.

Die Kirche beruft sich ständig auf die Tradition und ihre Rolle in der Geschichte der Menschheit, u.a. der Aufrechterhaltung nationaler Identität. Gemäß der Lehre von Johannes Paul II hebt sie die persönliche Menschennatur hervor, betont die Beachtung der Menschenwürde, die Menschenrechte, darin die Religionsfreiheit, den Einfluß auf die Beschleunigung demokratischer Veränderungen in totalitären Ländern – mit führender Rolle Polens. Sie unterstreicht ständig die Personalisierung der menschlichen Person, das Bedürfnis ihrer Entwicklung³².

Man muss gestehen, dass seit 1989 die katholische Kirche in sehr breiten Ausmaß Wohltaten der Demokratie genießt, die ihr die Freiheit gibt Ansichten zu äußern und die Möglichkeit sichert, als moralische Autorität verschiedene Aspekte öffentlichen Lebens zu beeinflussen. Auf der Linie Kirche – Staat erscheint eine Reihe von Konflikten, die mit der Zeit entweder einer Verschärfung oder Abschwächung unterliegen. Die Kirche verteidigt nicht nur ihre hohe Position, sondern auch Grundsätze des Glaubens. Indem sie sich auf die Theologie beruft, vertritt sie meistens einen kompromisslosen Standpunkt gegenüber der Macht und den Plänen, die in Widerspruch mit der Lehre der Kirche stehen.

Der Ansicht des Erzbischofs Józef Michalik, des Vorsitzenden des Episkopats Polens nach, sind *die Gegenwärtigen Beziehungen Staat–Kirche in Polen äußerlich korrekt, gekennzeichnet durch die Suche nach Ruhe und Vermeidung der Spannungen*³³. Der Metropolit von Przemyśl findet auch, dass die Situation der Kirche im öffentlichen Bereich immer schwieriger wird, wegen größerer Aktivität der Gruppen, die sich der Kirche widersetzen und die festgelegte moralische Ordnung negieren im Namen eigener Interessen. Seiner Meinung nach erfordern *Beziehungen der Kirche mit dem Staat eine Erweiterung um die Dimension der Verantwortung für die Vision Polens, der Nation der Zukunft. Es geht auch um die Beobachtung dessen, was mit der Moral, dem Geisteszustand und nationaler Kultur geschieht und*

³² Jan Paweł II, [in:] *Encyklopedia Britannica* (edycja polska), t. 18, Poznań 2000, s. 180.

³³ P. Markiewicz, *Napięcia na linii państwo-Kościół? Wywołują je ci, którzy chcą zaistnieć przez konflikt z Kościołem i moralnością*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15341836,_Napięcia_na_linii_panstwo_Kosciol__Wywołują_je_ci_.html [tageszugang: 07.08.2017].

*wozu gewisse Ereignisse oder Tendenzen führen, sowie um einen Blick dafür, was entscheidet dass wir Polen sind*³⁴.

Die Spannungen in gegenseitigen Beziehungen des Staates und der Kirche betreffen die Frage katholischer Moral in allen Aspekten menschlichen Lebens, Anfechtung der Regeln der Moral und Naturrechte, u.a. des Lebensschutzes im Allgemeinen (das empfangene Leben, Sterbehilfe), Förderung der Gender-Philosophie Verletzung moralischer Rechte, Gottesrecht, Naturrechte. Die Kirche kritisiert die Haltung der „Toleranz gegenüber gefördertem Bösen“ im Falle öffentlicher Macht, d.h. Negierung des Religionsunterrichts in den Schulen und Unterstützung der Kirche als Institution, die in der Tradition und Kultur des Volkes samt jahrhundertaltem, bedeutsamem Erbe materieller und geistiger Kultur verankert ist³⁵.

Das Modell der Beziehungen Staat – Kirche, entstanden nach 1989 mit Zustimmung sowohl der Politiker als auch der Geistlichen, führt auf folgende Feststellung zurück: weder feindliche Isolierung noch ein Glaubensstaat. Das System, das jahrelang auf demokratischer parlamentarischer Übereinstimmung basierte, beginnt in den letzten Jahren zu wackeln, wegen starker Opposition der Rechtspartei (PiS) gegenüber der Macht. Aus diesem Grund wird auf der Sitzungsliste öffentlicher Debatten das Thema der Weltlichkeit des Staates aufgenommen. Einerseits geht es um die Erhaltung der Position des weltlichen Staates, der in gesellschaftlichen Fragen frei von Einflüssen der Kirche ist, andererseits solche Gestaltung des Staates, der mit der Kirche zusammenarbeiten wird und nicht nur ihre Vorschläge sondern auch ihre Gebote als moralische Autorität respektieren wird. Dazu ist die Veränderung des Grundgesetzes erforderlich, die diesen Zustand sanktioniert und eine Möglichkeit schafft, Rechtsakte der Kirche genehmigt zu verabschieden³⁶.

Eine heikle Sache ist der Konflikt zwischen den Dogmen des Glaubens und dem Glauben einfacher Leute, der im Falle der In-vitro Fertilisation vorhanden ist. Gesellschaftliche Debatten über die Kostenerstattung und Zugänglichkeit der Befruchtungsmethode in vitro dauern in Polen schon seit vielen Jahren. Der polnische Episkopat hatte dazu vielfach auf sehr emotionelle Weise kritische Stellungnahmen abgegeben. Am Vortag der parlamentarischen Debatte über die extrakorporale Befruchtung verurteilten Bischöfe diese Methode mit entschiedenen und scharfen Worten. Der Erzbischof Henryk Hoser drohte den Abgeordneten, die sich für die Kostenerstattung dieser Methode vom Staat aussprechen würden, mit Exkommunizierung. Überdies sprach der für die Familie zuständige Kirchenrat, den Personen, die sich für in vitro aussprechen, das Recht ab, die heilige Kommunion zu empfangen³⁷. Die Kirche maß sich in diesem Fall das Recht an über menschliches Schicksal, Bedürfnisse, Wünsche, Glücksgefühl, mithilfe der Kraft, Autorität und Religion

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ A. Szostkiewicz, *Trudne relacje państwa z Kościołem. Świeckość i jej wrogowie*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1588319,1,trudne-relacje-panstwa-z-kosciolem.read> [tageszugang: 22.04.2015].

³⁷ *In vitro – konflikt Kościół Państwo?*, <http://nasze-choroby.pl/?act=statki&arty=857&opt= czytaj&id=1507> [tageszugang: 22.04.2015].

zu entscheiden, indem sie eine eindeutige und kompromisslose Stellung annimmt. Mehr noch, ihre Vertreter gingen so weit, mit Ausschließung aus der Kirche zu drohen, ihre Stellen in der Kirche auszunutzen.

Die Orte, wo der Konflikt auf der Linie Kirche-Staat zunimmt, sind folgende Bereiche gesellschaftlichen Lebens:

- Kultur (was zu Theatern, Kinos, Galerien und Bühnen gehört und was man nicht präsentieren darf);
- Gesundheitswesen (Erklärung, die die Vorrangstellung des Gottesrechtes für den Arzt als obligatorisch verfehlt und damit das Sabotieren geltenden Rechtes);
- Bildung – von Vorschulbildung („Ideologie Gender“) über Schulbildung (religiöse Symbole in den Schulen, öffentlichen Orten; Widerstand gegen sexuelle Bildung, Forderung nach Sättigung des Abc-Buchs des Ministeriums für Nationale Bildung mit kirchlichem Zeremoniell und schreitende Auseinandersetzung über den Religionsunterricht mit der Forderung daraus ein Abiturfach zu machen), bis zur Hochschulbildung (das Verweigern des Organisierens von Treffen und Diskussionen über heikle Themen oder mit Teilnahme unerwünschter Dozenten oder Hochschullehrer);
- Widerstand gegen von Jugendlichen gelesenen Büchern, z.B. „Harry Potter-Abenteuer“³⁸.

Die Kirche, die sich für die Freiheit im gesellschaftlichen Sinne ausspricht, versucht paradoxerweise diese Freiheit einzuschränken. Davon zeugt eine Reihe von Eingriffen in den Kunstbereich, Kulturbereich, Bereich des Funktionierens des Rechts, der Bildung, des Gesundheitswesens.

Angefangen mit 1991 notiert man unter den Abgeordneten einen Rückgang der Bindung an Konfessionswerte. Das kommt zum Ausdruck in dem Verzicht, sich beim Gelöbnis auf Gott zu berufen, im Anstieg der Bereitschaft weltliche Werte zu verteidigen, in kritischem Umgang mit apodiktischen Forderungen der Kirche. Auf der anderen Seite erfolgt die Instrumentalisierung der Kirche durch Politiker und umgekehrt. Die schreitende Expansion der Ansprüche und das allmähliche Anwachsen der Forderungen überschreitet manchmal das rechte Maß, das keine Rolle spielte und heute weder eine stabilisierende noch eine verteidigende Rolle spielt³⁹.

Man soll hervorheben, dass die Kirche die Position der Institution annimmt, wenn es um die Machtverteilung, Wiederbeschaffung verlorenen Vermögens oder verschiedenartiger Verhandlungen mit dem Staat geht. Sie wird dagegen religiöse Gemeinschaft, wenn sie auf den Grund der Verteidigung der Menschenrechte oder der Ausnutzung des permanent gefestigten Status für die Verteidigung eigener Positionen oder zur Hervorhebung eigener Axiologie übergeht⁴⁰.

³⁸ B. Tumiłowicz, *Państwo abdykowało przed Kościołem – rozmowa z Ewą Łętowską*; <http://www.tygodnikprzeglad.pl/panstwo-abdykowało-przed-kosciolem/> [tageszugang: 07.08.2017].

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

Aufsummierung

Der Anstieg der Position der Kirche nach 1989 brachte eine Reihe von Problemen auf der Linie Staat – Kirche ans Tageslicht, die auf die Lösung auf dem Weg der Zusammenarbeit und gegenseitiger Einigung warteten. Die katholische Kirche gewann nach Jahren der Demütigung und Diskriminierung die Position eines geistigen Führers der Nation zurück. Dadurch, dass sie in schlechthin andere historische, politische, gesellschaftliche und kulturelle Formen eintrat, wollte sie in neuer Wirklichkeit in Erscheinung treten und ihre Mission realisieren. Sie sprach sich für den Aufbau und die Stärkung der Gemeinschaft der Gläubigen, Beachtung der Menschenrechte und Freiheiten, christlicher Werte und Entscheidung moralischer Fragen auf doktrinärem Boden des Christentums aus.

Der Beitrag der Kirche zur Schaffung neuer Wirklichkeit ist unbestreitbar. Einen großen Verdienst hat hier der Pontifikat Johannes Paul II. und die Tradition und christliche Kultur, die in der Geschichte und dem Leben der Nation enthalten ist. Der Bau nationaler Einheit in Anlehnung an die Religion und christliche Werte und bedeutende Teilnahme am gesellschaftlichen Leben, ist der Zeitprobe nicht gewachsen. Die Entwicklung der Demokratie zeigte gegenüber der Kirche vielfältige Haltungen und gesellschaftliche Verhaltensweisen, verschiedene Auffassungen der Macht, politischer Parteien, Politiker, angesichts den Erwartungen und Bestrebungen dieser religiösen Institution, im materiellen, geistigen und gesellschaftlichen Sinne. Die Religion und die Kirche nehmen teil am seit der Zeit der Umwandlung dauernden Umbau polnischer Gesellschaft, im Kontext der Politik, zustandekommen der gesellschaftlicher Veränderungen, Verwandlungen im mentalen Bereich der Gesellschaft im Hintergrund der Einflüsse westlicher Kultur und von ihr propagierter Lebensvorbilder, Haltungen und Verhaltensweisen, sowie Erwartungen der Menschen und gesellschaftlicher Gruppen.

Visuelle und geistige Elemente der Religion im gesellschaftlichen Leben zeugen von wichtiger, oder sogar führender Rolle der Kirche, die ihre Botschaft in verschiedene Lebensbereiche trägt, besonders dorthin, wo es eine Möglichkeit gibt, sich auf moralische Fragen und Werte zu berufen, im Prozess der Bildung und Interpretation der Rechte, sowie der Methoden Haltungen und Regulierung gesellschaftlicher Verhaltensweisen, die sich zu den christlichen Werten beziehen.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Kirche, die Religion, der Glaube beeinflussen stark das gesellschaftliche Leben und tragen zu seiner Gestaltung bei, indem sie sich immer gesellschaftlich-politischen Realitäten anpassen. Polen hat reiche Erfahrungen mit der Teilnahme der katholischen Kirche am Leben der Gesellschaft in Zusammenhang mit der besonderen Rolle, die sie bei ihren Gläubigen spielt.

Der Anstieg der Position der Kirche nach 1989 brachte eine Reihe von Problemen auf der Linie Staat-Kirche ans Tageslicht, die auf die Lösung auf dem Weg der Zusammenarbeit und gegenseitiger Einigung warteten. Die katholische Kirche gewann nach Jahren der Demütigung und Diskriminierung die Position eines geistigen Führers der Nation zurück.

Die Tätigkeit der Kirche im Kontext gesellschaftlichen Lebens und der Politik, neben nach wie vor starker gesellschaftlicher Befürwortung, löst noch heute eine Reihe von Vorbehalten und Kontroversen aus, ruft auch mehrere Diskussionen und Streitfälle hervor, in die sich Politiker und Vertreter mit verschiedener Einstellung zur Kirche und religiöse Anzeichen gesellschaftlichen Lebens einschalten.

SCHLÜSSELWÖRTER

Religion, Politik, Pluralismus, Säkularisierung, Demokratie, Globalisierung

SUMMARY

Church, religion, faith have a strong impact on social life. They strongly contribute to its shape and always adapt to socio-political realities. Poland has a great experience connected with the participation of the Catholic Church in the life of society. This is because the Church has always had a unique role among its followers.

The increase of the position of Church in Poland after the year 1989 revealed a number of problems arising on the line State-Church. The parties were expecting a solution through cooperation and mutual understanding. The Catholic Church, after years of humiliation and discrimination, has regained its position as the spiritual guide of the nation, and by entering into other historical, political, social and cultural realities – Church wanted to exist in the new reality and carry out its mission.

Church activity in the context of social life and politics together with strong social support, today it also raises a number of objections and controversies, It also causes numerous disputes and discussions in which the politicians and representatives of the different churches and religious manifestations of social life are involved.

KEY WORDS

religion, politics, pluralism, secularization, democracy, globalization

Literatur:

- Brzozowski, W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Oficyna Wolters Kluwers Business, Warszawa 2010, s. 207-213.
- CBOS: *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP wyniki badań nad procesami sekularyzacji w Polsce z 2012 r.*, <http://www.pch24.pl/cbos--wyniki-badan-nad-procesami-sekularyzacji-w-polsce,1723,i.html> [tageszugang: 06.08.2017].
- Chudy W., *Filozofia personalistyczna Jana Pawła II (Karola Wojtyły)*, „Teologia Polityczna” 2005-2006, nr 3, s. 233-252.
- Chwedeńczuk B., *Religia a demokracja*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2335> [tageszugang: 07.08.2017].
- Encyklopedia Britannica* (edycja polska), t. 18, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2000.
- Francuz G., *Miejsce religii w liberalnej demokracji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, T. 51, nr 2, s. 161-179.
- Gildens A., Sutton P.W., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- In vitro – konflikt Kościół Państwo?*, <http://nasze-choroby.pl/?act=statki&arty=857&opt=czytaj&id=1507> [tageszugang: 07.08.2017].
- Jaroszyński P., *Polityka wobec moralności i religii*, <http://www.bibula.com/?p=16805>, [tageszugang: 07.08.2017].
- Kościelniak C., *Sekularyzacja po polsku*, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/1289/calosc/sekularyzacja-po-polsku> [tageszugang: 07.08.2017].
- Kozerska K., *Wiara w przestrzeni publicznej*, <http://reduta.waw.pl/wiara-w-przestrzeni-publicznej/> [tageszugang: 07.08.2017].
- Krukowski J., *Konstytucyjne zasady relacji Państwo-Kościół w Polsce współczesnej*, <http://www.niedziela.pl/artukul/96011/nd/Konstytucyjne-zasady-relacji-PANSTWO>; [tageszugang: 07.08.2017].
- Kuciński D., *Postawy religijne jako korelaty zachowań wyborczych obywateli*, www.racjonalista.pl/pdf.php/s,6699 [tageszugang: 07.08.2017].
- Łodziński S., *Religia i religijność w ujęciu socjologicznym*, www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/14/WDS-2013-2014-nr-6.ppt [tageszugang: 07.08.2017].
- Małecki W., *O religii, liberalizmie i polityce wielokulturowości*, „Odra” 2010, nr 6, s. 3-8.
- Markiewicz P., *Napięcia na linii państwo-Kościół? Wywołują je ci, którzy chcą zaistnieć przez konflikt z Kościołem i moralnością*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15341836,Napięcia_na_linii_panstwo_Kosciol_Wywoluja_je_ci_.html [tageszugang: 07.08.2017].
- Ossowska M., *Socjologia moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Piórkowski D., *Jezus, religia i polityka*, www.mateusz.pl/mt/dp/Dariusz-Piorkowski-SJ-Jezus-religia-i-polityka.htm [tageszugang: 07.08.2017].
- Rawls, J., *Liberalizm polityczny*, Warszawa 1998.

Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.

Relacje Państwo – Kościół w Polsce, <http://www.isp.org.pl/programy,program-spoleczenstwa-obywatelskiego,projekty,relacje-panstwo---kosciol-w-polsce,1005.html> [tageszugang: 07.08.2017].

Szostkiewicz A., *Trudne relacje państwa z Kościołem. Świeckość i jej wrogowie*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1588319,1,trudne-relacje-panstwa-z-kosciolem.read> [tageszugang: 07.08.2017].

Taylor Ch., *A Secular Age*, Cambridge – London 2007.

Tumiłowicz B., *Państwo abdykowało przed Kościołem – rozmowa z Ewą Łętowską*, <http://www.tygodnikprzeklad.pl/panstwo-abdykowało-przed-kosciolem/> [tageszugang: 07.08.2017].

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1997 r., Nr 78, poz. 483.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Stanisław Sorys

Doktor habilitowany nauk humanistycznych, były wicewojewoda małopolski, obecnie wicemarszałek województwa małopolskiego odpowiedzialny za wdrażanie funduszy europejskich (MRPO, PROW, EWT, program Szwajcarski), oraz nadzorujący Wojewódzki Urząd Pracy. Zainteresowania badawcze: religioznawstwo, przemiany społeczne zachodzące na pograniczach, szczególnie na pograniczu polsko-słowackim, mniejszościach narodowe i etniczne (Romów, Łemków, Bojków). Autor licznych opracowań książkowych i artykułów w tym zakresie.

Mons. prof. ThDr.
Peter Šturák
(Prešov)

La soppressione della Chiesa greco-cattolica nel 1950

Suppression of the Greek Catholic Church in 1950

La soppressione della Chiesa greco-cattolica nel 1950

Introduzione

Lo scorso 20° secolo è stato ha avuto molte denominazioni: possiamo dire che è stato anche il secolo dei martiri e delle vittorie di Dio. In questa occasione, il 7 Maggio 2000 nel Colosseo a Roma nella commemorazione ecumenica dei martiri del 20° secolo, Giovanni Paolo II ha detto tra l'altro: *Lì, dove sembrava, che l'odio avrebbe avuto la meglio sulla vita, e sembrava che non ci fosse via di scampo, i testimoni della fede hanno dimostrato che l'amore è più forte della morte. Nel mezzo di questi terribili metodi di oppressione, che umiliavano l'uomo, nel luogo di questo dolore, fame e sofferenza, hanno mostrato la loro fedeltà a Cristo, nostro Signore crocifisso e risorto che nel secolo e millennio che ci aspetta, il ricordo dei nostri fratelli e sorelle martiri resti vivo. Che si trasmetta di generazione in generazione, e sia fonte di un profondo rinnovamento cristiano. Onoriamo il ricordo dei martiri come un tesoro di enorme valore per i cristiani del nuovo millennio!*¹.

Queste parole sono rivolte anche alla Chiesa greco-cattolica in Cecoslovacchia, che ha superato nella seconda metà del 20° secolo, delle prove molto difficili, ha subito una pressione del potere totalitario ed ha avuto i suoi martiri. Mentre le altre Chiese furono indebolite, quella greco-cattolica fu liquidata tramite l'intervento di legge. Questo fatto è già stato rilevato da Giovanni Paolo II il 2 luglio 1995 nel corso dell'incontro con i fedeli greco-cattolici a Prešov, quando nel suo discorso tra l'altro ha detto: *Ricordiamo tutti la situazione drammatica nel recente passato, quando le forze dell'ideologia, in contrasto con la libertà e la dignità dell'uomo, hanno condannato la vostra comunità ecclesiale all'estinzione. La comunità cattolica ha sostenuto questa prova ed è diventata più forte anche grazie alla testimonianza e al sangue di numerosi martiri. Una delle prove di questo è l'aver convinto un gran numero di laici, religiosi e religiose, sacerdoti e pastori. Basti citare la sofferenza del vescovo Vasil Hopko ed il martirio del vescovo Pavol Gojdič*².

¹ J.Ch. Korec, *Neludský ateistický systém života*, [in:] *Zločiny komunizmu*, Prešov 2001, s. 9.

² G. Székely, A. Mesáros, *Gréckokatolíci na Slovensku*, Košice 1997, s. 83.

Anche se la liquidazione della Comunità greco-cattolica in Cecoslovacchia culminò nel cosiddetto “Sobor di Presov” del 28 aprile 1950, questa svolta iniziò ancora prima, prima della fine della Seconda guerra mondiale, poiché c'era già l'avviso della situazione che sarebbe stata il risultato della divisione post-bellica del potere e delle forze politiche nell'Europa. L'Unione Sovietica “spostò” i suoi confini al centro dell'Europa, e iniziò a costruire là il suo Impero. I paesi della sua influenza e il loro sviluppo politico interno ed estero si svilupparono in base alle decisioni prese a Mosca. Per questo motivo si devono cercare a Mosca le cause della liquidazione della Chiesa cattolica anche in Ucraina, Romania e Cecoslovacchia nel dopoguerra³. Il periodo fu caratterizzato dalle dimostrazioni del potere totalitario. Tra queste, l'aver limitato la libertà umana e l'aver indicato la Chiesa come il nemico politico.

Il piano per la liquidazione della Chiesa cattolica nella Cecoslovacchia aveva una strategia concreta, divisa in singole tappe che avevano ciascuna la propria tattica. Dopo gli eventi del febbraio 1948, quando il potere cadde definitivamente nelle mani del regime totalitario, fu lanciata la fase preparatoria per la liquidazione della Chiesa nel 1950, che comprendeva la chiusura dei monasteri, la condanna e l'internamento dei vescovi e la distruzione della Chiesa greco-cattolica. Questa atmosfera veniva completata dall'intensa campagna mirata contro il Vaticano, contro gli “agenti del Vaticano”, contro “l'impegno imperialista” della Santa Sede. Il potere statale si chiedeva come affrontare la questione della Chiesa greco-cattolica, con la liturgia quasi identica a quelle della Chiesa ortodossa. Il Governo aveva affrontato il problema già nell'agosto del 1948 prospettando la creazione della Chiesa cattolica nazionale. L'intero anno 1948 fu caratterizzato dal consolidamento delle strutture della Chiesa ortodossa. In primo piano c'è stata la creazione del primo episcopato ortodosso in Slovacchia, a Prešov. Già nel 1947, durante la visita dell'esarca, era stata approvata la costituzione, i cui punti principali erano: Prešov, sede del futuro episcopato ortodosso, la liquidazione dei greco-cattolici con il passaggio alla dottrina ortodossa⁴. Durante questo periodo la Chiesa greco-cattolica aveva 350.645 fedeli, di cui 236.045 nella Slovacchia dell'Est e centrale⁵.

Gli attacchi contro la Chiesa divennero più intensi e sempre più evidenti. Il 19 luglio 1948 le autorità di sicurezza nazionali (NB) misero in atto irruzioni e perquisizioni nei monasteri. Il vescovo Pavol Gojdič reagì a tali eventi con una lettera indirizzata il 24 luglio 1948 al presidente della Repubblica nella quale, tra l'altro, scrive in difesa dei religiosi: *Con grande dolore nel cuore abbiamo preso atto che in quasi tutti i nostri monasteri maschili e femminili a Prešov, nel monastero dei Basiliani, delle sorelle basiliane, delle sorelle dell'Immacolata Concezione, a Trebišov presso i Basiliani, a Michalovce e a Stropkov presso i Redentoristi, sono state poste in atto, da parte delle*

³ J. Coranič, *Tzv. “Prešovský sobor” – vyvrcholenie úsilia totalitnej moci o likvidáciu Gréckokatolíckej cirkvi v Československu*, [in:] *Cirkev v okovách totalitného režimu. Likvidácia Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v roku 1950*, ed. J. Coranič, P. Šturák, J. Koprivňková, Prešov 2010, s. 63.

⁴ *45 rokov od likvidácie gréckokatolíckej cirkvi*, “Slovo – dvojtýždenník gréckokatolíckej cirkvi” 1995, vol. 27, s. 5

⁵ K. Kaplan, *Stát a církev v Československu 1948-1953*, Brno 1993, s. 114.

autorità NB del Ministero degli interni, delle perquisizioni. Dato che tutti i monasteri di cui sopra, durante tale indagine, sono stati circondati dalle forze armate della NB, sono stati anche interrotti gli orari delle messe. Tali controlli sono stati fatti solamente nei nostri monasteri greco-cattolici, di conseguenza, l'indagine ha suscitato grande indignazione e sdegno in tutta la nostra diocesi e per i nostri fedeli la diffidenza verso la NB e verso la garanzia di libertà da parte delle autorità⁶.

Dalla fine del 1949 iniziarono le preparazioni per l'azione P (passaggio alla dottrina ortodossa). A ciò contribuirono specialmente due fattori: l'insistenza dei vertici della Chiesa ortodossa al fine di velocizzare l'azione e l'approvazione delle leggi, nel mese di ottobre del 1949, di conseguenza gli organi del Partito e i loro funzionari finalmente ebbero le mani libere. Queste leggi portarono una restrizione della libertà della Chiesa cattolica e la sua subordinazione al controllo dello Stato⁷. In questo clima, durante l'anno 1949, il vescovo Pavol Peter Gojdič nominò 5 sacerdoti come suoi rappresentanti-vicari nel seguente ordine: il vescovo sostitutivo Vasil' Hopko, Mikuláš Russnák, Ján Kokinčák, Michal Sabadoš e Mirón Podhájecký. Inoltre, nel caso in cui l'amministrazione centrale dell'eparchia non fosse possibile e nessuno di cui sopra potesse esercitare la sua funzione, divise per questo l'eparchia in dodici punti e in ogni punto nominò un sacerdote con i poteri del vescovo⁸. Nel 1950 venne aggiunto un vescovo segreto che la Santa Sede nominò nella persona di Miron Podhájecký⁹. Mons. Gojdič¹⁰ venne allontanato dalla vita pubblica e la sua attività venne rigorosamente controllata dalle forze dello Stato la cui missione era l'isolamento del vescovo. Il futuro mostrò la prudenza e l'efficacia delle decisioni dei vertici del vescovado di Prešov che garantirono le condizioni per assicurare che la Chiesa riuscisse a sopravvivere in clandestinità. Gojdič venne sottoposto ad isolamento, tutte le vicende della curia di Prešov controllava dal 9 dicembre 1949 un agente del governo Michal Rodák¹¹. Un documento unico, il quale documenta la repressione della libertà religiosa e il tentativo di rimuovere Gojdič come vescovo, sono i rappor-

⁶ SNA – PV - sekt./dáv., inv. č. 119, kart. č. 189.

⁷ J. Coranič, *Násilná likvidácia Gréckokatolíckej cirkvi a tzv. “Prešovský sobor” 28.04.1950*, “Theologos. Teologická revue” 2005, vol. 6, s. 17.

⁸ Archív bezpečnostných složek (ABS) Praha, f. H 428 – 1. Akce Tajný fond. Protokol o výpovedi, Leopoldov 6/5/1955.

⁹ P. Borza, *Ilegálne aktivity Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v rokoch 1951-1958*, [in:] *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe*, ed. P. Jašek, Bratislava 2002, s. 92.

¹⁰ Pavol Peter Gojdič nacque il 17/7/1888 a Ruské Peklány. Nel periodo 1907-1911 studiò teologia a Prešov e a Budapest. Ricevette l'ordinazione sacerdotale il 27/8/1911 a Prešov; ebbe incarichi nella curia episcopale. Il 20/7/1922 entrò nel monastero basiliano a Černecká Gora nei pressi di Mukačevo. Fu nominato Amministratore apostolico dell'eparchia di Prešov il 14/9/1926, il 28/11/1926 fece promessa eterna nell'Ordine di San Basilio il Grande. Fu consacrato vescovo a Roma il 25/3/1927. Come vescovo ebbe un grande merito nello sviluppo spirituale del clero e dei fedeli, importanti furono le sue attività nel settore sociale e in quello dell'educazione religiosa. Il 17/7/1940 fu nominato vescovo di Prešov. Nel 1950, dopo gli eventi del cosiddetto Sobor di Prešov, iniziò il suo calvario nelle carceri cecoslovacche. Il 15/1/1951 fu condannato all'ergastolo con la perdita dei diritti civili e la confisca dei beni. Morì il 17/7/1960 in carcere a Leopoldov. Venne dichiarato beato da Giovanni Paolo II il 4/11/2001 a Roma.

¹¹ F. Vnuk, *Vládní zmocnenci na biskupských úradech v letech 1949-1951*, Martin 1999, s. 222.

ti settimanali dal 15 dicembre 1949 al 3 maggio 1950¹². Ecco alcune testimonianze: *Quando nel dicembre 1949 Rodák arrivò, il vescovo gli diede il benvenuto dicendo: So perché siete venuto, siamo pronti a tutto, avete il potere di utilizzare gli organi di sicurezza nazionale e i detective. Rodák, tuttavia, notificò davanti all'opposizione del vescovo: Abbiamo nelle mani la posta. Quando Gojdič il 29 gennaio 1950 si mise per la visita delle parrocchie, Rodák riferì: Il vescovo Gojdič il 29 gennaio 1950 è andato in treno a Michalovce e da quel momento non è ancora tornato. La sua assenza fu segnalata ai Servizi segreti e il motivo è stato descritto da Rodák nella sua relazione del 25 febbraio: Il vescovo Gojdič durante la sua assenza nella residenza, quindi dal 29 gennaio fino all'11 febbraio, ha certamente dato al clero, in alcuni distretti, delle istruzioni segrete che potrebbero essere utilizzate contro la Chiesa ortodossa; dal 17 marzo sono stati in servizio nella residenza anche due membri della polizia segreta (ŠTB). Nel marzo le misure del contro il vescovo divennero più rigide. Iniziò a controllare le visite al vescovo, addirittura le valutava, approvandole e il 25 marzo propose l'abolizione di tutte le linee telefoniche non controllate nell'ufficio vescovile: Nel giro di una settimana non ho permesso le visite a dodici sacerdoti, così come anche ad altri civili. Con questo interferiva direttamente nelle competenze del vescovo e gli rendeva impossibile la gestione della diocesi.*

Il 31 marzo comunicò: *Dall'abitazione può uscire attraverso un solo ingresso, sorvegliato giorno e notte. Quando esce, viene sempre accompagnato da qualcuno. Il vescovo disse: Ho l'impressione che si stia preparando un attacco alla Chiesa greco-cattolica. Questo per me non ha alcun senso, in quanto i fedeli hanno già deciso se passare alla Chiesa ortodossa o meno. La Chiesa ortodossa riuscirà ad ottenere circa dieci sacerdoti e qualche migliaio di fedeli, ma non di più. Con l'azione contro la Chiesa, l'isolamento del vescovo superava anche la disciplina nelle carceri. Ciò si evince dalle parole di Rodák del 7 aprile 1950: Il vescovo Gojdič è sotto isolamento totale. Non gli permetto di lasciare la residenza che è sotto controllo costante, di conseguenza, recentemente, non gli ho consentito nemmeno la confessione.*

La settimana prima del "Sobor" tre rappresentanti della Chiesa ortodossa visitano il vescovo, per convincerlo a passare alla loro Chiesa. Il vescovo, secondo il rapporto del 21 aprile, rifiutò la proposta dicendo: *Ho già sessantadue anni e sacrificherò tutti i beni e la residenza, ma non perderò per nessun motivo la mia fede, perché voglio che la mia anima sia salva! Per questo motivo non cercate mai più di convincermi! La situazione della Chiesa era analizzata da alti vertici politici. Questo risulta dal rapporto della Presidenza del KSS del 3 febbraio 1950 preparato dal Gustáv Husák. L'autore descrive molto dettagliatamente le singole chiese: Cattolica-romana, Greco-cattolica, Evangelica, Ortodossa, Riformata, Unione delle Comunità Ebraiche religiose in Slovacchia. Nella relazione riguardo alla Chiesa greco-cattolica sono riportate le informazioni: Questa chiesa ha a Prešov e Mukačevo le sue diocesi che sono controllate congiuntamente dai vescovi Gojdič e Hopko. Le diocesi hanno insieme 9 arcidiocesi, 29 decanati, 241 parrocchie, 1500 filiali, 417 chiese, 221 sacerdoti, 17 cappellani e 26*

¹² AABŮ Prešov, Týždenné situačné správy zmocnenca M. Rodáka na Biskupskom úrade v Prešove od 25.12. 1949 do 3.5.1950.

altri ecclesiastici, in totale 315000 fedeli¹³. In riguardo alla Chiesa ortodossa fu rivelato: Questa chiesa ha il suo nuovo vescovado a Prešov, Alexej Dechtereč. Conta 30 congregazioni, di cui quindici sono stazioni sacerdotali sistematizzate. In Slovacchia operano oggi 17 sacerdoti. Il numero dei fedeli è stimato in circa 30.000. Fino ad oggi ha 17 chiese¹⁴.

La preparazione della soppressione della Chiesa greco-cattolica è divenuta sempre più intensa. Nel marzo del 1950 si riunirono segretamente a Ružbachy, i rappresentanti della Chiesa ortodossa, del Consiglio nazionale ucraino e degli organi del Governo; in quella occasione è stato pattuito quando e come procedere con la soppressione della Chiesa ed è stato istituito il Comitato centrale per il ritorno alla dottrina ortodossa. *Il suo compito era di partecipare ai Consigli distrettuali locali e consentire così all'intera popolazione della regione di Prešov di tornare di propria iniziativa alla fede ortodossa.* Si cercava di convincere alcuni dei sacerdoti greco-cattolici che avevano manifestato qualche segno di interesse che si potevano presentare in pubblico insieme con loro. Nei villaggi furono esercitate pressioni anche sui semplici fedeli greco-cattolici per costringerli a unirsi alla dottrina ortodossa, promettendo anche una ricompensa in denaro¹⁵.

Nel periodo di Pasqua è uscito il primo numero promozionale della rivista della dottrina ortodossa "Svetlo" (La luce), nella quale fu criticata l'Unione con Roma e si esortava all'unificazione con la Chiesa ortodossa russa: *La richiesta di ritornare all'Ortodossia fu presentata insieme con le critiche della Santa Sede: Il Vaticano e la sua subordinata alta gerarchia ecclesiastica hanno un atteggiamento ostile e dannoso verso lo sviluppo nel mondo e verso la democrazia popolare. Le persone, che sono sopravvissute alla guerra e ai duri tempi della guerriglia partigiana (e quindi sanno, cosa sia la guerra), odiano coloro, che promuovono una nuova guerra, e tra questi il papa. L'eliminazione completa di tale ingiustizia (l'Unione con Roma) può essere eseguita solamente adesso, quando il potere della Repubblica popolare democratica finalmente è passato nelle mani dei lavoratori e quando la loro volontà è diventata legge": così era affermato nella rivista¹⁶.*

Il "Comitato centrale" per il ritorno all'Ortodossia organizzò a Prešov il 28 aprile 1950 "Il Congresso della Pace", al quale ogni paese doveva inviare una delegazione guidata dal sacerdote locale. Le attività del cosiddetto "Sobor di Prešov" si svolsero nella sala del Čierny Orol a Prešov¹⁷. Nella parte anteriore fu collocato un grande crocifisso con l'immagine del Patriarca di Mosca Alessio I, del Metropolitano di Praga, Jelevferij (Wieniamin Aleksandrowicz Voroncow), con le immagini di Josef Stalin e Klement Gottwald. Sulle pareti laterali erano stati messi i testi comunisti e quelli contro il papa e sulla parete posteriore la "presunta" frase di San Metodio: "Slavi, ab-

¹³ SNA – ŤV KSS – O. 1950 – F. 3.2.1950 – P, Správa pre preds. KSS o cirkevných otázkach. Ref. G. Husák, 1.

¹⁴ SNA – ŤV KSS – O. 1950 – F. 3.2.1950 – P, Správa pre preds. KSS o cirkevných otázkach. Ref. G. Husák, 2.

¹⁵ M. Lacko, Gréckokatolíci na východnom Slovensku bezprávni, "Most" 1960, vol. 7, s. 109.

¹⁶ "Svet pravoslávia" 1950, no. 1-2, s. 18.

¹⁷ P. Šturák, Otec biskup Pavol Gojdič, OSBM, Prešov 1997, s. 21.

biate paura di Roma!” Molti delegati al vedere queste scritte volevano lasciare la sala, ma la polizia non glielo permise. Nelle azioni furono coinvolti anche i funzionari delle commissioni nazionali politiche, dei giovani e di altre organizzazioni di massa. Per avere un'idea dell'atmosfera e del tono dei singoli partecipanti a questo incontro, vi offriamo le seguenti osservazioni: *Oggi, dopo più di 300 anni, è il giorno in cui sono state asciugate le lacrime. La guerra ha voluto distruggere il popolo russo e tutti i sovietici. Il fascismo tedesco volle vincere. La Chiesa ortodossa guidata dal santissimo Patriarca Sergej non ha ceduto all'oppressione e ha donato allo Stato intere legioni di carri armati contro il nemico comune. Il nostro popolo ama questa eroica Chiesa ortodossa e siamo stati testimoni di un ritorno di massa alla dottrina ortodossa. Ma alcuni dei nostri sacerdoti non vedono, o meglio non vogliono vedere, questo movimento popolare e non prendono in considerazione la volontà del popolo*¹⁸.

Durante il “Sobor” fu approvato il cosiddetto “Manifesto” e la “Risoluzione”, in cui era scritto: *Il clero dei greco-cattolici, che con i suoi fedeli si è riunito il 28 aprile di quest'anno a Prešov, e che con gli 820 delegati rappresenta tutta la Chiesa greco-cattolica in Cecoslovacchia, ha constatato che Roma, per delle cause artificiose nell'XI secolo si è staccata dall'originaria chiesa ortodossa e ha cercato di imporre la propria volontà a tutta la Chiesa (...). Per questo motivo i fedeli e il clero della diocesi greco-cattolica a Prešov hanno deciso:*

1. Di annullare le disposizioni dell'Unione di Užhorod del 1646, (o forse del 1649).
2. Di liquidare l'Unione, andare a Roma e tornare nel seno della nostra Santa fede paterna ortodossa...¹⁹.

Dopo l'adozione della “Disposizione” e del “Manifesto” la delegazione del “Sobor” andò verso la cattedrale e la residenza greco-cattolica e chiese al vescovo Gojdič le chiavi della cattedrale. Il vescovo si rifiutò e la delegazione si recò dal vescovo ortodosso Alexej, l'invitò ad assumere la gestione della cattedrale, che fu aperta con la forza e in seguito vi fu celebrato un rito di ringraziamento. L'arcivescovo ortodosso Jelefterij inviò un telegramma da Mosca al patriarca Alessio I in cui chiese di riceverli nella Chiesa ortodossa, di informare il Governo a Praga delle conclusioni del “Sobor di Prešov” e di confermare ufficialmente la soppressione dell'Unione²⁰. Il patriarca Alessio I, rispose il 3 maggio 1950 con un telegramma, nel quale era riportato: *Ho ricevuto il Vostro telegramma, nel quale chiedete di unire i fedeli greco-cattolici alla dottrina ortodossa. Gioisco con Voi e do la benedizione di Dio ai nuovi figli della nostra Santa Chiesa Ortodossa*²¹.

Anche dal Governo cecoslovacco arrivò una risposta il 27 maggio 1950. In questa venne notificato: *L'Ufficio di Stato per gli affari della Chiesa prende atto del contenuto della vs. lettera, nella quale comunicate la deliberazione del clero greco-cattolico e dei fedeli greco-cattolici del 28 aprile 1950 a Prešov. Rispettiamo la volontà espressa dai*

¹⁸ M. Lacko, op. cit., s. 112.

¹⁹ M. Fedor, *Z dejín gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945 – máj 1950*, Košice 1993, s. 228.

²⁰ Š. Sanol ČSSV, *Golgota hrekokatolyckoji cekrvy v Českoslovačyni*, Rím – Toronto 1978, s. 300.

²¹ “Svet pravoslávia” 1950, no. 1-2, s. 25.

*fedeli, consideriamo la deliberazione del Sobor riguardante lo scioglimento dell'Unione e al ritorno degli ex uniat all'Ortodossia come una decisione ufficiale, con la quale sul territorio della repubblica sarà sciolta l'Unione (...) e con la quale la Chiesa ortodossa, ha assunto tutti i diritti e i beni della ex Chiesa greco-cattolica*²².

La liquidazione della Chiesa greco-cattolica in Cecoslovacchia, il 28 aprile 1950, chiamata “Sobor di Prešov”, a livello istituzionale non fu la sua liquidazione effettiva, in quanto la Chiesa come istituzione divino-umana ha un fondamento divino ed è quindi “in liquidabile”. Questa continuò ad esistere nelle carceri, dove erano stati incarcerati entrambi i vescovi Gojdič e Vasil Hopko²³, nelle persone di molti preti e fedeli, in esilio dentro i confini cechi²⁴.

SUMMARY

Although the settlement of the Greek-Catholic community in Czechoslovakia culminated in the so-called “Sobor of Presov” of April 28, 1950. This turnaround began before the end of World War II, as there was already a warning of the situation that would be the result of the post-war division of power and political forces in Europe. The Soviet Union “moved” its borders to the center of Europe, and began building its Empire there. The countries of its influence and their domestic and foreign political development developed on the basis of decisions taken in Moscow. For this reason, the causes of the liquidation of the Catholic Church in Ukraine, Romania and Czechoslovakia after the war should also be sought in Moscow. The period was characterized by demonstrations of totalitarian power. Among these, it has limited human freedom and has indicated the Church as the political enemy.

KEYWORD:

Greek-Catholic Church, Czechoslovakia, Communism, Central Europe

²² Ibidem, s. 26.

²³ Vasil Hopko nacque il 21/4/1904 nel villaggio di Hrabské, nei pressi di Bardejov. completò l'istruzione scolastica a Bardejov, a Prešov sostenne l'esame di maturità. Terminò gli studi di teologia a Prešov nel 1928, dove fu ordinato sacerdote il 3/2/1929. Il suo primo incarico fino al 1936 fu la parrocchia di Praga. Quell'anno fu chiamato a Prešov, dove divenne il padre spirituale del seminario. Mons. Gojdič lo scelse come suo segretario, dopo aver ottenuto il dottorato in teologia, insegnò teologia all'università di Prešov. Il 2/1/1947 la Santa Sede lo nominò vescovo di Prešov e l'11/5/1947 venne consacrato dal vescovo Gojdič. Dopo il “Grande sobor” il 28/4/1950 venne arrestato e condannato a 15 anni. Per problemi di salute, nel 1964 la condanna venne sospesa e fu collocato a Osek. Venne liberato nel 1968 e il 2/4/1969 Paolo VI lo nominò il vescovo della diocesi greco-cattolica di Prešov. Morì il 23/7/1976, le sue spoglie sono conservate nella cripta della cattedrale di Prešov. Il 14/9/2004 Giovanni Paolo II l'ha dichiarato beato a Bratislava-Petržalka.

²⁴ J. Coranič, *Tzv. “Prešovský sobor” vyvrcholenie úsilia totalitnej moci o likvidáciu Gréckokatolíckej cirkvi v Československu*, [in:] *Cirkev v okovách totalitného režimu. Likvidácia Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v roku 1950*, ed. J. Coranič, P. Šturák, J. Koprivňková, Prešov 2010, s. 63.

- AABÚ Prešov. Týždenné situačné správy zmocnenca M. Rodáka na Biskupskom úrade v Prešove od 25.12. 1949 do 3.5.1950.
- Archív bezpečnostných složek (ABS) Praha, f. H 428 – 1. Akce Tajný fond. Protokol o výpovedi, Leopoldov 6/5/1955.
- Borza P., *Ilegálne aktivity Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v rokoch 1951-1958*, [in:] *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe*, ed. P. Jašek, Bratislava: wydawnictwo 2002, p.
- Coranič J., Tzv. "Prešovský sobor" – vyvrcholenie úsilia totalitnej moci o likvidáciu Gréckokatolíckej cirkvi v Československu, [in:] *Cirkev v okovách totalitného režimu. Likvidácia Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v roku 1950*, ed. J. Coranič, P. Šturák, J. Koprůňková, Prešov: 2010, p.
- Coranič J., *Násilná likvidácia Gréckokatolíckej cirkvi a tzv. "Prešovský sobor" 28.04.1950*, "Theologos. Teologická revue" 2005, vol. 6, p.
- Fedor M., *Z dejín gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945-máj 1950*, Košice: 1993.
- Kaplan K., *Stát a církev v Československu 1948-1953*, Brno: 1993.
- Korec J.Ch., *Neludský ateistický systém života*, [in:] *Zločiny komunizmu*, Prešov 2001, p.
- Lacko M., *Gréckokatolíci na východnom Slovensku bezprávni*, "Most" 1960, vol. 7, p.
- Sabol Š. ČSSV., *Golgota hrekokatolyckoji cekrvy v Čechoslovačyni*, Rím – Toronto: 1978.
- 45 rokov od likvidácie gréckokatolíckej cirkvi*, "Slovo – dvojtýždenník gréckokatolíckej cirkvi" 1995, vol. 27, p.
- "Svet pravoslávia", 1-2 (1950).
- SNA - PV - sekt./dáv., inv. č. 119, kart. č. 189.
- SNA - ÚV KSS - O. 1950 - F. 3.2.1950 - P, Správa pre preds. KSS o cirkevných otázkach. Ref. G. Husák.
- Šturák P., *Otec biskup Pavol Gojdič, OSBM*, Prešov 1997.
- Székely G., – Mesàroš A.: *Gréckokatolíci na Slovensku*, Košice:1997.
- Vnuk F., *Vládni zmocnení na biskupských úradoch v rokoch 1949-1951*, Martin 1999.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Peter Šturák

Mons. prof. ThDr. Peter Šturák, PhD. V roku 1988 ukončil štúdium teológie na Cyrilometodejskej bohosloveckej fakulte v Bratislave. Na kňaza bol vysvätený v tom istom roku v Katedrálnom chráme svätého Jána Krstiteľa v Prešove. Na Papijskej Akadémii Teologicznej v Krakove získal v roku 1997 licenciát teológie a o dva roky doktorát teológie a vedecký titul PhD. V roku 2003 sa habilitoval na Katolíckej univerzite v Ružomberku a na tej istej univerzite sa inauguroval na profesora v odbore Katolícka teológia. Od roku 1996 prednáša na Gréckokatolíckej teologickej fakulte PU v Prešove. Vo svojej vedeckej a publikačnej činnosti sa zameriava na historické vedy. Okrem kresťanského staroveku, predmetom jeho bádania sú zvlášť dejiny Gréckokatolíckej cirkvi v 20. storočí. Je členom viacerých vedeckých a redakčných rád doma a v zahraničí. Je autorom, resp. spoluautorom viacerých monografií a veľkého počtu vedeckých štúdií. Popri pedagogickej práci zastával aj akademické funkcie ako prorektor pre zahraničné vzťahy a momentálne ako dekan GTF PU v Prešove.

doc. Dr.
Vladimír Juhás
(Rúžomberok)

Personalistické chápanie Boha v židovstve a kresťanstve

Personalist Understanding of God in Judaism
and Christianity

Personalistické chápanie Boha v židovstve a kresťanstve

Úvod

Aký je Boh Biblie? Je Boh Biblie samotou? Je preto potrebné „trinitarizovať“ túto tému, pretože nositeľom ktorejkoľvek charakteristiky je vždy konkrétna osoba, nie bezosobná Božia podstata, lebo v Bohu nie je nič neosobné a neutrálne. Dnes sa teológia iba málo zaoberá vlastnosťami Boha, alebo Bohom samým o sebe. Na Boha sa pýta vždy v súvislosti s človekom a nikdy nie bez neho. Aj sama Biblia má túto logiku. Biblické texty nikdy nerozvíjali špekulatívne reflexie o Bohu bez človeka. Robí to až neskoršia tradícia – scholastická teológia. Biblia sa však vždy pýta na Boha iba v súvislosti s človekom a na človeka iba v súvislosti s Bohom.

Boh ako presah k „druhému“

V porovnaní s ostatnými monoteistickými náboženstvami (judaizmus, islam) je skutočnosť trojjediného kresťanského Boha zvláštnosťou. Čistý monoteizmus je úplne logický, ale komplikovanosť trojjediného Boha je náročná. Každá z Božích osôb sa určuje vo vzťahu k druhej osobe, nie sama zo seba. Podobne je to u človeka: Vďaka vzťahu s druhým sa určuje moje ja. Identitu svojej osoby spoznáva človek v konfrontácii s druhým, nie sám v sebe. Môžeme tvrdiť, že v tomto zmysle je Boh osobou par excellence. Striktný jednoosobový monoteizmus je problémom práve tým, že Boh sa nemá zoči-voči komu vymedziť. M. Buber potvrdzuje vo svojom diele *Ich und Du*, že žiadne Ja nejestvuje samo o sebe, ale iba vo vzťahu k Ty¹. Toto platí aj pre Trojicu a osoby Boha. Ak má teda Boh byť osobou, nemôže byť samotou, ale iba osobou vo vzťahu s ostatnými osobami Trojice².

¹ Porov. M. Buber, *Já a Ty*, Kalich, Praha: 2005, s. 37-50.

² Porov. C.V. Pospšil, *Jako v nebi, tak i na zemi*, Krystal OP, Karmelitánske nakladateľství: Kostelní Vydří 2007, s. 22-24.

Boží plurál

Je pozoruhodné, že Starý zákon používa ako jedno z mien pre Boha vyjadrenie v pluráli Elohim. V judaizme sa skutočne objavuje problematika Božej samoty, a preto na mnohých miestach v Biblii (Gn 1,26; 3,22; 11,7; Iz 6,8) pozorujeme „rozpravy Boha so sebou“³, alebo sa personifikuje Božia múdrosť a vstupuje do vzťahu so Stvoriteľom (Prís 8). Môžeme preto tvrdiť, že novozákonný trojičný obraz Boha má istý náznak v Starom zákone. Ale aj mnohosť a rôznosť stvorenia musí mať niekde svoj prazáklad, teda v Bohu, ktorý isto nie je samotou. Božia vzťahovosť sa prejavuje aj v skutočnosti zmluvy. Boh oslovuje človeka (veď celá Biblia je dialógom), prorokov a vstupuje s Izraelom do zmluvy⁴. Trojičná teológia sa od stredoveku koncentrovala na špekuláciu o imanentnej Trojici a o tom, ako napriek trojosobovosti obhájiť Božiu jedinosť. Je potrebné si uvedomiť, že striktný monoteizmus alebo trinitárny monoteizmus veľmi vplyva na spirituálnu teológiu, ale aj na usporiadanie spoločnosti v kresťanskej Európe. Pestovaný obraz Boha veľmi vplyva (vedome či podvedome) na myslenie spoločnosti a na psychológiu človeka. V psychológii môžeme pozorovať analógiu jedného zo vzťahov v Trojici – otca a syna (alebo žiaka a učiteľa): zo syna, ktorý prijíma tradíciu sa neskôr stáva otec, ktorý tradíciu ďalej rozvíja. Avšak posúvať tradíciu iba v nezmenenej forme ďalej (teda mať strach sám ju verne interpretovať), to by v ľudskej psychológii znamenalo ostať synom. Syn by nikdy nedospel v otca, ale ostal by prijímajúcim synom. On však musí dospieť v tvoriaceho otca; musí prebrať zodpovednosť za rozvíjanie tradície, zodpovednosť za nanovo interpretované. Nemôže ostať chlapcom (synom), ktorý iba podáva tradíciu ďalej neporušenú, pretože neinterpretovaná tradícia sa stáva mŕtvou tradíciou – tradicionalizmom⁵.

Zabudnutá a znovuobjavená Trojica

Vnímanie Boha bez jeho trojičnosti (teda výlučne Boha iba cez osobu Otca, nie však Syna a Duchu), môže viesť k patologickým náboženským predstavám. Tento prísny a striktný jednoosobový monoteizmus dokáže vytvárať falošné predstavy o Bohu⁶. Dokonca aj niektorí veľkí myslitelia nevidia žiaden význam v trojičnosti Boha (nie je pre nich podstatné, či Boh má tri osoby, alebo je to iba jedna osoba) – napr. I. Kant, F. Schleiermacher, alebo nemecký literát J.W.Goethe – nevidia v trinitárnej viere z praktického hľadiska žiaden význam⁷.

³ Z novozákonného pohľadu ich môžeme pokojne nazvať ako rozpravy božských osôb v Trojici.

⁴ Tamtiež, s. 24.

⁵ Tamtiež, s. 47-49.

⁶ Porov. K. Frielingsdorf, *Falešné predstavy o Bohu*, Kostelní Vydří 1995. Autor vo svojej terapeutickej praxi uvádza niekoľko patologických predstáv o Bohu Otcovi: trestajúci Boh-Sudca, svojvoľný Boh, Boh smrti, Boh zákona, Boh počítajúci hriechy.

⁷ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi*,...,op. cit. s. 55.

Podľa usporiadania Trojice by sa malo usporiadať spoločenstvo veriacich ľudí (Jn 17,21-23; 1Kor 12,4-6). Samozrejme, cirkev nedokáže byť dostatočnou ikonou Trojice. Ale je jej najživším sprítomnením, sviatosťou Trojice. Trojica je symbiózou jednoty a rozličnosti. Cirkev má byť týmto obrazom, teda nie jednostrannou uniformitou, ale „jednota v rozličnosti a rozličnosť v jednote“. Prikladom tohto usporiadania by mohol byť vzťah – synoda a biskup alebo koncil a pápež⁸. „Rozličnosť“ ukazuje, že v cirkvi sa musí každý jej člen brať vážne. Duch totiž vane kade chce, preto je potrebné hľadať harmóniu a vyváženosť medzi charizmou (spontánnosť) a usporiadanosťou (ordo)⁹.

Cirkev je ikonou Trojice, sviatosťou Trojice. Kvalita tejto ikony závisí od jej *trinitárneho vedomia* (poznania Trojice) a žitej praxe vzťahov (ortoprax a ortodoxia). Inými slovami: kvalita tejto ikony závisí od *poznania a nasledovania Trojice*. Presadzovanie jednostrannej teológie (*De Deo uno* či *De Deo trino*) malo skutočne vplyv na prax. Napríklad Prvý vatikánsky koncil zdôrazňoval teológiu *De Deo uno* a dôsledkom v praxi bolo: posilňovanie pozície pápeža zoči-voči biskupom (oslabovanie konciliárnosti, synodálnosti, oslabenie postavenia biskupa voči pápežovi)¹⁰. Ale keď v Bohu má nielen *jednota*, ale aj *rozličnosť rovnaký základ*, potom aj rozličnosť v cirkvi musí mať posvätnú hodnotu. Druhý vatikánsky koncil bol úpravou tejto neharmonie a venoval veľký priestor práve kompetenciám biskupa (LG 18-28; predovšetkým LG 23)¹¹.

Harmonická trinitárna teológia chráni spoločenstvo cirkvi pred mocenskými ambíciami v cirkvi, pretože prísny monoteizmus plodí nekontrolovaný klerikalizmus (prílišné vyzdvihovanie a absolutizovanie jedného sa modelovo prenáša na psychológiu klerikov). Keďže nie je vždy ľahké udržať túto rovnováhu, cirkev potrebuje vždy byť reformovaná *v mene Otca i Syna i Duchu Svätého*. Táto modlitbová formula preto nie je iba obyčajnou formalitou, ale je vždy prosbou a výzvou k harmónii, je vždy inšpiráciou ku korekcii vzťahov.

Po nástupe dialogického personalizmu sa zosilňuje model myslenia „ja – ty“, a teda oslabuje sa model „monarchie jedného“. Kresťanský personalizmus¹² vplyva aj na vyrovnanie pomeru teológií *De Deo uno* a *De Deo trino*. Práve v tom čase padá aj posledná monarchia v Európe Rakúsko-Uhorsko (1918). Je pozoruhodné, že teológia a dejinné udalosti často korešpondujú. V tomto prípade prepotentná teológia

⁸ Porov. P. Neuner, *Glabenszugänge. Lehrbuch der katholischen Dogmatik*, Bd. II, Paderborn 1995, 567; K. Schatz, *Dějiny pápežského primátu*, Brno 2002, s. 182.

⁹ Porov. L. Boff, *Kirche: Charisma und Macht*, Düsseldorf 1985.

¹⁰ Porov. H. Küng, *Die Kirche*, München 19923, s. 528.

¹¹ Podobne silné podčiarkovanie kristológie v teológii spôsobilo neprímerané zdôrazňovanie kristologických obrazov o Cirkvi (Kristovo telo); z toho potom vyústilo nebezpečenstvo christomonizmu – „hierarchológie“ v eklezioológii; zabudlo sa na horizontálnosť (Boží ľud). Pneumatologické zdôraznenie vedie k emancipácii chariziem voči úradu (biskupa voči pápežovi, kňaza voči biskupovi, laika voči hierarchii...); aj tu jestvuje nebezpečenstvo pneumatomizmu – pozor, aby sa nestratila istá usporiadanosť a hierarchia.

¹² Kresťanský personalizmus je spojený s menami francúzskych mysliteľov ako Maurice Blondel (+1949), Emmanuel Mounier (+1950), Jean Lacroix (+1986), Gabriel Marcel (+1973) alebo konzervatívny novotomista Jacques Maritain (+1973). Porov. *Filozofický slovník*, (kol. autorov), Olomouc 200

„monarchianizmu“ Otca (*De Deo uno*) podporovala zriadenie monarchie ako takej. Dodnes konzervatívne a klerikálne kruhy v cirkvi žijú v nostalgii za rozpadnutými monarchiami, pretože aj pozícia cirkevnej štruktúry sa v monarchii cítila ináč ako v demokratickom štáte, kde autorita prichádza zdola (voľbou), nie zhora, automaticky. Demokracia nezabezpečuje automatickú autoritu. Stredoveký boj pápeža a cisára o prvenstvo súvisí s teologickou predstavou jediného Boha na nebesiach (silný monarchianizmus). V tejto logike nebolo možné, aby dvaja na zemi boli rovnako silní¹³.

Otvorenie k „tretiemu“

Vzťah však nemá ostať na úrovni „ja-ty“, ale má smerovať k otvorenosti tretiemu – „my“ (v našom myšlienkovom kontexte je to Duch Svätý), čo nazývame spoločenstvom. Tým sa vylučuje tzv. egoizmus dvoch. V tomto zmysle musíme chápať misijný charakter cirkvi, ktorý nemôže byť propagandou, „náboženskou kolonizáciou“, ideologickým vplyvom, ale otvorenie sa k tretiemu, kde cirkev ponúka, ale zároveň aj prijíma. Prvotná cirkev vychádza zo svojho judaistického myšlienkového prostredia, ponúka novosť, ale zároveň prijíma grécku formu pre vlastnú interpretáciu¹⁴. Správna trinitárna teológia rozvíja spoločenstvo (ja-ty-my), čím garantuje dobrú ekleziológiu a naopak. Keď bol v dejinách teológie zanedbaný dôraz na „my“ (Duch Svätý), napríklad v 19. storočí, bol zároveň jednostranný a veľmi silný dôraz na Ježiša Krista. Táto jednostrannosť sa automaticky odrazila v ekleziológii (tá sa rýchlo premenila na neprimeranú „hierarchológiu“). Renesancia ekleziológie prichádza až na Druhom vatikánskom koncile práve preto, že koncil má charakter renesancie Duča¹⁵ („my“).

Trinitárna teológia a ľudské spolužitie

Nielen človek, ale aj ľudské spoločenstvo je stvorené na podobu Trojice. Ak sa však v spoločnosti objaví totalita, nemá to nič spoločné s Božím obrazom a jeho bytnosťou. Spoločnosť sa nastolením totality rozhodla opustiť dialogický obraz Trojice a svojou totalitnou štruktúrou ho kriví. Samozrejme, totalitné prvky môže niesť v sebe aj demokratická spoločnosť, predovšetkým vtedy, ak začína zbožšťovať to, čo je limitované. Veriaci v trojjediného Boha by preto mali pomáhať zosilniť a zvýrazniť pravé prvky demokracie a naopak, odstraňovať tie, ktoré s demokraciou nemajú nič spoločné. Niet divu, že demokratické spoločnosti sa vybudovali

¹³ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi...*, op. cit. s. 64.

¹⁴ Porov. E. Salmann, *Neuzeit und Offenbarung. Studien zur trinitarischen Analogik des Christentums*, Studia Anselmiana, Roma 1986, s. 215-226.

¹⁵ K tomu H. Mühlen, *Una mystica persona*, München 1964; Tenže, *Der heilige Geist als Person*, Münster 1962.

práve v tých krajinách, kde sa pestoval trojičný kresťanský obraz Boha¹⁶. Čím jasnejší je obraz Trojice v teológii, tým jasnejšie sa v spoločnosti presadzuje sloboda, spravodlivosť a pravda. A čím hmlistejší je obraz Trojice v teológii, tým menej sú výrazné tieto tri charakteristiky v praxi spoločnosti.

Striktný monoteizmus má silnú tendenciu podporovať monokultúrnu spoločnosť v jej celom priereze – jeden Boh, jedna viera, a preto jeden panovník, jeden biskup, jedna cirkev. Náboženstvo vždy pôsobí na organizovanie štátu. Rímske impérium na čele s jediným cisárom preto nemalo problém prijať kresťanstvo ako štátne náboženstvo, pretože iba potvrdzovalo hierarchiu impéria. Keďže sa náboženstvo prezentovalo ako nadnárodné (univerzálnosť spásy), vyhovovalo ako zjednocovací prvok mnohonárodnostnej ríše. Ako sme už spomenuli, prísny monoteizmus podporoval absolutistický monarchizmus. Preto po páde monarchií v Európe spoločnosť odmieta také kresťanstvo, ktoré reprezentuje teologický monarchizmus (Otca) – lebo podporuje absolutistické zriadenie¹⁷.

Naopak, jednostranná teológia *De Deo trino* môže viesť k triteizmu. Mohutnosť všetkých troch sa prezentujú ako úplne rovnaké. Preto v analógii na spoločnosť je každý „rovnakým bohom“. Rodí sa spoločnosť bez akejkoľvek hierarchie. Naopak, dobre myslený trinitárny obraz Boha vytvára harmonickú pluralitu a demokraciu. V tejto súvislosti môžeme ľahko pochopiť, prečo národy vyznávajúce islam (jednoosobového, nie trojičného Boha) majú problém prijať demokratické, pluralitné zriadenie. Jednoosobový monoteizmus nepodporuje univerzalizmus a vedie k formám nacionalizmu. Musíme podotknúť, že práve z tohto dôvodu je iba ťažko možný dialóg islamu a judaizmu. Obidve náboženstvá sú striktne jednoosobovo monoteistické. A monologický Boh iba ťažko môže viesť k dialógu. Richard zo sv. Viktora tvrdí: Ak je Boh naozaj láskou, nemôže byť jednoosobový (Richard zo sv. Viktora, *De Trinitate*¹⁸). Otec všetko daruje Synovi a Syn všetko odovzdá Otcovi – ide o totálne sebadarovanie a prijatie toho druhého v jeho identite. Z toho vyplýva v praxi univerzalizmus a úcta k alterite. Model života Trojice je príklad pravdivej katolicity – nie uzatváranie sa do seba, ale otvorenosť k druhému¹⁹.

Trojičný obraz Boha neslúži, samozrejme, iba na správne usporiadanie spoločnosti. Ním sa nevyčerpá ani samotný obraz o Bohu, lebo človek a spoločnosť budú vždy iba slabou podobou trojjediného Boha. Ak je človek podobou Boha, potom práve on nesie v sebe podobu Trojice (imago Trinitatis) a to ako osoba jednotlivu, ale aj ako spoločenská bytosť vo vzťahoch, samozrejme, vo veľmi zriedenej podobe. Povolanie človeka k podobe trojičného Boha je volaním človeka k slobode a láske (rešpekt pred inakosťou, diferenciaciou jedinca, schopnosť vzťahu). Ako pomáha poznanie, uznanie

¹⁶ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi...*, op. cit. s. 66-67.

¹⁷ Tamtiež, s. 74-78.

¹⁸ Richard zo sv. Viktora pochádzal zo Škótska. Vstúpil do abacie sv. Viktora v Paríži. V roku 1162 sa dokonca stal priorom. Zomrel v roku 1173. Inšpirovaný predovšetkým Augustínom a Anzelmom chce dosiahnuť isté porozumenie viery. Vo svojom diele *De Trinitate* komentuje vzťahy troch božských osôb. Porov. *Dizionario dei teologi*, Piemme 1998.

¹⁹ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi...*, op. cit. s. 81-87.

Trojice pre spoločenské žitie dnes? Človek si musí uvedomiť, že je súčasťou celku (tak ako osoba súčasťou Trojice), nemôže žiť izolovane a zároveň nemôže druhého zničiť, aby bol sám (zničil by seba). Potrebuje druhého pre vzťah, konfrontáciu, v ekonomike pre konkurenciu, v politike pre sebakontrolu a sebakorekciu (lavičiar potrebuje pravičiaru a naopak). Trojičný obraz nepodporuje také modely žitia ako je diktatúra jedného, egoizmus dvoch proti tretiemu (pretože trojičná teológia vyzýva „ja“ a „ty“ k „my“)²⁰.

Hranice nášho hovorenia o Bohu

Vráťme sa teraz krátko k teologickej hermeneutike. Je jasné, že Boha nemôžeme vnímať ako predmet. V istom zmysle sme však z neho predmet urobili už aj preto, že ho skúmame bez vzťahu²¹ (čiže nie vo viere, teda skúma ho aj neveriaci; zároveň však musíme dodať, že aj pýtanie sa neveriaceho nie je nelegálne – ak súhlasíme s Rahnerovým „nadprirodzeným existenciálom“). V tomto zmysle kritizuje Kasper²² Boëthiovu definíciu osoby, pretože vyrobil „sterilnú osobu“ (individualitu), ale bez príbehu, bez dejinného príbehu, bez dejinných udalostí osoby²³. Dnes sa však dostáva do popredia naratívna teológia pred špekulatívnou. Práve toto nové smerovanie v teológii ukazuje osobu v širšom rámci. Nie je to ohraničená individuálna podstata sama v sebe, ale je to človek tvorený zo vzťahov a vo vzťahoch. Je to človek „v kontexte“, ktorý nikdy nie je sám „celým textom“.

Starozákonné náznaky Trojice

Už sme povedali, že Božia vzťahovosť navonok musí mať svoj prazáklad vo vnútornej (imanetnej) vzťahovosti Boha. Ak Boh žije vzťahy v starozákonných udalostiach (zmluva, jednotlivci, ľud), musia pochádzať z vnútorných Božích vzťahov. Ak sa chcel Boh Starého zákona darovať navonok, musel mať prazáklad tohto darovania v sebe (medzi osobami). Z toho vyplýva, že Boh patriarchov bol vždy trojjediným Bohom. Bol vždy osobou Otca, ktorý nikdy nekoná bez Syna a Duča. Novozákonné vtelenie Syna predstavuje isté vyvrcholenie Božej trojjedinosti. Židia si však nevedeli predstaviť pluralitu osôb v jednom Bohu, ale vedeli si predstaviť pluralitu bohov (medzi nimi však ako prvého svojho Boha JHWH). Uznávali jednu Božiu prirodzenosť. Preto mali v sebe konflikt pri uznaní božstva nejakého iného boha, veď skutočný Boh mohol byť len jeden, ale božstvá vnímali ako možné,

²⁰ Tsmtiež, s. 96-98.

²¹ Pre Pospíšila je teda hovorenie o Bohu možné jedine v dialógu s ním (v modlitbe). Akékoľvek hovorenie o Bohu v tretej osobe je maximálny výraz Božej neprítomnosti. Teda Boh sa v ne-vzťahu neobjavuje (Porov. s. 113-114).

²² Porov. W. Kasper, *Der Gott Jesu Christi, Matthias-Grünwald*, Mainz 1982, s. 194.

²³ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi,.....*, op. cit. s. 112-113.

lenže ich nikdy nepretvárali na Boha. Zatiaľ čo Gréci prisudzovali každému bohu vlastnú prirodzenosť – každý boh mohol byť boh svojím spôsobom. Preto nemali problém s mnohobožstvom. Je tu ešte jeden typ Boha a síce „Boh filozofov“. Tento je iba výsledkom ľudského uvažovania. Je to teoretický výstup. Nevstupuje však do existenciálneho vzťahu s človekom²⁴. Boh filozofov je „bohóm bez príbehu“. Naopak, Boh Abraháma, Izáka a Jakuba (Boh konkrétnych životov) nás vťahuje do skutočnej udalosti s ním. Boh filozofov je *poznanie*, Boh Abraháma je *pozvanie* do vzťahu. V každom prípade musíme priznať, že každá otázka o presahu, či nie-presahu človeka je existenciálna. Ale ak po nej už nenastupuje existenciálne pozvanie (lebo tam nie je osobný Boh), všetko ostane pri otázke bez konkrétnosti, bez naplnenia, bez pokračovania bytia.

Osobný Boh patriarchov

Aj v prípade Abraháma môžeme pozorovať Boha „vzťahovosti – vzťahu“. Boh vstupuje s Abrahámom do zmluvy, ale vstúpiť do vzťahu (do zmluvy) je možné iba Bohu, ktorý sám žije vo vzťahu. Boh sa predstavuje Abrahámovi nie ako absolútny neosobný Boh, ale ako Boh „vo vzťahu“. V tejto súvislosti je zaujímavé sledovať paralelu medzi Abrahámom a jeho synom Izákom a medzi Bohom Otcom a jeho Synom Ježišom Kristom (novozákonné spojenie „milovaný“ či „jediný syn“ nachádza svoju paralelu v Starom zákone iba v súvislosti s Abrahámom a Izákom; Gn 22,2.12). Boh – Jahwe sa zjavuje Mojžišovi na hore Horeb. Boh sa síce neidentifikuje s horiacim krom, pretože tento zjav sa pripisuje Božiemu anjelovi (poslovi, Ex 3,2), ale Boh sám prehovorí. V tom môžeme pozorovať „vzťahovosť“ Boha v sebe i navonok. Hneď na to JHWH zjavuje svoje meno. Zatiaľ čo patriarchovia ho poznali pod menom *El* alebo *Elohim*, Mojžiš ho spoznáva pod menom – Boh Abraháma, Izáka a Jakuba. Je to kontinuita toho istého Boha, ale zároveň jeho hlbšie spoznanie. Opäť sa viac prejavuje vzťahovosť Boha, teda hlbšie preniknutie do ľudských udalostí. Zároveň sa mená Boha El a *JHWH* nezjavujú ináč ako vo vzťahu. Boh začína vyžadovať od človeka hlbší vzťah – synovstvo (už jestvujúceho vzťahu v samom Bohu). Preto Boh posielal Mojžiša pred faraóna a prikazuje mu, aby Izrael predstavil ako „jeho prvorođeného“ (Ex 4,22)²⁵.

Meno JHWH je potrebné chápať v zmysle nie ontologického bytia, ale v zmysle vzťahového bytia²⁶. Samozrejme, že grécka Septuaginta smeruje skôr k silnému zdôrazňovaniu ontologického bytia (Božia esencia je pravé bytie). Je však potrebné podčiarknuť existenciálny význam Božieho mena pred ontologickým. Božie meno: „Som tu (budem tu), ktorý bude konať pre vás“ – je zároveň istou „inkarnáciou Boha“ do dejín; je to vyjadrenie súcitu a tým aj zraniteľnosti Boha, ktorý sa necháva

²⁴ Tamtiež, s. 128-130.

²⁵ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi,.....*, op. cit. s. 131-137.

²⁶ Porov. G. von Rad, *Teologia dell' Antico Testamento I*, s. 212.

dotknúť ľudskou biedou²⁷ v zajatí (Židov v Egypte). Ani tu nemôžeme jeho ontológiu oddeliť od jeho ekonómie. Pospíšil na tomto mieste zaujímavo porovnáva – *sum* a *adsum* (pasívne *som* a aktívne *som tu pre vás*)²⁸.

Toto je prvý spôsob, ako Boh vstupuje do dejín s človekom. Zmluva („beriť“) je predovšetkým vzťah medzi Bohom a Izraelom (človekom). Má rôzne podoby (Abrahám, Mojžiš, Ozeáš – ako manželská zmluva), pričom človek je síce partnerom v zmluve s Bohom, ale nikdy nie je jej iniciátor. Boh je ten, ktorý ju ponúka, a preto je zmluva pre človeka vždy darom²⁹.

Vzájomnosť v Bohu

Ježiš celým svojím životom zjavoval Otca – od začiatku až do konca (Lk 2,49 – Lk 23,46). Boha nazýval svojím otcom, čo bolo v tom čase príčinou pohoršenia, pretože iba Boh mohol niekoho nazvať synom. V židovskom svete bolo nemysliteľné obracať sa na Boha oslovením „Abba“. Toto oslovenie je veľmi familiárne, dôverné a úctivé. V evanjeliách je jasne rozlišovaný vzťah Ježiša k Otcovi od vzťahu apoštolov k Bohu. Ide o jasný rozdiel Ježišovho vlastného synovského vzťahu (Mt v kap. 6-7). Ježiš celým svojím životom nezjavuje seba, ale Otca. Božie otcovstvo v Starom zákone bolo iba metaforou, ale v Novom naberá úplne inú dimenziu – Boh je otcovstvo samo. Je to jeho bytnosť. A keď jestvuje otcovstvo, musí jestvovať aj synovstvo. Boh je teda vzťahový a práve preto, že je vzťahový, musí byť osobou. Poznávanie Otca nie je intelektuálnou záležitosťou, pretože iba natoľko poznávame Otca, nakoľko sme v Synovi (Gal 4,4-7). Poznať preto znamená podobať sa. Ježiš pozná úplne svojho Otca – úplne sa mu podobá (nasleduje jeho vôľu). Sú jedno, ale zároveň je potrebné dodať, že on je Syn, nie Otec (je potrebná zároveň diferenciácia). V tomto vzťahu môžeme hovoriť o dvoch kenózach Boha (sebavyprázdnenia): 1. Otec plodí Syna 2. Syn úplne plní Otcovu vôľu. V Ježišovi sa uskutočňuje vyvrcholenie bohoúcty. A v Ježišovom príbehu zase Boh Otec preukazuje výlučnú úctu Synovi. Preto hovoríme o vzájomnej úcte. Ak teda Pán chce od Izraelitov, aby ho milovali „celou silou, celou dušou...“, je to konanie, ktoré on

²⁷ Niektoré smerovania dnešnej filozofie (tzv. milánska škola) hovoria o seba-zrelatívnení Boha. K tomu porov. G. Vattimo, *Dopo la cristianità*, Milano 2002, s. 63-97; Tenže, *Tecnica ed esistenza*, Milano 2002, s. 65-66; Tenže, *Credere di credere*, Milano 1998, 40-67.

²⁸ K tomu je potrebné poznamenať napätie medzi funkcionálnosťou a ontológiou u Krista, ktorý je tým, čo koná a to, čo koná (funkcionálnosť), vytvára jeho ontológiu. Nejestvuje v ňom „prázdna“ ontológia bez funkcionálnosti, ktorá by chcela dokazovať samu seba bez konania. Podobne ako v Božom mene – JHWH (som ten, ktorý koná). Rovnako je to v prípade kandidáta na kňazstvo, ktorý sa pri vysviacke predstavuje – „adsum“, nie „sum“. V tomto kontexte je zaujímavé sledovať šiesty kánon Chalcedónskeho koncilu: Canone VI di Calcedonia (451): „Nessun chierico deve essere ordinato assolutamente. Nessuno dev'essere ordinato sacerdote, o diacono, o costituito in qualsiasi funzione ecclesiastica, in modo assoluto. Chi viene ordinato, invece, dev'essere assegnato ad una chiesa della città o del paese, o alla cappella di un martire, o a un monastero. Il santo Sinodo comanda che una ordinazione assoluta sia nulla, e che l'ordinato non possa esercitare in alcun luogo a vergogna di chi l'ha ordinato.“ Porov. C.V. POSPÍŠIL, *Jako v nebi, tak i na zemi*, Krystal OP, Karmelitánske nakladateľstvi: Kostelní Vydří 2007, s. 138.

²⁹ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi,.....*, op. cyt. s. 158.

sám uskutočňuje v sebe. Boh preto nevyžaduje pozornosť voči sebe, ale jeho nasledovanie – nasledovanie vo vzájomnej úcte. Boh sám naplní toto prikázanie láskou k Synovi, a k tomu prikázaniu pridáva analógiu lásky bližneho k bližnemu. Môžeme povedať, že žiadna z božských osôb nie je zameraná na seba, ale vždy na inú osobu Trojice (sebadarovanie, vychádzanie zo seba k druhému). Preto trojičný Boh (nie jednoosobový Boh) lieči človeka z egoizmu, keď ho vyzýva k nasledovaniu³⁰.

Chápanie Boha ako *communio* v teologickej tradícii - Augustínove psychologické trinitárne teórie

Augustín najprv hovorí o vzťahových teóriách, a potom hľadá obraz Trojice v človeku (psychologické analógie). Keďže podľa Augustína človek nesie v sebe Boží obraz, musí v sebe mať obraz Trojice. Ľudské bytie sa teda nepodobá iba bohočloveku (Synovi), ale celej Trojici a má napodobňovať nielen Syna, ale celú Trojicu. Augustín však nechce robiť analógiu Trojice so spoločenstvom ľudí (rodina, cirkev) iba individuálne v jednom človeku (z obavy pred triteizmom). Tým však vylučuje súvislosť medzi trinitárnou teológiou a ekleziológiou. Takáto teológia môže viesť k spirituálnemu individualizmu (individualistická zbožnosť). Augustín pri hľadaní obrazu Trojice sa vždy pohybuje iba v jednom ohraničenom subjekte, v jednotlivcovi. Boh však nie je „supersubjekt“, ale v troch osobách. Boh je vzťahový a to je podstata jeho bytia. Augustínov prístup sa však dá pochopiť pre jeho obavy z vtedajších silných tendencií k triteizmu. Augustínova psychologická analýza pôsobila na mnohých teológov a filozofov Západu. Podľa Hegla je Boh supersubjekt (vplyv Augustína, alebo lepšie – nekriticky čítaného Augustína). Boh je „samotou Absolutná“. Je to dôsledok vnímania Boha ako bezvzťahového – ako analógia ľudskej individuality. Samozrejme, toto uvažovanie Hegla zodpovedá aj dobe – emancipácia subjektu, autonómia subjektu (prítom sú úplne zanedbané vzťahy a nutnosť vzťahov, čo je v troj-jedinom Bohu bytostné. Heglov subjekt (boh) je absolutný subjekt a nenájdeme tam stopu po intersubjektivite. Takýto boh je však v rozpore so Zjavením, ktoré predpokladá medziosobnú komunikáciu. Ak Hegelov boh nie je sám v sebe spoločenstvom osôb, ťažko by mohol byť komunikáciou a spoločenstvom „navonok“. Pre Bartha Boh nie je absolutnou samotou, ale je to Boh, ktorý komunikuje. Je to Boh, ktorý je blízky Zjaveniu, neprotirečí mu svojou nekomunikáciou. Boh je zameraný k druhému (plodí, vyjadruje Syna)³¹. Aj Rahner sa obáva triteizmu³², a preto preferuje hovoriť o Otcovi, Synovi a Duchu ako o vnútrobožských spôsoboch bytia, teda jeden

³⁰ Tamtiež, s. 182-186.

³¹ Tamtiež, s. 327-343.

³² Tu je potrebné poznamenať, že v dnešnom chápaní je osoba so silným vedomím (sebavedomím, autonómiou). Osoba sa vníma silno psychologicky – každá osoba musí mať vedomie seba samej. V scholastickej teológii je však osoba vnímaná predovšetkým ontologicky. Boh má síce tri osoby, ale iba jedno vedomie (nie tri). A to by sa už nedalo zosúladiť s dnešným chápaním osoby, kde každá osoba predpokladá vlastné vedomie.

Boh ako silný subjekt v sebe (podobne pre obavy z triteizmu). Rahner sa zdá byť podobný nielen Augustínovi, ale aj Heglovi (jeden silný subjekt; Boh ako supersubjekt). Napriek tomu nemôžeme odsúdiť ani Augustína, ani Anzelma, ani Bartha, ani Rahnera, pretože v celej tradícii trinitárnej teológie sa teológovia pohybujú v tomto bipolárnom priestore – medzi triteizmom a modalizmom. K tomu Pospíšil veľmi správne dodáva, že nejedná sa o ideálnu trinitárnu teológiu³³.

Ako má Augustín definovať osobu? Ako vzťah? To urobí až budúce generácie teológov. Pre neho je to ešte nemožné. Augustín cíti veľkú úbohosť ľudskej reči, a preto vraví: Nazývam ich „tri osoby“ nie preto, žeby nimi boli (žeby som ich týmto slovom presne definitívne vyjadril), ale iba preto, aby som neostal nemý. Synoda v Toledě (625), vychádzajúc z Augustína, hovorí o Trojici v psychologickom jazyku: To, čím je Otec, nie je vo vzťahu k sebe, ale k Synovi; to, čím je Syn, nie je vo vzťahu k sebe, ale k Otcovi; a to, čím je Duch, nie je vo vzťahu k sebe, ale k Otcovi a Synovi. Vzťah osoby rozlišuje, ale zároveň ich určuje, lebo iba vo vzťahu sú tým, čím sú³⁴.

Optika stredovekej teológie

Tomáš sa pýta, či osoba je zároveň vzťah. V tom období je (vždy podľa Boëthia) osoba definovaná dosť individuálne (autonómne, bez závislosti na vzťahu). Lenže v Trojici sa osoby rozlišujú a určujú práve vzájomnými vzťahmi. Pre Tomáša vzťahy nie sú „prídavky“ k subjektu (k Bohu), ale Božou podstatou (Boh Otec, jeho otcovstvo – to je celý Boh, celá božská podstata³⁵). Preto keby Otec nebol vo vzťahu k Synovi, nebol by vôbec. Neskôr sa ukazujú kritici, ktorí tvrdia, že tak ako u Augustína aj u Tomáša sa v niektorých častiach jeho pojednávania³⁶ o Bohu dostáva do popredia silné zdôrazňovanie Božieho „Ja“ zoči-voči Božiemu „My“. Aj tu musíme opäť iba zopakovať, že ideálna trinitárna teológia neexistuje³⁷.

³³ Tamtiež, s. 345-346.

³⁴ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi*,..., op. cit. s. 347n.

³⁵ Toto však neplatí analogicky pre človeka, t.j. človek nie je otcovstvo, učiteľstvo, materstvo. Človek je osobou aj bez týchto vzťahov. Ak je to skutočne tak, nepadá potom teória, že človek je obraz Trojice? (Keď Božia osoba je osobou výlučne vo vzťahu a človek je osobou pokojne aj mimo vzťahu.) Ale analógia u človeka je. A je dokonca bytostná, presne ako u Boha. Každý z nás je totiž synom, alebo dcérou. Pre každého z nás je bytostné synovstvo alebo dcérstvo. Aj tu sa naplňuje cieľ človeka – podobá sa Synovi v synovstve, teda vo vzťahu k Bohu Otcovi. A toto je esenciálna potreba človeka (vzťah s Bohom Otcem tak, ako ľudské synovstvo). A keď tento vzťah odmietame, ohrozuje to naše bytie esenciálne. Stávame sa indiferentným Nikto. Čo je teda modlitba (k Bohu Otcovi)? Nie je to náhodou uvedomovanie si svojho synovstva (svojho bytia)? A teda bytostne seba samého (lebo iba v synovstve s Bohom sme tým, čím sme)? Aby človek vstúpil do skutočného nadprirodzena (čo je súčasť jeho bytia), k tomu potrebuje uvedomenie si svojho synovstva a Otcem (vystúpiť môže iba po linke synovstva). V tomto zmysle – že človek potrebuje vstupovať do vzťahu, aby si skutočne uvedomil svoje bytie – sa človek naozaj podobá Trojici (je tu istá analógia). V tomto zmysle platí Augustínova psychologická analýza.

³⁶ Porov. S. Th. III, q. 3, a. 3, ad 1-2.

³⁷ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi*,..., op. cit. s. 354-356.

Je zaujímavé, že niektorí západní teológovia sa prikláňajú k východnému modelu (Ladaria: Boh existuje výhradne vo vzťahoch, nikdy nie mimo nich³⁸). V evanjeliách totiž Boh jedná vždy v konkrétnej osobe, nie cez abstraktnú božskú prirodzenosť. Všetky kategórie (esencia, prirodzenosť, podstata) sú ľudské kategórie, je to zvecňovanie Boha. Človek však má vyznávať živého, osobného Boha (preto v osobách). V opačnom prípade hrozí modloslužba kategóriám ľudského rozumu.

Keď hovoríme o vzťahovej teórii v Trojici, musíme ešte podotknúť, že je potrebné dostatočne vnímať obojstrannosť vzťahov (nevnímať ich jednostranne, ale vyvážené) – teda: vychádzanie Syna z Otca (plodenie, vtelenie), ale rovnako aj návrat Syna k Otcovi (ukrižovanie, vzkriesenie). Pretože Otec daruje Synovi všetko (plodí ho a vychádza z neho; môžeme to porovnať s „obetovaním života“) a Syn potom robí presne to isté (daruje celú svoju ľudskú prirodzenosť Otcovi. Aj Otec aj Syn daruje seba úplne, pretože osoba dosahuje svoju plnosť v sebadarovaní. Keď Otec dal Synovi všetko, Syn robí presne to isté (daruje Otcovi všetko, „položí svoj život“). Toto vzájomné sebadarovanie medzi Otcem a Synom sa deje v Duchu Svätom, ktorý je Darom. Duch je dialógom, v ktorom komunikuje Otec a Syn. Duch je láskou, v ktorej sa Otec dáva Synovi a Syn Otcovi.

Pre Richarda zo sv. Viktora³⁹ (+1173) je Boh v troch osobách a musí v nich byť, lebo ináč by bol bez *caritas*, bez lásky. A bez tejto skúsenosti by bol večnou samotou, večnou sebaláskou. Bol by sebastredný. Richard sa zaslúžil o nové ponímanie osoby v jeho dobe. Dovtedy bola definícia osoby od Boëthia jednou z podstatných („osoba je individuálna podstata rozumovej prirodzenosti“). Táto definícia je značne izolovaná. Osoba je vnímaná ako „niečo“. Ona však nie je statickou kategóriou, ale dynamickým príbehom. Preto sa Boh Otec zjavuje v dejinných udalostiach s konkrétnymi ľuďmi a nie ako ontologická definícia. Podobne sa v Novom zákone Boh zjavuje v konkrétnom príbehu⁴⁰ Ježiša z Nazareta. A podobne aj tu platí, že osoba s príbehom nemôže byť sama a bez vzťahov, ale iba vo vzťahu (a vzťahy sú v príbehu). Rovnako každá trinitárna božská osoba jestvuje v spoločenstve a naplňuje sa v spoločenstve. Preto je Syn bytostne kompletný v spoločenstve s Otcem a Duchom (iba v zjednotení s ním vyjadruje kompletne seba). Osoba môže darovať svoju prirodzenosť, ale vždy ostáva osobou. Tak Ježiš Kristus daruje Otcovi svoju ľudskú prirodzenosť na kríži, ale vždy ostáva osobou Syna. V tom je obsiahnuté úplné *sebadarovanie* (darovanie prirodzenosti) a zároveň úplné *sebazachovanie* (zachovanie osoby). Osoba ostáva vo svojej plnosti a dôstojnosti, napriek tomu, že seba úplne daruje. Dokonca - ostáva vo svojej plnosti a dôstojnosti práve preto, že sa daruje⁴¹.

³⁸ K tomu L. Ladaria, *La Trinità, mistero di comunione*, Paoline: Milano 2004, s.16-178.

³⁹ Bola to veľká postava ranej scholastiky; spomína ho aj Dante Alighieri vo svojej Božskej komédii (na konci 10. spevu); pochádza zo Škótska alebo Írska; okolo roku 1120 prichádza do Paríža a vstupuje do abacie sv. Viktora; na istý čas sa stáva aj jej priorom.

⁴⁰ Porov. E. Salmann, *Neuzeit und ...*, op. cyt. s. 309.

⁴¹ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi*,..., op. cyt. s. 374-380. K tomu G. Greshake, *Der dreieinige Gott. Eine trinitarische Theologie*, Herder: Freiburg 2001, s. 104-110; L. Ladaria, *La Trinità, ...*, op. cyt., s. 114-120.

Božie „My“ v Duchu

Je potrebné sa vyhnúť tomu, aby sa Duch Svätý nezvecnil na „niečo“ medzi Otcom a Synom. Duch musí ostať osobou. Neskoršími autormi sa často interpretuje ako „My“ Otca a Syna (Otec – Ja; Syn – Ty a Duch Svätý – My)⁴². S tým však úplne nesúhlasí Greshake, ktorý tvrdí, že každá osoba je v sebe Ja, pre druhého Ty a spoločne My⁴³. Riešenie Greshakeho je síce logické, ale keby sme ho prijali absolútne, hrozilo by, že budeme mať tri nerozlíšené osoby (tri absolútne „Ja“). Obe pozície však majú v sebe kus pravdivej výpovede, ale vždy v logike perichorézy – vzájomného prenikania: osoby sa vzájomne prenikajú, a predsa ostávajú osobami v sebe. V logike Richarda zo sv. Viktora plnosť lásky vyžaduje tri osoby – aby sa dvaja neuzatvorili do seba, aby ich láska bola plodná (otvorená k tretiemu)⁴⁴.

Každá osoba Trojice prebýva v ostatných dvoch a zase tieto dve prebývajú v nej. Každá však ostáva Bohom a nič zo seba nestráca (zaručuje integritu vlastnej božskej osoby). Perichoréza vylučuje akýkoľvek subordinacionizmus. Jazykom Greshakeho by sme mohli povedať, že každá osoba je svojím vlastným „Ja“ a zároveň vytvára spoločné trojičné „My“. Tento termín nie je, samozrejme, explicitne prítomný v Biblii, a takto ho nepoužívajú ani cirkevní otcovia. Skutočnosť perichorézy je však prítomná aj v Biblii aj u otcov. Najjasnejšie v Jánovom evanjeliu – Otec je v Synovi a Syn v Otcovi (Jn 14,11). Táto perichoréza sa má odzrkadliť (uskutočniť) rovnako v spoločenstve učeníkov. Spolupatričnosť Trojice sa má ukázať v spolupatričnosti veriacich. Cirkev je v tomto zmysle ikonou (sviatosťou) Trojice. V trinitárnej teológii perichoréza pomáha zabrániť suverénnej autonómii každej osoby. Zároveň však perichoréza neznamená zmiešanie, pretože osoby, napriek vzájomnému prenikaniu, ostávajú osobami. Perichoretické prebývanie jednotlivé osoby nezmenšuje, naopak – tu totiž vždy platí trojičný paradox: maximum jednoty je zároveň maximum diferenciácie⁴⁵. Teda Syn dosahuje totálnu sebarealizáciu iba v plnom prebývaní v Otcovi (Ježiš Kristus dosahuje všetko iba v plnej jednote s Otcom)⁴⁶.

Záver

Hovorenie o Trojici (o Bohu) je vždy iba ľudským vyjadrením v našom jazyku a v momentálnom rámci myslenia, ktoré sa ako partikula pridruží k celej tradícii trinitárnej teológie. Jednotlivé názory teológov a teológii majú vždy svoje miesto vo veľkej monumentálnej freske obrazu Trojice. Trojičná otázka je vždy pozvaním k novému putovaniu za jej tajomstvom. Táto cesta teológa nie je však len intelek-

tuálna, ale aj existenciálna. Teológ obohatí seba i ostatných iba natoľko, nakoľko sa sám vydá na tú cestu a stane sa skutočným pútnikom (nie iba pozorovateľom cesty). Preto pri „skúmaní“ Trojice musí mať bytostný záujem „byť vzťahom“ a „žiť vzťah“.

SUMMARY

Thinking about the Trinity (about God) is always only a human expression in our language at the current framework of thought that as small piece associates to the whole tradition of Trinitarian theology. The individual opinions of theologians and theologies have always its place in a large mural image of the Trinity. Trinitarian question is always just as an invitation to the new way to the mystery. This way is not only intellectual, but also existential.

KEYWORDS

Trinity, relation, person, communication, opening

⁴² K tomu H. Mühlen, *Der heilige Geist als Person – Ich – Du – Wir*, Herder: Münster 1963.

⁴³ Porov. G. Greshake, *Der dreieinige ...*, op. cyt. s. 255-256.

⁴⁴ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi, ...*, op. cyt. s. 381-386.

⁴⁵ Toto platí aj v náboženskom živote: Maximálna úcta k Bohu musí byť zároveň sebaúctou a poznanie Boha je zároveň sebapoznáním.

⁴⁶ Porov. C.V. Pospíšil, *Jako v nebi, ...*, op. cyt. s. 391-410.

- Boff, L., *Kirche: Charisma und Macht*, Düsseldorf 1985.
 Buber, M., *Já a Ty, Kalich*, Praha: 2005.
Dizionario dei teologi, Piemme 1998.
Filozofický slovník, (kol. autorov), Olomouc 2002.
 Frielingsdorf, K., *Falešné predstavy o Bohu*, Kostelní Vydří 1995.
 Greshake, G., *Der dreieinige Gott. Eine trinitarische Theologie*, Herder: Freiburg 2001.
 Kasper, W., *Der Gott Jesu Christi*, Matthias-Grünewald, Mainz 1982.
 Küng, H., *Die Kirche*, München 19923.
 Ladaria, L., *La Trinità, mistero di comunione*, Paoline: Milano 2004, s.16-178.
 Mühlen, H., *Der heilige Geist als Person – Ich – Du – Wir*, Herder: Münster 1963.
 Mühlen, H., *Una mystica persona*, München 1964.
 Neuner, P., *Glabenzugänge. Lehrbuch der katholischen Dogmatik, Bd. II*, Paderborn 1995.
 Pospíšil, C.V., *Jako v nebi, tak i na zemi*, Krystal OP, Karmelitánske nakladatelství: Kostelní Vydří 2007.
 Rad, G. von., *Teologia dell' Antico Testamento I*, Paideia, Brescia 1972.
 Salmann, E., *Neuzeit und Offenbarung. Studien zur trinitarischen Analogik des Christentums*, Studia Anselmiana, Roma 1986.
 Schatz, K., *Dějiny pápežského primátu*, Brno 2002.
 Vattimo, G., *Dopo la cristianità*, Milano 2002.
 Vattimo, G., *Tecnica ed esistenza*, Milano 2002.
 Vattimo, G., *Credere di credere*, Milano 1998.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Vladimír Juhás

Doc. Dr. Vladimír Juhás, PhD. (1974) absolvoval štúdium filozofie a teológie na Univerzite Komenského (Mgr., 1998). Svoju dizertačnú prácu obhájil na Pontificia Universitas Gregoriana v Ríme (PhD., 2008). Od roku 2008 prednáša dogmatiku na Teologickej fakulte Katolíckej univerzity a je redaktorom recenzovaného časopisu *Verba Theologica*. V teologickej oblasti sa venuje predovšetkým antropológii, dejinám teológie a prienikom teológie s umením a literatúrou. Habilitoval sa na materskej univerzite predstavením poetickej dogmatiky v diele *Alexa Stocka* (doc., 2014).

Kontakt: Katolícka univerzita v Ružomberku, Teologická fakulta v Košiciach Katedra systematickej teológie Oddelenie dogmatiky a morálky Hlavná 89, 041 21 Košice

doc. ThDr.
Štefan Paločko
(Prešov)

Sviatosť krstu a Eucharistie ako prejavy Božieho milosrdenstva

Baptism and the Eucharist as a manifestation of Divine mercy

Sviatosť krstu a Eucharistie ako prejavy Božieho milosrdenstva

Boh stvoril človeka preto, aby ho mohol na večné veky robiť spokojným a šťastným. Naša túžba po šťastí a neustále úsilie dosiahnuť ho o nás prezrádza, že práve cieľ dosiahnuť večnú blaženosť je v nás hlboko zakorenený. Hoci vo svojej nerozumnosti sme schopní žiť tak, ako by naše šťastie záviselo od dostatočného množstva peňazí, od nášho dobrého zdravotného stavu, od toho, aby sme mali okolo seba blízkych ľudí a vôbec od realizácie svojho života podľa našich plánov a životných nárokov, zdravý rozum i nepopierateľná skúsenosť nám dennodenne dokazujú, že tieto skutočnosti nie sú schopné dať nám trvalé šťastie. Aj keby človek toto všetko dosiahol, vždy bude žiť v strachu, že mu to nejaká nepriaznivá životná okolnosť vezme.

Skutočné trvalé šťastie, ktoré sa nezastaví ani pred bránami smrti, je schopné dať jedine Boh, pretože práve On je tým večným šťastím, pre ktoré je človek stvorený. To On je večným a nevyčerpatelným zdrojom všetkého dobrého. Kedysi, na počiatku histórie ľudstva si ľudia Boha nejaký čas užívali až do chvíle, kedy sa ho vzdali, a rozhodli sa hľadať svoje šťastie nie v Stvoriteľovi, ale v stvorených veciach. Keď si uvedomili, že stvorené veci sú len dočasné a neisté, pochopili, že jediné správne, čo môžu urobiť, je vrátiť sa naspäť k Bohu. Žiť s Bohom a užívať si vzťah lásky s ním znamená byť s Bohom zajedno, žiť pod jeho vládou, v jeho kráľovstve. No žiť v stave, v ktorom vládne Boh, znamená konať absolútne vo všetkom podľa Božej vôle, teda žiť bez hriechu.

Pôvodne ľudia bez hriechu dokázali žiť, pretože žili v spoločenstve s Bohom a boli plní jeho moci. Keď sa však Boha vzdali, ostali odkázaní len na svoje sily, a tých je príliš málo na to, aby dokázali žiť úplne dokonale. To je dôvod prečo na jednej strane človek môže byť šťastný jedine keď sa absolútne vzdá svojej hriechnosti, no na druhej strane nie je v silách človeka, aby niečo také dokázal. Ak by bol človek ponechaný len sám na seba, nikdy by sa k Bohu nemohol vrátiť. Je veľmi dôležité všimnúť si, že tento nepriaznivý stav, do ktorého sa človek dostal, nie je spôsobený Bohom. Sú to práve pohanské náboženstvá, ktoré sa v ľudskom nešťastí pokúšajú nájsť kruté trestajúce zásahy rozhnevaného Boha. Keďže si ľudia uvedomujú svoje nedostatky v morálnej oblasti, cítia zo strany zákonodarcu hrozbu sankcie, ktorej sa nejakou potrebujú zbaviť. V prirodzenom živote existuje skúsenosť, podľa ktorej hrozba sankcie

zo strany autority vyplýva z hnevu, ktorý neuposlúchnutú autoritu zachvacuje. Ak sa teda podarí schladiť hnev autority, hrozba sankcie je zažehnaná. V prirodzenom živote existujú rôzne spôsoby ako utišovať hnev autority. Od jednoduchých prosieb až po drahé dary, ktoré majú po prestúpení nariadenia opäť zaistiť mier medzi priestupníkom a autoritou. Od tejto skúsenosti je už len krok k premietnutiu takéhoto konania do vzťahu medzi hriešnym človekom a Bohom.

V prirodzených náboženstvách možno vidieť praktické dôsledky takéhoto chápania Boha. Jednou z častých charakteristík prirodzených náboženstiev je práve prinášanie obiet rozhnevanému božstvu, keďže prirodzená náboženskosť človeka práve k takémuto riešeniu problému hriešnosti tiahne. Od obety sa očakáva, že upokojí hnev božstva, čoho výsledkom bude zabezpečenie sa pred tvrdým trestajúcim rozsudkom zo strany mocného Boha. Takéto vplyvy prirodzenej náboženskosti nachádzame aj v praktickom živote niektorých kresťanov. Možno sa stretnúť s kresťanmi, ktorí sa pokúšajú za svoje hriechy ponúknuť Bohu akúsi adekvátnu náhradu vo forme modlitieb, pôstov, alebo nejakých dobrých skutkov, ktorými sa pokúšajú upokojovať Boží hnev a zabezpečiť si uňho priazeň, alebo aspoň elimináciu odpłaty vo forme trestu.

V kresťanstve sa však okrem Božieho súdu zdôrazňuje taktiež Božia vlastnosť, ktorou je milosrdenstvo. Pod vplyvom vyššie popísaného chápania Božieho postoja voči ľuďom, ktorý neplnia morálne nariadenia dochádza k chápaniu Božieho milosrdenstva ako vlastnosti, ktorá určitým spôsobom koriguje Božiu trestajúcu spravodlivosť. Podobne ako na prirodzenej úrovni možno pozorovať, že autorita mnohokrát vyžaduje plnenie svojich nariadení pod hrozbou sankcie, no na druhej strane pod vplyvom svojho milosrdenstva môže napokon upustiť od svojho úmyslu sankcionovať napriek tomu, že priestupok bol vykonaný, alebo dokonca trvá. Ak sa táto skúsenosť premietne do nadprirodzenej roviny, predstava spravodlivého a zároveň milosrdného Boha sa dostáva do určitej protichodnosti. Boh je síce spravodlivý, no jeho spravodlivosť je korigovaná, či prekonávaná jeho milosrdenstvom. Ak chceme vyriešiť vzťah medzi Božou spravodlivosťou a jeho milosrdenstvom, potrebujeme vychádzať z atribútu Božej absolútnej a nekonečnej dokonalosti, ktorá tvorí akési ontologické východisko pre všetky ostatné atribúty. Je zaujímavé, že v Starom zákone sa dokonalosť ako vlastnosť Boha nepoužíva. Ba dokonca v hebrejčine sa výraz „dokonalý“ používa len vo vzťahu k ohraňeným bytiam. Dokonalé sú Božie diela (porov. Dt 32,4) i jeho Zákon (porov. Ž 19,8). Taktiež sa priznáva dokonalosť človeku, ktorý plní Božiu vôľu (porov. Gn 17,1)¹.

Nový zákon pripisuje Bohu dokonalosť, no skôr v morálnom zmysle. Matúš uvádza Kristove slová, podľa ktorých máme byť dokonalí, ako je dokonalý náš nebeský Otec (porov. Mt 5,48). Je zjavné, že ide o dokonalosť morálnu, dokonalosť lásky, pretože kontext poukazuje na lásku ku všetkým, vrátane nepriateľov (porov. Mt 5,43-48).

Cirkevní otcovia však nekonečnú Božiu dokonalosť vo všetkých ohľadoch zdôrazňujú veľmi jasne. Sv Irenej spolu s Ambrózom súhlasne učia, že Boh je dokonalý vo

všetkom. Ján Damascénsky používa termín „absolútne dokonalý“ a Gregor Nysénsky hovorí o Božej nekonečnosti v každom ohľade².

Prvý vatikánsky koncil vo svojej dogmatickej konštitúcii o katolíckej viere vyhlásil: „(...) Svätá, katolícka, apoštolská, rímska Cirkev verí a vyznáva: je jeden pravý a živý Boh Stvoriteľ a Pán neba i zeme, všemohúci, večný, nezmerný, nepochopiteľný nekonečný čo do rozumu, vôle a každej dokonalosti. Pretože On je jedna jedinečná, úplne jednoduchá a nemeniteľná duchovná podstata, musí byť ohlasovaný ako skutočne a bytostne odlišný od sveta, sám v sebe a zo seba naplno blažený a nevysloviteľne povýšený ponad všetko, čo mimo neho existuje a čo je pomyselné.“ (DS 3001).

Boh v sebe obsahuje všetky dokonalosti v najväčšej miere. Neexistuje na svete dokonalosť, ktorá by nebola prítomná v najvyššej miere v Bohu. Každú dokonalosť, ktorú vlastní nejaký tvor, vlastní v najvyššej miere Boh. Z atribútu Božej dokonalosti nevyhnutne vyplýva Božia nemeniteľnosť. Najzjavnejšie potvrdzuje Božiu nemenosť vo Sv. písme Jakub: „Každý dobrý údel, každý dokonalý dar je zhora, zostupuje od Otca svetiel, u ktorého niet premeny“ (Jk 1,17). List Hebrejom označuje Krista ako takého, ktorý „je ten istý včera i dnes a naveky!“ (Hebr 13,8). Zmena znamená prijatie alebo ubratie nejakej dokonalosti. K Bohu však žiadna dokonalosť pridaná nemôže byť, pretože je nekonečne dokonalý. Nemôže byť však ani ubratá, lebo by prestal byť nekonečne dokonalý.

V Biblii sa stretávame s opisom zmeny v Bohu (napr. „Pán oľutoval, že stvoril človeka na zemi“ Gn 6,6). Akékoľvek výpovede Biblie o zmene v Bohu je nevyhnutné brať ako opis Božích diel a vlastností nedokonalým ľudským jazykom na základe analógie. Inak by sme sa dostali do rozporu s rozumom. Z Božej nemeniteľnosti vyplýva veľmi dôležitý fakt pre praktický náboženský život. Je totiž nemožné usilovať sa v modlitbách o zmenu Božieho rozhodnutia a jeho vôle. V kresťanskej modlitbe nikdy nemôže ísť o to, aby sme „správnymi a vytrvalými formulkami presvedčili Boha, aby urobil to, čo chceme“. V modlitbe vždy ide o čo najlepšiu dispozíciu kresťana, aby ho Boh mohol obdarovať darmi podľa svojej Božskej vôle, a aby si človekom mohol čo najdokonalejšie poslužiť v tomto svete. Modlitba kresťana je vždy o vzťahu lásky k Bohu, v ktorom sa človek čoraz plnšie a dokonalejšie odovzdáva do Božej vôle.

Z Božej nemeniteľnosti taktiež vyplýva správne chápanie spásy. Obeta Ježiša Krista na kríži nemôže byť chápaná ako utíšenie spravodlivého a trestajúceho Božieho hnevu, ako to niekedy vysvetľuje protestantská teológia³. V Bohu nemôže dôjsť k zmene od hnevu k priazni. Ani náš hriech, ani akákoľvek obeta nemôže spôsobiť v Bohu žiadnu zmenu. Boh je stále Láska (porov. 1Jn 4,16). Jediné, čo sa môže zmeniť, je postoj a vzťah človeka k Bohu. Buď ho človek miluje, alebo ho hriechom odmieta. Boh sa však nemení. Boh stále rovnako miluje človeka a stále rovnako odmieta hriech. Meniť sa môžeme len človek: Buď sa stotožní s postojom v hriechu, alebo s postojom spravodlivosti a mieru s Bohom.

² Porov. Kandra P.: *De Deo uno et trino*. Košice : 1992, s. 96.

³ Porov. Pospišil, C.V.: *Ježíš z Nazareta, Pán a Spasiteľ, Kostelní Vydří*: Krystal OP, Karmelitánské nakladatelství, 2000, s. 213.

¹ Porov. León-Dufour, X. a kol.: *Slovník biblickej teológie*. Zagreb: Kršćanska sadašnjost, 1990, s. 218.

Božia spravodlivosť súvisí s jeho svätosťou. Je nemysliteľné, aby ten, ktorého vôľa nevyhnutne smeruje výlučne k morálnemu dobru, nebol spravodlivý. Biblia dosvedčuje: „Pán je spravodlivý a miluje spravodlivosť“ (Ž 11,7). Božia spravodlivosť znamená, že Boh nemôže milovať morálne zlo a súhlasiť s ním. Všetko, čo Boh robí je dobré, je v súlade so spravodlivosťou. A opakom spravodlivosti je hriech, nemorálnosť: „Pán, náš Boh, je spravodlivý. My však, mužovia Júdska a obyvatelia Jeruzalema, musíme sa dnešný deň hanbiť, i naši králi, naše kniežatá, naši kňazi, naši proroci i naši otcovia, pretože sme zhršili pred Pánom, neposlúchali sme jeho hlas, aby sme kráčali podľa jeho nariadení, ktoré nám predkladal“ (Bar 1,15-18).

Biblia upriamuje pozornosť na dokonalú Božiu spravodlivosť, keď sa jedná o Boží súd: „Tak bude aj na konci sveta: vyjdú anjeli, oddelia zlých od spravodlivých a hodia ich do ohnivej pece. Tam bude plač a škripanie zubami“ (Mt 13,49). Podstatu a nevyhnutnosť Božieho spravodlivého súdu apoštol Pavol jasne vystihol v 2. liste Solúnčanom: „To je znamenie spravodlivého Božieho súdu, že budete uznaní za hodných Božieho kráľovstva, za ktoré trpíte. A u Boha je spravodlivé, že odplatí súžením tým, čo vás sužujú, a vám, sužovaným, odpočinkom s nami, keď sa z neba zjaví Pán Ježiš s anjelmí svojej moci, aby v ohnivom plameni potrestal tých, čo nepoznajú Boha, aj tých, čo odporujú evanjeliu nášho Pána Ježiša. Za trest sa dostanú do večnej záhuby, ďaleko od Pánovej tváre a slávy jeho moci, keď príde v onen deň, aby bol oslávený vo svojich svätých a obdivovaný vo všetkých veriacich“ (2Sol 1,5-10).

V tomto texte si treba všimnúť, že Božia spravodlivosť je absolútne nezlučiteľná s hriešnym - nespravodlivým konaním. Hriech v tomto prípade reprezentuje spôsobovanie súženia veriacim. Apoštol Pavol vysvetľuje, že trest pre týchto hriešnikov spočíva v tom, že sa dostanú „ďaleko od Pánovej tváre a slávy jeho moci“. Tu je zjavne vidieť nezlučiteľnosť Boha a človeka, ktorý sa drží hriechu. Dôsledkom hriešnosti človeka nevyhnutne musí byť jeho priepastná vzdialenosť od Pánovej tváre (porov. Lk 16,26). To spôsobuje človeku súženie, ktoré Biblia prirovnáva k ohnivému plameňu. Naopak, hľadieť do Božej tváre spôsobuje nevýslovnú blaženosť, ako to potvrdzuje Cirkev: „(...) duše všetkých svätých (...) vidia Božiu podstatu bezprostredným nazeraním a aj z tváre do tváre (...) a týmto videním a týmto požívaním sú (...) skutočne šťastlivé vo vlastní večnému životu a večnému odpočutiu“ (DS 1000).

Z týchto biblických a dogmatických tvrdení vyplýva, že Boh, keďže je spravodlivý, je absolútne nezlučiteľný s akoukoľvek hriešnosťou. Je nemysliteľné, že by Boh „prižmúril oči“ nad nejakým hriechom, alebo že by mohol do neba vstúpiť človek, ktorý nie je „až tak veľmi zlý“. Keďže Boh a hriech sa navzájom vylučujú, do neba môže vstúpiť jedine taký človek, ktorý nerobí absolútne žiadne hriechy (porov. Zj 21,27). Od Božej spravodlivosti, ktorej podstatu tvorí absencia hriechu, sa odlišuje zámenná spravodlivosť, ktorá stojí na princípe vzájomnej výmeny adekvátnych hodnôt. Niektorí dajú druhému takú hodnotu, akú v inej podobe od neho dostal - niektorí dajú určité množstvo peňazí obchodníkovi, pretože od neho dostal tovar v rovnakej hodnote⁴. Takáto spravodlivosť u Boha nie je možná. Boh nemôže s nikým obcho-

⁴ Porov. Kander P.: *De Deo uno...*, op. cit. s. 160.

dovať a vymieňať. Nikto totiž Bohu nemôže dať niečo, čo by mu nepatrilo (porov. Rim 11,35). Je teda nezmyselné očakávať, že Boh je povinný na základe zámennej spravodlivosti dať večnú blaženosť za naše dobré skutky, akoby dobré skutky boli nejakou hodnotou pre Boha, ktorú Boh potrebuje, a ktorú musí adekvátne zaplatiť.

Človek náchylný k prirodzenej náboženskosti a k skúsenostiam zo vzťahov medzi ľuďmi môže veľmi ľahko dôjsť k takej interpretácii kresťanstva, podľa ktorej Boh za hriechy ukladá trest akoby z vonku. Je nahnevaný, urazený a jeho absolútna spravodlivosť vyžaduje, aby za porušenie jeho nariadení uložil spravodlivý trest. Takáto predstava o Božej spravodlivosti viedla k vzniku rôznych pohanských náboženstiev, ktorých najdôležitejšou úlohou je niečo darovať Bohu, aby to utišilo jeho spravodlivý hnev, a tak aby stiahol svoje rozhodnutie trestať. Takáto prirodzená teológia prenikla aj do zmýšľania niektorých kresťanských teológov, keď začali chápať hriech takmer čisto na základe porušenia akéhosi spravodlivého právneho vzťahu, ktorý nevyhnutne vyžaduje, aby spravodlivý sudca, ktorým je Boh, odsúdil hriešnika k spravodlivému trestu, lebo inak by bol porušený právny poriadok a sudca by bol nespravodlivý.

Na tomto základe sa rozvinula i soteriológia reformátorov, keď sa spása človeka začala chápať ako utíšenie Božieho hnevu tým, že mu bola predložená obeta jeho vlastného Syna. Takáto predstava je zjavnou analógiou prirodzeného pohanského náboženstva. Tak, ako sa pohania snažili utíšiť rozhnevaného Boha rozličnými obetami a darmi, aby sa vyhli spravodlivému trestu, podobne aj reformátori sa pokúšali utíšiť Boží hnev tak, že tento hnev mal byť schladený na Božom Synovi, čoho výsledkom malo byť prehliadnutie hriechov ľudí a upustenie od ich spravodlivého potrestania. Medzinárodná teologická komisia vo svojom vyjadrení zo dňa 29.11.1994 hovorí, že Ježišova smrť sa nemôže chápať ako čin nejakého krutého Boha, ktorý vyžaduje absolútnu obeť⁵. A katolícky teológ J.-H. Nicolas dodáva, že predstavovať si Boží hnev ako násilný cit vyprovokovaný hriechom, pričom nezáleží na tom, kto zhršil, a predstavovať si, že tento hnev sa potrebuje schladiť určitou mierou trestu, pričom opäť nezáleží na tom, kto ho nesie, to všetko nie je len bezbožnosť, ale tiež holá absurdita⁶.

O nezmyselnosti a nekresťanskosti takéhoto právneho pohľadu na trest za hriech jasne svedčí aj samotné Sväté písmo. Boh nie je viazaný žiadnym právnym poriadkom, ktorý by mu nakazoval ukladať nejaký trest za hriech a človek môže byť trestu zbavený bez akejkoľvek protihodnoty či obety v zmysle „obchodnej náhrady spôsobenej škody“. Jedno z podobenstiev hovorí: „Istý veriteľ mal dvoch dlžníkov. Jeden dlhoval päťsto denárov, druhý päťdesiat. Keďže nemali skadiaľ dlžobu splatiť, odpustil ju obidvom“ (Lk 7,41-42). Veriteľ, ktorým je Boh, nepotrebuje žiadnu náhradu ani žiadnu obeť, aby sa rozhodol odpustiť. Láskyplnému Bohu stačí to, že človek „nemá z čoho zaplatiť“.

⁵ Porov. Pospíšil, C.V.: *Ježiš z Nazareta...*, op. cit. s. 213.

⁶ Porov. Nicolas J.-H.: *Syntéza dogmatické teologie II, Vtělení Slova*. Praha: Krystal OP, 2007, s. 207-208.

Na Boha nemožno aplikovať spravodlivosť, ktorá stojí na základe dávania každému, čo si zaslúži v doslovnom slova zmysle. Ak by to tak bolo, nikto by nemohol vstúpiť do neba. Spravodlivou odplatou čo len za jediný hriech je večná smrť (porov. Gn 2,17; Rim 6,23; Gal 3,10). Je nepopierateľnou pravdou, že do neba nemôže vstúpiť hriešny človek (porov. Zj 21,27), keďže hriešnosť je nezlučiteľná s Božím prijatím. Za hriech si človek na sebe skutočne nesie trest. No tento trest nie je reakciou rozhnevaného a spravodlivého Boha. Vo východnej teológii sa zjavnejšie ako na Západe zachovalo zdôrazňovanie trestu za hriech, ktorý nie je uložený Bohom „z vonku“, ale ktorý je prirodzeným dôsledkom samotného hriechu. Hriech v sebe podstatne obsahuje trest⁷.

Boh teda nie je aktívnou príčinou trestov. Takouto príčinou je skôr „nedostatok Boha“, jeho odmietnutie človekom. Riešením, ako sa zbaviť trestu teda nemôže byť nejaké uprosovanie Boha, aby netrestal, utišovanie jeho hnevu, alebo spoliehanie sa na jeho milosrdenstvo, ktoré by malo znamenať akési „prižmúrenie očí“ nad dokonalou spravodlivosťou. Riešením môže byť jedine to, čo teológia nazýva pokáním, návratom k Bohu pod jeho vládu. Ak je trestom požívanie „nedostatku Boha“, opakom trestu bude požívanie spoločenstva s Bohom. Nie je teda možné zároveň byť v hriechu a zároveň sa vyhnúť trestu. Hriech v sebe podstatne obsahuje trest. Ak má byť odstránený trest, musí byť odstránený aj hriech.

Je pravda, že tak v Biblii, ako aj v dogmatických vyjadreniach Cirkvi sa stretávame s termínom Boží hnev (porov. napr. DS 1511). Tento termín však nemôže označovať akýsi násilný cit. Ba dokonca nemožno to vnímať ani akýsi Boží stav, ktorý dnes existuje a zajtra sa upokojí. V Bohu totiž neexistuje žiadna zmena. Božím hnevom rozumíme jeho nutný postoj odmietania zla a hriechu. Boh je totiž svojou podstatou opakom všetkého zla. Preto voči zlu nevyhnutne musí mať odmietavý postoj. Zároveň jeho hnev môžeme vnímať ako „nedostatok Boha“, teda stav, v ktorom je človek od Boha odvrátený a nemôže požívať spoločenstvo s ním. Také niečo je tá najväčšia katastrofa pre človeka, pretože Boh je zdrojom všetkého, čo človek k šťastnému životu potrebuje. Ak človek v takomto stave „Božieho hnevu“ zotrvá až do smrti, zostane v ňom navždy. A tento stav nedostatku všetkého, čo treba k šťastiu, je pre človeka tou najväčšou hrôzou, ktorú kresťanská náuka nazýva peklom. Toto je konečný a večný dôsledok, ktorý so sebou hriech prináša. Je to smrť v tom pravom slova zmysle.

Človek však žije v čase, a preto existuje určitý interval medzi odvrátením sa od Boha hriechom a definitívnym spečením tohto stavu „ďaleko od Pánovej tváre“. Apoštol Pavol v liste Rimanom píše: „*Pohrdaš bohatstvom jeho láskavosti, trpezlivosti a zhovievavosti a nevieš, že Božia láskavosť ťa chce priviesť k pokániu.*“⁸ (Rim 2,4). Tu Božie slovo dosvedčuje, že Boh robí všetko pre to, aby človeka z hriešnosti vyslobodil. S láskou, trpezlivosťou a zhovievavosťou, v čom je zahrnuté celé Božie spasiteľné dielo, Boh robí všetko pre to, aby z človeka urobil opäť bytosť, ktorá sa po morálnej stránke dokonale podobá jemu (porov. Mt 5,48; Lk 6,36), aby takto obnovený a po-

svätený človek mohol žiť navždy v súlade s Bohom. Božie úsilie posvätiť a zdokonaľiť človeka, ktorý sa proti nemu vzbúril hriechom, sa nazýva Božie milosrdenstvo. Toto milosrdenstvo ide až tak ďaleko, že niet hriechu, ktorý by človek mohol spáchať, aby sa Boh odmietol usilovať o jeho návrat k svätosti a zároveň je toto milosrdenstvo tak veľké, že sa nezastaví ani pred utrpením a smrťou na kríži, ak má byť toto cesta k vyslobodeniu človeka z hriešnosti. Apoštol Pavol žasne nad týmto Božím milosrdenstvom a konštatuje, že „*sotvako zomrie za spravodlivého; hoci za dobrého by sa azda niekto odhodlal umrieť. Ale Boh dokazuje svoju lásku k nám tým, že Kristus zomrel za nás, keď sme boli ešte hriešnici.(...) boli (sme) zmierení s Bohom smrťou jeho Syna vtedy, keď sme boli nepriateľmi (...)*“ (Rim 5,7-8.10).

Zároveň sa toto Božie milosrdenstvo prejavuje voči ľuďom úplne zadarmo. Napokon, predstava, že Božie odpustenie, jeho priazeň či lásku by si človek mohol od Boha nejakú kúpiť, alebo dať mu za to nejakú adekvátnu protihodnotu (obetu, modlitbu, pôst, dobrý skutok...) je absolútne absurdná. Bohu nemožno dať nič, čo by mu od večnosti nepatrilo. Božie slovo označuje previnenie človeka často ako dlžobu, ktorú má hriešnik voči Bohu. Odpustenie tejto dlžoby bez akejkoľvek náhrady zo strany človeka vystihuje už vyššie spomínané Kristovo podobenstvo o dvoch dlžníkoch (porov. Lk 7,41-42). Podobne v podobenstve o márnoträtom synovi milosrdný otec nevyžaduje vôbec nič od svojho syna za to, aby sa rozhodol odpustiť mu. Dokonca možno ešte zjavnejšie vidno nekonečnosť Božieho milosrdenstva na druhom, „spravodlivom“ synovi, ktorý odmieta otcovu lásku, a preto otec ide až tak ďaleko, že vychádza za ním z domu a prosí ho, aby vošiel do radosti so svojim bratom pod strechou svojho otca (porov. Lk 15,28). Apoštol Pavol mnohokrát zdôrazňuje, že Božie milosrdenstvo, teda Božia snaha zachrániť človeka z akýchkoľvek hriechov je úplne zadarmo a inak to ani nemôže byť: „*Všetci zhrešili a chyba im Božia sláva; ale sú ospravedlnení zadarmo jeho milosťou, vykúpením v Kristovi Ježišovi*“ (Rim 3,23-24). „*Ale ak z milosti, už nie zo skutkov, inak by milosť nebola milosťou*“ (Rim 11,6).

Nekonečnosť Božieho milosrdenstva nemá nič spoločné so zmierňovaním jeho nekonečnej spravodlivosti. Pojem milosrdenstva môže v človeku vyvolávať mylnú predstavu, že ide o akúsi vlastnosť, ktorá spôsobuje, že Boh nebude „až taký prísny vo svojom súde“, ale „prižmúri oči“ aspoň nad tými „menšími“ hriechmi a „vypustí do neba“ človeka aj s nedokonalosťami, ktoré nie sú „až také veľké“. Takéto zmýšľanie je ďaleko od kresťanského učenia i od rozumného uvažovania. Boh nijako nemôže upustiť zo svojej spravodlivosti, lebo tá je vyjadrením jeho svätosti, ktorá je vecne totožná s jeho podstatou. Ak by mal Boh upustiť zo svojej spravodlivosti, bol by to taký istý nezmysel, ako by mal upustiť zo seba samého, čo by znamenalo jeho zničenie. Boh je totiž absolútne jednoduchý, a preto je nemožné aby zo seba upustil len čiastočne.

Taktiež je nemožné, aby „vypustil“ do neba „nie až takých zlých“. Nebo, či nebeské kráľovstvo je Boh sám, je to život pod jeho vládou. Zároveň aj ten najmenší hriech je v rozpore s Božou spravodlivou vládou, a tak je absolútne nemožné, aby človek protiviaci sa Božej vláde, hoci len v malej veci, zároveň žil pod Božou vládou. Človek nemôže zároveň žiť v Bohu, a zároveň v rozpore s ním. Nemôže žiť zároveň v nebi, a zároveň v hriechu.

⁷ Porov. Schmaus M.: Sviatosť, Bratislava: Dekanát Rímskokatolíckej cyrilometodskej bohosloveckej fakulty Univerzity Komenského, 1992, s. 323.

Božie milosrdenstvo teda nespočíva v zmiernovaní Božej spravodlivosti, ale v Božom úsilí zachrániť človeka z hriechu, aby mohol naveky žiť v súlade s Božou spravodlivosťou. Keďže je tento návrat od hriechu bod Božiu vládu nad ľudské sily,⁸ Boh vo svojom nekonečnom milosrdenstve sa sám stáva človekom a prežíva na tomto svete dokonalý bezhriechý život. Nemôže ho v tom zastaviť žiadne diablovo pokušenie, žiadne nepohodlie, výsmech, prenasledovanie, ba ani mučenícka smrť. Tento Boh, ktorý sa stal človekom, je mocnejší, ako akákoľvek ľudská slabosť, akékoľvek pokušenie, dokonca je mocnejší, ako smrť. On svojou mocou dokázal prejsť aj smrťou do večného života a štyridsať dní po svojom vzkriesení vystúpil do neba.

Toto všetko Ježiš Kristus urobil ako náš Spasiteľ-Záchranca. Nie je pre nás len jednoduchým príkladom, pretože vlastnými silami by ho nikto z nás nedokázal napodobniť. To, čo nás môže zachrániť, je zisk jeho schopností. Ježiš vysvetľuje, ako sa to stane, na príklade viniča a ratolesti. Seba pripodobňuje viniču, ktorý je schopný prinášať ovocie a o nás hovorí ako o ratolesti, ktorá keď je odkázaná sama na seba, nemôže prinášať žiadnu úrodu. Doslovne hovorí: „Bezo mňa nemôžete nič urobiť“ (Jn 15,5). Ak teda chce človek získať Kristove schopnosti, aby vďaka nim mohol v konečnom dôsledku dorásť k dokonalaj morálnej spravodlivosti, nevyhnutne sa musí nejakým spôsobom stať súčasťou Kristovho tajomného tela podobne, ako sa ratoleť po naštepení do vínneho kmeňa stane súčasťou viniča. Vtedy totiž ratoleť môže rodiť hrozno, no nie z vlastných síl, ale mocou viniča, do ktorého bola ratoleť zaštepovaná. Rovnako i človek dokáže konať dobro a dosiahnuť nakoniec morálnu dokonalosť, ba dokáže napokon aj vstať z mŕtvych a vstúpiť do neba, no nie svojou mocou, ale mocou Krista, do ktorého je človek zaštepovaný.

Toto zaštepenie do Krista sa deje prostredníctvom krstu⁹. To je sviatosť, kedy človek necháva utopiť v krstnej vode svoj starý život, ktorý zdedil po Adamovi. Život, ktorý má príliš málo síl na to, aby mohol dosiahnuť morálnu dokonalosť a odvíjať sa podľa Božej vôle. Naproti tomu však človek v krste dostáva do daru nový život – život samotného Ježiša Krista. Vďaka tomu mohol sv. apoštol Pavol v liste Galaťanom prehlásiť: „Už nežijem ja, ale vo mne žije Kristus“ (Gal 2,20). A účastný na Kristovom živote sa už nemusí obávať nepriaznivých životných okolností a uvažovať nad tým, ako sa im vyhnúť hoci aj za cenu hriechu. Vďaka účasti na Kristovom živote, ktorý je mocnejší ako smrť a má moc vstúpiť do neba, si môže dovoliť žiť v pokoji a v službe Bohu. Preto apoštol Pavol môže v liste Filipanom spokojne prehlásiť: „Všetko môžem v tom, ktorý ma posilňuje“ (Flp 4,13).

Aby sa tieto účinky krstu mohli prejavovať v praktickom živote, nestačí krst len prijať, ale je potrebné ho aj používať. Nestačí dostať do daru Kristov život. Je potrebné vzdať sa svojho života so všetkými nárokmi a plánmi a rozhodnúť sa žiť Kristov život, ktorý nám bol darovaný v krste. Život podľa Kristových nárokov a jeho plánov, no zároveň život, ktorý je mocnejší ako akýkoľvek životný problém, ba mocnejší

⁸ Porov. *Decretum de Iustificatione, dekrét Tridentského koncilu*. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): *Dokumenty soborów powszechnych*, tom IV, Kraków: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, 2005, s. 290. DS 1521.

⁹ Porov. *Decretum de Iustificatione...*, op. cit., s. 296.

ako smrť. Život, ktorý sa dokáže odvíjať podľa vôle nebeského Otca. Život, ktorého zavŕšením je vystúpenie do neba.

Ak sa človek rozhodne dať sa pokrstiť, je nevyhnutné aby vo vnútri urobil toto rozhodnutie vzdať sa svojho života a začať žiť Kristov život, ktorý dostane pri krste. Pri krste malého dieťaťa toto rozhodnutie za krstenca robia krstní rodičia, ktorí ho neskôr svojou výchovou k tomuto osobnému rozhodnutiu privedú. No krst je jednorazová záležitosť. Deje sa len jedenkrát v živote a ako to u ľudí býva, to čo sa stalo dávno, v spomienkach postupne bledne. A tak aj pri tomto krstnom rozhodnutí hrozí nebezpečenstvo, že starosti tohto života postupne udusia odhodlanie žiť Kristov život, ba aj samotné vedomie, že Kristov život máme, a tak nemusíme a ani nemáme bojovať o svoje vlastné nároky, ktoré sú často uskutočniteľné len za cenu hriechu. Aby sme mohli predísť nášmu zabudnutiu na Kristov život, ktorý sme v krste dostali, ba dokonca aby vedomie Kristovho života v nás bolo čoraz intenzívnejšie a aby sa čoraz viac prejavovalo v našom praktickom živote, Boh ustanovil sviatosť, prostredníctvom ktorej môžeme znova a znova zažívať, že Kristov život nás naplňuje a na základe neho môžeme v živote prakticky konať. Tou sviatosťou je sviatosť Eucharistie.

Slávnosť Eucharistie pozostáva z dvoch podstatných častí: z bohoslužby slova a z bohoslužby obety (porov. KKC 1346). V bohoslužbe slova tvoria podstatnú časť čítania zo Svätého písma a homília, v ktorej biskup, kňaz alebo diakon ohlasuje a vysvetľuje Božie slovo. Už sme spomenuli, že počúvanie Božieho slova nepochybne pomáha k čoraz hlbšiemu uvedomovaniu si evanjeliových právd a k ich spontánnejšiemu uplatňovaniu v praktickom živote kresťana. Preto je dôležité, aby kresťan mohol znova a znova počúvať Božie slovo, a to zvlášť pri Eucharistickej slávnosti, kde toto slovo ohlasuje muž obdarený sviatosťou kňazstva, prostredníctvom ktorej má špeciálnu účasť na Kristovom živote, konkrétne na jeho učiteľskom poslaní (porov. Ef 4,4-14)¹⁰.

V bohoslužbe obety kresťania vzdávajú vďaka Bohu za všetko, čo pre nás urobil, no najmä za dielo našej spásy. Pri tomto vzdávaní vďaka biskup alebo kňaz vyriekne nad pšeničným chlebom a hroznovým vínom s trochou vody Kristove slová, ktoré vyriekol nad chlebom a vínom pri svojej poslednej večeri so svojimi apoštolmi¹¹. Vtedy sa podstata chleba mení na Kristovo telo a podstata vína na Kristovu krv¹², pričom sa sprítomňuje celý Kristov poslušný a spravodlivý život i jeho smrť

¹⁰ Porov. *Vera et Catholica Doctrina de Sacramento Ordinis ad Condemmandos Errores Nostri Temporis, 7.kánon, dokument Tridentského koncilu*. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): *Dokumenty soborów powszechnych*, tom IV, Kraków: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, 2005, s. 684-686. DS 1777.

¹¹ Porov. *Bulla Unionis Armenorum, dokument Florentského koncilu*. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): *Dokumenty soborów powszechnych*, Tom III. Kraków: Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici, 2003, s. 514-516. DS 1320-1321.

¹² Porov. *Decretum de Sanctissimo Eucharistiae Sacramento, dokument Tridentského koncilu*. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): *Dokumenty soborów powszechnych*, tom IV, Kraków: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, 2005, s. 448-450. DS 1642.

a zmŕtvychvstanie¹³. Takto môže veriaci kresťan prostredníctvom znakov, ktoré tvoria slávnosť Eucharistie, byť účastný presne tých udalostí, ktoré sa odohrali pred dvetisíc rokmi v Galilei a Judei.

V dobe reformácie vznikla námietka, podľa ktorej slávnosť Eucharistie nemôže byť reálne zmiernou obetou, pretože podľa Písma zmiernou obetou je Ježiš Kristus, ktorý sa obetoval len raz a navždy (porov. Hebr 10,10). Ak by Cirkev neustále dokola prinášala zmiernu obeť, znamenalo by to, že Kristova zmierná obeť bola nedokonalá, keďže treba prinášať ešte ďalšie¹⁴. Táto námietka vychádza z úvahy, že zmierná obeť funguje na princípe utišovania Božieho hnevu, čo dokonale urobil Kristus svojou smrťou. To je však prvok prirodzenej nábožnosti a nie kresťanstva. Ďalším problémom je, že takáto úvaha reformátorov pevne viaže Božie spasiteľné skutky na pozemský čas. Ak chceme správne uvažovať o Bohu, je nevyhnutné uvedomiť si, že je večný¹⁵, čo v jeho prípade znamená, že existuje mimo čas. Preňho sa celé dejiny aj všetky úkony odohrávajú v jednom „teraz“¹⁶. Rovnako sa pred jeho zrakom odohráva v jednom trvalom okamihu celý Kristov poslušný život vrátane jeho smrti a taktiež jeho prechod zo smrti do života. To, čo sa z nášho pohľadu udiało pred dvetisíc rokmi, to sa z Božieho pohľadu deje stále. Aby sme mohli znova a znova prežívať udalosť Kristovho spasiteľného diela, čo je potrebné pre náš „časový charakter“ a náš sklon ochabnúť a zabúdať, Boh ustanovil sviatosť, vďaka ktorej môžeme vnímať Kristovu obeť i jeho víťazstvo nad smrťou z Božej perspektívy. Preto kedykoľvek slávime Eucharistiu, vďaka liturgickým znakom, ktoré spôsobujú to, čo naznačujú, môžeme byť znova a znova účastní na udalostiach, ktoré sa podľa pozemského času odohrali pred dvetisíc rokmi. V žiadnom prípade teda nemožno hovoriť o opakovaní Kristovej obety, akoby tá pred dvetisíc rokmi bola nedokonalá, alebo dokonca o prinášaní nejakej inej ako Kristovej obeti.

V dokumentoch magistéria Cirkvi sa môžeme stretnúť s výrazom „sprítomnenie“ (porov. KKC 1366,1367)¹⁷, ktoré vystihuje fakt, že pri slávnosti Eucharistie dochádza presne k tej istej Kristovej obeti, ktorá sa odohrala na Golgote a presne k tomu istému zmŕtvychvstaniu, ktorého svedkami boli apoštoli. Tieto udalosti Kristovho života však vďaka Božej moci môžeme znova a znova prežívať. Nejde teda o opakovanie Kristovej obety, ale o opakovanie vnímania a prežívania jednej a tej istej obety z našej strany. Aby veriaci človek získal plnosť ovocia, ktoré pramení z Eucharistie, nestačí len jeho účasť na obradoch, ale je nevyhnutné, aby Kristovo telo a krv prijímal. Kristus totiž prežíva dokonale spravodlivý život a víťazí nad smrťou preto, aby presne toto teraz robil s nami. Prijímaním Kristovho tela a krvi dochádza

¹³ Porov. *Svätá Božská Liturgia Nášho Otca Svätého Jána Zlatoustého*. Prešov : Spolok biskupa Petra Pavla Gojdiča, 1998, s. 53.

¹⁴ Porov. Melanchton, F.: *Obrana Augsburského vierovyznania*. In: *Symbolické knihy evanjelickej cirkvi augsburského vyznania*. Liptovský Mikuláš : Tranoscius, a.s., 1992, s.124.

¹⁵ Porov. De Fide Catholica 1,1, *konštitúcia Štvrtého lateránskeho koncilu*. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): *Dokumenty soborów powszechnych*, tom II, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, 2003, s. 220. DS 800.

¹⁶ Porov. Kandra P.: *De Deo uno...*, op. cit., s. 114.

¹⁷ Porov. *Decretum de Sanctissimo...*, op. cit., s. 636-638.

k sprítomneniu toho, čo sa udiało raz pri krste. Človek znova a znova zakusuje, že získava účasť na Kristovom živote, ktorý má všetky schopnosti odolať akýmkoľvek pokušeniam, byť poslušný až na smrť a prejsť smrťou do života. Sviatosť Eucharistie čoraz mocnejšie utvrdzuje človeka vo vedomí, že je naplnený Kristovým životom. Byť účastný na živote Krista, ktorému ani smrť nemôže ublížiť, znamená, že kresťan si môže dovoliť slúžiť Bohu aj keby ho to stálo život. Veď je napojený na Krista, ktorý ho smrťou prevedie do večného života. Preto Kristus hovorí: „*Ak nebudete jesť telo Syna človeka a piť jeho krv, nebudete mať v sebe život. Kto je moje telo a pije moju krv, má večný život a ja ho vzkriesim v posledný deň*“ (Jn 6,53-54).

SUMMARY

Divine mercy is infinite and acts in different ways. Signs of Divine mercy is undoubtedly the sacrament of baptism and the sacrament of the Eucharist, through which God's saving work is applied to practical life of man. A good understanding of attribute's of Divine mercy in turn leads to proper using the gifts that God through these sacraments person has done.

KEYWORDS

Divine mercy. The Justice of God. Baptism. Eucharist.

Použitá literatúra:

- Bulla Unionis Armenorum, dokument Florentského koncilu. In : Baron, A. - Pietras, H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, Tom III. Kraków : Wydawnictwo WAM – Księża Jezuiti, 2003.
- Constitutio Dogmatica de Fide Catholica, konštitúcia Prvého vatikánskeho koncilu. In : Baron A. - Pietras, H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, tom IV, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, 2005.
- Decretum de Sanctissimo Eucharistiae Sacramento, dokument Tridentského koncilu. In : Baron A. - Pietras H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, tom IV, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, 2005.
- De Fide Catholica, konštitúcia Štvrtého lateránskeho koncilu. In: Baron A. - Pietras H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, tom II, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, 2003
- Decretum de Iustificatione, dekrét Tridentského koncilu. In : Baron A. - Pietras H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, tom IV, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, 2005.
- Denzinger H. - Schönmetzer A.: Enchiridion Symbolorum, Definitionum et Declarationum, Freiburg Br. 1965.
- Kandera P.: De Deo uno et trino. Košice : 1992.
- León-Dufour, X. a kol.: Slovník biblickej teológie. Zagreb : Kršćanska sadašnjost, 1990.
- Lewis C. S.: Zničení člověka. Kostelní vydří : Karmelitánské nakladatelství, 1998.
- Melanchton F.: Obrana Augsburského vieroveryznania. In : Symbolické knihy evanjelickej cirkvi augsburského vyznania. Liptovský Mikuláš : Tranoscius, a.s., 1992.
- Nicolas J.-H.: Syntéza dogmatické teologie II, Vtělení Slova. Praha : Krystal OP, 2007.
- Pismo Starého i Nového Zákona, Trnava: Spolok svätého Vojtecha, 1996.
- Pospíšil, C.V.: Ježíš z Nazareta, Pán a Spasitel, Kostelní Vydří : Krystal OP, Karmelitánské nakladatelství, 2000.
- Schmaus, M.: Sviatosti, Bratislava : Dekanát Rímskokatolíckej cyrilometodskej bohosloveckej fakulty Univerzity Komenského, 1992.
- Svätá Božská Liturgia Nášho Otca Svätého Jána Zlatoústeho. Prešov : Spolok biskupa Petra Pavla Gojdiča, 1998.
- Vera et Catholica Doctrina de Sacramento Ordinis ad Condemnandos Errores Nostri Temporis, dokument Tridentského koncilu. In : Baron A. - Pietras H. (ed.): Dokumenty soborów powszechnych, tom IV, Kraków : Wydawnictwo WAM, Księża Jezuiti, 2005.

NOTKA BIOGRAFICZNA

Štefan Paločko

Doc. ThDr. Štefan Paločko, PhD. (1973), Narodil sa v Poprade. Teologické štúdium absolvoval na Gréckokatolíckej teologickej fakulte Prešovskej univerzity v Prešove (GTF PU v Prešove) a na Pápežskej teologickej akadémii v Krakove. V súčasnosti pôsobí ako odborný asistent na Katedre systematickej teológie GTF PU v Prešove. Špecializuje sa v oblasti dogmatickej a fundamentálnej teológie. Je autorom vedeckých monografií *Katolícka Cirkev ako prostriedok záchranu ľudí*, *Základy manželského vzťahu*, *Trojediný Boh*, *odbornej publikácie Ježíš z Nazareta – Záchrana ľudí a vysokoškolskej učebnice Stvorenie a pád človeka*. Okrem toho je autorom viacerých vedeckých štúdií vydaných tak na Slovensku, ako aj v zahraničí.

Kontakt: Prešovská univerzita Gréckokatolícka teologická fakulta,
Ul. Biskupa Gojdiča 2080 01 Prešov,



II

GŁOS W DYSKUSJI

SZKOŁA a społeczeństwo edukacyjne

W pracach naukowych, których autorzy reprezentują różne dziedziny, a także w tekstach publicystycznych zwraca się uwagę na swoiste cechy współczesnych społeczeństw, na nurtujące je problemy oraz dokonujące się w ich obrębie zjawiska oraz procesy. Charakteryzując wymienione wspólnoty mówi się więc o ich demokratyczności, wielokulturowości, zdominowaniu przez nowe media elektroniczne, upodobaniu do podróżowania, skłonności do ulegania różnym modom, starzeniu się, rozwoju bądź regresie demograficznym, uwikłaniu ich członków w wielorakie komunikacyjne interakcje. W rejestrze atrybutów, który można by rozszerzać i uszczegóławiać, zamieniając perspektywę obserwacji z globalnej na narodową oraz regionalną winna się też znaleźć bez wątpienia edukacyjność rozumiana w wymiarze zarówno postulatywnym jak i rzeczywistym, odzwierciedlającym stan faktyczny. W obu przypadkach kojarzy się ona niemal automatycznie ze szkołą, z jej zadaniami i rolą, z funkcjami, które pełni lub winna pełnić – wraz z wydolnością w ich realizacji. Nie bez racji jest bowiem postrzegana jako instytucja odpowiedzialna bezpośrednio za organizację nauczania oraz uczenia się stanowiących istotny składnik szerszego procesu przygotowywania dzieci i młodzieży do dorosłego życia, socjalizacji i wychowania. Oczekuje się od niej, iż potrafi sprostać wszystkim przypisywanym jej powinnościom tak wobec poszczególnych jednostek, jak i społeczeństwa jako wspólnoty ludzi mądrych, światłych, wykształconych, gotowych do wchodzenia w rozmaite role, dobrze odnajdujących się w szybko zmieniającym się świecie, radzących sobie w nowych, trudnych wcześniej do przewidzenia, sytuacjach. Stąd mówiąc o efektach edukacji szkolnej trzeba mieć na myśli zarówno dające się bezpośrednio oceniać nabywane przez uczniów wiadomości i umiejętności, jak i tzw. kompetencje o charakterze potencjalnym, ujawniające się jako wynik realizacji jej celów nie tylko doraźnych, lecz również perspektywicznych, łączących w swych treściach nie tylko pola semantyczne czasowników *wiedzieć* i *umieć*, lecz także *potrafić* (w znaczeniu: *stosować* wiedzę i umiejętności w sposób funkcjonalny, zgodnie z wymogami konkretnej sytuacji użycia), *chcieć*, *wybierać* (posługując się określonymi kryteriami aksjologicznymi, uwzględniając zarówno wartości uniwersalne, jak i praktyczne).

Istnieje zatem powód, by przyjrzeć się relacji, w jakiej w stosunku do siebie pozostają w kontekście dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczeństwo edukacyjne oraz szkoła, przy czym nazwa instytucji oznacza tutaj nie tylko określoną placówkę, lecz cały system oświaty i kształcenia. Wypada przy tym położyć nacisk na dwa zagadnienia. Pierwsze to jego wydolność zarówno w zaspokajaniu potrzeb uczenia się już istniejących, jak i w ich budzeniu. Drugie to skuteczność w przekształcaniu świadomości podmiotów uczących się, by stawali się uczestnikami edukacji nie pod presją przymusu, lecz na własne życzenie.

Historia szkoły sięga początków powstawania wspólnot plemiennych organizujących celowo swe życie przez różnicowanie ról i zadań poszczególnych członków, do których realizacji należało przygotować najmłodszych członków społeczności. Rozpoczynając swe dzieje od instytucji jednoosobowej czyli pojedynczego nauczyciela przygotowującego swych wychowanków do tzw. inicjacji – będącej swoistym egzaminem z dorosłości – szkoła stawała się w ciągu wieków placówką o rozbudowanym ustroju, zakresie oraz profilu kształcenia sytuującą się na różnych szczeblach systemu edukacyjnego i w zależności od owego usytuowania realizującą określone cele przy zastosowaniu adekwatnych do nich oraz uwzględniających potrzeby i cechy uczących się podmiotów. Służąc pomocą praktyce rozwijała się teoria dydaktyczna, a więc dydaktyka szkoły podstawowej, średniej, wyższej. W obrębie każdego z wariantów powstawały tzw. dydaktyki szczegółowe zwane metodykami przedmiotowymi.

Rodzi się wszakże pytanie: Czy współczesna szkoła, nawiązując do łacińskiego hasła, które do niedawno jeszcze zdobiło ściany wielu klas w liceach brzmiące: *sed vitae non scholae discimus* faktycznie w wystarczającym stopniu przygotowuje swych absolwentów do życia. Szukając na nie odpowiedzi warto odwołać się do badań oświatowych oraz dokumentów podsumowujących ich wyniki. Niektóre z owych badań prowadzonych m.in. z inicjatywy ONZ miały zasięg globalny, inne ograniczały teren penetracji do pojedynczych krajów. Najstarszy a także najważniejszy – ze względu na zawartą w nim konkluzję – z owych dokumentów znany jest jako Raport Faure'a (od nazwiska autora tekstu). Powstał on w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i został opublikowany w Polsce pod wymownym oraz jednoznacznym tytułem „Uczyć się, aby żyć”. Po raz pierwszy został w nim sformułowany postulat tzw. edukacji permanentnej czyli jak się u nas przyjęło mówić – kształcenia ustawicznego jako konieczności o charakterze wręcz egzystencjalnym. Ów przymus wynika z nieustającego i szybkiego przyrastania wiedzy w jej wszystkich dziedzinach, a także z wciąż nowych wyzwań i zadań ze strony szeroko rozumianego współczesnego świata. Można powiedzieć, iż za pośrednictwem tego dokumentu informującego o stanie oświaty zostało faktycznie zadekretowane powstawanie społeczeństw edukacyjnych. Również kolejne, rozmaicie nazywane raporty, np. tzw. rzymski potwierdzały pilną potrzebę zaakceptowania przez współczesnego człowieka perspektywy uczenia się przez całe życie jako znamiennej wykładnika szeroko rozumianej sytuacji, w jakiej się za sprawą wielu różnych okoliczności znalazł.

Prowadzone w kolejnych latach i nadal kontynuowane na bieżąco badania pokazują, jak funkcjonują owe społeczeństwa oraz w jakim stopniu jest wydolna ich „edukacyjność”. Zarówno te o zasięgu krajowym, jak i lokalnym skupiają się przede wszystkim na wskazywaniu potrzeb w zakresie kształcenia, na monitorowaniu procesów ich zaspokajania a także na wykrywaniu i kompensowaniu niedostatków dotyczących zwłaszcza opanowanie takich umiejętności, jak np. tzw. czytanie ze zrozumieniem, którego poziom stanowi bądź pozytywną, bądź negatywną przesłankę dla skutecznej aktywności jednostek i grup w życiu zawodowym oraz społecznym. A ponadto, co ważne, warunkuje efektywność samodzielnego uczenia się, lub też zapowiada niepowodzenia w samokształceniu.

Interpretatorzy publikowanych wyników badań oświatowych zwracali też od początku uwagę na to, iż rzuciły one nowe światło na faktyczną oraz oczekiwaną rolę szkoły w społeczeństwie edukacyjnym. Ogólnie mówiąc uznali, iż jej działalność pozostawia sporo do życzenia w obliczu nowych wyzwań. Przede wszystkim w swej obecnej postaci będącej rezultatem wielowiekowego rozwoju nie jest w stanie sprostać roli egzekutora realizacji postulatów uczenia się przez całe życie. Obejmuje bowiem swym wedle prawa oświatowego obligatoryjnym oddziaływaniem osoby, które nie osiągnęły pełnoletności, gdy tymczasem zagospodarowania wymaga kilkudziesięcioletni okres ich dorosłości. Jej pozycję jako jedynej, a co najmniej głównego szafarza i dyspozytora wiedzy zachwiało również pojawianie się innych źródeł inspiracji edukacyjnych. Najpierw uczyniły to radio i telewizja, a później dołączyły swe potężne oddziaływanie, nowoczesne media elektroniczne, a zwłaszcza Internet. Nauczanie bezpośrednie odbywające się w klasie szkolnej otrzymało w rezultacie poważnego konkurenta. Obietnicę samodzielnego uczenia się bez udziału szkoły uwzględniającego indywidualizację czasu, miejsca, tempa a nawet treści kształcenia niosło ze sobą tzw. nauczanie programowane. Powstały warunki dla rozwoju edukacji na odległość. W niektórych publikacjach, które pojawiły się w latach siedemdziesiątych jako komentarz do wspomnianych raportów można znaleźć nierzadko sformułowania radykalne, zwiastujące zmierzch tradycyjnej w swej strukturze organizacji procesów dydaktycznych oraz koncepcji edukacyjnych szkoły.

Cztery dziesięciolecia z okładem, które upłynęły od powstania zarówno owych raportów jak i nacechowanych pesymizmem proroctw pokazały, iż czarnowidztwo nie znalazło potwierdzenia w rzeczywistości. Szkoła znalazła w sobie wystarczająco duży ładunek energii oraz zdolność adaptacji do zmieniających się warunków, aby obronić swą egzystencję. Nie oznacza to jednak, iż swoją działalnością gwarantuje to, iż jej absolwenci będą dostatecznie dobrze przygotowani do uczenia się przez całe życie, że będą chcieli oraz umieli się w nie świadomie i z przekonaniem o słuszności, a nie pod przymusem angażować. Cały system edukacyjny, w którym pełni ona rolę wykonawczą w stosunku do koncepcji dydaktycznych, celów i treści nauczania jest zagrożony rozminięciem się z faktycznymi potrzebami i oczekiwaniami społecznymi, jeżeli nie wykaże się wrażliwością na bodźce zewnętrzne domagające się reakcji w postaci różnorodnych modyfikacji i jeżeli zabraknie niezbędnych regulacji prawnych umożliwiających taką reakcję.

Wydaje się, iż świadomość zarówno niebezpieczeństw jak i szans ich uniknięcia istnieje. Cechuje ona nauczycieli, twórców programów nauczania, autorów podręczników. Nie zawsze jednak są oni konsekwentni w przekładaniu na działania założenia, iż szkoła funkcjonuje dzisiaj jako składnik rozwiniętego pejzażu edukacyjnego oraz że musi poprzez właściwe jej formy nauczania bezpośredniego (oraz uczenia się pod bezpośrednim kierunkiem nauczyciela) położyć większy nacisk na wychowywanie uczniów na członków społeczeństwa ludzi gotowych kształcić się przez całe życie. Tylko wtedy zdoła sprostać swej tradycyjnej i wciąż przecież nadal aktualnej misji, szczególnie ważnej w kontekście dającego się bez trudu obserwować kryzysu współczesnych rodzin. Cięży na niej mianowicie odpowiedzialność za przygotowywanie dzieci i młodzieży do udanej w wymiarze tak indywidualnym, jak i społecznym dorosłości, naznaczonej wielorakimi sukcesami. Nie da się zmienić sytuacji dla szkoły niełatwej – wynikającej stąd, iż jak powiedziano, nie jest ona dzisiaj jedynym dostarczycielem wiedzy i że nie tylko ona oddziałuje na rozwój osobowości młodych ludzi. Przemian społecznych, ideowych i kulturowych, które dokonały się pod wpływem nauki, ekonomii, polityki i innych jeszcze czynników sprawczych nie da się odwrócić, a tym, które w wyniku rozwoju nastąpią – zapobiec. Dlatego trzeba zaakceptować dwa fakty. Pierwszy pokazuje, iż poza nauczycielem i podręcznikiem istnieją inne źródła informacji, które w dużej mierze mogą, a często wręcz powinny przekształcić się w wiedzę. Drugi mówi, że procesy edukacyjne odznaczające się skutecznością tak w pozytywnym, jak i niestety negatywnym wymiarze zachodzą również w innych niż szkolne środowiskach, w których życiu uczniowie biorą aktywny udział. Zjawiska te trzeba zaakceptować, traktując je nie tylko jako czynniki przeszkadzające szkole i wchodzące w konflikt z jej działalnością. Należy także widzieć a następnie wykorzystywać szansę uczynienia z nich sprzymierzeńców szkoły jako instytucji, nauczycieli i uczniów. Szkoła winna określić swoją pozycję w stosunku do innych źródeł inspiracji edukacyjnych na tle układu komplementarnego, a nie antagonistycznego. Ponadto jeżeli nie wchodzi w rachubę eliminacja konkurentów tak mocnych jak m.in. Internet, gry komputerowe, czy grupa rówieśnicza, pozostaje ich oswojenie, sprzymierzenie się z nimi, odnalazłszy z nimi punkty stykowe na płaszczyźnie edukacji. Następnym krokiem to znalezienie rozwiązań organizacyjnych sprzyjających zetknięciom, które okazałyby się pożyteczne, np. w realizacji optymalnego modelu absolwenta, a mianowicie dobrze wykształconego na określonym poziomie oraz przygotowanego, by kontynuować kształcenie. Za swoje osiągnięcie mogłaby uznać szkoła wejście w rolę gospodarza panującego nad całym pejzażem edukacyjnym i koordynatora istniejących i pojawiających się w jego obrębie inspiracji. Pełnienie tej roli zależy od nauczycieli. Po pierwsze od ich rozeznania w programach działalności stałych ośrodków wpływów – wśród których poza Internetem, programami komputerowymi i telewizją wypada wymienić rozmaite instytucje, organizacje i środowiska organizujące kursy, odczyty, spotkania o charakterze szkoleniowym – oraz od ich wiedzy o pojedynczych zdarzeniach, takich jak: spotkania z naukowcami, artystami, wybitnymi specjalistami z różnych dziedzin, z osobami znanymi i zasłużonymi, przedstawienia teatralne, koncerty, wszelkiego rodzaju imprezy mogące

zawierać w sobie pierwiastek dydaktyczno-wychowawczy. Po drugie od ich dobrej woli podzielenia się z uczniami swą wiedzą. Po trzecie od ich umiejętności i pomysłowości w zakresie włączania owej edukacji nie podlegającej kierowaniu przez szkołę w obręb własnych przedsięwzięć, np. wyboru określonych zagadnień przełożonych na tematy lekcyjne, opracowania wzbogaconych koncepcji ich realizowania i innych określonych tematów. Pełniąc rolę przewodnika po pejzażu edukacyjnym, nauczyciel staje się zarazem mistrzem i instruktorem samokształcenia. Uświadamia bowiem wychowankom, jak szerokie perspektywy i jak bogate możliwości samodzielnego uczenia się poza szkołą otwierają się przed nimi, ważne zwłaszcza wtedy, gdy już ją ukończą, a więc staną się już ludźmi dorosłymi. Podpowiada, do jakich źródeł innych niż książka czy tekst publicystyczny będą mogli wtedy sięgać, w jaki sposób powinni korzystać z różnego typu informacji, jakie zastosować kryterium przy ich wyborze, jak organizować sobie pracę samokształceniową.

Dostrzeżenie innych niż szkoła źródeł informacji winno przekładać się na szereg włączanych w obręb nauczania szkolnego, np. toku lekcji, operacji. Należy zaliczyć do nich:

- wskazywanie na istnienie owych źródeł,
- ich charakteryzowanie przy uwzględnieniu struktury transmitowanych przez nie przekazów oraz sposobów zapośredniczenia w nich informacji,
- uczulanie uczniów na ich niejednakowy ciężar gatunkowy jako źródeł, co ma znaczenie dla recepcji i winno stanowić istotny składnik nauczycielskiego instruktażu,
- ostrzeganie ich przed poznawczym niebezpieczeństwem, jakie grozi zwłaszcza czytelnikowi i słuchaczowi tekstów publicystycznych, jeżeli nie będzie czynił rozróżnienia pomiędzy podawaniem faktów, ich objaśnianiem, opatrywaniem autorskim komentarzem, interpretowaniem, formułowaniem ocen, przekonywaniem,
- omawianie i interpretowanie poszczególnych przekazów,
- ocenianie ich wartości,
- zalecanie lub odradzanie, by odbiorca na ich podstawie budował swą wiedzę,
- wskazywanie na możliwość włączania poszczególnych informacji w główny nurt procesu dydaktycznego tak w ramach lekcji, jak i (zwłaszcza!) indywidualnej, samodzielnej pracy domowej.

Z drugiej strony trzeba również pamiętać, iż szkoła jako instytucja obejmująca swym oddziaływaniem osoby w wieku dziecięcym i młodzieńczym nie potrafi zapewnić im wykształcenia wystarczającego na całe życie. Nie zdoła tego uczynić nawet dysponując znakomitą i wciąż doskonalącą swój warsztat kadrą pedagogiczną, pracując na najtroskliwiej opracowywanych i na bieżąco modyfikowanych programach nauczania i wybierając najlepsze z istniejących książki pomocnicze dla uczniów. Stracił też aktualność podział życia ludzkiego na trzy okresy: dzieciństwa jako czasu zabawy, młodości jako czasu uczenia się oraz dorosłości, którą wypełnia praca zawodowa. Pedagogika i psychologia propagują bowiem, uzasadniając przekonująco swe stanowisko, uczenie się przez zabawę. Obydwie formy aktywności winny zatem

przenikać się w obrębie obu pierwszych faz. Trudno byłoby też nie uznać uczenia się jako pracy. Wszak w obrębie języka, które je opisuje i obsługuje znajdują się takie określenia jak: praca domowa, samodzielna praca ucznia, wypracowanie, praca w grupach i in. A znów wysiłek nieuchronny przy wykonywaniu pracy zawodowej skutkując zmęczeniem wymaga zrównoważenia i neutralizacji poprzez wypoczynek często łączący się z zabawą. O przyczynach, dla których trzeba się uczyć będąc już dorosłym i formalnie wykształconym sporo już powiedziano.

Wobec nie kwestionowanej konieczności realizowania postulatu edukacji permanentnej szkoła, która preferuje nauczanie oraz uczenie się pod bezpośrednim kierunkiem nauczyciela musi, położyć większy nacisk na jak najwcześniej rozpoczęte przygotowywanie do samokształcenia poprzez jego codzienne praktykowanie. Uczenie, jak się uczyć wymaga też przyjęcia innej perspektywy przy postrzeganiu tzw. efektów kształcenia a w konsekwencji ich reinterpretacji. Pilnego zrewidowania wymaga zwłaszcza stosunek do kategorii tzw. wiadomości, a także ustalanie przedmiotu kontroli. Należałoby też w kontekście wymienionych potrzeb przyjrzeć się wszelkim sprawdzianom, wyznaczając przy ich konstruowaniu punkty ciężkości wykraczające poza faktografię, badając m.in. poziom nabywania przez uczniów umiejętności samokształceniowych. W tych sprawach szkole nie brak świadomości, lecz konsekwencji i odwagi na etapie tworzenia programów nauczania oraz determinacji we wcielaniu ich w życie. W imię uczciwości wypada także po części przypisać funkcję hamującą zmiany i ograniczającą swobodę nauczycieli autorom takich dokumentów jak tzw. podstawa programowa oraz nadzorowi pedagogicznemu. W obu przypadkach mimo, iż mamy do czynienia z formalnym docenianiem innowacji i zmiany w edukacji – w rzeczywistości wbrew deklaracjom wciąż jeszcze uderza niemożność uwolnienia się od tradycji przy badaniu tzw. efektów kształcenia. Postulując funkcjonalizację wiedzy, broni się jednakże tzw. materializmu dydaktycznego.

Ze względu na to, iż problemy związane z samokształceniem stały się szczególnie przedmiotem zainteresowań dydaktyki dorosłych czyli andragogiki, niezbędne wydaje się włączenie do programu kształcenia studentów na kierunkach nauczycielskich podstawowych zagadnień z wymienionej dyscypliny. W programach tych winny się znaleźć również elementy psychologii człowieka dorosłego, zasady organizacji pracy umysłowej i ogólnie ergonomii, techniki zapamiętywania oraz utrwalania wiedzy (włączając do nich sporządzanie notatek, które będą mogły stanowić w przyszłości faktycznie podpórkę dla pamięci, najpierw sprzyjając utrwalaniu zdobytej wiedzy, a następnie pełniąc za pośrednictwem swej treści oraz sposobu jej ujęcia rolę bodźca inicjującego proces przypominania). Andragogika starając się odpowiedzieć na pytanie o warunki skuteczności uprawianego samokształcenia przez osoby dorosłe, przy wzięciu pod uwagę kontekstu fizjologicznego, psychologicznego oraz społecznego, formułuje jednocześnie pytanie adresowane bezpośrednio do szkół obejmujących swą opieką dzieci i młodzież. Brzmi ono: *W jakim stopniu ich absolwenci zostali w toku nauki przygotowani do tej formy aktywności umysłowej, jaką przyjdzie im uprawiać w przyszłości.* Trzeba bowiem pamiętać, iż znane przysłowie: *czego się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał*, nie oznacza dzisiaj, iż nawet

najpilniejszemu jako uczeń Jasiowi wystarczy to, czego się dowiedział, chodząc do szkoły. Dorosły Jan musi nadal utrzymywać posiadaną wiedzę poprzez jej stosowanie, aktualizować ją, poszerzać i adaptować do konkretnych potrzeb – np. zawodowych.

Wspomniane na początku rozważań tzw. raporty o stanie oświaty, które powstały w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku mówiły o zmierzchu szkoły. Rzeczywistość pokazała, iż mimo silnej konkurencji ze strony innych źródeł inspiracji edukacyjnych oraz ich transmitterów umożliwiających uprawianie w rozmaitych formach kształcenia na odległość sama instytucja jako taka jest w tzw. społeczeństwie edukacyjnym niezbędna. Pojawiły się natomiast nowe wobec niej oczekiwania i nowe zadania, dla których realizacji niezbędne jest wprowadzanie modyfikacji i innowacji tak w zakresie organizacji działalności, programów nauczania, jak i dydaktyki. Trzeba przy tym podkreślić, iż chodzi o wciąż trwający proces, który determinują i ukierunkowują pojawiające się na bieżąco bodźce natury naukowej, społecznej i in. jako czynniki sprawcze zmian, a nie o zadekretowany w odstępach kilku lat jednorazowy akt tzw. reformy. Edukacja potrzebuje ewolucji, która sprzyja harmonijnemu współistnieniu tradycji z nowoczesnością, modyfikacji i transformacji z kontynuacją, a nie rewolucji, która ze stratą dla jej rzekomych beneficjentów czyli nauczycieli oraz uczniów niepotrzebnie kwestionuje sens tzw. długiego trwania i niszczy to, co było wartościowe i dobre. Nie ma powodu, aby generalizować, budując za wszelką cenę układ antagonistyczny dla relacji starego i nowego w nauczaniu oraz wychowaniu.

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż zastanawiając się nad możliwościami optymalizacji działalności szkoły po to, aby mogła ona jako instytucja wychodzić naprzeciw wyzwaniom ze strony szeroko rozumianego życia, zaspokajając przy tym zarówno interesy społeczne, jak i jednostkowe wypada uwzględnić dwa aspekty edukacji szkolnej: doraźny oraz perspektywiczny. Podobnie dwuwymiarowo winna być rozpatrywana sprawa skuteczności wspomnianej działalności we wszystkich jej obszarach i płaszczyznach. W każdym z przypadków drugi z wymiarów wiąże się bezpośrednio z uczeniem się jak się uczyć, realizowanym zarówno dzięki stosownemu instruktazowi, nabywanej wiedzy, jak i praktyce wykorzystującej obydwa wymienione elementy. To oznacza konieczność doskonalenia korelacji pomiędzy nauczaniem, uczeniem się oraz samokształceniem – tak na poziomie projektów dydaktycznych jak i ich przekładania na określone działania.

Społeczeństwu polskiemu niewątpliwie przysługuje miano społeczeństwa ludzi kształcących się. Atrybut edukacyjności zaczął mu przysługiwać znacznie wcześniej od pojawienia się hasła: „Uczyć się aby żyć”. Cecha ta bowiem zaczęła urzeczywistniać się zaraz po roku 1945. Pięcioletnia okupacja i działania wojenne wpłynęły niekorzystnie na poziom powszechnej oświaty. Został radykalnie przerwany proces kształcenia na szczeblu średnim i wyższym. Brakowało ludzi wykształconych ze względu na ogromne straty w obrębie zarówno starszej, jak i młodszej inteligencji, której przedstawiciele stracili przedwcześnie życie uczestnicząc w walce zbrojnej na wszystkich frontach i na terenie kraju w ruchu oporu, zostali zamordowani w akcjach pacyfikacyjnych, nie przetrwali kaźni obozów koncentracyjnych i deportacji. Była wśród Polaków zarówno wola jak i potrzeba uczenia się. A aspiracje w tym

zakresie były w społeczeństwie duże. Szybko poradzono sobie z analfabetyzmem, powstała gęsta sieć rozmaitego typu szkół średnich, powoływano do życia nowe uczelnie wyższe, także w tych częściach kraju, w których ich wcześniej nie było. Wciąż wzrastała liczba maturzystów i studentów. Braki w wykształceniu uzupełniali dorośli – korzystając z dobrze zorganizowanej działalności liceów dla pracujących, studiów zaocznych i sprawnie funkcjonującego systemu egzaminów eksternistycznych. Na początku obecnego stulecia pojawił się nawet sformułowany przez ówczesne władze oświatowe postulat, aby co najmniej 80% młodych Polaków uzyskiwało maturę, a również 80% z tej liczby – dyplom ukończenia studiów wyższych. Postulat ten w znacznej mierze jest realizowany. O podniesieniu się poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa świadczą również coraz częściej pojawiające się wymagania, aby świadectwem ukończenia szkoły średniej legitymowały się osoby, które ubiegają się o pracę na stanowiskach niekoniernie wymagających dużego wysiłku intelektualnego. Za podobny symptom należy uznać rozwój edukacji pomaturalnej, a w obszarze studiów wyższych pojawienie się ich III stopnia przeznaczonych dla doktorantów,

Realizacji idei społeczeństwa edukacyjnego sprzyja nie tylko bogata i urozmaicona oferta kształcenia na wszystkich wyższych niż podstawowy szczeblach ale także otwartość systemu edukacyjnego jako takiego. Cecha ta przejawia się możliwością przechodzenia osoby uczącej się z poziomu niższego na poziom wyższy różnymi drogami, krótszymi bądź dłuższymi, łącząc kształcenie stacjonarne z zaocznym i eksternistycznym. Każda z nich jest drożna. Żaden z wyborów niezależnie od etapu, na jakim został dokonany, nie przesądza raz na zawsze o osiągniętych, przez osobę, która go dokonała, stopniu i charakterze wykształcenia. Każdy obszar edukacji pozostaje otwarty, a warunki dostępu do każdego z nich określają jasne i korzystne dla uczących się regulacje prawne. Z taką sytuacją mamy do czynienia w naszym kraju. Na podkreślenie zasługuje przy tym zapewnienie przez kolejne, zmieniające się władze resortowe możliwości realizacji danych szans dzięki utrzymywaniu w mocy wypracowanych, doskonalonych, zweryfikowanych przez praktykę i modyfikowanych rozwiązań organizacyjnych. Takie możliwości mają Polacy i od dawna czynią z nich użytek.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku licznie zapełniali sale szkolne w liceach dla dorosłych typu wieczorowego oraz zaocznego chcąc uzyskać maturę. Niektórzy osiągnęli ów cel zdając stosowne egzaminy jako uczący się poza instytucjami kształcenia eksterniści. Naturalną kolejną rzeczą w następnych dekadach wzrosło zainteresowanie studiami wyższymi, tak stacjonarnymi, jak i niestacjonarnymi. O ile dążenie do uzyskania z krótszym lub dłuższym opóźnieniem świadectwa dojrzałości stymulowały w znacznej mierze stosowne rozporządzenia administracyjne w sprawach wymaganych kwalifikacji do zajmowania określonych stanowisk oraz ich egzekwowanie przez zakłady pracy w stosunku do swych zatrudnionych już pracowników, to o podjęciu studiów wyższych decydował przede wszystkim dobrowolny indywidualny wybór i jego motywacja. Obydwa zjawiska wypadają bez wątpienia uznać za rezultat przewartościowań w obrębie świadomości

społecznej, dzięki którym chęć uczenia się znalazła się na czele wartości uznanych przez obywateli za szczególnie ważne, a ich aksjologiczne preferencje za czynnik dynamizujący rozwój powszechnej oświaty. Dzisiaj otwartość systemu edukacyjnego oznacza przede wszystkim to, iż młody człowiek, który jako nastolatek z różnych przyczyn zdecydował się na kontynuację nauki w tego typu placówce jak szkoła zawodowa, ma realną szansę korzystając z danych sobie możliwości nie tylko uzyskać maturę i ukończyć studia wyższe, lecz również zdobywać stopnie naukowe. Musi jedynie wykazać się pozytywną motywacją, wytrwałością oraz naturalnie niezbędnymi zdolnościami. Oczywiście w jego przypadku cykl kształcenia będzie dłuższy niż w przypadku osoby, która ukończywszy szkołę podstawową idzie do liceum, a uzyskawszy maturę, podejmuje studia wyższe i kończy je w przewidzianym ustawą terminie.

Za zjawisko znamienne dla społeczeństwa edukacyjnego należy również uznać dążenia środowisk lokalnych, na których terenie nie działała dotąd żadna szkoła wyższa, do posiadania tego typu uczelni. W warunkach polskich dążenie to wzmożło się w latach dziewięćdziesiątych w wyniku sprzyjających realizacji tego typu ambicji i aspiracji przemian społeczno-ustrojowych. Szczególnie znamienne jest pokrycie się całego kraju gęstą siecią wyższych szkół zawodowych, państwowych i prywatnych. W chwili obecnej mają one za sobą, jak się wydaje, okres dynamicznego rozwoju osłabionego przez czynnik natury demograficznej, wpływający również niekorzystnie na działalność cieszących się prestiżem uniwersytetów. Zbyt mała liczba kandydatów grozi koniecznością zamykania niektórych, niepopularnych kierunków. W przypadku uczelni akademickich konieczna jest szczególna rozważa przy likwidacji tradycyjnych dla nich obszarów kształcenia. Ze względu na jej negatywne skutki. Istnieją trzy powody, by wystrzegać się pochopności. Po pierwsze oznaczałaby ona naruszenie tradycji a także idei uniwersytetu, który winien dbać o szerokie spektrum kształcenia. Po drugie podjęcie takiej decyzji spowodowałoby przerwę pokoleniową w wychowywaniu specjalistów w takich dziedzinach, których studiowanie wymaga szczególnych zainteresowań i uzdolnień, co oznaczałoby w przyszłości zanikanie niektórych dziedzin wiedzy i nauki. Dobry przykład może stanowić tutaj filologia klasyczna. Po trzecie trzeba też pamiętać o względach natury organizacyjnej. Łatwiej jest bowiem likwidować, niż na powrót przywracać do życia. Nie wolno też zapominać, iż edukacją narodową nie może rządzić wyłącznie komercja. Jeżeli zaś chodzi o nowe wyższe szkoły zawodowe, z których najstarsze jak np. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie przekroczyły 20 lat działalności i mogą poszczycić się zarówno doświadczeniem dydaktycznym jak i wymiernymi osiągnięciami o wymiarze zarówno ilościowym, jak i jakościowym, nadal są bardzo potrzebne. Za ich istnieniem przemawia interes potencjalnych studentów, z których nie wszyscy mogą zdecydować się na kształcenie z dala od rodzinnego domu. Drugi argument przemawiający na ich korzyść to mocne zakotwiczenie w środowisku, w którym działają i którego inicjatywie oraz determinacji zawdzięczają w znacznej mierze swe powstanie. Z owego zakotwiczenia wynikają pewne oczekiwania ze strony społeczeństwa oraz władz samorządowych oraz wynikające stąd powinno-

ści uczelni. I jedno i drugie wykraczają poza obszar podstawowej działalności każdej szkoły wyższej, tj. kształcenia studentów. Wymienione determinanty wpływają zresztą także i na ten obszar, np. poprzez postulowanie, a następnie powoływanie kierunków i specjalności, których absolwenci są poszukiwani na lokalnym rynku pracy.

Wyodrębniającą się grupę wymienionych szkół wyższych stanowią Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe jako placówki, które powstały nie tylko z inicjatywy miejscowego społeczeństwa obywatelskiego oraz Władz Samorządowych, lecz także przy aktywnym zaangażowaniu się w ich tworzenie uczelni tzw. akademickich. Przejawiało się ono najpierw w powszechnej aprobacie dla ich zaistnienia, poprzez pomoc w opracowywanych programów studiów kierunkowych oraz sprawowanie wobec nich swoistego mecenatu. Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe były w wielu przypadkach postrzegane jako swoiste przyczółki lub kolonie uniwersytetów, w których posiadacze dyplomu licencjata kontynuowali naukę na studiach drugiego stopnia. Duże znaczenie dla utrwalenia się wspomnianych relacji miały kontakty personalne. Z uniwersytetów wywodzili się niemal wszyscy rektorzy – założyciele Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych i w większości ich następcy, a także kadra nauczająca, zwłaszcza jej grupa obejmująca osoby ze stopniem doktora habilitowanego uprawnione do zajęcia stanowiska profesora. Bez pomocy w tym zakresie nowe szkoły nie byłyby w stanie, opierając się wyłącznie na własnych zasobach osobowych spełnić wymogu posiadania określonego tzw. minimum kadrowego dla każdego z prowadzonych kierunków. Z czasem ów opiekuńczo-patronacki układ został zachwiany, ponieważ Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe z powodu zmniejszającej się z przyczyn demograficznych liczby kandydatów na studia stały się wbrew woli partnerów niepożądanymi konkurentami dla uczelni akademickich. W związku z tym niezbędna okazuje się reinterpretacja pierwotnej relacji w kierunku zdefiniowania funkcji oraz komplementarności w obrębie obszaru mieszczącego edukację pomaturalną. Do takich poszukiwań zmusi zapewne obydwie strony przygotowywana ustawa o Szkolnictwie Wyższym.

Jeżeli zaś chodzi o zaspokajanie potrzeb środowisk lokalnych, to oczekują one od miejscowych uczelni aktywności w dwóch obszarach, które dopełniają się nawzajem w ramach służby społeczeństwu edukacyjnemu. Pierwszy to dydaktyka, drugi – stymulowanie oraz animacja życia umysłowego i kulturalnego. W obrębie pierwszego wyznacza się im nie tylko rolę instytucji realizujących standardowy model studiów stacjonarnych I i II stopnia, lecz również pozycję swoistych centrów kształcenia, które proponują rozmaite jego formy – tak na poziomie pomaturalnym, jak i post-gradualnym, o zróżnicowanych pod względem treściowym programach i różnej długości cykli szkoleniowych wynoszącej od kilku tygodni do kilku semestrów. Oferta powinna być adresowana do różnych grup pod względem wiekowym, zawodowym, i in. – tak do dzieci i młodzieży, jak i do osób dojrzałych. W ofercie tej trzeba przewidzieć miejsce zarówno dla Uniwersytetu III Wieku, jak i dla Akademii Malucha, a także wszelakich kursów i sesji szkoleniowych. Pod pojęciem animacji środowiskowego życia umysłowego i kulturalnego należy rozumieć inspirowanie,

kreowanie, organizowanie i realizowanie przedsięwzięć stałych, cyklicznych oraz jednorazowych, własnych oraz współdział w przedsięwzięciach „cudzych” inicjowanych przez inne podmioty, np. przez władze samorządowe, organizacje i stowarzyszenia, wszelkich interesariuszy – indywidualnych i zbiorowych.

Edukacyjność społeczeństwa niesie ze sobą także zjawiska niekorzystne z perspektywy troski o poziom wiedzy absolwentów szkół ponadpodstawowych, a także wyższych. Nie da się go bowiem z góry ściśle wyznaczyć i zadekretować. Determinują go bowiem możliwości intelektualne oraz motywacja osób uczących się. Dlatego narzekanie na niedostatki wiedzy licealistów i niewystarczające przygotowanie kandydatów na studia jest zasadne, ale jednocześnie bezcelowe. Taką cenę trzeba zapłacić za upowszechnienie się szkoły średniej. Wydaje się jednak, iż warto ów koszt ponieść ze względu na interes społeczny. Nie można opowiadać się za elitarnością gdy wszyscy przyzwyczaili się do demokratyzacji. Można natomiast, a nawet koniecznie należy zadbać o to, aby szkoła zapewniła za pośrednictwem środków organizacyjnych i metodycznych osobom uzdolnionym rozwój i doskonalenie predyspozycji. Perspektywy korzystnych rozwiązań stwarza samokształcenie oraz indywidualizacja w uczeniu się i nauczaniu. W przypadku studiów wyższych należałoby najlepszym uczelniom dać prawo, a może nawet nałożyć na nie obowiązek wprowadzenia selekcji na wybrane kierunki, które kończyliby przyszli wysokiej klasy specjaliści m.in. o skłonnościach do uprawiania w przyszłości pracy naukowej. Z drugiej strony optymizm pedagogiczny upomina się o to, by wszyscy młodzi Polacy zachowali daną im szansę kształcenia się na takich szczeblach, jak tego pragną, aby mogli nabywać nową wiedzę na miarę swoich możliwości i aby otrzymywali potwierdzenie jej posiadania w postaci dokumentu, do którego przywiązane byłyby określone uprawnienia.

Za ważne zagadnienie w kontekście refleksji na temat społeczeństwa edukacyjnego – jego cech i zadań – trzeba uznać określenie optymalnego modelu kształcenia nauczycieli, a to ze względu na ich rolę w tworzeniu społeczeństwa XXI wieku. Opracowanie owego modelu obejmującego treści oraz organizację przygotowania studentów do przyszłego zawodu w warunkach studiów wyższych wymagałoby na początku projektowania rozstrzygnięcia dwóch fundamentalnych kwestii, a mianowicie:

- W jakich proporcjach winny pozostawać względem siebie w ramach wspomnianego przygotowania komponent teoretyczny i praktyczny oraz za pośrednictwem jakich form i metod powinien być każdy z nich realizowany?
- Jakie składniki winny współtworzyć zawodową kompetencję współczesnego nauczyciela – ogólne i szczegółowe, zależne od szczebla kształcenia oraz nauczanego przedmiotu – aby sprostał zadaniom, jakie stawia mu społeczeństwo edukacyjne?

Sygnalizowane sprawy upominają się jednakże o odrębne, osadzone w stosownych badaniach rozważania.



„Tarnowski Przegląd Nauk Społeczno-Humanistycznych” adresowany jest do doświadczonych, samodzielnych pracowników nauki, jak i młodszych, rozpoczynających naukową karierę lub będących na początku tej fascynującej drogi. Na łamach pisma mogą być zamieszczone oryginalne, niepublikowane wcześniej artykuły, stanowiące ujęcie teoretyczne problemu lub prezentujące rezultaty badań empirycznych, dotyczących różnych aspektów rzeczywistości społecznej, raporty z badań, polemiki, recenzje, a także sprawozdania i komunikaty.

Dzisiejsza rzeczywistość charakteryzują się niesamowitą złożonością i różnorodnością, a postęp technologiczny, gospodarczy czy społeczny generuje zmiany jakości naszego życia, czy też pogoń za nowymi technologiami, opartymi na badaniach naukowych, współpracy wyższych uczelni z gospodarką i społeczeństwem. Procesy te umiejscawiają edukację i szkolnictwo szczególnie akademickie, na najwyższym poziomie oczekiwania, determinującym nasz rozwój. Czy rzeczywiście tak jest? Część pierwsza pt. „Nauka, edukacja i oświata w perspektywie historycznej i współczesnej” podejmuje niniejszą problematykę, przez autorów specjalizujących się w tym zakresie, nie tylko pod względem naukowym, lecz również posiadających bardzo bogate doświadczenie praktyczne w omawianym obszarze.

W części drugiej zatytułowanej „Z zagadnień prawno-administracyjnych” autorzy koncentrują się na problematyce podstaw prawnych funkcjonowania jednostek samorządów terytorialnych wraz z ich zadaniami i kompetencjami, sposobem oraz zakresie ich realizacji czy też kwestii tworzenia aktów prawnych, budzących poważne wątpliwości co do ich prawidłowości procedowania jak i przyjmowania.

Część trzecia zatytułowana „Historia i sztuka – źródła humanizmu”, podejmuje problematykę roli i doświadczeń historycznych naszego regionu. Publikujemy dzięki nim mało znane zagadnienia związane z przeszłością naszej Małej Ojczyzny. Autorzy ukazują w nich wiele ciekawych problemów historycznych regionu w tym np. dorobku Jezuitów w zakresie historii wojskowości i sztuki wojennej.

Ostatnia czwarta część „Społeczeństwo a religia – w poszukiwaniu wartości”, podejmuje bardzo aktualne tematy roli i znaczenia religii w coraz bardziej zglobalizowanym świecie. Przejmowany model kultury naszego życia cechuje się procesami ateistycznymi, laicyzacyjnymi, zaś człowiek w swoim codziennym życiu, zabiegany za podstawowymi wartościami ludzkiej egzystencji takich jak praca, kariera, pozycja społeczna, zapomina o sensie ludzkiego życia, prawdziwych wartościach, takich jak etyce, moralności czy uczciwości. Autorzy artykułów podejmując powyższą tematykę, ukazują prawdziwe wartości oraz prawdziwe, ponadczasowe wzory do naśladowania.

fragment Wstępu



**PRO
PUBLICO
BONO**

2017